

HOSPODARKA PLANOWA



Rok IX

Lipiec

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

23.XII 1953 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie utworzenia wojewódzkich funduszy rozwoju przemysłu terenowego (Mon. Pol. Nr A-45, poz. 637).

23.II 1954 r. Uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej (Mon. Pol. Nr A-42, poz. 624).

3.III 1954 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie utworzenia powiatowych i wojewódzkich zarządów rolnictwa (Mon. Pol. Nr A-48, poz. 661).

9.III 1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie gospodarowania blachą z bębnow po sodzie kaustycznej, lepiku, żywicy kumaronowej, paku kumaronowym i asfalcie (Mon. Pol. Nr A-46, poz. 644).

10.IV 1954 r. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykonania planu zapotrzebowania materiałowo-technicznego (Mon. Pol. Nr A-42, poz. 625).

14.IV 1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie trybu i terminów opłat na rzecz wojewódzkich funduszy rozwoju przemysłu terenowego oraz zasad dysponowania tymi funduszami (Mon. Pol. Nr A-45, poz. 639).

14.IV 1954 r. Instrukcja Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie trybu dokonywania zmian w planie inwestycyjnym i w planie budownictwa oraz w planach finansowania inwestycji (Mon. Pol. Nr A-44, poz. 635).

23.IV 1954 r. Zarządzenie Ministra Finansów w sprawie zwolnienia od podatku obrotowego obrotów osiągniętych przez niektóre jednostki gospodarki społecznej (Mon. Pol. Nr A-49, poz. 673).

24.IV 1954 r. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu powoływania przy prezydiach WRN komisji opiniodawczych do ustalania cen, opłat i stawek taryfowych, trybu ich postępowania oraz zasad wynagradzania członków komisji (Mon. Pol. Nr A-11, poz. 621).

Uchwała utworzyła wojewódzkie fundusze rozwoju przemysłu terenowego przeznaczone na dodatkowe finansowanie inwestycji pozalimitowych i kapitalnych remontów przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego. Szczegółowe przepisy wykonawcze w sprawie trybu oraz terminów wpłat na rzecz funduszy rozwoju, zasad dysponowania funduszem ustala Przewodniczący PKPG i Minister Finansów w porozumieniu z Ministrem Przemysłu Drobного i Rzemiosła.

Uchwała weszła w życie z mocą od dn. 1 stycznia 1954 r.

Uchwała ustanawia pomoc Państwa dla spółdzielni produkcyjnych, a mianowicie pomoc w rozwoju gospodarki zespołowej, pomoc państwowych ośrodków maszynowych, państwowych gospodarstw rolnych dla spółdzielni produkcyjnych w szkoleniu kadr spółdzielczości produkcyjnej. Ustanawia również podstawowe zadania spółdzielni produkcyjnych.

W celu stworzenia w prezydiach rad narodowych operatywnych organów do bezpośredniego kierowania, organizowania pomocy i oddziaływania na produkcję rolniczą uchwała przekształca dotychczasowe wydziały rolnictwa i leśnictwa prezydiów powiatowych i wojewódzkich rad narodowych w powiatowe i wojewódzkie zarządy rolnicze, które będą jednostkami wykonawczymi prezydiów rad narodowych. Uchwała zawiera przepisy o organizacji i zadaniach powiatowych i wojewódzkich zarządów rolnictwa, przepisy o kadrach fachowych dla nich, o typowych etatach i normach obsady, podaje tabelę stanowisk i stawek wynagrodzenia, dodatków za wysługę lat i premiiowanie pracowników zarządów rolnictwa.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia 3 marca 1954 r.

Zarządzenie dotyczy blachy z bębnow po sodzie kaustycznej, lepiku, żywicy kumaronowej, paku kumaronowym i asfalcie, które nie mogą być opróżnione z towaru bez ich uszkodzenia, w sposób wykluczający dalszy użytek nawet po przeprowadzeniu remontu. W związku z powyższym, zarządzenie upoważnia jednostki gospodarki społecznej do odprzedaży jednostkom uprawnionym do skupu blachy z bębnow.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dn. 9.V 1954 r.

Plan zapotrzebowania materiałowo-technicznego obejmuje plany rozdziału poszczególnych materiałów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej rozdzielanych przez Prezydium Rządu, plany zaopatrzenia poszczególnych resortów w materiały rozdzielane przez Prezydium Rządu, normy jednostkowego zużycia materiałów większego znaczenia oraz koszty zapasów w ujęciu ilościowym materiałów większego znaczenia w zakresie normowania zapasów w 1954 r. należy stosować normy zapasów ustalone przez Frezesa CUGM lub przez właściwych ministrów w porozumieniu z Prezesem CUGM.

Uchwała weszła w życie dn. 11 maja 1954 r.

Fundusz rozwoju tworzy się z bezzwrotnych opłat z zysku, dokonywanych przez przedsiębiorstwa w wysokości określonej zarządzeniem oraz z dotacji jednostkowego budżetu wojewódzkiego w województwach o słabo rozwiniętym przemyśle terenowym. Fundusz rozwoju gromadzi się na specjalnym rachunku bankowym wydziału przemysłu we właściwym oddziale NBP. Przedsiębiorstwa obowiązane są dokonywać przelewów z tytułu zaliczkowych wpłat z zysku na rachunek funduszu rozwoju do dnia 20 każdego miesiąca w wysokości 1/3 kwoty przewidzianej w planach finansowych. W terminie 2-tygodniowym od daty zatwierdzenia bilansu rocznego przedsiębiorstwo dokonuje ostatecznego rozliczenia z tytułu wpłat z zysku na fundusz rozwoju za rok ubiegły. Zarządzenie podaje przepisy dotyczące gospodarki funduszem rozwoju i sprawozdawczości.

Zarządzenie obowiązuje od 1 stycznia 1954 r.

W instrukcji ustalony został tryb przeprowadzania zmian w planie inwestycyjnym i w planie budownictwa, ewidencjonowanie zmian w planie inwestycyjnym, ogólne przepisy w zakresie przeprowadzania zmian w planie finansowania inwestycji. Ustalony został również tryb dokonywania zmian w planach sfinansowania inwestycji powiązanych z budżetem centralnym oraz zmian w planach sfinansowania powiązanych z budżetami terenowymi. Do instrukcji dołączone zostały wzory formularzy wniosków o dokonanie zmian w tytułach planu inwestycyjnego itd.

Zarządzenie zwalnia od podatku obrotowego obroty osiągnięte przez jednostki gospodarki społecznej: 1) trudniące się skupem od wytwórcy płodów i przedmiotów przemysłu ludowego i artystycznego w celu dalszej ich odprzedaży — ze sprzedaży tych produktów w stanie nieprzerobionym; 2) jednostki prowadzące gospodarstwa rolne, hodowlane, ogrodnicze i leśne — ze sprzedaży nieprzerobionych w zakładach płodów, dokonanej w wydobryniom i stałym punkcie sprzedaży; 3) jednostki rybołówstwa morskiego oraz spółdzielnie rybackie, należące do Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, zrzeszające rybaków trudniących się wyłącznie połowem — ze sprzedaży ryb nieprzerobionych sposobem przemysłowym.

Zarządzenie weszło w życie z mocą od dn. 1 stycznia 1954 r.

Uchwała upoważnia prezydium wojewódzkich rad narodowych do powoływania komisji opiniodawczych do opiniowania cen, opłat i stawek taryfowych na zlecenie wydziałów przemysłu. Komisje opiniodawcze mogą korzystać z opinii rzeczoznawców. Rzeczoznawcy otrzymywać będą za wydawanie opinii wynagrodzenie obliczone w stosunku do czasu pracy zużytego na zbadanie kalkulacji. Wysokość wynagrodzenia rzeczoznawcy określa komisja. Wydatki komisji opiniodawczych powinny być objęte budżetem wojewódzkim w części dotyczącej wydziałów przemysłu.

Zarządzenie weszło w życie z mocą od dn. 8 lutego 1954 r.

GOSPODARKA PLANOWA

MIESIĘCZNIK
LIPIEC
1954
Nr 7(106) ROK IX
WARSZAWA

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

TREŚĆ NUMERU

1944 — 1954	2
W X-LECIE POLSKI LUDOWEJ	
Kazimierz Secomski — Planowanie inwestycji w Polsce Ludowej w świetle prawa proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej	5
Paweł Szafran — O radzieckiej pomocy gospodarczej dla PRL	15
Mieczysław Lesz — Baza paliwo-energetyczna i surowce mineralne Polski Ludowej	22
Stanisław Mroczek — Dotychczasowe osiągnięcia i aktualne zadania transportu	26
Franciszek Baranowski — Drogi rozwoju gospodarki komunalnej w Polsce Ludowej	32
*	
Eugeniusz Ziółkowski — Aktualne zadania rozwoju energetyki	42
Władysław Radzikowski — O pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle włókienniczym	49
Eleonor Bialski — Uwagi do bilansu siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych	58
Natan Kronik — Rola handlu w walce o lepszy asortyment	64
Zbigniew Augustowski — Sprawa ekonomiczności wyboru materiałów budowlanych i ich cen	69
Mieczysław Rakowski — O pogłębieniu pracy ekonomicznej nad planem pięcioletnim	75
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH	
A. Szarow — Z zagadnień budownictwa mieszkaniowego w ZSRR	81
DZIAŁ ZAGRANICZNY	
Wykonanie planu na I kw. 1954 r. w Węgierskiej Republice Ludowej	88
Wykonanie planu gospodarczego na I kw. 1954 r. w Niemieckiej Republice Demokratycznej	89
KORESPONDENCI I CZYTELNICY PISZA	
K. Szonert — O jednolite ceny w materiałach budowlanych	90
PRZEGLĄD CZASOPISM	
H. T. — O usprawnienie planowania rolnictwa w ZSRR	93
BIBLIOGRAFIA	95
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „Gospodarki Planowej“	II i III str. okładki

СОДЕРЖАНИЕ

1944 — 1954	2
X ГОДОВЩИНА ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКИ	
К. Секомский — Планирование капиталовложений в Польской Народной Республике с учетом права планово-пропорционального развития народного хозяйства	5
П. Шафран — Советская экономическая помощь для Польской Народной Республики	15
М. Леш — Топливо-энергетическая база и минеральное сырье Польской Народной Республики	22
С. Мрочек — Достижения и актуальные задачи транспорта	26
Ф. Барановский — Пути развития коммунального хозяйства в Польской Народной Республике	32
*	
Э. Зюлковский — Актуальные задачи развития энергетики	42
В. Радзиковский — За полное использование производственных мощностей в текстильной промышленности	49
Э. Бяльский — К балансу рабочей силы в коллективных хозяйствах	58
Н. Кроник — Роль торговли в борьбе за улучшение ассортимента	64
З. Аугустовский — Вопрос экономного выбора строительных материалов и их цен	69
М. Раковский — Об углублении экономических вопросов разработки пятилетнего плана	75
ИЗ ОПЫТА СССР	
А. Шаров — Некоторые вопросы жилищного строительства в СССР	81
МЕЖДУНАРОДНЫЙ ОБЗОР	
Выполнение плана I квартала 1954 г. в Венгерской Народной Республике	88
Выполнение плана I квартала 1954 г. в Германской Демократической Республике	89
КОРРЕСПОНДЕНТЫ И ЧИТАТЕЛИ СООБЩАЮТ	
К. Шонерт — За единые цены строительных материалов	90
РЕЦЕНЗИИ	
К. Т. — За усовершенствование планирования сельского хозяйства в СССР	93
БИБЛИОГРАФИЯ	95
ХРОНОЛОГИЧЕСКИЙ БЮЛЛЕТЕНЬ ЖУРНАЛА «ГОСПОДАРКА ПЛАНОВА»	II и III

CONTENTS

1944 — 1954	2
PEOPLE'S POLAND'S TEN YEARS	
K. Secomski — People's Poland's Investment Plan in the light of the National Economic Law of Proportionate Development	5
P. Szafran — On Soviet Economic Aid to the People's Republic of Poland	15
M. Lesz — The Fuel-power and Mineral Raw Material Resources of People's Poland	22
S. Mroczek — Actual Transport Achievements and Tasks	26
F. Baranowski — The Development of Municipal Economy in People's Poland	32
*	
E. Ziolkowski — Current Problems in Power Development	42
W. Radzikowski — On the Full Development of Production Capacity in the Textile Industry	49
E. Bialski — Considerations affecting Labour Power in Production Cooperatives	58
N. Kronik — The Role of Trade in the Struggle to Produce better Varieties	64
Z. Augustowski — The Question of the Economic Selection of Building Materials, and the Cost of such Materials	69
M. Rakowski — On the Intensification of Economic Preparations for the Five Year Plan	75
FROM SOVIET ECONOMIC EXPERIENCE	
A. Szarow — The Flats Building Problem in the USSR	81
FOREIGN SECTION	
How the Hungarian People's Republic fulfilled its Plan for the first quarter of 1954	88
How the German Democratic Republic fulfilled its Plan for the first quarter of 1954	89
FROM REGULAR CORRESPONDENTS AND READERS	
K. Szonert — On Price Uniformity in Building Materials	90
REVIEWS	
H. T. — A Vindication of USSR Agricultural Planning	93
BOOKS RECEIVED	95
„GOSPODARKA PLANOWA“ DIARY — cover	pages
	II und III

W dziesięć lat po ogłoszeniu Manifestu Lipcowego, daleko posunięci w budowie fundamentów socjalizmu wkroczyliśmy w ostatnią fazę Planu 6-letniego oraz przegrupowujemy siły i środki, aby wydatnie przyspieszyć podniesienie poziomu życia mas pracujących.

Dziesiątą rocznicę Polski Ludowej obchodzimy po II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który nie tylko podsumował osiągnięcia ubiegłego okresu i postawił konkretne zadania na okres najbliższy ale i otworzył przed nami szersze perspektywy rozwojowe na dalszą przyszłość. Od początku swego istnienia oddając wszystkie swe siły sprawie pokoju, Polska Ludowa podnosi nieustannie swój potencjał gospodarczy i polityczny; rozwiązujemy zadania związane z budową socjalizmu; wspólnie z całym obozem pokoju któremu przewodniczy Związek Radziecki, stoimy w szeregu krajów pragnących stosunki międzynarodowe oprzeć na idei wzajemnego porozumienia, idei zlikwidowania groźby zaborczych wojen oraz idei postępu ludzkości.

Zdajemy sobie sprawę, że przesłanki naszej rewolucji ludowej sięgają Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Ogromną wagę posiadał również fakt, że zwycięska Armia Wyzwoleńcza pierwszego państwa socjalistycznego, u boku której walczyło Wojsko Polskie, rozbiła i wymiotła z naszych ziem okupantów hitlerowskich i udaremniła ewentualność imperialistycznej interwencji. Braterska wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego przyczyniła się do odrodzenia naszego życia i zbudowania nowego ustroju społecznego.

Zahartowana w długiej walce klasowej, wychowana w tradycjach rewolucyjnych i braterstwie z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim, polska klasa robotnicza była i jest siłą przewodnią naszej rewolucji. Przewodziła i prowadzi ona sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, będącemu niejako fundamentem naszych przeobrażeń rewolucyjnych, a rozszerzanie, umacnianie i pogłębianie tego sojuszu jest naczelną wytyczną polityki władzy ludowej — rękoiścią jej siły i osiągnięć. Organizatorem i kierownikiem rewolucji ludowej była Polska Partia Robotnicza, a dziś jest nią jej kontynuatorka Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, opierająca się o tradycje rewolucyjne Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP oraz lewicowego jednolitego nurtu PSS — wierna międzynarodowym hasłom i zasadom marksizmu-leninizmu.

„Społeczno-ekonomiczną podstawą i celem naszej rewolucji ludowej — stwierdza to. Bierut w referacie sprawozdawczym KC PZPR, wygłoszonym na II Zjeździe Partii — jest pokojowe budownictwo gospodarki socjalistycznej, jako bazy materialnej i kulturalnej społeczeństwa, wolnego od wszelkiego wyzysku i podziału na klasy, rozporządzającego potężnymi siłami wytwórczymi, zdolnego do odparcia wszelkich prób agresji imperialistycznej, zaspokajającego coraz lepiej, wszechstronnie i obficie

rosnące potrzeby narodu, powiększającego wkład twórczy Polski Ludowej w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, współpracy i przyjaźni międzynarodowej. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest rosnące wciąż uprzemysłowienie kraju, wydatny rozwój produkcji rolniczej oraz stopniowa socjalistyczna przebudowa rolnictwa“¹⁾.

Jakkolwiek przebieg procesów społecznych, które umożliwiły realizowanie zadań budownictwa fundamentów socjalizmu u nas, był bardzo złożony, charakter dokonanych u nas przemian polityczno-gospodarczych był socjalistyczny, a etap przeobrażeń rewolucyjno-demokratycznych przerastał w etap przeobrażeń typu socjalistycznego.

„Właśnie szczególne cechy przeobrażeń rewolucyjnych w Polsce już w pierwszym etapie, jak tworzenie węzłowych ogniw nowego aparatu państwowego na gruzach starego, rewolucyjny, oddolny charakter przejmowania zakładów przemysłowych przez załogi robotnicze pod zarząd państwowy, umocnienie więzi między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym — dzięki reformie rolnej i masowemu osadnictwu chłopskiemu na Ziemiach Odzyskanych, coraz jaskrawsze obnażanie się antypolskiego oblicza imperialistów anglosaskich — wszystko to w warunkach hegemonii klasy robotniczej i ogromnej roli naszej partii ułatwiało szybsze przerastanie naszej władzy ludowej w dyktaturę proletariatu“²⁾.

Toteż najważniejszą zdobyczą i głównym naczyniem polskiej rewolucji ludowej jest państwo demokracji ludowej. „Historycznym dokumentem, dającym wyraz naszym przeobrażeniom rewolucyjnym, ich bilansem i najdobitniejszym odzwierciedleniem jest Konstytucja naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uznana i zaakceptowana przez naród polski. Front narodowy, którego hegemonem, siłą przewodnią i natchnieniem ideowym jest klasa robotnicza i jej partia marksistowsko-leninowska — jednoczy dziś najszerze masy do aktywnego współuczestnictwa w realizacji zadań naszej władzy ludowej oraz naszych dalszych przeobrażeń społecznych“³⁾.

Państwo ludowe spełnia w naszym ustroju ważne funkcje organizacyjno-gospodarcze. Jego kierująca rola toruje sobie tym szerszą drogę, im większy staje się ciężar gatunkowy gospodarki socjalistycznej, im szerszy jest jej zakres. Wobec usunięcia podstawowej sprzeczności kapitalizmu, wyrażającej się w antagonizmie między społecznym charakterem produkcji a prywatnym jej przywłaszczaniem, rozwój gospodarki socjalistycznej odpowiada prawu koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych.

Realizując podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, państwo ludowe prowadzi politykę

¹⁾ „Nowe Drogi“ Nr 3 (57) 1954 r. str. 18.

²⁾ Tamże, str. 11.

³⁾ Tamże, str. 17.

jak najpełniejszego zaspokajania stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Oparcie się na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu pozwala uzyskać w miarę rozwoju sił wytwórczych a szczególnie — rozwoju socjalistycznego uprzemysłowienia coraz pełniejszą swobodę działania dla prawa planowanego rozwoju gospodarki narodowej. Rozwijając gospodarkę socjalistyczną z jednej strony, a ograniczając i likwidując elementy kapitalistyczne z drugiej strony, państwo ludowe, wyrażając wolę kierowanej przez partię klasy robotniczej i mas pracujących, tworzyło i kierowało realizacją planów gospodarczych.

Elementy przebudowy strukturalnej znalazły już wyraz w 3-letnim planie odbudowy 1947 — 1949. Zarówno w zakresie przemysłu, jak i handlu udział sektora socjalistycznego stał się decydujący, a przedterminowe wykonanie zadań planu 3-letniego stworzyło przesłanki dla dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej na podstawie rosnących i coraz bardziej umacniających się socjalistycznych stosunków produkcji. Te cechy charakterystyczne są dla planu 6-letniego, będącego planem uprzemysłowienia i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W tym okresie przemysł nie tylko rozwinął na wielką skalę produkcję środków produkcji ale również stworzył rozwijającą się bazę materialną dla rekonstrukcji rolnictwa, w którym obok państwowych gospodarstw rolnych istotną rolę zaczyna odgrywać spółdzielczość produkcyjna.

W r. 1953 produkcja przemysłowa była większa 3,6 raza, niż w 1938 r. a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Jeżeli produkcję przemysłową 1953 r. porównać z okresem wyjściowym Planu 6-letniego i z jego zadaniami, to okaże się, że wskaźnik produkcji przemysłowej 1949 r. równy 100, wynosił w kolejnych latach: 1950 — 130,8; 1951 — 162,7; 1952 — 194,5; 1953 — 228,6, a więc znacznie więcej, niż założony w planie wskaźnik 197,1. W dziedzinie środków wytwórczości założony na r. 1953 wskaźnik 190,2 (w por. z 1949 = 100) wyniósł 236,1, co obrazuje szczególnie szybki rozwój tej dziedziny, niezbędnej dla rozwoju i rekonstrukcji całości gospodarki narodowej. Przemysł maszynowy w przeliczeniu na 1 mieszkańca daje dziś produkcję 9 razy większą, niż w okresie przedwojennym.

Ta rosnąca produkcja doskonalona jest przez modernizację starego przemysłu, przez nowe inwestycje, przez rozwój postępu technicznego wskutek działalności naukowców i konstruktorów oraz dzięki coraz bardziej masowemu ruchowi racjonalizatorskiemu i wynalazczemu.

Ogromną rolę odgrywają pierwszorzędnej jakości dostawy urządzeń i maszyn z ZSRR oraz bezinteresowna pomoc radziecka w dzieleniu się przodującymi metodami pracy i bogatymi doświadczeniami nauki i praktyki.

Jeśli chodzi o naszą produkcję przedmiotów spożycia, jaka wg założeń Planu 6-letniego mia-

ła podwoić się w 1953 r. w stosunku do ostatniego roku Planu 3-letniego, to mając wskaźnik planowany 205,3 osiągnęła ona wskaźnik 219,8.

Socjalistyczne uprzemysłowienie Polski Ludowej już w ciągu dotychczasowego okresu przyczyniło się nie tylko do poważnego wzrostu produkcji, ale również do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych na terenie całego kraju. Uprzemysłowienie zacofanych i upośledzonych pod względem gospodarczym terenów zmieniło w dużym stopniu geografie gospodarczą Polski.

W ślad za rozwojem przemysłu i rolnictwa idzie coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb bytowych i kulturalnych. Likwidacja analfabetyzmu, objęcie nauką wszystkich dzieci, pomnażanie ilości szkół wyższych, umożliwienie wyższego wykształcenia młodzieży robotniczej i spośród pracującego chłopstwa, burzliwy rozwój literatury i sztuki — oto przejawy rewolucji kulturalnej, która przekształca umysłowość i psychikę całego narodu.

Upowszechnienie opieki lekarskiej i sanitarnej, rozwój szpitalnictwa, troska o lecznictwo sanatoryjne i wczasy ludzi pracy, wielki rozmach budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej świadczą o trosce państwa ludowego o potrzeby mas pracujących.

Planowa organizacja produkcji społecznej i aktywność mas — to dwa czynniki, wpływające na stały wzrost produkcji i wzrost wydajności pracy. W przeciwieństwie do kapitalizmu, gdzie wzrost wydajności pracy opiera się na zwiększaniu wyzysku robotników, w warunkach socjalizmu wzrost wydajności pracy społecznej, ściśle związany z działaniem podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, odbywając się na bazie wysokiej mechanizacji służy celowi produkcji socjalistycznej, czyli człowiekowi i zaspokajaniu jego potrzeb. Podnoszenie wydajności pracy w dużej mierze zależy m. in. od poziomu świadomości pracujących. Dziś, kiedy dawną dyscyplinę głodu, charakterystyczną dla okresu kapitalizmu, zastępuje świadoma socjalistyczna dyscyplina pracy, możliwości podnoszenia wydajności wykorzystywane są konsekwentnie dla realizacji aktualnych zadań gospodarczych.

W zakresie poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej zadania te na tle osiągnięcia i doświadczenia z okresu dziesięciolecia omówione zostaną w kolejnych numerach naszego czasopisma. W artykułach tych naświetlona będzie specyficzna problematyka każdej z omawianych dziedzin, których rozwój przebiega różnie w poszczególnych fazach dziesięciolecia.

Jedno jednakże było i pozostaje jasne. Mimo pojawienia się takich czy innych dysproporcji i konieczności ich przezwyciężania, jakiegokolwiek były nasze trudności, były one przede wszystkim trudnościami wzrostu.

Inaczej wyglądał okres Polski burżuazyjnej, charakteryzujący się stałym wzrostem trudności, z których klasy rządzące wyjścia znaleźć nie umiały i nie mogły.

Wynikłe z Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesłanki umożliwiły

w 1918 r. powstanie państwa polskiego. Jednakże Polska ukształtowała się jako państwo burżuazyjno-obszarnicze, uzależnione od obcych potęg imperialistycznych, jako jedno z ogniw systemu wersalskiego i najbardziej na wschód wysunięta placówka systemu imperialistycznego, targana wszystkimi sprzecznościami tego systemu.

Polska Ludowa natomiast jest państwem, w którym władza należy do mas pracujących miast i wsi. Państwo Ludowe, stojąc na straży ich zdobyczy i zabezpieczając władzę ludu pracującego przed siłami wrogimi ludowi, zapewnia rozwój oraz nieustanny wzrost sił twórczych kraju i zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowia i kultury mas ludowych.

Burżuazyjno-obszarnicze państwo polskie dwudziestolecia, choć w pełni uzależnione od potęg obcych, reprezentowało jednocześnie samoistny imperializm polski, okupujący siłą zbrojną ziemie Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Polska Ludowa zaś jest państwem jednolitym etnograficznie — nie ma w nim uciskanych mniejszości. Państwo ludowe, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywatelskie oraz gwarantuje środki, niezbędne dla ich urzeczywistnienia.

W okresie międzywojennym produkcja przemysłowa nie osiągnęła poziomu 1913 r. Okres względnej i częściowej stabilizacji kapitalizmu miał w Polsce przebieg stosunkowo najmniej pomyślny, a kiedy obchodzono dziesięciolecie Polski burżuazyjnej, przyniosło ono właśnie objawy kryzysu: spadek cen, spadek zatrudnienia, wzrost bezrobocia, spadek produkcji przemysłowej. Kryzys w Polsce trwał najdłużej i przebiegał w formach najostrzejszych i najmocniej uderzających w masy pracujące: bezrobotnych robotników, głodujących chłopów małorolnych i bezrolnych, węgnotującą inteligencję pracującą. Gdy już kryzys światowy minął, w Polsce pozostawił za sobą jednak depresję szczególnego rodzaju, paraliżującą rozwój i utrwalającą niski poziom bytowania podstawowych mas narodu.

Gospodarka Polski Ludowej jest w przeciwieństwie do tego gospodarką o stale wstępującej linii rozwojowej, gospodarką bezkryzysową, planową, gospodarką typu socjalistycznego. Ale „ażeby znieść kryzysy — trzeba znieść kapitalizm“ — twierdził Stalin. W pierwszym dziesięcioleciu międzywojennym emigracja zarobkowa z Polski wynosiła przeciętnie 125 tys. ludzi rocznie. „Emigracja jest zjawiskiem niepożądanym — pisał burżuazyjny ekonomista w 1929 r. — aczkolwiek ze stanowiska bezpieczeństwa społecznego często koniecznym“...

W Polsce Ludowej zagadnienie emigracji zarobkowej nie istnieje. Przeciwnie — pięć milionów chłopów i robotników wraz z kadrami inteligencji twórczej — osiadło na Ziemiach Odzyskanych. Półmilionowej rzeszy oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych (liczbę tę należy podwoić, aby być w zgodzie z rzeczywistością) i ośmiu milionom zbędnych par rąk w rolnictwie Polski obszarniczo-burżuazyjnej — prze-

ciwstawia Polska Ludowa socjalistyczną industrializację, rozbudowę miast, rozwój zespołowych form gospodarowania na wsi, i związane z tymi zjawiskami pełne zatrudnienie. O ile liczba zatrudnionych poza rolnictwem wynosiła w 1938 r. 2,73 mln, to w 1948 r. już 3,53 mln, a obecnie osiąga 6 mln. ludzi.

W latach międzywojennych burżuazja polska, postawiona między żądaniami mas pracujących, a wzmagającym się naciskiem kapitału międzynarodowego, stawiała chwilami na solidaryzm społeczny i twierdziła, że brak dostatecznej akumulacji rodzimego kapitału jest jakoby główną przyczyną niedomagań gospodarczego organizmu kraju. W praktyce wyprzedawała ona jednak bogactwa narodowe kraju monopolom międzynarodowym. Tak więc, woalując fałszywymi teoryjkami swą własną drapieżność, utrzymywała stosunki kapitalistyczne, torując drogę grabieżczemu imperializmowi światowemu, który traktował Polskę jako teren półkolonialny.

My dowiedliśmy dziś, że zacofanie społeczne, niedorozwój ekonomiczny i ograniczenie suwerenności znikają wraz z usunięciem kapitalizmu, że ze zwycięstwami w walce klasowej idą bezpośrednio w parze zwycięstwa gospodarcze i polityczne.

Konsekwentna polityka klas posiadających w Polsce międzywojennej doprowadziła do fałszywej polityki wewnętrznej i katastrofy wrześniowej. Czyż mogło być inaczej, skoro słuszne żądania mas pracujących, jako niebezpieczne dla „pokoju społecznego“, deptane były bezwzględnie przez brutalny aparat państwa burżuazyjnego, a w dziedzinie międzynarodowej polityka zagraniczna wiązana była zawsze z każdą polityką najbardziej antyradziecką?

Władza ludowa natomiast — jak stwierdza wstęp do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wcielając w życie wskazania Manifestu Lipcowego PKWN i rozwijając jego zasady programowe, dokonała wielkich przeobrażeń społecznych dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekle oporem rozbitek starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego. Jednym z celów zaś, ku któremu kieruje się naród i wszystkie ludowe organy władzy, jest zacieśnianie przyjaźni i współpracy między narodami w oparciu o sojusz i braterstwo, które łączą naród polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego.

Dziesięciolecie Polski Ludowej nie stanowi jakiegoś okresu zamkniętego w sobie. Dziesięciolecie tego nie trzeba również sztucznie wyodrębniać z jednorodnego, dialektycznego procesu rozwojowego. Dlatego też sumując osiągnięcia i trudności minionych lat wyciągamy z nich natychmiast wnioski, związane z koniecznością polepszenia naszej pracy dzisiejszej, dlatego koncentrujemy się na zadaniach, które trzeba rozwiązać, aby Plan 6-letni został wykonany w pełnym zakresie. Podejmując kroki dla zlikwidowania nadmiernych dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, poprawia-

jąc produkcję, asortyment i jakość przedmiotów spożycia, wzmagając troskę o sprawy bytowe ludności i rozwijanie usług zdrowotnych, oświatowych i kulturalnych, — patrzymy jednocześnie w perspektywę odleglejszą, ku nadchodzącym dalszym planom wszechstronnego rozwoju; nie ma bowiem takiej siły, która by mogła położyć tamę rozbudzonej i okrzepłej aktywności mas.

„Krocząc drogą, wytkniętą przez II Zjazd — mówił I sekretarz KC PZPR B. Bierut w przemówieniu końcowym Zjazdu — umacniajmy

sojusz robotniczo-chłopski, podnośmy nieustannie naszą produkcję rolną oraz poziom życiowy i kulturalny mas pracujących, podnośmy nieustannie moc gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego... Budźmy w całym narodzie zrozumienie olbrzymiego znaczenia jednoczących nasz naród wielkich idei, które opromieniają całe nasze życie, a którymi partia oświeśla drogę rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny!...“⁴⁾

⁴⁾ B. Bierut. Przemówienie końcowe na II Zjeździe. Nowe Drogi Nr 3 (57) 1954 — str. 526.

W X-LECIE POLSKI LUDOWEJ

PLANOWANIE INWESTYCJI W POLSCE LUDOWEJ W ŚWIEŁLE PRAWA PROPORCJONALNEGO ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ

Kazimierz SECOMSKI

Dziesięć lat rozwoju Polski Ludowej zaznaczyło się wielkimi osiągnięciami w dziedzinie inwestycji i budownictwa. Rozmach budownictwa inwestycyjnego szczególnie uwydatnił się w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, a następnie zaś — w pierwszej fazie realizacji planu 6-letniego, a więc już w okresie budowy podstaw socjalizmu.

W referacie sprawozdawczym I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta, na II Zjeździe Partii zostały podane globalne cyfry nakładów na inwestycje scentralizowane dla okresu odbudowy i dla okresu I fazy planu 6-letniego¹⁾. Jeżeli z zestawień porównawczych wyłączyć lata 1944 i 1945, w których — na tle toczących się jeszcze działań wojennych oraz bezpośredniego tworzenia aparatu państwowego i organizowania gospodarki narodowej w nowych warunkach ustrojowych — nakłady inwestycyjne miały charakter zabezpieczeń, remontów lub wydatków na uruchomienie nieczynnych zakładów — wówczas otrzymamy następujący obraz wysiłku inwestycyjnego:

I. Okres odbudowy	Nakłady w mld zł²⁾
Czterolecie 1946 - 1949	31,8
II. Okres pierwszej fazy planu 6-letniego	
Czterolecie 1950 - 1953	102,6

W okresie ośmioletnim, obejmującym lata 1946 — 1953, zostały przeznaczone na cele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ogromne środki. Szybko wzrastało tempo inwestowania w kolejnych latach X-lecia. Z podanej wyżej kwoty 134,4 mld zł nakładów na inwestycje scentralizowane, w pierwszym czteroleciu 1946 — 1949 wydatkowano 23,7%, natomiast w drugim czteroleciu 1950 — 1953 — ponad 76,3%. Oznacza to, że średnie tempo inwestowania w drugim czteroleciu wzmogło się więcej niż trzykrotnie (wskaźnik 323).

¹⁾ Nowe Drogi, marzec 1954, str. 45.

²⁾ W cenach 1953 r.

W porównaniu z okresem przedwojennym wskaźnik obrazujący całość inwestycji w przeliczeniu na 1 mieszkańca, osiągnął w r. 1953 poziom blisko sześciokrotnie wyższy niż w r. 1938.

Wystarczy uprzytomnić sobie fakt, iż w jednym r. 1953 zrealizowaliśmy nakłady inwestycyjne niemal równe łącznym nakładom za całe czterolecie odbudowy 1946 — 1949. A przecież w latach tych wysiłek inwestycyjny całego społeczeństwa był niemały.

Poważnie rozszerzyła się działalność inwestycyjno-budowlana Państwa Ludowego w okresie X-lecia. Nastąpił wielokrotny (ponad 7-krotny) wzrost inwestycji planowych pomiędzy r. 1946 a r. 1953.

Zaznaczyły się równie istotne, a w ostatnim okresie nawet bardziej doniosłe — obok wzrostów ilościowych — zmiany jakościowe realizowanych inwestycji. Zmieniła się bowiem struktura i kierunki nakładów inwestycyjnych. Od łatwych i niewielkich inwestycji okresu odbudowy przeszliśmy szerokim frontem do budownictwa nowego, obejmującego również wielkie obiekty, często o skomplikowanym i trudnym charakterze.

Sporządzając bilans niewątpliwie wielkich osiągnięć inwestycyjnych Polski Ludowej w okresie X-lecia, trzeba równocześnie przeprowadzić analizę celowości i słuszności kierunków oraz proporcji nakładów inwestycyjnych. Państwo Ludowe przeznaczyło ogromne środki na cele inwestycyjne. Celowe i umiejętne wykorzystanie tych środków przyczyniło się do istotnego przyspieszenia procesów odbudowy kraju, a następnie do szybszej budowy podstaw socjalizmu.

Z drugiej strony jednak ujawniły się również w minionym X-leciu pewne błędy w planowaniu poziomu nakładów inwestycyjnych, w ich strukturze i kierunkach, a zwłaszcza w nie zawsze właściwym ich wykorzystaniu. Te elementy błędnego planowania i realizacji inwestycji wywierały niekorzystny wpływ na

tempo i wszechstronność rozwoju gospodarki narodowej. Analiza tych błędów powinna nam ułatwić na przyszłość wytyczanie najważniejszych dróg rozwojowych i najcelowszych metod określania oraz wykorzystywania środków inwestycyjnych.

Bilans X-lecia w dziedzinie inwestycji i budownictwa zamykamy imponującymi rezultatami. Szybko została przeprowadzona odbudowa kraju, zrekonstruowany został transport, pomyślnie przeprowadzono akcję likwidacji rozległych odłogów — zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Dźwignięto z gruzów wiele miast, miasteczek, osiedli i wsi, poważnie zawansowano odbudowę, a następnie przebudowę Warszawy, jak też innych silnie zniszczonych wielkich miast: Gdańska, Szczecina i Wrocławia. A przede wszystkim stworzono silny, socjalistyczny przemysł, którego podstawowy dział — przemysł ciężki — jest już dzisiaj w stanie wybitnie przyspieszyć rekonstrukcję innych gałęzi gospodarki narodowej.

Analizując przeto braki w dziedzinie inwestycji minionego X-lecia należy nawiązywać do tych wielkich osiągnięć, które nam przyniosła wielka i ofiarna praca całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej. Zmiana ustroju polityczno-społecznego i przeprowadzenie radykalnych reform gospodarczych otworzyło nowe możliwości szybkiego rozwoju gospodarki narodowej. Jednym z najbardziej widomych znaków tego rozwoju stało się wielkie budownictwo inwestycyjne.

Podstawowym sprawdzianem celowości kierunków inwestycji winno być zanalizowanie zgodności dokonanych nakładów z wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu oraz prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Inwestycje w ustroju socjalistycznym realizują z gruntu odmienne niż w ustroju kapitalistycznym cele i zadania. Dążenie do maksymalnego zysku od włożonego w inwestycje kapitału przyświeca przedsiębiorcy — kapitaliście, nie liczącemu się z żadnymi innymi przesłankami i w bezwzględny sposób realizującemu własne, egoistyczne cele.

Planowa natomiast działalność inwestycyjna Państwa Ludowego ma na celu maksymalne zaspokojenie potrzeb ludności pracującej. Nieprzerwany wzrost i doskonalenie socjalistycznej produkcji na bazie najwyższej techniki stanowi cel i generalną linię rozwojową dla działalności inwestycyjnej. Inwestycje są jednym z głównych elementów tworzenia bazy, zapewniającej systematyczny wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej. Rozszerzona reprodukcja środków trwałych musi posiadać planowy charakter, wynikający z istoty prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju i jego działania w gospodarce narodowej.

Inwestycje oznaczają nakłady materiałów i pracy żywej, umożliwiające stały przyrost środków trwałych w gospodarce narodowej. Dzięki socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej środków trwałych, zwiększa się stale własność

socjalistyczna, a jednocześnie powstaje baza materialna, umożliwiająca przyrost produktu społecznego i dochodu narodowego.

Jednakże z tego ogólnego sformułowania nie wynika bynajmniej, aby każda forma zwiększania nakładów inwestycyjnych przynosiła w danych warunkach i w danym okresie możliwie największy przyrost produktu społecznego przy stosunkowo najmniejszych nakładach na jednostkę produkcji. Celowy dobór kierunków inwestowania oraz sposób realizacji nakładów inwestycyjnych posiada zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o spełnianie wymogów praw ekonomicznych socjalizmu.

Głównym powiązaniem, którego szczegółowa analiza powinna na samym wstępie mieć miejsce, jest ścisła współzależność pomiędzy planami produkcji a nakładami inwestycyjnymi. Przy pomocy inwestycji należy w planowy sposób oddziaływać na: a) szybki wzrost produkcji, b) właściwe jej proporcje, c) sposób produkcji.

Powiązanie planu inwestycyjnego z zagadnieniem szybkiego wzrostu produkcji nie może — obok problemu czysto ilościowego przyrostu produkcji — pomijać zagadnień składu i struktury produkcji. Odpowiedni wzrost produkcji i dochodu narodowego wiąże się ściśle z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu, przy czym szczególnie ważne jest badanie oddziaływania planu inwestycyjnego na wzrost produkcji przedmiotów spożycia, jako bezpośrednio umożliwiających w danym okresie czasu podniesienie stopy życiowej ludności pracującej.

Obok ilościowego wzrostu produkcji i jej struktury ważne jest również rozpatrywanie wpływu inwestycji na sposób produkcji. Pozostaje to w związku z zagadnieniem wpływu inwestycji na doskonalenie produkcji, wynikające ze stałego postępu technicznego, otoczonego w ustroju socjalistycznym specjalną opieką.

Analiza powiązania inwestycji z kierunkami i strukturą produkcji jest niezbędna dla sprawdzenia, w jakim stopniu opracowany plan inwestycyjny spełnia wymagania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Należy przy tym specjalnie uwypuklić stwierdzenie, iż nadrzędny charakter ustaleń planów produkcyjnych posiada decydujące znaczenie również dla określania struktury i kierunków nakładów inwestycyjnych.

Przy badaniu struktury planów inwestycyjnych w kolejnych latach, często na tym tle zapomina się, iż analiza struktury nie może być przeprowadzana w oderwaniu od analizy wzrostu produkcji i jej kierunków rozwojowych.

Stwierdzenia, dotyczące niedostateczności rozwoju produkcji w różnych gałęziach gospodarki narodowej, powinny stanowić punkt wyjścia dla właściwego ukształtowania struktury nakładów inwestycyjnych. Nawet jednak analiza struktury samych nakładów inwestycyjnych pozwala przy ocenie wieloletniej wska-

zać na istotne tendencje oraz na rolę, jaką odegrały inwestycje przy realizacji podstawowych założeń danego etapu rozwojowego. Poniżej

podane jest zestawienie, obrazujące strukturę nakładów inwestycyjnych w latach 1946 — 1953.

Tabela nr 1
Podział nakładów na inwestycje scentralizowane według działów gospodarki narodowej (w procentach)

Wyszczególnienie	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953
Przemysł	29,1	35,4	36,2	38,5	43,8	44,7	54,2	53,0
Budownictwo	—	—	—	3,0	3,6	3,8	3,1	3,1
Rolnictwo i Leśnictwo	15,6	15,9	12,9	10,5	10,4	8,8	8,3	8,6
Komunikacja i Łączność	40,8	27,5	24,9	18,1	16,2	15,7	13,4	12,2
Obrót towarowy	1,2	2,2	4,7	5,7	4,7	4,4	3,7	3,4
Urządzenia socjalne	5,0	6,4	7,7	7,4	7,2	6,0	3,2	4,2
Budownictwo mieszkaniowe	4,3	8,5	9,2	7,8	8,2	11,0	10,6	11,3
Gospodarka komunalna	1,1	1,1	1,4	3,1	4,7 *)	2,9 *)	2,4	3,3
Administracja i inne	2,9	3,0 *)	3,0 *)	5,9	1,2	2,7	1,1	0,9

*) W tym częściowo inne działy

Z tablicy powyższej widać wyraźnie, jak w minionym X-leciu konsekwentnie były realizowane podstawowe założenia rozwoju gospodarki narodowej, m. in. w oparciu o właściwy dobór kierunków inwestycyjnych. I tak, widoczne jest konsekwentne utrzymywanie linii socjalistycznej industrializacji kraju w całym badanym okresie. Nakłady na przemysł szybko wzrastają, osiągając swój najwyższy poziom w pierwszej fazie realizacji Planu 6-letniego, tj. w latach 1950 — 1953. W latach tych szczególnie duży wysiłek inwestycyjny koncentrowany był na rzecz stworzenia ciężkiego przemysłu. Na II Zjeździe Partii stwierdzono, że podstawowe zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zostało w ciągu lat 1950 — 1953 w zasadzie pomyślnie zrealizowane.

Dla wykonania tego podstawowego zadania gospodarki narodowej, jakim było stworzenie silnego socjalistycznego przemysłu, została przeprowadzona odpowiednia koncentracja nakładów inwestycyjnych w poszczególnych latach rozpatrywanego X-lecia. Powstał cały szereg nowych gałęzi przemysłu a wśród nich przemysł okrętowy, przemysł traktorowy, nowoczesny przemysł maszyn rolniczych, przemysł samochodowy, przemysł ciężkich obrabiarek, przemysł nowoczesnych maszyn górniczych, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, przemysł precyzyjno-optyczny, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, przemysł włókien syntetycznych, szereg gałęzi przemysłu farmaceutycznego, szereg nowych rodzajów produkcji, jak produkcji łożysk tocznych, wielu nowych typów maszyn górniczych, obrabiarek itd. Rozwinął się również przemysł stali szlachetnych, jak też kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi. Tuż przed Świętem X-lecia uruchomiona została pierwsza w Polsce huta aluminium w Skawinie i huta miedzi w Legnicy. Na oddzielną wzmiankę zasługuje stwierdzenie, zawarte w referacie sprawozdawczym I Sekretarza KC PZPR, Bolesława Bieruta, iż „...w okresie ubiegłym został stworzony i rozwinięty w granicach niezbędnych dla zabezpieczenia potrzeb kraju — nowoczesny przemysł obronny, obejmujący produkcję podstawowych rodzajów broni i zaopatrujący coraz lepiej nasze Ludowe Wojsko Polskie w potrzeby mu nowoczesny sprzęt bojowy“.

Jak widać z powyższego, w strukturze nakładów inwestycyjnych w pełni odbiły się zadania, związane z koniecznością stworzenia w jak najszybszym czasie silnego przemysłu. W oparciu o silną bazę przemysłu ciężkiego stało się obecnie możliwe dokonanie odpowiednich zmian w proporcjach rozwojowych gospodarki narodowej oraz przyspieszenie rozwoju tych gałęzi gospodarki narodowej, których rozwój w minionym X-leciu wykazał wyraźnie pewne opóźnienia.

Obok przemysłu poważne skoncentrowanie nakładów wystąpiło również w latach 1946 — 1949 na rzecz komunikacji i łączności. Istniejące w tym czasie ostre potrzeby w dziedzinie transportu wymagały również odpowiedniego rozszerzenia udziału komunikacji i łączności w globalnych nakładach inwestycyjnych.

Należy również uwypuklić znaczne rozszerzenie nakładów na rozwój obrotu towarowego, po r. 1948, dla wykonania wielkich zadań obrotu uspołecznionego, podjętych w okresie „bitwy o handel“.

Nie można wreszcie pominąć wprowadzenia znacznych inwestycji po r. 1949 na rzecz organizacji budownictwa, dla stworzenia nowoczesnego aparatu biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano-montażowych, zdolnych do sprostania wymogom wielkiego nowoczesnego budownictwa.

Niedostatecznie natomiast kształtował się udział rolnictwa w planie inwestycyjnym, poczynając od r. 1949. Wynikało to w dużym stopniu i z tego, iż plany inwestycyjne rolnictwa w latach 1950 — 1953 nie były w pełni realizowane i dział rolnictwa nie wykorzystywał należycie corocznie przydzielanych mu znacznie większych środków inwestycyjnych. Niezależnie jednak od powyższego, wobec znacznej dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa — należy uznać udział rolnictwa w strukturze nakładów inwestycyjnych minionego okresu za niedostateczny.

Podobnie przedstawia się sprawa udziału urządzeń socjalnych, budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej. Uchwały II Zjazdu Partii wyraźnie podkreśliły konieczność dokonania istotnej zmiany na tym odcinku i wydatnego podniesienia nakładów na wymienione wyżej działy gospodarki narodowej,

wyraźnie pozostające w tyle za ogólnym tempem rozwoju.

Poczynając od r. 1953, a więc jeszcze na rok przed uchwałami II Zjazdu, zaznaczyły się już tendencje do podniesienia udziału rolnictwa, urządzeń socjalnych, budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej w globalnych nakładach inwestycyjnych. Zgodnie z wymogami prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, ujawniła się już wcześniej konieczność odpowiedniego powiększenia nakładów na rzecz przyspieszenia rozwoju wymienionych wyżej działów gospodarki narodowej. Uchwały II Zjazdu zaakcentowały znacznie silniej konieczność dokonania odpowiednich przesunięć w strukturze nakładów inwestycyjnych. Znalazło to swój wyraz w poważnym powiększeniu udziału rolnictwa, urządzeń socjalnych, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej oraz przemysłu, wytwarzającego przedmioty spożycia, w planie inwestycyjnym na r. 1954, zamykającym okres X-lecia. Na tle powyższego widać wyraźnie, że struktura nakładów inwestycyjnych powinna być odpowiednio dostosowana — zgodnie z wymogami prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej — do zadań, określonych dla danego etapy rozwoju i uwzględniających istniejące w danym okresie warunki.

Struktura nakładów inwestycyjnych uzewnętrznia również podział nakładów na inwestycje produkcyjne i inwestycje nieprodukcyjne. W dziale inwestycji nieprodukcyjnych znajdują się nakłady na urządzenia socjalne, budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną oraz administrację i inne. Pomijając dział administracji i innych, pozostałe nakłady wiążą się bezpośrednio z realizacją podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, wpływając na odpowiedni wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Podana niżej tablica ilustruje rozwój nakładów na inwestycje nieprodukcyjne w kolejnych latach:

Tabela nr 2

Nakłady na inwestycje produkcyjne i nieprodukcyjne (bez administracji i innych) w procentach całości nakładów.

Wyszczególnienie	1946	1949	1953
Inwestycje produkcyjne	86,7	75,8	80,3
Inwestycje nieprodukcyjne (bez administracji)	10,4	18,3	18,8

Z zestawienia powyższego wynika, iż udział inwestycji nieprodukcyjnych, związany bezpośrednio z poprawą warunków bytowo-socjalnych ludności pracującej, stale wzrastał, przy czym w r. 1953 wzrósł on przede wszystkim dzięki ograniczeniu nakładów na budownictwo administracyjne i inne. Równocześnie jednak trzeba podkreślić, iż na tle poważnego rozszerzenia w latach 1950 — 1953 nakładów na przemysł, wytwarzający środki produkcji, miało miejsce niedostateczne powiększanie udziału

inwestycji produkcyjnych w zakresie rolnictwa i przemysłu, wytwarzającego przedmioty spożycia. Te działy inwestycji produkcyjnych zostały znacznie podwyższone w latach 1954 — 1955 Uchwałami II Zjazdu Partii.

Jak z powyższego wynika strukturę nakładów inwestycyjnych trzeba obecnie stale analizować z uwzględnieniem nowych założeń jej podziału. Należy wyodrębnić mianowicie:

a) te działy inwestycji, które — bezpośrednio zabezpieczając rozszerzanie zdolności produkcyjnych rolnictwa, przemysłu przedmiotów spożycia, obrotu towarowego, budownictwa socjalno-kulturalnego, mieszkaniowego i komunalnego — wpływają na wydatny wzrost poziomu życiowego ludności;

b) te działy inwestycji, zwłaszcza w zakresie przemysłu środków produkcji, które pośrednio przyczyniają się do wzrostu stopy życiowej w drodze zaopatrywania w maszyny i urządzenia rolnictwa (również w nawozy i inne) oraz przemysłu, wytwarzającego przedmioty spożycia;

c) wreszcie — te działy inwestycji, które rozszerzają zdolności produkcyjne przemysłu środków produkcji, służące dla dalszej jego rozbudowy i unowocześnienia.

Jest rzeczą nader celową, aby tego rodzaju analizy były podstawą corocznie określanych proporcji nakładów inwestycyjnych.

Podane niżej zestawienie ilustruje proporcje nakładów inwestycyjnych w obrębie samego przemysłu, z podziałem na grupę A (środki produkcji) i grupę B (przedmioty spożycia).

Tabela nr 3

Nakłady na inwestycje scentralizowane w przemyśle w procentach całości planu inwestycyjnego.

Wyszczególnienie	1949	1953
Nakłady na przemysł	38,5	53,0
w tym:		
grupa A	28,9	46,2
grupa B	9,6	6,8

Uwzględniając poważny wzrost planów inwestycyjnych pomiędzy r. 1949 a r. 1953, widać, w jak poważnej skali została zrealizowana koncentracja nakładów inwestycyjnych na rzecz szybkiej rozbudowy i stworzenia szeregu nowych gałęzi przemysłu ciężkiego. Z drugiej strony zestawiając r. 1949 i r. 1953 nastąpiło pewne zniżenie udziału przemysłu grupy B w całości planu inwestycyjnego. Zmniejszenie tego udziału — wobec więcej niż podwojenia globalnych nakładów na inwestycje scentralizowane w okresie pomiędzy r. 1949 a r. 1953 — bynajmniej nie oznaczało zmniejszenia nakładów na inwestycje w przemyśle grupy B. Przeciwnie inwestycje te w kwotach globalnych zostały poważnie zwiększone, mimo zmniejszenia ich udziału w całości planu inwestycyjnego. Jednakże, jak to wynika z Uchwał II Zjazdu, również i na tym odcinku zachodzi konieczność odpowiedniego powiększenia dotychczasowej skali nakładów. Stworzenie w międzyczasie silnej bazy materialnej w postaci rozbudowanego znacznie przemysłu środków produkcji pozwala obecnie na znaczne roz-

szerzenie i przyspieszenie budowy m. in. przemysłu przedmiotów spożycia.

Analizując proporcje nakładów inwestycyjnych na przemysł grupy A, należy obecnie wyodrębnić te działy przemysłu środków produkcji, które bezpośrednio wiążą się z rozwojem rolnictwa i przemysłu przedmiotów spożycia. Obsługa tych działów przez odnośne gałęzie przemysłu grupy A jest szczególnie ważna dla zabezpieczenia szybkiego tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego użytku. Zaopatrzenie ich w niezbędne maszyny i urządzenia stanowi istotny warunek szybkiego ich rozwoju.

Oceniając wreszcie rozmiary i skalę rozwoju przemysłu ciężkiego, zwłaszcza w latach 1950 — 1953, nie można również pominąć w analizie proporcji nakładów inwestycyjnych podstawowego znaczenia przemysłu ciężkiego dla podniesienia mocy obronnej kraju. Zagadnienie to zostało specjalnie uwypuklone w referacie sprawozdawczym KC PZPR na II Zjeździe Partii.

Z powyższego staje się widoczne, jak zróżnicowana jest problematyka, dotycząca określenia właściwych proporcji w nakładach inwestycyjnych i ich najcelowszego podziału pomiędzy poszczególne działy i gałęzie gospodarki narodowej. W kolejnych bowiem etapach rozwoju gospodarki narodowej wysuwają się na czoło konkretne cele i zadania polityczno-gospodarcze, posiadające zasadniczy wpływ na strukturę inwestycji.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu oraz prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej wyraża się przede wszystkim w odpowiednim wzroście i podziale dochodu narodowego, jak też w odpowiednim powiększaniu się oraz składzie produkcji i usług. Proporcje nakładów inwestycyjnych muszą wynikać z ustaleń, zawartych w planach wieloletnich i rocznych, odnośnie skali zwiększanej produkcji i rozszerzanych usług. Nowe zdolności produkcyjne i usługowe, wynikające z zadań, sformułowanych w narodowym planie gospodarczym, muszą być zapewnione przez odpowiednio dobrane — jeśli chodzi o wielkość i kierunki — nakłady inwestycyjne. Po wszechstronnym wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych i usługowych — przede wszystkim w drodze bezinwestycyjnej — musi mieć miejsce dalsza ich rozbudowa, przez modernizację i rekonstrukcję urządzeń oraz przez inwestycje nowe.

Oddzielny problem stanowi badanie proporcji inwestycyjnych z punktu widzenia roli spełnianej przez inwestycje w zakresie rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w gospodarce narodowej. W okresie budowy podstaw socjalizmu należy obejmować szczególnie troskliwą analizą skuteczność wpływu inwestycji na: a) stałe poszerzanie zakresu sektora socjalistycznego, b) ustawiczne umacnianie socjalistycznych stosunków produkcji w mieście i na wsi.

Wzrost produkcji i usług, odbywający się nieprzerwanie w obrębie układu socjalistyczne-

go gospodarki narodowej, jest jednym z podstawowych elementów rozrastania się siły gospodarki uspołecznionej. Jednakże tocząca się stale walka o umocnienie i szybki rozwój gospodarki uspołecznionej wymaga odpowiedniego wzrostu jej potencjału, przy czym zasadniczym elementem rozbudowy socjalistycznej bazy materialnej są inwestycje. Można tu przytoczyć jako przykład wielką rolę, jaką odegrały również inwestycje w okresie „bitwy o handel“.

Odpowiednie zwiększanie i wykorzystanie nakładów inwestycyjnych pozwala na właściwe przyspieszenie rozwoju i umacnianie socjalistycznych stosunków produkcji. Tak, jak w drugiej fazie planu 3-letniego inwestycje poważnie przyczyniły się do przeprowadzenia zwycięskiej bitwy o handel, podobnie obecnie wyrasta duże znaczenie inwestycji dla postępów w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi.

Przytoczone niżej dane cyfrowe ilustrują szybkie rozrastanie się sektora socjalistycznego w minionym X - leciu:

Tabela nr 4

Udział sektora socjalistycznego w tworzeniu dochodu narodowego w Polsce Ludowej.

Rok	Procent dochodu narodowego wytworzony przez sektor socjalistyczny
1946	45,5
1947	50,4
1948	53,0
1949	63,6
1950	70,2
1951	72,4
1952	75,0
1953	76,0

Na tle powyższych cyfr staje się widoczne, jak daleko posunęliśmy się naprzód w zakresie radykalnego przekształcenia struktury naszej gospodarki narodowej. Te wielkie zmiany strukturalne, posiadające tak istotne znaczenie również dla tempa dalszego rozwoju Polski Ludowej na drodze do socjalizmu, wymagały zrealizowania nakładów inwestycyjnych na nieznana uprzednio skalę. Nakłady te umożliwiły w niektórych gałęziach gospodarki narodowej szybkie zdobycie przez sektor uspołeczniony wyłączności lub dominującej pozycji.

Uchwała II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 — 1955 wyraźnie stwierdziła, że w okresie 1950 — 1953 „...nastąpił znaczny rozwój i umocnienie socjalistycznych stosunków produkcji w gospodarce narodowej. Sektor socjalistyczny osiągnął niemal wyłączność w przemyśle, transporcie i budownictwie, zdobył decydującą przewagę w handlu i poczynił znaczne postępy w rolnictwie“³⁾.

Jednym z najistotniejszych elementów w planowaniu nakładów inwestycyjnych i ich

³⁾ Nowe Drogi, marzec 1954 r., str. 446.

struktury jest wpływ inwestycji na bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju. Prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej wytycza i na tym odcinku specjalnie ważne wymogi dla planowania inwestycji.

Analizując problem proporcji w nakładach inwestycyjnych w powiązaniu z prawidłowym rozmieszczeniem sił wytwórczych, należy uwzględnić trzy główne założenia:

a) kompleksowego rozwoju istniejących już, wyraźnie wykształconych regionów gospodarczych kraju, a w ich obrębie — okręgów przemysłowych;

b) zapewnienia sprzyjających warunków dla specjalizacji pewnych regionów, okręgów i ośrodków kraju;

c) przyspieszenie rozwoju terenów zaniedbanych pod względem gospodarczym i kulturalnym znajdujących się w stanie znacznego zacofania, objętego w spuściznie po ustroju kapitalistycznym.

Inwestycje muszą być wszechstronnie wykorzystane dla stworzenia nowej lokalizacji sił wytwórczych Polski Ludowej. W okresie odbudowy program wielkich przeobrażeń całego kraju w zakresie bardziej równomiernego rozmieszczenia środków produkcji nie mógł być realizowany. Dopiero w drugiej fazie X-lecia Plan 6-letni umożliwił zapoczątkowanie istotnych zmian w geografii ekonomicznej Polski Ludowej.

Zostały opracowane i objęte stopniową realizacją podstawowe problemy kompleksowego rozwoju Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Szereg nowych inwestycji winno zabezpieczyć bardziej wszechstronny rozwój Łódzkiego Okręgu Przemysłowego. W planowy sposób odbywa się pełna rekonstrukcja i właściwa rozbudowa Warszawskiego Okręgu Przemysłowego.

Nowe odkrycia geologiczne pozwoliły na wyśnięcie problemu specjalizacji niektórych regionów gospodarczych. Wynika to również z możliwości a zarazem konieczności rozbudowy posiadanej bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej, jak też wszechstronnego jej wykorzystania. Szereg odkryć geologicznych otworzyło i nadal otwiera zupełnie nowe perspektywy rozwoju dla wielu regionów i ośrodków kraju.

Plan 6-letni skoncentrował również poważne nakłady inwestycyjne na rzecz przyspieszenia rozwoju zaniedbanych gospodarczo terenów kraju. Inwestycje stały się tu narzędziem likwidacji zacofania społeczno-gospodarczego znacznych obszarów, które zostało pogłębione w warunkach ustroju kapitalistycznego, zaostrzającego dysproporcje rozwojowe pomiędzy poszczególnymi regionami. Szybko odchodzimy od oślawionego przed wojną podziału Polski kapitalistycznej na Polskę A i B, tj. na regiony bardziej i mniej rozwinięte. Na zacofanych dawniej terenach powstają nowe ośrodki przemysłu, a więc nowe skupienia klasy robotni-

czej, zmienia się szybko struktura społeczno-zawodowa ludności, zmniejsza się rozpiętość pomiędzy poziomem życiowym, warunkami mieszkaniowymi i kulturalno-bytowymi regionów rozwiniętych i regionów zacofanych.

Na obszarach położonych na prawym brzegu Wisły rozwija się Rzeszowski Okręg Przemysłowy, zarysowują się coraz wyraźniej nowe okręgi — Lubelski i Białostocki. Na terenach Polski centralnej — przy pomocy wielkich nakładów inwestycyjnych — wyrasta Staropolski i Kujawski Okręg Przemysłowy. Wyjątkowo szybko rozrastają się okręgi: Krakowski i Częstochowski.

W proporcjach nakładów inwestycyjnych, związanych z prawidłowym rozmieszczeniem sił wytwórczych, odrębną pozycję zajmuje sprawa bazy surowcowej, występującej na poszczególnych terenach. Położenie szczególnego nacisku na inwestycje, gwarantujące szybki rozwój bazy surowcowej w przemyśle, stanowi jeden z ważkich wymogów prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Niezależnie od wielokrotnie podniesionych nakładów na badania geologiczne, co umożliwiło ich bujny rozwój w ostatnim okresie w oparciu o nowoczesny sprzęt i wyposażenie, trzeba wskazać na duży wzrost inwestycji, umożliwiających rozbudowę bazy surowcowej w zakresie węgla, rud żelaznych i nieżelaznych oraz rozbudowę bazy paliwowo-energetycznej. Według przybliżonych (ze względu na zmiany organizacyjne) danych cyfrowych wzrost nakładów na rozwiązanie powyższych problemów surowcowych przedstawiał się w okresie X-lecia następująco:

Tabela nr 5
Wskaźniki wzrostu nakładów na rozwój bazy surowcowej w przemyśle węglowym i hutniczym oraz bazy paliwowo-energetycznej

Wyszczególnienie	1946	1949	1953
Wskaźnik wzrostu nakładów	100	484	1.160

W okresie pomiędzy r. 1946 a r. 1953 nakłady na podstawowe działy bazy surowcowej dla socjalistycznego przemysłu wzrosły niemal dwunastokrotnie. Ten silny wzrost — wobec szybkiego wzrostu naszego przemysłu i wynikających stąd potrzeb — okazał się jednak niedostateczny. Doprowadziło to do powstania pewnej nierównomierności, na którą zwrócił uwagę II Zjazd Partii. Na II Zjeździe podkreślono nawet poważne jeszcze zaniedbania w rozwoju bazy surowcowej oraz wskazano jednocześnie środki dla usunięcia stanu wyraźnego opóźnienia w dziedzinie zapewnienia krajowych surowców dla przemysłu.

W ten sposób kształtuje się wyraźnie duża rola, którą wypełnić powinny inwestycje w prawidłowym rozmieszczeniu sił wytwórczych oraz w zakresie szybszego rozwoju krajowej bazy surowcowej. Jest to jeden z istotnych wymogów prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Specjalnym aspektem proporcji nakładów inwestycyjnych — z punktu widzenia ich wpływu na rozmieszczenie sił wytwórczych — jest zagadnienie odbudowy regionów wielkich zniszczeń wojennych. Posiadało to zasadnicze znaczenie w okresie odbudowy oraz łączenia Ziem Zachodnich i Ziem Dawnych w jednolity organizm gospodarczy. Nadal jeszcze występują duże koncentracje robót związanych z odbudową i przebudową wielkich miast. Ilustracją może tu być wielka skala nakładów na inwestycje regionu Warszawy.

Tabela nr 6

Wskaźniki wzrostu nakładów inwestycyjnych na odbudowę i rozbudowę Warszawy w latach 1946—1953 (1946 = 100)

1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953
100	122	274	358	612	728	868	997

Wielkie rozmiary inwestycji w barbarzyńsko zniszczonej przez hitlerowców Warszawie stanowią poważny udział w całości planu inwestycyjnego. Od r. 1954 wyraźnie jednak zaznacza się stopniowe przesuwanie nakładów na rzecz przyspieszenia rozwoju regionów gospodarczo zaniedbanych — zgodnie z zasadą socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych i stopniowej likwidacji dysproporcji rozwojowych, odziedziczonych po gospodarce kapitalistycznej.

Do centralnych problemów planowania inwestycyjnego należy również kształtowanie właściwych proporcji nakładów inwestycyjnych w zakresie:

a) modernizacji urządzeń, małej mechanizacji i ulepszeń wynikających zwłaszcza z pomysłów racjonalizatorów i przodujących robotników, techników i inżynierów;

b) rekonstrukcji generalnej poszczególnych zakładów oraz ich rozbudowy lub gruntownej przebudowy;

c) nowych inwestycji, uwzględniając zarazem ich podział na inwestycje wielkie, średnie i małe, w zależności od czasu budowy i tym samym okresu zamrożenia inwestowanych środków.

Powyższe rozgraniczenia, jak też proporcje nakładów pozostają w ścisłym związku z koniecznością sporządzania, stałego korygowania i analizowania bilansów zdolności produkcyjnych i usługowych.

Szczególnie w zakresie przemysłu prawidłowe określanie istniejących zdolności produkcyjnych przedstawia dużo trudności. Z reguły nawet samo pojęcie zdolności produkcyjnej jest nie zawsze właściwie określane, jak też brak jest dotychczas należycie opracowanej metodyki obliczania zdolności produkcyjnej. W wyniku powyższego stanu rzeczy zakłady przemysłowe wykazują nieznajomość rezerw w posiadanych zdolnościach produkcyjnych, a plany inwestycyjne nie zawsze mogą być właściwie ustalane. Bez prawidłowo sporządzanych bilansów zdolności produkcyjnych, i to poczynając przede wszystkim od szczybla pojedynczych zakładów pracy, a więc — metodą oddolną, przy

zabezpieczeniu wszechstronnej kontroli przez organizacje nadrzędne — nie można osiągnąć należytego wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Ujawnienie poważnych rezerw w zdolnościach produkcyjnych posiada zasadnicze znaczenie dla planowania zarówno inwestycji, jak też produkcji. Wykonanie określonych narodowym planem gospodarczym zadań produkcyjnych i usługowych kosztem rezerw, o których mowa, a więc najczęściej w drodze bezinwestycyjnej przynosi gospodarce narodowej wielkie korzyści.

Obok problemu samego ujawniania rezerw w zdolnościach produkcyjnych i usługowych — występuje również sprawa środków, pozwalających na należyte wykorzystanie tych rezerw. Zastosowanie dodatkowych środków pozainwestycyjnych z reguły jest wystarczające dla rozwiązania zagadnienia dodatkowych rezerw, ujawnionych przy sporządzeniu bilansu zdolności produkcyjnych i usługowych.

Po wykorzystaniu rezerw w drodze bezinwestycyjnej wkraczamy w następny etap badań, wiążących się już bezpośrednio z ustalaniem właściwych proporcji pomiędzy nakładami na modernizację i mechanizację, rekonstrukcję i rozbudowę oraz nowe inwestycje. Realizowanie nowych inwestycji należy zawsze traktować jako wyjście ostateczne, po uprzednim zanalizowaniu możliwości wykonania dodatkowych zadań produkcyjnych przy pomocy mniejszych inwestycji, a więc — modernizacji lub rozbudowy. Te mniejsze nakłady oznaczają zarówno oszczędność dla gospodarki narodowej (lub możliwość przesunięcia zaoszczędzonych nakładów na inne gałęzie gospodarki narodowej), jak też uzyskanie znacznie wcześniejszych efektów produkcyjnych, aniżeli to ma miejsce przy inwestycjach nowych. Inwestycje nowe pochłaniają dużo większe środki i wymagają odpowiednio dłuższego czasu na ich realizację, co — rzecz prosta — jest równoznaczne z odsunięciem efektów produkcyjnych w czasie.

W okresie X-lecia nastąpiła zasadnicza zmiana w kierunkach nakładów inwestycyjnych — jeśli dokonać ich podziału na odbudowę i rozbudowę oraz inwestycje nowe. Ilustruje to następujące zestawienie:

Tabela nr 7

Podział nakładów inwestycyjnych (w procentach)

Wyszczególnienie	1946	1949	1953
Nakłady ogółem	100	100	100
w tym:			
1. nakłady na inwestycje nowe	7	42	62
2. „ „ odbudowę i rozbudowę	93	58	38

W tablicy powyższej widać wyraźnie ogromne przesunięcie ciężaru nakładów inwestycyjnych z działu odbudowy i rozbudowy na rzecz inwestycji nowych. Zjawisko to było zrozumiałe w okresie odbudowy i stopniowego — do r. 1949 — wygasania zadań w tej dziedzinie. Natomiast w drugiej fazie X-lecia nastąpiło zbyt

daleko idące przesunięcie od rekonstrukcji i rozbudowy na rzecz inwestycji nowych:

Proporcje nakładów inwestycyjnych, analizowane na tle tych kierunków, ujawniają doniosły problem przeprowadzenia w obecnym okresie dużego nacisku na przejście szerokim frontem do rekonstrukcji generalnej i rozbudowy istniejących zakładów, zwłaszcza w przemyśle. Rzecz prosta — nie wszystkie zakłady posiadają dostateczne warunki dla przeprowadzenia podstawowej rekonstrukcji. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, iż w każdej gałęzi gospodarki narodowej, a zwłaszcza w przemyśle i komunikacji, istnieją wciąż jeszcze ogromne możliwości skierowania nakładów inwestycyjnych przede wszystkim na rozbudowę i modernizację.

Stąd też, oceniając okres minionego X-lecia, trzeba wyraźnie podkreślić, iż proporcje nakładów inwestycyjnych, rozważane z punktu widzenia ich podziału na modernizację, rozbudowę i nowe inwestycje, nie przedstawiają się zadowalająco. Wynika stąd konkretny wniosek dla właściwszego planowania inwestycji w najbliższych latach.

Niedoceniony został również w okresie X-lecia ważny problem proporcji w nakładach inwestycyjnych, biorący za punkt wyjścia czas realizacji poszczególnych inwestycji.

Rola czynnika czasu w planowaniu i wykonywaniu inwestycji wymaga wszechstronnego oświetlenia. Tak więc, w pierwszym rzędzie należy przeprowadzić analizę podziału nakładów inwestycyjnych na inwestycje:

- a) krótkoterminowe (z okresem realizacji do 1 roku)
- b) średnioterminowe („ „ „ od 1 roku do 2 lat)
- c) długoterminowe („ „ „ od 2 do 4 lat)

W warunkach radzieckich wyodrębnia się dodatkowo wielkie budowie komunizmu po okresie realizacji od 5 do 10 lat. W naszych warunkach inwestycje o czasie realizacji ponad 4 lata występują wyjątkowo (głównie inwestycje wodne), gdyż nawet wielkie zakłady przemysłowe można i należy rozpatrywać z uwzględnieniem etapowego oddawania do użytku poszczególnych kompleksów rozruchowych.

Przedstawiony wyżej podział nakładów inwestycyjnych z punktu widzenia czasu ich realizacji prowadzi do nowego układu proporcji inwestycyjnych. Jest rzeczą bezsporną, iż winien być określany prawidłowy stosunek inwestycji wewnątrz narodowego planu gospodarczego — z uwzględnieniem faktu, iż niektóre z nich przyniosą przyrosty produkcji lub usług dopiero po dłuższym okresie czasu. Nie można dopuszczać do naruszenia wewnętrznej równowagi planu inwestycyjnego, występującego przy nadmiernie dużym udziale inwestycji długoterminowych i średnioterminowych. Inwestycje długoterminowe bowiem, jakkolwiek przynoszą stosunkowo większe efekty produkcyjne po ich zakończeniu, wymagają w praktyce zamrożenia znacznych środków inwestycyjnych przez kilka lat. Dla zabezpieczenia już w danym lub na-

stępnym roku należytego wzrostu dochodu narodowego należy odpowiednio uprzywilejować dział inwestycji krótkoterminowych.

Z drugiej strony, biorąc pod uwagę konieczność właściwej rozbudowy oraz nowoczesności rozwiązań, zwłaszcza przy tworzeniu nowych gałęzi produkcji w oparciu o budowę nowych zakładów, musi być dopuszczony odpowiedni udział inwestycji średnioterminowych i długoterminowych. Inwestycje te bowiem tworzą jakby przyszły, już bardziej nowoczesny aparat wytwórczy, zapewniający niższe koszty produkcji i odpowiednio większy wzrost dochodu narodowego.

Inwestycje, polegające na modernizacji, małej mechanizacji lub racjonalizacji, należą z reguły do grupy inwestycji krótkoterminowych. Inwestycje, związane z rekonstrukcją generalną lub rozbudową, często przechodzą już do grupy inwestycji średnioterminowych. Inwestycje nowe stanowią przeważającą większość inwestycji długoterminowych i średnioterminowych.

Jak z tego widać, proporcje nakładów inwestycyjnych, względniacząc czynnik czasu budowy, posiadają istotny wpływ na kształtowanie tempa wzrostu dochodu narodowego już w najbliższym okresie, a tym samym oddziałują wyraźnie na możliwość przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludności.

W analizie czynnika czasu realizacji inwestycji nie można również pominąć charakterystycznych właściwości poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Tak więc, jak podaje A. I. Notkin⁴⁾, w r. 1938 nakłady inwestycyjne, niezbędne dla uzyskania rocznej produkcji o wartości 1 rubla, wyniosły w ZSRR:

Tabela nr 8.

Wyszczególnienie	w rublach
Przeciętnie w całym przemyśle ZSRR	0,66
w tym:	
1. w energetyce	3,00
2. w hutnictwie żelaza i metali kolorowych	1,50

Stąd też zarówno w inwestycjach nowych, jak też przy rekonstrukcjach generalnych występują zasadnicze różnice wielkości zaangażowanych środków po to, aby po krótszym lub dłuższym okresie czasu pozyskać nowe, dodatkowe środki pracy.

Analiza proporcji inwestycyjnych, prowadzona uprzednio pod kątem podziału nakładów pomiędzy poszczególne działy gospodarki narodowej, powinna być w obrębie każdego działu odpowiednio pogłębiona. Wymaga to badania słuszności kierunków inwestowania na rzecz poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej oraz zakładów pracy. Ponadto niezbędne jest dokonanie szczegółowszej analizy kierunków inwestowania, z uwzględnieniem przekroju rzeczowego nakładów inwestycyjnych.

Przykładem założeń takiej analizy proporcji nakładów inwestycyjnych mogą być podane niżej podziały nakładów w rolnictwie:

⁴⁾ Notkin A. I. Woprosy opredelenija ekonomiceskoj efektiwnosti kapitalnych wlażenij w promyszlennosti SSSR. Izdat. Akademii Nauk SSSR, Moskwa, 1953 r.

Tabela nr 9.

Podział nakładów na inwestycje w rolnictwie

Podział I wg. gałęzi gospodarki narodowej	Podział II wg. rzeczowego przekroju nakładów
Nakłady ogółem 100 w tym:	Nakłady ogółem 100 w tym:
1. Państwowe Ośrodki Maszynowe	1. Budownictwo
2. Gminne Ośrodki Maszynowe	2. Mechanizacja
3. Spółdzielczość produkcyjna	3. Elektryfikacja
4. C. Z. Elektryfikacji Rolnictwa	4. Inwentarz żywy
5. C. Z. Melioracji	5. Rybołówstwo
6. Instytuty rolne	6. Kultury specjalne
7. C. Z. Szkolenia Kadr	7. Melioracje

Analiza szczegółowa proporcji nakładów inwestycyjnych wewnątrz każdego działu gospodarki narodowej umożliwia bardziej szczegółowe porównywanie wielkości nakładów inwestycyjnych i uzyskiwanie związków z tym przystosów produkcyjnych. Należy przy tym pamiętać, że jakkolwiek punktem wyjścia dla określania potrzeb inwestycyjnych i proporcji nakładów są zadania produkcyjne i usługowe, to jednak nie można mechanicznie przenosić proporcji produkcyjnych do proporcji inwestycyjnych. Dla przykładu wzrosty produkcji w różnych gałęziach przemysłu bynajmniej nie muszą oznaczać analogicznych wzrostów w zakresie nakładów inwestycyjnych. Stąd też, chociaż decydującym punktem wyjścia dla określania zadań inwestycyjnych są ustalenia narodowego planu gospodarczego, odnoszące się do produkcji i usług, nie należy nadmiernie sugerować się w określaniu proporcji inwestycyjnych szybkim narastaniem zadań w planach produkcyjnych.

Już kilkakrotnie bowiem podkreślaliśmy, iż wzrost produkcji na poszczególnych zakładach czy w różnych gałęziach przemysłu odbywać się może i powinien nie tylko w drodze inwestycji, ale przede wszystkim w drodze ujawniania i wykorzystania rezerw, istniejących zdolności produkcyjnych, w drodze podnoszenia wydajności pracy, wprowadzania wyższego współczynnika zmianowości, lepiej zorganizowanej pracy na zakładzie, kooperacji szeregu zakładów itd.

W obecnym okresie — zgodnie z Uchwałami II Zjazdu Partii — wymaga również wyodrębnienia w analizie proporcji inwestycyjnych sprawa wykorzystania nakładów inwestycyjnych nie tylko dla zapewnienia ilościowych wzrostów produkcji, lecz również dla wzbogacenia jej asortymentu i poprawy jakości. Cały szereg wpływających stąd wniosków posiada szczególne znaczenie w przeważającej większości gałęzi przemysłu przedmiotów spożycia. Dążność do lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa wymaga również szerokiego rozwi-

nięcia wysiłków dla usunięcia wciąż jeszcze licznych zjawisk produkowania artykułów o niskiej jakości, względnie też w asortymentach nie odpowiadających wymaganiom konsumenta. Jest to również pewnego rodzaju dysproporcja pomiędzy skalą, charakterem i poziomem jakości produkcji a istotnymi potrzebami ludności pracującej. Stąd też na ten moment, wymagający uwzględnienia zarówno w proporcjach produkcyjnych jak też w proporcjach inwestycyjnych, trzeba zwrócić uwagę.

Podkreślenia wreszcie wymaga problem ustalenia proporcji nakładów inwestycyjnych z punktu widzenia produkcji artykułów deficytowych. Niedobór szeregu produktów, stanowiących grupę artykułów deficytowych, reprezentuje również pewnego typu nierównomierność, wymagającą opanowania zarówno przez właściwe określanie zadań w planach produkcyjnych, jak też w wynikających stąd proporcjach nakładów inwestycyjnych.

Proporcje szczegółowe, rozważane w obrębie danego działu gospodarki narodowej, nie mogą przy tym zaciemniać generalnego obrazu, ujęwanego w skali całej gospodarki narodowej. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż podobnie jak mamy do czynienia z kooperacją konkretnie dobranych zakładów pracy, również w danym dziale gospodarki narodowej zaznacza się wzajemny wpływ i współzależność poszczególnych jej gałęzi. To samo dotyczy powiązania gałęzi gospodarki narodowej z różnych działów, jak też wzajemnej współzależności wszystkich działów gospodarki narodowej. Zagadnienie to w poszczególnych etapach rozwoju może posiadać jednak specjalne znaczenie dla kilku ściśle współpracujących gałęzi gospodarki narodowej, co stwarza konieczność specjalnego uwzględnienia wynikających stąd potrzeb w proporcjach nakładów inwestycyjnych.

Współpraca gospodarcza Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu pokoju stwarza również dla planowania inwestycji konieczność szerokiego uwzględnienia wpływu handlu zagranicznego i wynikających stąd wzajemnych korzyści. Otwiera się tu szeroka problematyka specjalizacji w rozwijaniu wybranych gałęzi gospodarki narodowej, zwłaszcza zaś, jeśli chodzi o różne kierunki produkcji przemysłowej. Również potrzeby wynikające z rozbudowy eksportu i wymiany handlowej z krajami kapitalistycznymi oddziałują na właściwy układ i strukturę nakładów inwestycyjnych. Specjalnie dotyczy to konieczności położenia odpowiedniego nacisku na te gałęzie gospodarki narodowej, których rozwój wiąże się z jednoczesnym rozszerzaniem zbytu zewnętrznego. Podobnie jak analizujemy szczegółowo skalę i charakter potrzeb ludności, jej upodobania oraz postulaty co do jakości i asortymentu produkcji — przy inwestycjach obliczonych na uzyskanie wzrostu produkcji, niezbędnej dla potrzeb zbytu wewnętrznego, tak samo konieczne jest również uprzednie przeprowadzenie odpowiednich analiz, jeśli chodzi o inwestycje związane z rozwojem handlu zagranicznego.

Szczególnie interesujące są tu możliwości rozszerzenia i specjalizacji inwestycji w oparciu o zasadę umów wieloletnich i stałej współpracy gospodarczej krajów obozu socjalizmu. Wprowadzi to na dłuższy okres czasu elementy stabilizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych. Występuje tu również zagadnienie kooperacji w skali międzynarodowej, w ujęciu szerszym — a więc odnośnie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej — oraz w ujęciu węższym tj. w odniesieniu do poszczególnych zakładów.

Na szczególne uwypuklenie zasługuje tu także wpływ postępu technicznego na kształtowanie się proporcji inwestycyjnych. Szeroka i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego okazywana krajom demokracji ludowej, wyraża się m. in. w możliwości otrzymywania dokumentacji nowoczesnych zakładów, opracowanej z uwzględnieniem najnowszych i przodujących osiągnięć technicznych.

Zagadnienie powyższe posiada istotne znaczenie również w skali całości nakładów inwestycyjnych i ich podziału pomiędzy nakłady na inwestycje intensywne i inwestycje ekstensywne. Inwestycje intensywne oznaczają realizację obiektów budowanych bardziej nowoczesnie niż obiekty istniejące. Postęp techniczny winien przeto znaleźć swe szerokie odbicie w proporcjach nakładów inwestycyjnych, a więc w stale rosnącym udziale nakładów na inwestycje typu intensywnego.

Dzięki współpracy gospodarczej krajów obozu pokoju istnieją pełne możliwości znacznie szerszego rozwijania nakładów inwestycyjnych na obiekty realizowane z uwzględnieniem ostatnich osiągnięć myśli technicznej. Jest to istotne zagadnienie dla rozpatrywanego przez nas problemu planowania inwestycji, zgodnie z wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Rozwijanie i udoskonalanie socjalistycznej produkcji na bazie najnowszej techniki jest podstawowym nakazem w dziedzinie planowania inwestycji i prawidłowego określania proporcji nakładów inwestycyjnych.

Przy ocenie całości ustaleń planu inwestycyjnego rozważa się zawsze wartość końcowych efektów inwestycyjnych. Założeniem bowiem działalności inwestycyjnej jest zapewnienie przyrostu odpowiednich efektów produkcyjnych lub usługowych. Stąd też możliwość jak najszybszego uzyskania tych efektów — i to w jak najwyższej skali — stanowi ważne kryterium słuszności i prawidłowości ustaleń inwestycyjnych.

Na tym tle rozpatruje się z reguły proporcje nakładów inwestycyjnych, związane z odpowiednią ich koncentracją na inwestycje konieczne w danym okresie. Przez umiejętne skoncentrowanie nakładów na tego typu inwestycje — zwłaszcza kontynuowane z poprzedniego okresu — zyskuje się konkretne możliwości odpowiedniego skrócenia cyklu inwestycyjnego, potanienia inwestycji i wcześniejszego uzyskania dodatkowej produkcji lub usług.

W praktyce planowania inwestycji ten dział analizy proporcji nakładów inwestycyjnych po-

siada szczególne znaczenie. Stale musi być prowadzona walka o odpowiednie koncentrowanie wysiłku inwestycyjnego i tym samym ograniczanie frontu robót inwestycyjnych, a zwłaszcza noworozpoczynanych. Jedynie ta droga prowadzi do najbardziej celowego organizowania ogólnonarodowego wysiłku inwestycyjnego.

Pod tym kątem widzenia proporcje nakładów inwestycyjnych trzeba analizować na każdym szczeblu planowania inwestycji, poczynając od szczebli najniższych. Mimo niewątpliwych wyników w tej dziedzinie, okres minionego 10-lecia wykazał, że proporcje nakładów inwestycyjnych z punktu widzenia ich koncentracji, z reguły nie mogą być uznane za zadowalające. Często nawet i egoistyczny punkt widzenia poszczególnych zakładów czy też ich organizacji nadrzędnych powodował rozproszenie nakładów inwestycyjnych, ich dekoncentrację, a tym samym naruszanie właściwych proporcji inwestycyjnych. W konsekwencji prowadziło to również do zwolnienia tempa i rozciągnięcia okresu realizacji poszczególnych inwestycji, przynosząc w efekcie szkody gospodarce narodowej.

W ostatnim okresie 10-lecia wyraźnie już wystąpiły oznaki umiejętniejszej koncentracji nakładów i właściwszego określania ich proporcji pod tym względem. Analiza stosunku wartości kosztorysowych inwestycji oddawanych do użytku, do globalnej kwoty nakładów planu inwestycyjnego wskazuje na osiąganie stałej poprawy — częściowo zresztą związanej z kończeniem budowy wielu dużych obiektów w ostatniej fazie Planu 6-letniego. Ilustruje to następujące zestawienie:

Tabela nr 10

**Stosunek wartości kosztorysowych inwestycji oddawanych do użytku.
(w procentach całości planu inwestycyjnego)**

Wyszczególnienie	1952	1953	1954 plan
O g ó ł e m dla wszystkich działów gospodarki narodowej	93	98	107
w t y m:			
resorty przemysłowe	89	95	113

Nie można nie podkreślić wyraźnej poprawy, wynikającej z cyfr, zawartych w powyższej tabeli. Jednakże byłoby niesłuszne uznanie za właściwe proporcje nakładów inwestycyjnych, zwłaszcza w ubiegłych latach 10-lecia — w związku z niedostateczną koncentracją nakładów na rzecz inwestycji kończonych. W poważnym stopniu bowiem, jak to już zaznaczono, na korzystne ukształtowanie się cyfr ostatnich 2 lat wpływa końcowy okres Planu 6-letniego, przewidujący zakończenie budowy szeregu wielkich obiektów o dużej wartości kosztorysowej.

Do sprawy analizowania proporcji nakładów inwestycyjnych z punktu widzenia właściwej koncentracji nakładów trzeba przywiązywać specjalne znaczenie. Szczególnie pomocny jest również instrument planu oddawania inwestycji do użytku.

Analiza proporcji nakładów inwestycyjnych, jak wynika z przedstawionych wyżej zagadnień, wymaga przeprowadzania szerokich badań, związanych przede wszystkim z określonymi w narodowym planie gospodarczym zadaniami produkcyjnymi i usługowymi. Analiza ta pozwala nam na sprawdzenie czy planowany wysiłek inwestycyjny został określony w sposób właściwy i zgodnie z wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu oraz prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Kontrola prawidłowej struktury planu inwestycyjnego i właściwych jego proporcji wewnętrznych, jak też ogólna ocena słuszności rozmiarów wysiłku inwestycyjnego wiąże się z trzecim podstawowym zagadnieniem, a mianowicie — z koniecznością zapewnienia jak najlepszego wykorzystania środków inwestycyjnych. Zagadnienie obniżki kosztów inwestycji wraz z problematyką najwyższej efektywności nakładów stanowi ciągle jeden z centralnych problemów planowania i realizacji inwestycji.

Na tle powyższego należy tu nawiązać do wypowiedzi I Wicepremiera, H. Minca, na II Zjeździe Partii: „W związku z koniecznością

ustalenia nakładów inwestycyjnych na lata 1954—1955 w zasadzie na tym samym poziomie, co faktyczne wykonanie roku 1953, i zmniejszenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym, staje przed nami w całej pełni zadanie jak najbardziej efektywnego i celowego planowania i przeprowadzania inwestycji. Nie ulega wątpliwości, że w poprzednich latach popełniano w tej dziedzinie wiele błędów“⁵⁾.

Podsumowując ogromny dorobek Polski Ludowej w okresie 10-lecia w dziedzinie inwestycji i budownictwa, trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić te błędy, które popełnialiśmy w przeszłości i co bezwątpienia w pewnym stopniu pomniejszyły wyniki wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Pogłębienie programowania, projektowania i planowania inwestycji w tym programowaniu i projektowaniu, jak też usprawnienie i potaniecie realizacji nakładów inwestycyjnych, a przede wszystkim — lepsze kształtowanie ich proporcji i dostosowanie się do wymogów praw ekonomicznych socjalizmu — ułatwi i przyspieszy dalszy rozwój gospodarki Polski Ludowej oraz poziomu życiowego jej obywateli.

5) Nowe Drogi, marzec 1954 r., str. 121.

O RADZIECKIEJ POMOCY GOSPODARCZEJ DLA PRL

Paweł SZAFRAN

W wyniku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej i współdziałającego z nią odrodzonego Wojska Polskiego ojczyzna nasza po raz drugi na przestrzeni ćwierćwiecza uzyskała niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu — pierwszemu zwycięskiemu państwu robotników i chłopów. Jeszcze na zachodzie trwały krwawe boje o wyzwolenie naszych ziem, a już obszary wyzwolone odczuwały pomoc gospodarczą Kraju Rad. Pierwsze dostawy, pomogły w ożywieniu zamarłego życia naszych miast, w zorganizowaniu zaopatrzenia ludności, w uruchomieniu pierwszych zakładów. Dostawy te dalekie były od zwykłych dostaw handlowych. Był to ożywczy zastrzyk dla naszego odradzającego się organizmu państwowego, zapłatą za który Związek Radziecki wówczas się nie interesował. Spłata tych dostaw trwała ponad 2 lata. Analogiczny charakter pomocy miały również dostawy radzieckie z tytułu umowy handlowej 1945 r., dzięki którym stało się możliwe zaopatrzenie ludności oraz uruchomienie przemysłu.

Nasza bohaterska Stolica, którą okupant zniszczył i pozbawił mostów, otrzymała z rąk saperów radzieckich most wysokowodny oraz most pontonowy. Otrzymaliśmy pomoc ekipy specjalistów radzieckich przy zorganizowaniu prac nad odbudową sieci wodociągów warszawskich oraz pomoc w dostawie pomp, dzięki czemu ludność stolicy otrzymała wodę. Liczna ekipa radzieckich inżynierów, techników, monterów i spawaczy kierowała pracami nad szybkim

uruchomieniem elektrowni warszawskiej dzięki czemu w krótkim czasie mieszkańcy stolicy otrzymali energię elektryczną. Ukoronowaniem pomocy radzieckiej dla odbudowy naszej bohaterskiej stolicy jest budowany obecnie wspólny dar narodu radzieckiego, Pałac Kultury i Nauki.

Pomoc radziecka pomogła nam w uruchomieniu naszych portów w służbie naszej gospodarki narodowej. Bezcenna była pomoc radzieckiej marynarki wojennej i specjalistów radzieckich w rozbudowie portów, w pogłębieniu wejść, w podniesieniu zatopionych wraków, blokujących wejście do portów. Dzięki szybkiej dostawie radzieckiego sprzętu i pomocy specjalistów radzieckich w wyjątkowo krótkim czasie po wyzwoleniu rozpoczęła działanie radiostacja w Raszynie, niosąc na kraj cały słowa prawdy o nowym życiu.

Nie było żadnej kluczowej dziedziny naszego życia gospodarczego, w uruchomieniu której nie odczuliśmy pomocy radzieckiej.

Niewątpliwie, w świetle ogromnej skali dzisiejszych naszych stosunków gospodarczych w ZSRR, w świetle wciąż rosnącego zakresu radzieckiej pomocy gospodarczej, pomoc pierwszych miesięcy może w suchych cyfrach statystycznych tracić w oczach niewnikliwego obserwatora na znaczeniu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w warunkach 1944 r. i pierwszych miesięcy 1945 r. umożliwiła nam ona uniknięcie bardzo znacznych trudności, umożliwiła nam łatwiejszy start gospodarczy. Ra-

dziecka pomoc gospodarcza, obok pomocy politycznej i militarnej, była jednym z istotnych czynników, które naszej rewolucji nadały cechy specyficzne, ułatwiające wiązanie rewolucyjnych elementów ludowo-demokratycznych z elementami socjalistycznymi, szybsze jej przerastanie w etap rewolucji socjalistycznej. Cechą charakterystyczną pomocy radzieckiej w tym pierwszym okresie była myśl o człowieku, dbałość o zapewnienie ludności wyzwolonych ziem polskich warunków powrotu do normalnego trybu życia, o zapewnienie żywności dla miast i zaopatrzenia dla przemysłu i transportu.

Dzięki temu nasza władza ludowa potrafiła po wyzwoleniu szybko ożywić zrujnowaną gospodarkę, uniknąć masowego bezrobocia, opłonić kierownictwo nad decydującymi ogniwami życia gospodarczego, przystąpić do szybkiej odbudowy gospodarczej kraju, stworzyć warunki dla dalszego rozwoju ku socjalizmowi. Dzięki pomocy politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego, partia i władza ludowa od chwili wyzwolenia założyły fundament pod stały rozwój sił wytwórczych, mający ułatwić i przyspieszyć działanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu.

Dzięki stosunkom nowego typu, jakie ułożyły się między Polską a ZSRR i krajami demokracji ludowej, mieliśmy możliwość bronić się skutecznie przed zachłannością imperializmu. Stosunki te w sposób jaskrawy odbijają od stosunków w świecie kapitalistycznym, gdzie imperializm amerykański coraz bezwzględniej narzuca swój dyktat innym państwom, skazując je na zastój i eksploatację ekonomiczną.

*

Dzięki wieloletnim układom gospodarczym z ZSRR Polska ma zapewnione dostawy najniezbędniejszych dla rozwoju gospodarki narodowej surowców i materiałów, których brak odczuwamy jako kraj o niedorozwiniętej bazie surowcowej, kroczący jednak szybko ku industrializacji. Hutnictwo nasze otrzymuje co roku setki tysięcy ton rudy żelaznej, rudę manganową — podstawowy surowiec dla produkcji stali specjalnych. Otrzymujemy tysiące ton metali kolorowych dla hutnictwa, elektrotechniki i in., setki tysięcy ton paliw płynnych, znaczne ilości apatytów dla produkcji niezbędnych dla rolnictwa nawozów fosforowych, dziesiątki tysięcy ton bawełny i wełny dla przemysłu lekkiego.

Bez otrzymanych z ZSRR na warunkach dogodnej wymiany milionów ton surowców, materiałów i półfabrykatów niemożliwa byłaby odbudowa naszego kraju, naszego przemysłu i rolnictwa, niemożliwa byłaby realizacja naszych śmiałych planów gospodarczych opartych na mocnym zapleczu surowcowym i materiałowym.

Stosunki gospodarcze z ZSRR oparte są nie tylko na interesie gospodarczym, są to przede

wszystkim stosunki wynikające z istoty klasowej i naturalnego sojuszu klasowego naszych państw.

Charakterystyczny jest przykład pomocy radzieckiej na odcinku zaopatrzenia naszej ludności w chleb. Gdy Polska stanęła przed groźbą znacznego deficytu zbożowego, Związek Radziecki w latach 1946 — 1947 dostarczył nam 900 tys. ton zboża szybko, na kredyt, po cenach niższych niż dyktowały państwa kapitalistyczne, które chciały ciężką sytuację powojenną krajów Europy i nieurodzaj wykorzystać dla narzucenia im lichwiarskich warunków. Największe nasilenie radzieckich dostaw zboża miało miejsce w r. 1947, gdy znaczne połacie ZSRR dotknięte były klęską posuchy i gdy w ZSRR odczuwało się poważne trudności w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Sprowadzamy również z ZSRR w ramach naszych umów handlowych gotowe wyroby przemysłowe, dotychczas u nas nie produkowane i urządzenia przemysłowe dla rekonstrukcji i rozbudowy naszego hutnictwa, ciężkie i specjalne obrabiarki dla przemysłu maszynowego, niektóre typy ciągników, maszyn budowlanych, rolniczych itp.

Nasz eksport do ZSRR obejmuje planowy zbyt nadwyżkowej produkcji polskiej, głównie surowców, gotowych wyrobów przemysłowych, półfabrykatów. Rośnie udział w naszym eksporcie maszyn i urządzeń, stanowiących bardzo korzystny obiekt eksportu. Zapewniony stały odbiór przez ZSRR m. in. znacznych ilości produkcji przemysłu taboru kolejowego oraz okrętowego pozwala na wykorzystanie naszych zdolności produkcyjnych, zapewniając ciągłość i rozwój produkcji tych gałęzi przemysłu, dla których eksport jest koniecznością. Nasz przemysł okrętowy w znacznym stopniu zawdzięcza swój rozwój i dzisiejszy potencjał zapewnieniu eksportu do ZSRR.

Przykładem i przejawem nowej formy stosunków między naszymi krajami jest fakt, że dla zapewnienia niektórym naszym zakładom przemysłowym stałego obciążenia ZSRR poszedł na świadomą redukcję produkcji niektórych ważnych wyrobów, zmieniając profil produkcyjny swych zakładów i nastawiając się na import z Polski.

Należy podkreślić, że zacieśnienie — w wyniku II wojny światowej — stosunków gospodarczych na światowym rynku demokratycznym, oparcie naszej gospodarki o przeważające w naszym handlu zagranicznym obroty z ZSRR i krajami demokracji ludowej, umożliwia nam w znacznej mierze planowanie handlu zagranicznego, uniezależnienie się od koniunkturalnych i spekulacyjnych wahań cen na rynkach kapitalistycznych, od naruszeń normalnego biegu dostaw importowych, wywołanych anarchią panującą na rynkach kapitalistycznych względnie polityką blokady gospodarczej, prowadzoną w stosunku do państw obozu pokoju przez Stany Zjednoczone i inne państwa.

Realizacja podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w naszym kraju — zadanie podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących drogą stałego wzrostu produkcji na bazie wciąż polepszającej się techniki, wymagała od naszej Partii i Rządu postawienia zadania szybkiego uprzemysłowienia, które znalazło urzeczywistnienie w Planie 6-letnim.

Miedzy stałym wzrostem i doskonaleniem produkcji socjalistycznej na bazie wysokiej techniki, a coraz lepszym zaspokajaniem rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa istnieje ścisła organiczna więź. Tylko na gruncie stałego i szybkiego rozwoju produkcji stali, węgla, maszyn i urządzeń, środków transportu, ciągników, maszyn rolniczych, środków ochrony roślin, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, włókna sztucznego itd. — możliwy jest rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego. By więc uutorować drogę działaniu podstawowego prawa socjalizmu w naszym kraju, należało w Planie 6-letnim nastawić się na proces forsownego uprzemysłowienia kraju.

Podczas gdy w pierwszym kraju socjalizmu — ZSRR utorowanie drogi działaniu podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu prowadziło przez ciężkie niejednokrotnie ofiary i wyrzeczenia ze strony bohaterskiego ludu radzieckiego, który zadanie industrializacji kraju realizował w ramach izolacji, otoczony zwartym wrogiem pierścieniem, państwa demokracji ludowej i w tym nasza ojczyzna, otrzymała możliwość pójścia znacznie łatwiejszą drogą, drogą umożliwioną przez zwycięski Październik. Podczas gdy w ZSRR torowanie drogi dla działania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu industrializacja kraju prowadziła, z braku jakiegokolwiek oparcia i pomocy gospodarczej z zewnątrz, przez przeznaczenie poważnej części dochodu narodowego na akumulację, my mamy możliwość pomyślnie i w przyspieszonym tempie uprzemysławiać kraj, korzystając z radzieckiej pomocy technicznej, radzieckich kredytowych dostaw maszyn i urządzeń, co umożliwia nam prowadzenie procesu intensywnego uprzemysłowienia kraju przy znacznie mniejszym udziale akumulacji w dochodzie narodowym. Dzięki bezinteresownej braterskiej pomocy Kraju Rad zadanie znacznego przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących, które Związek Radziecki, zdany na swe własne, wewnętrzne rezerwy mógł na szerokim froncie postawić dopiero po 35 latach władzy radzieckiej, nasza Partia i Rząd mogły postawić sobie już w 10 roku istnienia władzy ludowej.

Istotę pomocy radzieckiej, jej treść podstawową określają słowa towarzysza Stałina: „...Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi

nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjscia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach...“¹⁾

Podstawowe znaczenie dla uprzemysłowienia naszego kraju posiadają dostawy z ZSRR urządzeń przemysłowych, maszyn i innego niezbędnego sprzętu. Bez tych dostaw byłoby nierealne wykonanie Planu 6-letniego. ZSRR dostarcza nam urządzeń przemysłowych na podstawie umów z 26.I.1948 r. i 29.VI.1950 r. na wyjątkowo dogodnych warunkach kredytowych. Dostarczane urządzenia należą do najwyższych pod względem technicznym na świecie. Na opłacenie dostarczanych urządzeń Rząd ZSRR udzielił Rządowi Polskiemu kredytu niskoprocentowego w wysokości 2.200 mln. rb. Spłaty kredytów są w ten sposób rozłożone, że w zasadzie pokrywane będą przez Rząd Polski dostawami towarowymi z produkcji zakładów, zbudowanych w oparciu o radzieckie dostawy urządzeń, a więc po ich uruchomieniu. Kilkadziesiąt kluczowych obiektów przemysłowych naszego Planu 6-letniego otrzymuje te dostawy. Nie ma działu przemysłu w Polsce, dla którego by dostawy radzieckie nie odegrały decydującego znaczenia.

Przemysł hutniczy otrzymał w spuściznie po rządach burżuazyjnych huty budowane bezplanowo, bez perspektywy, zabudowane nie według jakiejś określonej koncepcji planu generalnego, lecz chaotycznie, przypadkowo, według chwilowej koniunktury rynku kapitalistycznego. Stan techniczny hut w latach 1918 — 1938 uległ znacznej dewastacji. Produkcja stali na jednego mieszkańca w Polsce (w 1936 r. 40 kg wobec 102 kg w CSR, 195 kg we Francji, 250 kg w Anglii) należała do najniższych wśród krajów produkujących stal. Dla narodu budującego podstawy socjalizmu sprawa metalu jest punktem wyjściowym dla rozwoju gospodarki narodowej. Władza ludowa zaczęła silnie rozwijać nasze hutnictwo. Produkcja stali w roku 1951 przewyższała dwukrotnie produkcję przedwojenną, a w r. 1953 — 3,5-krotnie. Tak znaczny wzrost produkcji osiągnięty został przez rozbudowę i rekonstrukcję starych hut. Jednakże już w okresie planu 3-letniego stało się jasne, że zapewnienie niezbędnego wzrostu produkcji hutniczej, konieczność dokonania przełomu w poziomie technicznym naszego zacofanego hutnictwa wymaga budowy nowego, nowoczesnego zakładu hutniczego. Jest nim Huta im Lenina w Krakowie, zakład budowany na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej, w oparciu o radzieckie dostawy urządzeń i pomoc techniczną, zakład który pozwoli nam dokonać skoku ze stanu zacofania do najwyższego poziomu techniki przodującego na świecie ra-

¹⁾ J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, Książka i Wiedza r. 1952, str. 34—35.

dzieckiego hutnictwa. Bez pomocy radzieckiej budowa Huty własnymi siłami była — w naszych warunkach braku możliwości technicznych, kadrowych, braku doświadczenia — niemożliwa. Produkcja huty, określona na 1,5 mln. ton stali rocznie przekracza przedwojenną (z 1938 r.) produkcję wszystkich polskich 23 hut. Projekt huty jest opracowany przez radzieckich specjalistów na podstawie najnowszej technologii z uwzględnieniem optymalnych wielkości agregatów, mechanizacji i automatyzacji procesów wytwórczych. Transport jest rozwiązany w sposób najbardziej ekonomiczny, co ma szczególne znaczenie dla ekonomiki produkcji, jeśli uwzględnić fakt, że przewozy na Hucie wyniosą ponad 10 mln. ton ładunku rocznie. Projekt przewiduje pełne wykorzystanie surowców oraz zamknięte bilanse energetyczne i materiałowe. Cykl produkcji jest zamknięty, tzn. przewidziana jest pełna produkcja hutnicza od koksu i aglomeratu rudy, przez surówkę i stal surową do gotowych wyrobów hutniczych — blachy gorąco i zimnowalcowanej, walcówki profilowej i drutu. Taki profil produkcyjny oznacza zapewnienie zaopatrzenia naszej gospodarki w najbardziej potrzebne asortymenty wyrobów walcowanych. W szczególności projekt Huty przewiduje olbrzymią produkcję blach, która m. in. będzie podstawą szerokiej produkcji przedmiotów powszechnego użytku. Produkcja Huty będzie gwarancją szerokiego rozwoju produkcji ciągników i maszyn dla rolnictwa oraz dla przemysłów konsumpcyjnych i rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Projekt przewiduje możliwość stosowania w stalowni procesu fosforowego, co z jednej strony umożliwia wykorzystanie krajowych rud darniowych o wysokiej zawartości fosforu (dotychczas niewykorzystywanych), a z drugiej — użytkowanie w postaci produktu odpadowego nawozów fosforowych dla rolnictwa.

Nowoczesność wskaźników technicznych Huty polega przede wszystkim na wysokiej wydajności pracy ludzkiej przy możliwie najmniejszym wysiłku fizycznym robotnika. Nowa Huta stwarza pełne warunki dla socjalistycznej wydajności pracy na bazie przodującej techniki, oznacza ona poważny postęp w kierunku zniesienia istotnych różnic między pracą fizyczną a umysłową. Przewiduje się wysoki stopień mechanizacji procesów pracochłonnych, automatyzację podstawowych procesów hutniczych. Zaprojektowane wielkie piece osiągną wskaźniki przekraczające współczesne wielkopieczowe normy amerykańskie. W walcowniach wydajność pracy będzie prawie 2-krotnie wyższa niż obecnie w hutnictwie, a w walcowni blach — około 15-krotnie wyższa. Ogólnie biorąc wydajność pracy w Hucie — w porównaniu ze starymi naszymi hutami o analogicznym profilu produkcyjnym — będzie 3-krotnie większa w stosunku do obecnej, a 4-krotnie — w stosunku do r. 1939. Zmniejszy się zużycie paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji w porównaniu z istniejącymi w naszym hutnictwie wskaźnikami.

Dzięki uruchomieniu aglomerowni produkcja aglomeratu w Polsce wzrośnie ponad 2-krotnie, co oznacza, że dziesiątki tysięcy ton rudy żelaznej zamiast ulać się w powietrze przy wytopie surówki, zamienia się w drogi metal. Wytwórnia materiałów ogniotrwałych z daleko posuniętą mechanizacją posiadać będzie o 30% większą zdolność produkcyjną od największego z istniejących obecnie w Polsce analogicznych zakładów. Wielkie piece Huty o pojemności 1000 m³ należą do największych na świecie i obsługiwane będą przez niewielką grupę pracujących w klimatyzowanych pomieszczeniach fachowców, śledzących pracę aparatów samoczynnych regulujących procesy produkcyjne.

Pomoc radziecka udzielana nam przy budowie kombinatu wykracza daleko poza jego ramy ogarniając swym zasięgiem całe nasze hutnictwo. Jako jeden z przykładów charakterystycznych przytoczyć warto zagadnienie jakości naszego koksu hutniczego. W Polsce kapitalistycznej produkowany koks nie przekraczał wskaźnika 40 jednostek umownych. Po wojnie dzięki pomocy i zleceniom radzieckich specjalistów projektujących Hute, opracowano u nas metodę produkcji koksu o wytrzymałości 70 i więcej jednostek umownych. Jest to niezwykle ważne w rozwoju naszego hutnictwa umożliwia bowiem budowę wielkich pieców nowoczesnych o dużej pojemności. Dla przykładu podać można, że opierając się na przedwojennej jakości naszego koksu musielibyśmy zamiast kilku wielkich pieców wybudować ich ponad 20, co oznaczałoby nierealność budowy wielkiego, nowoczesnego kombinatu.

Budowa Huty im. Lenina stała się wzorem dla budownictwa przemysłowego, wzorem prawidłowego przygotowania zaplecza mieszkaniowego, komunikacyjnego, energetycznego, konstrukcyjno - maszynowego. Budowa Huty w ciągu szeregu lat od zawarcia radziecko-polskiej umowy międzypaństwowej o dostawach inwestycyjnych oddziaływała na całość naszego hutnictwa.

Dni tylko dzielą nas od uruchomienia pierwszych podstawowych obiektów kombinatu — wielkiego pieca, pieców martenowskich, siłowni, niedaleki jest dzień uruchomienia pierwszego etapu koksowni. Ale już widoczny jest rewolucjonizujący wpływ przodującej radzieckiej myśli technicznej na innych odcinkach naszego hutnictwa — w zautomatyzowanych radziecką aparaturą wielkich piecach Huty „Kościszko“, w zgniataczu Huty „Bobrek“, w automatyce stalowni Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego, w zaprojektowanych już własnymi siłami polskich hutników wielkich piecach Huty im. Bieruta w Częstochowie, wyposażonych w podstawowy radziecki sprzęt.

Poza dostawami i pomocą techniczną przy budowie Huty im. Lenina hutnictwo nasze otrzymuje projekty, pomoc techniczną i dostawy urządzeń dla szeregu innych kompletnych obiektów.

Budowa w oparciu o pomoc i dostawy radzieckie huty stali szlachetnych z olbrzymimi elektrycznymi piecami stalowniczymi, z nowoczesnymi agregatami walcowniczymi — pozwoli zaspokoić wzrastające wraz z rozwojem naszego przemysłu zapotrzebowanie na stale specjalne.

Kopalnictwo rud żelaznych, przed którym stoi trudne i odpowiedzialne zadanie rozwoju naszej bazy surowcowej dla hutnictwa, otrzymało nowoczesne projekty radzieckie dla szeregu dużych kopalni. Otrzyma ono też wkrótce wyposażenie dla mechanizacji urobku i wydobywania. Specjaliści radzieccy udzielają nam pomocy przy odkrywaniu wciąż nowych zasobów żelaznośnych.

Znamiennym dla stosunku Związku Radzieckiego do bolączek i potrzeb przemysłu polskiego jest przykład dostawy do Polski radzieckiego zgniatacza. Urządzenia zgniatacza, zamówione przez Rząd Polski w Stanach Zjednoczonych AP, opłacone i gotowe do wysyłki, zostały przez rząd amerykański zatrzymane. Reakcyjne koła USA liczyły na zahamowanie realizacji naszych planów rozwojowych na poważnym odcinku. Na prośbę jednak naszego Rządu, Rząd ZSRR wyraził zgodę na dostawę do Polski — na wygodnych warunkach kredytowych i w niebywale krótkim dla tego rodzaju urządzeń terminie — zgniatacza, którego wykonanie wymagało wyprodukowania tysięcy ton skomplikowanych konstrukcji i olbrzymich napędów elektrycznych o mocy sięgającej tysięcy kilowatów.

Przed naszym przemysłem chemicznym, który przed wojną miał charakter fragmentaryczny, był zacofany technicznie, w Planie 6-letnim stały poważne zadania odrobienia zaległości i zlikwidowania zacofania, stworzenia szeregu nowych, nie znanych przed tym gałęzi produkcji. W przemyśle tym pomoc radziecka obejmuje szeroki zakres zagadnień od przekazywania dokumentacji technologicznej, poprzez opracowywanie projektów fabryk do dostawy kompletnych obiektów, pomocy w montażu i uruchomieniu, w opanowaniu produkcji i kształceniu kadr.

Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy projekty, pomoc techniczną i dostawy dla szeregu kluczowych obiektów: kompletną fabrykę sody z siłownią 3-krotnie większą od największych budowanych przed wojną przez międzynarodowy monopol Solvay; urządzenia wielkiej fabryki nawozów azotowych; wytwórnię karbidu z piecami elektrycznymi należącymi do największych i najbardziej nowoczesnych w świecie; fabryki kauczuku syntetycznego (nowy polski przemysł), syntezy kwasu octowego, wyrobów gumowych i innych.

Zakres dostaw radzieckich przekracza wielokrotnie skalę naszego przedwojennego przemysłu chemicznego.

Dzięki otrzymaniu radzieckiej dokumentacji technicznej rozpoczęto w Polsce na skalę przemysłową produkcję precypitatu, przewycięza-

jąc trudności, z którymi przemysł nasz borykał się kilkanaście lat; uruchomiono produkcję syntetycznej witaminy C i cały szereg ciężkich syntez, uruchomiono produkcję ważnych dla rolnictwa środków ochrony roślin, rozbudowuje się nasz przemysł mas plastycznych.

Pomoc ekspertów radzieckich pozwoliła po raz pierwszy stworzyć konkretny plan pracy, mający na celu zbadanie bazy surowcowej naszego przemysłu chemicznego. Zakłady chemiczne budowane w Polsce w oparciu o pomoc i dostawy z ZSRR będą wykorzystywały dla celów technologicznych charakterystyczne polskie surowce (węgiel, sól, wapień i in.), podstawę polskiego narodowego przemysłu chemicznego. Pierwsze obiekty dostarczone przez przemysł radziecki ruszyły już, względnie ruszają w najbliższym czasie.

Energetyka nasza otrzymała i otrzymuje ze Związku Radzieckiego urządzenia dla szeregu elektrowni ciepłych. Daje już prąd dla zachodniego okręgu jedna z największych w Polsce elektrowni wodnych — Dychów, zbudowana na podstawie radzieckiego projektu i wyposażona w radzieckie turbiny. Elektrownie ciepłe budowane w oparciu o radzieckie dostawy i pomoc techniczną posiadają doskonały sprzęt o nowoczesnych parametrach (wysokie ciśnienia i temperatury), są ośrodkiem postępu technicznego w energetyce. Ludność miast i wsi oraz nasze zakłady przemysłowe otrzymują już energię elektryczną z pierwszych uruchomionych zespołów w elektrowni Jaworzno II. Dzięki pomocy technicznej i dostawom radzieckim następują w naszej energetyce zmiany jakościowe w formach wytwarzania energii elektrycznej. Przystąpiliśmy do skojarzonej produkcji energii elektrycznej i ciepłej. Elektrociepłownie zaopatrują już częściowo i będą zaopatrywać w coraz szerszym zakresie miasta, osiedla i fabryki obok energii elektrycznej w wodę gorącą do ogrzewania mieszkań i zakładów fabrycznych, dla potrzeb bytowych mieszkańców oraz w parę dla celów technologicznych. Rośnie dzięki pomocy radzieckiej nasze ciepłownictwo, eliminujące konieczność budowania kotłowni centralnego ogrzewania, a tym samym przysparzając gospodarce duże oszczędności węgla, materiałów i siły roboczej. Elektrociepłownia Żerań, której pierwszy turbozespół zostanie uruchomiony jeszcze w bieżącym roku dostarczy — po pełnym uruchomieniu — ciepła dla 90 tys. izb mieszkalnych, ogrzeje 6 mln. m³ hal fabrycznych, 3,3 mln. m³ budynków użyteczności publicznej i zaoszczędzi przy tym w skali rocznej 265 tys. ton węgla.

Dzięki radzieckiej pomocy technicznej nauczyliśmy się w sposób prawidłowy rozwiązywać zagadnienie rozwoju starych elektrowni i ich rekonstrukcji, drogą modernizacji starych turbin i przystosowywanie elektrowni do pełnienia roli elektrociepłowni oraz drogą unowocześnienia pracujących kotłów.

Przemysł metali nieżelaznych otrzymuje z ZSRR projekty i kompletne urządzenia dla szeregu nowobudowanych zakładów, w któ-

rych pewne metale będą produkowane po raz pierwszy w Polsce w oparciu o radziecką technologię. Już tylko dni dzielą nas od uruchomienia huty aluminium w Skawinie, która zaopatrzy nasz przemysł w ten cenny metal, dając znaczne jego ilości na pokrycie potrzeb bytowych ludności (naczynia).

Przemysł motoryzacyjny stawiający w Polsce przedwrześniowej pierwsze nieśmiałe kroki staje się dzięki pomocy radzieckiej poważną gałęzią naszego przemysłu. Po wybudowaniu przez nas wysiłkiem polskich inżynierów i techników pierwszej fabryki samochodów „Star“, pomoc radziecka otworzyła przed przemysłem motoryzacyjnym wspaniałe perspektywy rozwoju. Pomoc techniczna, projektowanie i dostawa urządzeń dla nowobudowanych fabryk samochodów osobowych i samochodów ciężarowych oraz fabryk urządzeń i wyposażenia pomocniczego, pomoc w rozbudowie i rekonstrukcji fabryki traktorów, dostawy dla naszych innych, istniejących fabryk — to z grubsza obraz pomocy radzieckiej, która zrewolucjonizowała nasz przemysł motoryzacyjny.

W dziedzinie motoryzacji mieliśmy po wyzwoleniu propozycje licencyjne krajów zachodnich. Ale propozycje licencji kapitalistycznych miały być drogą do uzależnienia naszego przemysłu od obcych ośrodków. Przewidywały one stałe opłaty licencyjne, poza tym oferowane licencje nie miały zawierać dokumentacji dla przemysłów pomocniczych (szkło, elektrotechnika, lakiery itd.), co uzależniłoby produkcję samochodów w Polsce od dostaw materiałów pomocniczych i wyposażenia z krajów kapitalistycznych. Propozycje z zachodu opierały się na przestarzałej technologii i tylko w małym stopniu przewidywały mechanizację pracy.

W przeciwieństwie do kapitalistycznych propozycji projekty radzieckie opracowane są na podstawie przodującej technologii z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki (np. w fabryce samochodów osobowych w oparciu o pomoc radziecką stosowane jest suszenie przy pomocy promieni podczerwonych). Projekty przewidują daleko posuniętą mechanizację, odlewnie fabryczne są całkowicie zmechanizowane, podzespoły i całe samochody montowane będą na taśmach ruchomych, które w projektach zachodnich reprezentowane były tylko w małym stopniu.

Montownie fabryk samochodów osobowych w Warszawie i fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie uruchomiły pierwszy etap produkcji w r. 1951. Już dziś FSO opanowała produkcję silnika samochodowego, przechodząc coraz pełniej na wyeliminowanie importu części do produkcji samochodów. FSC im. Bieruta do czasu uruchomienia własnej produkcji, otrzymuje z ZSRR zespoły do montażu samochodów ciężarowych.

Nasz przemysł maszynowy otrzymuje również projekty i dostawy urządzeń dla szeregu fabryk budowy maszyn — w tym dla kompletnej fabryki maszyn żniwnych, która produkować bę-

dzie jedną z podstawowych maszyn w rolnictwie — kombajn. Dzięki wzorom radzieckim uruchamiamy w Płocku produkcję kombajnów samobieżnych. Otrzymujemy maszyny i urządzenia dla zakładu budowy dużych maszyn elektrycznych i aparatury elektrycznej we Wrocławiu.

Przemysł węglowy otrzymał już z ZSRR poważną ilość urządzeń dla mechanizacji urobku, załadunku i transportu oraz urządzeń dla wentylacji kopalń, jak np. potężne kombajny węglowe, wrębówki, duże wentylatory osiowe, kompresory itd.

Poważne znaczenie dla podniesienia jakości naszego węgla będzie mieć budowa szeregu zakładów dla uszlachetnienia węgla (płuczki i sortownie) w oparciu o projekty i o dostawy z ZSRR.

Przemysł naftowy przejął w spuściźnie po okupancie silnie zdewastowany park maszynowy. Wzrastające zapotrzebowanie gospodarki narodowej na ropę i produkty naftowe postawiło zadanie szybkiego postępu wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych. Radzieckie dostawy doskonałych urządzeń wiertniczych do płytkich i głębokich wierceń, części zamiennych, pomp, rur wiertniczych, aparatury do elektrokarotażu i in., pozwoliły na zastosowanie najnowszych metod wierceń i wykonywanie niezbędnych dla gospodarki naszej planów produkcyjnych.

Przemysł materiałów budowlanych otrzymał projekt i urządzenia dużej nowoczesnej cementowni „Wierzbica“ o piecach obrotowych sięgających długości 150 m. Już od kilku lat płyną z tej cementowni setki tysięcy ton wysokogatunkowego cementu dla zaspokojenia rosnących potrzeb naszego budownictwa. Przemysł otrzymał również projekt i urządzenia dla nowoczesnego kombinatu gipsowego wraz z kamieniołomem w Dolinie Nidy. Produkcja tego zakładu pozwoli na zastosowanie po raz pierwszy w budownictwie polskim elementów prefabrykowanych z gipsu.

Nasz przemysł włókienniczy, przed którym stoi zadanie znacznego zwiększenia ilościowego i podniesienia jakości zaopatrzenia ludności w artykuły włókiennicze, otrzymuje szereg kompletnych przedalni bawełny. Od kilku lat pracuje już zakład w Piotrkowie, a w końcowej fazie montażu znajduje się zakład w Zambrowie.

Poważne znaczenie dla industrializacji naszego budownictwa mają dostarczone do Polski radzieckie spychacze, zgarniacze, koparki oraz inne głównie ciężkie maszyny budowlane i drogowe, samochody - wywrotki itp. Z dostaw radzieckich pochodzi m. in. około 70% pracujących na naszych budowach zgarniarek, 60% spycharek, 20% koparek, ponad 20% dźwigów i in.

Należy podkreślić, że pomoc radziecka m. in. na odcinku projektowania i budowy dostarczonych z ZSRR kompletnych obiektów umożliwiła naszemu przemysłowi stworzenie okrzepłych już obecnie biur projektowych, samodzielnie

projektujących nasze wielkie budowle socjalizmu. Podstawowe znaczenie dla rozwoju nowych, nie znanych u nas przed wojną gałęzi przemysłu posiadają przekazywane nam przez ZSRR bezpłatnie licencje oraz dokumentacja techniczna na produkcję wielu wyrobów. Pozwala to również na znaczne rozszerzenie asortymentu produkowanych towarów oraz wprowadzanie najbardziej nowoczesnych procesów technologicznych.

Dzięki otrzymaniu radzieckiej dokumentacji technicznej nasz przemysł maszynowy uruchomił produkcję dotychczas importowanych koparek o pojemności łyżki 0,5 m³ i 1 m³, przygotował się do uruchomienia produkcji wysokowydajnych kotłów wysokoprężnych oraz turbin i generatorów, uruchomił produkcję szeregu obrabiarek ciężkich, specjalnych i uniwersalnych maszyn rolniczych, jak np. kosiarek i sнопowiązań konnych, siewników, bron talerzowych, sieczkarni, sadzarek i kultywatorów, silników elektrycznych (m. in. i dla trakcji elektrycznej), różnego rodzaju maszyn, aparatów i urządzeń. Fabryki maszyn górniczych na podstawie dokumentacji radzieckiej (przystosowanej do naszych warunków) produkują polski kombajn węglowy, ładowarkę i in.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że międzynarodowe kapitalistyczne koncerny rzadko udzielają słabszym partnerom pomocy technicznej i w ograniczonym zakresie, często wątpliwej jakości a zawsze za wygórowaną opłatą, zmuszając do płacenia im np. za udzielane licencje znacznej części zysku przez szereg lat. Warunki przekazywania nam przez ZSRR dokumentacji i udzielania licencji (wyjątkowo wysoka jakość, bezpłatność) są dobitnym dowodem nowych stosunków wzajemnej pomocy, które zaistniały między krajami obozu socjalizmu i pokoju.

Związek Radziecki pomaga nam ustalać perspektywy rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i innych działów gospodarki narodowej, delegując w tym celu najwybitniejszych fachowców. Otrzymujemy cenną pomoc inżynierów i techników radzieckich przy montażu i uruchamianiu sprzętu radzieckiego. Ważne znaczenie dla przeszczepiania doświadczeń przodującej techniki radzieckiej na grunt polski mają praktyki, odbywane na kluczowych zakładach radzieckich przez naszych specjalistów, majstrów i robotników. Szkolimy naszych studentów na radzieckich uczelniach. Korzystamy w stale rosnącym zakresie z radzieckiej literatury fachowej, z doświadczeń radzieckiego ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, przenosząc do naszych zakładów przodujące metody pracy jak np. Żandarowej, Korabielnikowej, Kowalowa, Czutkicha i innych radzieckich racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Szeroko korzysta z radzieckich osiągnięć i materiałów normatywnych nasze rolnictwo

(walka ze stonką ziemniaczaną), kolejnictwo, żegluga, rybołówstwo morskie, łączność, radiofonia i radiotelegrafia. Pałac Kultury i Nauki — dar narodu radzieckiego jest dla naszych specjalistów jednocześnie doskonałą szkołą nowoczesnych metod budownictwa.

Polscy planiści w pracy swej korzystają z doświadczeń i metod planowania gospodarki radzieckiej — pierwszej na świecie gospodarki planowej. W codziennej działalności tysiące planistów naszych korzysta z doskonałej fachowej literatury radzieckiej, nasze centralne organa planistyczne opierają się na pomocy i konsultacjach uzyskiwanych w ramach współpracy z ZSRR.

Wymienione formy pomocy i współpracy gospodarczej możliwe są jedynie w stosunkach między krajami, kroczącymi po wspólnej drodze likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka, pokoju i przyjaźni między narodami. Tylko takie kraje zainteresowane są w rozwoju produkcji, kultury i dobrobytu mas pracujących każdego z nich.

Towarzysz Bierut omawiając tę pomoc na XIX Zjeździe KPZR, powiedział: „Związek Radziecki daje światu przykład nowych stosunków międzynarodowych między krajami wyzwolonymi z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich. Stosunki te cechuje braterski sojusz, przyjaźń i owocna, wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów. W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, stosunkach międzynarodowych — Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szybszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego“.²⁾

Dziś w przededniu dziesięciolecia Polski Ludowej należy w szczególnie dobitny sposób uświadomić sobie fakt, że bez współpracy i pomocy gospodarczej ZSRR niemożliwe byłoby postawienie i wykonanie tak poważnych zadań i osiągnięcie wyników, którymi w ciągu 4 lat realizacji Planu 6-letniego możemy się poszczycić. Współpraca gospodarcza z ZSRR, pomoc gospodarcza ZSRR — obok współpracy z innymi krajami demokracji ludowej — jest podstawowym czynnikiem, który umożliwił szeroki rozwój naszych sił wytwórczych, dający dziś możliwość postawienia przez Partię i Rząd zadania szybszego podniesienia w ciągu najbliższych 2 lat poziomu życiowego mas pracujących.

²⁾ Przemówienie powitalne towarzysza Bolesława Bieruta na XIX Zjeździe WKP(b) „Nowe Drogi“ Nr 10 (40), 1952 r., str. 70.

BAZA PALIWOWO-ENERGETYCZNA I SUROWCE MINERALNE POLSKI LUDOWEJ

Mieczysław LESZ

Przemysł nie może rozwijać się bez istnienia bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej. Dla rozwoju przemysłu ciężkiego niezbędne są takie surowce jak rudy żelaza, węgiel, ropa naftowa itd. Wielkie jest również znaczenie — zwłaszcza dla przemysłu lekkiego i spożywczego — surowców roślinnych i zwierzęcych, jak bawełna, wełna, len, skóra, drewno, ziemniaki, buraki itd.

Znajomość bazy surowców w Polsce przedwrześniowej była niewielka. Cały przemysł surowców mineralnych był wówczas opanowany przez monopole zagraniczne, głównie niemieckie i amerykańskie. (Udział kapitału zagranicznego w górnictwie przekraczał 71% a w przemyśle naftowym — 86%). Monopole zagraniczne nie były zainteresowane w poznaniu bogactw naturalnych Polski; wprost przeciwnie, często prowadziły one politykę hamowania rozwoju polskiej bazy paliwowej i energetycznej, w imię własnych, monopolistycznych interesów.

Dlatego też ani w produkcji węgla, ani ropy Polska międzywojenna nie osiągnęła poziomu, który osiągnęli zaborcy przed pierwszą wojną światową w 1913 r. Nie mogły zmienić sytuacji pionierskie wysiłki nielicznej grupy wybitnych geologów, a zarazem wielkich patriotów, takich jak Bohdanowicz lub Czarnocki. Ich wartościowe opracowania, tchnące miłością do swojej Ojczyzny i zarazem wielkim ukochaniem swego zawodu pozostały w ówczesnych warunkach martwą literą.

Dopiero Władza Ludowa postawiła jako naczelne zadanie geologii rozszerzenie mineralnej i paliwowo-energetycznej bazy przemysłu polskiego. Dopiero w Polsce Ludowej każde osiągnięcie geologii stało się punktem wyjścia praktycznych prac górniczo-eksploatacyjnych.

Dla uzbrojenia geologów w nowoczesne środki poszukiwań została uruchomiona produkcja sprzętu wiertniczego. Produkuje się już rygi wiertnicze do wierceń o głębokości 300, 800 i 1500 m a wkrótce będziemy nawet produkować sprzęt do najgłębszych wierceń. Rozwinięta została produkcja świdrów, koronek, pomp wgłębnych i innych urządzeń wiertniczych. Zorganizowano przedsiębiorstwa wiertnicze w szeregu ministerstw eksploatujących surowce mineralne. Powstała więc mocna baza dla geofizyki. Powstał Centralny Urząd Geologii — jednostka centralna koordynująca wszelkie prace geologiczne i geologiczno-poszukiwawcze w Polsce.

Dzięki temu szybko wzrósł metraż wierceń geologiczno-poszukiwawczych i rozpoznawczych, przekraczając w bieżącym roku 400 tys. m. Został opracowany pierwszy w Polsce bilans zasobów kopalin użytecznych.

Poważną pomoc w zakresie organizacji służby geologicznej, w opracowaniu bilansów zasobów,

a także ustaleniu niektórych ważnych koncepcji geologicznych okazali nam geolodzy radzieccy, którzy bezinteresownie pomagali naszym geologom w ich pracy.

Dzięki pomocy ZSRR młoda geologia Polski Ludowej ma już szereg poważnych osiągnięć. W ciągu pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej zostały odkryte takie minerały jak sole potasowe w Kłodawie, fosforyty na północnym zboczu Gór Świętokrzyskich, a także w dolinie Warty, w rejonie Sieradza, gaz ziemny, węgiel brunatny, rudy żelaza w okolicy Radomia itd.

Niektóre z tych odkryć stawiają Polskę w rzędzie krajów najbogatszych w te minerały i w poważny sposób zmieniają niektóre założenia perspektywicznego planu rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce.

Baza surowców mineralnych Polski Ludowej jest dziś nieporównanie szersza niż w Polsce kapitalistycznej. Dziesięć lat Polski Ludowej, to okres ustawicznego rozszerzania starej i odkrywania nowej bazy surowców mineralnych.

Węgiel kamienny. Zasoby węgla kamiennego w Polsce sięgają do głębokości 1000 m. Sumaryczna grubość pokładów zdolnych do odbudowy tj. eksploatacji wynosi 140 m w zachodniej części i 60 m we wschodniej części Zagłębia Górnosląskiego.

Pomimo dużej znajomości zasobów węgla kamiennego wiedza nasza miała o nich dotąd szereg braków.

Rozwój hutnictwa w Polsce wymaga znacznego wzrostu produkcji koksu i co za tym idzie — znacznego wydobycia węgla koksującego, a w szczególności tak zwanego węgla uszlachetniającego (typ 34, 35, 36, według polskiej klasyfikacji węgla). Tymczasem zbadane zasoby tych węgli występujących w Zagłębiu Dolnosląskim, a także w południowo-zachodniej części Zagłębia Górnosląskiego były nieznaczne i nie zabezpieczały na dłuższy przeciąg czasu potrzebnego wzrostu ich wydobycia.

Rozwój energetyki i przemysłu chemicznego, lekkiego, rolnego i spożywczego, przemysłu materiałów budowlanych, rozwój budownictwa mieszkaniowego stawiają przed przemysłem węglowym zadanie dalszego wzrostu wydobycia węgla energetycznego i opałowego. Co prawda zasoby tego węgla w centralnej i zachodniej części niecki są ogromne, tym niemniej dalszy wzrost wydobycia w tej części niecki jest utrudniony, ze względu na jej przeludnienie i trudności z tym związane (brak wody, brak terenów do zabudowy, brak terenów zielonych, zadyminienie itd.).

Dlatego przed służbą geologiczną zostały postawione zadania rozszerzenia bazy koksujących węgli uszlachetniających i sprecyzowania naszej wiedzy o węglu energetycznym poza cen-

tralną częścią niecki górnośląskiej. Obydwa te zadania zostały pomyślnie rozwiązane przez polskich geologów.

Zostały odkryte poważne złoża węgla uszlachetniających (typ 34 i 35) w południowej części zagłębia rybnickiego, w szerokim pasie między Rybnikiem i granicą czechosłowacką. Na podstawie wyników wierceń zostały wybrane tereny na budowę dalszych — nowych kopalń. Poza tym, również i na skrajnym zachodzie niecki, zostały odkryte znaczne zasoby węgla uszlachetniającego, zezwalające na budowę nowych kopalń.

Drugie zadanie zostało rozwiązane w rezultacie wierceń gdzie stwierdzono zaleganie znacznych zasobów węgla energetycznego. Rejon ten, położony daleko na wschód od istniejących kopalń, blisko Krakowa, stanowi dogodny teren dla rozwoju nowego zagłębia węglowego.

Budowa nowych kopalń węgla koksującego w południowej części zagłębia rybnickiego i stworzenie nowego Zagłębia Zawiańskiego — takie będą główne zadania naszego przemysłu węglowego na najbliższe lata.

Węgiel brunatny, torf. Polska ma poważne zasoby węgla brunatnego. W Polsce przedwzrzesniowej wydobyte węgla brunatnego było sztucznie hamowane przez wielkie monopolistyczne zrzeszenia węgla kamiennego. Ze względu na występowanie węgla brunatnego w rejonach mało uprzemysłowionych i pozbawionych własnej bazy energetycznej, eksploatacja tego węgla ma w Polsce Ludowej duże znaczenie. Ponieważ jednak jest to węgiel o mniejszej kaloryczności niż węgiel kamienny, jego podziemna eksploatacja jest ekonomicznie uzasadniona tylko w bardzo ograniczonym zakresie. W pełni uzasadnione ekonomicznie jest natomiast wydobywanie odkrywkowe jeżeli jego koszt własny jest o około połowę niższy, niż koszt eksploatacji podziemnej węgla kamiennego.

Zadanie postawione naszej geologii polegało na tym, by znaleźć znaczne zasoby węgla brunatnego zalegające płytko pod powierzchnią ziemi, możliwe w środkowej części kraju, gdzie brak miejscowych paliw jest największy. Zadanie to geologia rozwiązała dotychczas tylko częściowo.

Zostały odkryte duże zasoby węgla brunatnego w dolinie rzeki Warty zalegające na głębokości około 40 m, a więc w zasadzie zdadne do eksploatacji odkrywkowej. Pozostałe jednak odkrycia dotyczą węgla zalegających głęboko, w bardzo niekorzystnych warunkach hydrogeologicznych. Tak więc zadanie rozszerzenia bazy surowcowej węgla brunatnego w znacznym stopniu czeka dopiero na rozwiązanie.

Złoża torfu rozsiane są prawie na całym obszarze Polski. Zajmują one około 6% powierzchni kraju; najważniejsze zagęszczenia znajdują się w pasie nizin nadmorskich na pojezierzu pomorskim i mazurskim, a także w dorzeczu rzek: Narwi, Biebrzy, Noteci, dolnej Warty i Odry. Torf jest eksploatowany przez spółdzielczość jako opał miejscowy, lub na ściółkę. Nie-

które złoża torfu są jednak tak rozległe, że w pełni uzasadniają bazowanie na nich elektrowni ciepłych, opalanych torfem.

Rudy żelaza. Produkcja stali surowej osiągnęła w Polsce Ludowej poziom 2,5 raza wyższy niż przed wojną, co z kolei umożliwiło potężny rozwój budowy maszyn, całego pozostałego przemysłu i całej gospodarki narodowej. Rozwój hutnictwa wymaga jednak rozwoju własnej bazy surowcowej tj. wzrostu wydobywania rud żelaza i topników. Jak dotychczas rudy żelaza pochodzenia krajowego nie odgrywają decydującej roli w zaopatrzeniu naszego hutnictwa, dlatego też rozwój wydobywania rud i związane z tym rozszerzenie bazy surowcowej rud żelaza ma podstawowe znaczenie.

Rudy żelaza występują w Polsce w dwu zasadniczych rejonach: w rejonie częstochowskim i w rejonie Gór Świętokrzyskich.

W rejonie częstochowskim rudy występują szerokim pasem o długości około 100 km od Zawiercia aż po Wieluń. Dotychczasowa eksploatacja rud ograniczała się do partii płytkich (do 120 m). Kopalnie koncentrowały się między Porajem i Blachownią. Prace geologów dokonywane w Polsce Ludowej znacznie rozszerzyły wiedzę o tym okręgu, zwiększając wielokrotnie zasoby. Zasoby w kategorii C2 tego rejonu powiększyły się tylko w ciągu ostatniego roku o 50%, a w kat. C1 — dwukrotnie. W rejonie częstochowskim powstała baza dla rozwoju kopalnictwa rud żelaza.

Poważne zadania stoją przed geologią w rejonie świętokrzyskim. Rudy występują tu na znacznym obszarze, mniej regularnie niż w częstochowskim. W rejonie tym geolodzy polscy dokonali już szeregu ciekawych i ważnych odkryć.

Rudy metali nieżelaznych. W Polsce przedwzrzesniowej spośród rud metali nieżelaznych eksploatowane były jedynie rudy cynku z towarzyszącym mu kadmem i ołowiem. W Polsce Ludowej, poza znacznym rozszerzeniem produkcji tych metali, eksploatuje się na skalę przemysłową rudy miedzi, niklu, arsenu itd. Kopalnie i huty miedzi powstały dopiero w Polsce Ludowej. Na bazie rud miedzi w rejonie Bolesławca powstały zbudowane przez naszych górników kopalnie miedzi, które dostarczają surowce do budowanej obecnie huty miedzi.

Zadanie naszych geologów polega obecnie na tym, aby znacznie rozszerzyć zasoby surowcowe idąc na północny zachód od rejonu istniejących kopalń, szukając złóż o korzystniejszych warunkach hydrogeologicznych.

Zadaniem stojącym przed naszą geologią jest też znaczne rozszerzenie zasobów rud cynkowych, w szczególności w rejonie na półn.-wschód, północ i półn.-zachód od Stalinogrodu.

Surowce chemiczne. Podstawą rozwoju chemii jest kwas siarkowy. Rozwój przemysłu chemicznego w poszczególnych krajach mierzy się produkcją kwasu siarkowego.

Rozwój przemysłu kwasu siarkowego w Polsce Ludowej opierał się dotąd na przeróbce pi-

rytów (w połowie importowanych). W okresie planu 6-letniego zbudowano w Wizowie zakład produkcji kwasu siarkowego na bazie anhydrytu.

Surowcem od dawna eksploatowanym w Polsce jest sól. Polska posiada znaczne zasoby soli kamiennej na Podkarpaciu, a przede wszystkim ogromne zasoby w szerokim pasieciągającym się od Łodzi poprzez Kłodawę, Inowrocław aż do Bydgoszczy. Sól kamienna jest bazą dla produkcji sody, chloru oraz przemysłów pochodnych (szkło, papier, mydło).

Śród innych surowców chemicznych Polski należy wymienić baryt dla produkcji baru, celestyn dla produkcji strontu, fluorid dla produkcji fluoru i inne.

Materiały ogniotrwałe i budowlane. Ważnym surowcem dla hutnictwa i przemysłu chemicznego są gliny ogniotrwałe, używane do wyrobu materiałów ogniotrwałych.

Polska posiada poważne zasoby glin ogniotrwałych. Obecnie eksploatowane są zasadniczo gliny ogniotrwałe Dolnego Śląska. Gliny ogniotrwałe na Dolnym Śląsku eksploatowane są w tzw. Niece Strzegomskiej, gdzie miąższość pokładów dochodzi do 38 m.

Ważnym zadaniem jest udokumentowanie i rozszerzenie eksploatacji glin ogniotrwałych w rejonie Gór Świętokrzyskich. Udokumentowane zasoby tego rejonu są jak dotychczas nieznaczne, a ich wzrost niedostateczny.

Ważnym dodatkiem przy produkcji niektórych materiałów ogniotrwałych są łupki ogniotrwałe, występujące w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym. Łupki ogniotrwałe występują również we wschodniej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego w górnej części karbonu produktywnego.

Podstawowym surowcem przemysłu materiałów ogniotrwałych jest magnezyt, występujący i eksploatowany na Dolnym Śląsku. Z punktu widzenia materiałów ogniotrwałych jest to jednak surowiec pośledniej jakości wobec zanieczyszczenia krzemionką. Może on być używany tylko jako domieszka do magnezytów importowanych o znacznie wyższej jakości.

Cennym surowcem hutniczym jest dolomit, z którego po wypaleniu otrzymuje się materiał wyjściowy bądź to dla dolomitowych materiałów ogniotrwałych, bądź też dla produkcji magnezu metalicznego. Dolomity są eksploatowane w Polsce głównie w okręgu górnośląsko-chrzanowskim. Występują również w górach Świętokrzyskich i na Dolnym Śląsku. Ostatnio geolodzy polscy odkryli pokłady dolomitów w woj. łódzkim. Dolomity są eksploatowane głównie dla potrzeb hutnictwa. Zamiar otrzymywania magnezu metalicznego z dolomitów upadł, wobec uzyskania znacznych ilości chlorku magnezu jako produktu odpadkowego przy przerobie soli potasowych w Kłodawie.

Ważnym surowcem dla produkcji krzemionkowych materiałów ogniotrwałych (dynamitów) są kwarcyty. Kwarcyty występują w Polsce w rejonie Bolesławca na Dolnym Śląsku, w Górach Świętokrzyskich, w rejonie Ostrzeszowa

i nad środkowym biegiem Pilicy (Lubocz). Najcenniejsze są kwarcyty dolnośląskie. Lepszego udokumentowania wymagają kwarcyty świętokrzyskie, gdzie badania i wydobywanie należy silnie rozwijać.

Polski przemysł ceramiczny i materiałów budowlanych rozporządza bogatą bazą surowcową. Obok piasków szklarskich mamy wiele złóż glin ceramicznych, czystych wapieni, dolomitów ceramicznych itd.

W 1953 r. odkryto również w Rozdrożu Izerskim na Dolnym Śląsku czysty kwarcytowy, ważny surowiec dla przemysłu optycznego, sprowadzany dotąd ze Skandynawii.

Wielkie zainteresowanie wzbudziło w Polsce odkrycie tufów porfirowych w rejonie Krakowa i na Dolnym Śląsku. Tufy mogą być punktem wyjścia bądź dla produkcji potasu, bądź też aluminium. Tufy mogą być też używane jako dodatek do szkła butelkowego (zamiast sody).

Polska ma też bogate zasoby skał wapiennych, margli i gipsów dla rozwinięcia przemysłu budowlanych materiałów wiążących, a także marmurów, kamienia budowlanego itd.

Surowce dla produkcji nawozów sztucznych. Obok nawozów azotowych, dla których surowcem jest powietrze, ważne znaczenie dla rolnictwa mają nawozy fosforowe i potasowe.

Złoża soli potasowo-magnezowych (karnalitów i sylwinitów) zostały odkryte przed kilku laty na solnym wysadzie kłodawskim. Sole te występują na póln.-wschodnim zboczu wysadu, zawartość potasu wynosi średnio ok. 8%.

W planie 6-letnim powstaje pierwsza w Polsce kopalnia soli potasowych w Kłodawie, która zaspokoi część zapotrzebowania rolnictwa na nawozy potasowe. Wydobywane w Kłodawie karnaliny kizerytowe mogą być również surowcem dla produkcji metalicznego magnezu — metalu lżejszego niż aluminium, a także bromu i boru. Wydobywanie magnezu będzie stosunkowo nietrudne, wobec otrzymywania chlorku magnezu jako produktu ubocznego fabryki nawozów potasowych.

Jedna kopalnia w Kłodawie nie rozwiązuje jednak zagadnienia zaopatrzenia rolnictwa w sole potasowe. Dlatego jest rzeczą niezbędną prowadzenie dalszych badań wzdłuż wysadu kłodawskiego, a także w innych rejonach przypuszczalnego występowania potasu.

Surowcem dla produkcji nawozów fosforowych dla rolnictwa są fosforyty występujące w Polsce w dwu oddzielnych strefach: jedna ciągnie się od Kraśnika w Lubelskiem aż do rejonu na zachód od Radomia, druga w dolinie górnej Warty zaczyna się na północ od Częstochowy, przebiega przez Sieradz i dochodzi do Kalisza.

Fosforyty nasze występują w znacznej części blisko powierzchni ziemi i mogą być częściowo eksploatowane systemem odkrywkowym. Zawartość P_2O_5 wynosi średnio 11,5% w strefie radomskiej i nieco więcej w strefie sieradz-

kiej. Niewzbogacone fosforyty krajowe są używane do produkcji mączki fosforowej. Po wzbogaceniu mogą być używane jako domieszka przy produkcji supertomasyny, a nawet superfosfatu. Zasadniczy jednak kierunek wykorzystania naszych fosforytów polega na przerobie ich na termofosfat drogą stapiania z niektórymi minerałami (np. serpentynem). Dzięki temu procesowi ulegają rozbiciu związki fosforu trudno przyswajalne przez rośliny, a tworzą się związki łatwo przyswajalne. Termofosfat ma poza tym tę zaletę, że może być używany na wszystkich glebach, a nie tylko na glebach kwaśnych, jak mączka fosforowa. Wydatne zwiększenie zasobów fosforytów jest głównym zadaniem naszej służby geologicznej.

Perspektywy i zadania. Jak widać z tego krótkiego przeglądu, Polska jest krajem o silnej bazie paliwowo-energetycznej, krajem bogatym w surowce mineralne. W miarę jak poznajemy bogactwa naszej ziemi zmieniają się nasze pojęcia geologiczne, mamy coraz lepsze rozeznanie tego co ziemia nasza w sobie kryje.

W rezultacie badań naszych geologów, dokonanych w ciągu pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, zmieniło się wiele w naszych poglądach na geologię Polski. Wiele fałszywych, starych teorii geologicznych zostało obalonych, jak np. teoria o bardzo głębokim zaleganiu warstw archaicznych i paleozoicznych w pół-wschodniej Polsce. Nowe koncepcje geologiczne niemało przyczyniły się do osiągnięć geologii Polski Ludowej. Otwierają one przed geologią nowe, szerokie perspektywy. „Bogata i piękna jest nasza ziemia. Kryje ona w sobie jeszcze wielkie niewykorzystane skarby, które służyć mogą dalszemu rozwojowi naszego narodu... Poważnego rozwoju oczekują nasze nie dość jeszcze intensywne poszukiwania geologiczne. Wzmoczenie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie nasze rodzime zasoby surowcowe”. (Bolesław Bierut z przemówienia w dniu 23 października 1952 r.).

Spośród wielu zadań, wynikających z dokonanego przeglądu, na pierwsze miejsce wysuwa się zadanie wzmocnienia poszukiwań za rudą żelaza. Już dziś niedostatek rudy jest ha-

mulcem dalszego rozwoju hutnictwa. Dlatego też prace geologiczno-poszukiwawcze i rozpoznawcze dla rud muszą silnie wzrosnąć, geologia rud musi skupić naszych najlepszych geologów.

Równolegle trzeba usilnie pracować nad wzbogaceniem technologicznym piasków żelazistych, piasków syderytycznych, ilów pirytonośnych, a także dalszej ich przeróbki hutniczej. Ważne jest również opanowanie przeróbki rud kwaśnych i syderytów pirytonośnych. Wszystko to razem może otworzyć przed naszą produkcją hutniczą nowe możliwości surowcowe.

Obok poważnych osiągnięć geologia nasza ma jednak szeregiem poważnych niedostatków, w swej działalności, a które trzeba przezwyciężyć.

Jednym z niedostatków jest zbyt mały udział wierceń obrotowych, nawet dla głębokich otworów; często stosowane są jeszcze wiercenia udarowe, o małym postępie i wysokich kosztach.

Nie są jeszcze wcale stosowane wiercenia turbinowe, bardzo wydajne, powszechnie stosowane w ZSRR przy wierceniach za ropą naftową.

Wśród przedsiębiorstw wykonawczych nie został wykorzystany ciasny funkcjonalizm i praktycyzm, polegający na tym, że przedsiębiorstwo jednego resortu nie zwraca uwagi na kopaliny użyteczne interesujące inny resort.

Nasze laboratoria geologiczne zbyt długo przeprowadzają badania rdzeni, przez co hamują tempo wierceń, hamują ich postęp i podnoszą kosztą.

Zbyt słaba jest służba geofizyczna, które zadaniem jest dostarczenie przy pomocy mniej kosztownych i szybszych badań powierzchniowych jak najdokładniejszych informacji dla lokalizacji wierceń poszukiwawczych. W rezultacie słabości tej służby, punkty wierceń wybierane są niezupełnie trafnie, a zakres wierceń jest czasem przesadnie wielki.

Kraj nasz jest bogaty w surowce mineralne, zadania jakie stoją przed naszą gospodarką są ogromne. Rozszerzając bazę surowcową Polski budujemy mocny fundament socjalistycznego przemysłu, mocny fundament siły naszej ojczyzny, dobrobytu i kultury naszego narodu.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA I AKTUALNE ZADANIA TRANSPORTU

Stańisław MROCZEK

Wielkie osiągnięcia naszego narodu w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych i pomyślnej realizacji zadań pierwszych czterech lat Planu 6-letniego zmieniły gruntownie oblicze naszego kraju. Polska przekształciła się z zacofanego państwa rolniczego w kraj przodującego przemysłu, opartego na nowoczesnej technice. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy rozwinąć przemysł środków produkcji, stworzyć nowe nieznane u nas przed wojną gałęzie przemysłu, zbudować własny przemysł obronny, umocnić suwerenność i niepodległość narodową i położyć trwałe podwaliny pod dalszy rozwój naszej gospodarki oraz systematyczny i coraz szybszy wzrost dobrobytu i kultury naszego społeczeństwa.

Razem z całą gospodarką narodową szybko rozwijał się i umacniał nasz transport. Odegrał on ogromną rolę w pomyślnej realizacji zadania uprzemysłowienia naszego kraju. Transport kolejowy, samochodowy, wodny śródlądowy i morski zabezpieczał systematycznie wszystkie potrzeby naszej gospodarki na surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby oraz potrzeby ludności miast i wsi na artykuły powszechnego spożycia. Jest niewątpliwym osiągnięciem naszego transportu, że potrafił on podolać szybko rosnącemu zapotrzebowaniu gospodarki narodowej na przewozy ładunków. Osiągnięcie to należy zawdzięczać troskliwej opiece państwa ludowego nad należytym rozwojem transportu.

Transport odgrywa w gospodarce narodowej niezwykle doniosłą rolę, jest on jak gdyby systemem krwionośnym, zaopatrującym na czas wszystkie potrzeby organizmu gospodarczego. Stanowiąc samodzielną gałąź produkcji materialnej, transport jest przedłużeniem procesu produkcyjnego w sferze obrotu. Rozwój transportu i sytuacja przewozowa na każdym etapie jest bezpośrednim odbiciem ogólnej sytuacji ekonomicznej — tak wielki jest bezpośredni związek transportu z całym życiem gospodarczym i jego rola w gospodarce narodowej.

Wielkie znaczenie transportu było wielokrotnie podkreślane przez Lenina i Stalina. Lenin nazywał transport materialnym oparciem dla wzajemnego związku przemysłu i rolnictwa. Stalin wskazywał, że rozwój gospodarki narodowej byłby niemożliwy bez uporządkowanego transportu kolejowego, który wiąże i cementuje w jedną całość wszystkie regiony kraju.

Nasza partia i rząd udzielają wiele uwagi zagadnieniu sprawnego funkcjonowania środków transportowych. W przemówieniu na II Zjeździe Partii tow. Minc podkreślił konieczność udzielenia pomocy dla kolei i usprawnienia jej pracy tak, żeby mogła ona sprostać rosnącym zapotrzebowaniom gospodarki narodowej.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy jest wyrazem uznania dla pracowników transportu kolejowego za ich dotychczasowe osiągnięcia, a jednocześnie i wyrazem głębokiej troski o należyte wykonywanie przez transport wszystkich zadań przewozowych.

*

Bezpośrednim wyrazem osiągnięć naszego transportu jest wielki wzrost przewozów ładunków i osób jaki nastąpił w rezultacie rozwoju naszej gospodarki i wielkich przeobrażeń klasowych naszego społeczeństwa. Przewozy ładunków kolejami normalnotorowymi wzrosły w r. 1953 o 62% w porównaniu do r. 1949 oraz o 185% w porównaniu do okresu przedwojennego. W r. 1953 koleje normalnotorowe przewiozły 213 mln. ton i wykonały ok. 44,5 mld. tonokilometrów w porównaniu do 75 mln. ton i 22 mld. tono-km w r. 1938. Prawie 4-krotnie w porównaniu do okresu przedwojennego wzrosły przewozy kolejami wąskotorowymi.

Przed wojną nie było prawie w naszym kraju transportu samochodowego i dlatego nie odgrywał on w gospodarce narodowej istotnej roli. W czwartym roku Planu 6-letniego przewozy ładunków w transporcie samochodowym zbliżyły się prawie pod względem ilości przewiezionych ton do poziomu przewozów w transporcie kolejowym. Transport samochodowy stał się tym samym drugą z kolei co do znaczenia gałęzią transportu, decydującą o sprawnym wykonywaniu naszych zadań gospodarczych. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego ukształtowały się i okrzepły nowe formy organizacyjne transportu samochodowego. Powstało wielkie przedsiębiorstwo przewozów publicznych — Państwowa Komunikacja Samochodowa, wiele resortowych branżowych przedsiębiorstw samochodowych oraz rozległa sieć biur i baz transportowych, działających na zasadach rozrachunku gospodarczego. Przewozy PKS pod względem ilości przewiezionych ton wzrosły w porównaniu do 1949 r. przeszło 10-krotnie.

Nastąpił również wydatny wzrost przewozów wykonywanych przez inne rodzaje środków transportowych. Przewozy żegluga śródlądową i polską flotą handlową wzrosły w porównaniu do okresu przedwojennego przeszło 3-krotnie. Pod względem ilości przewiezionych ton przewozy ładunków w komunikacji lotniczej przekroczyły o 50% poziom przewozów w okresie przedwojennym.

W większym jeszcze stopniu aniżeli przewozy ładunków, wzrosły przewozy pasażerów. Wzrost ten był wynikiem realizacji polityki uprzemysłowienia naszego kraju, wzrostu zatrudnienia w przemyśle i budownictwie oraz

wzrostu dochodów ludności. W r. 1953 przewieźliśmy kolejami normalnotorowymi ok. 3,5-krotnie więcej pasażerów aniżeli w r. 1938, a w komunikacji lotniczej przeszło 3-krotnie więcej. Poważny, bo prawie 5-krotny wzrost przewozów nastąpił w żegludze śródlądowej.

W podobnym tempie jak przewozy ładunków rozwinęły się w transporcie samochodowym przewozy osób. W ramach PKS powstała gęsta sieć linii autobusowych. Nastąpił wydatny wzrost przewozów autobusowych w miastach i osiedlach.

Wzrost przewozów ładunków i pasażerów w naszym transporcie szedł zawsze w parze z rozwojem całej gospodarki narodowej, odbijając jak w zwierciadle wszystkie charakterystyczne cechy poszczególnych etapów tego rozwoju. Transport w okresie przedwojennym podlegał działaniu wszystkich praw rządzących ustrojem kapitalistycznym i dlatego przewozy w okresie przedwojennym wskazują charakterystyczne dla tego ustroju okresy wzrostów i załamania. Przewozy kolejami normalnotorowymi, które wyniosły w 1930 r. 90 mln. ton spadły w r. 1935 do 56 mln. ton i dopiero w r. 1938 osiągnęły wielkość 75 mln. ton. Przewozy żegluga śródlądowa, które wyniosły w r. 1926 1.175 tys. ton, spadły w r. 1935 do 713 tys. ton i podniosły się w r. 1938 bardzo nieznacznie, do 746 tys. ton. Podobne zjawiska, wynikające z cykliczności rozwoju gospodarki kapitalistycznej miały miejsce i w przewozach pasażerów.

Wielkie i niespodziewane wahania w rozmiarach przewozów, zależne od żywiołowo kształtującej się koniunktury rynkowej, dezorganizowały pracę transportu i powodowały ogromne marnotrawstwo potencjału przewozowego. Pomiędzy poszczególnymi środkami transportowymi toczyła się zacięta walka konkurencyjna, której wynikiem był chaos i dezorganizacja w przewozach. Charakterystyczną cechą przewozów w okresie przedwojennym była ogromna ilość przewozów nieracjonalnych, występujących szczególnie jaskrawo w transporcie kolejowym i rzecznym. Opanowanie kluczowych gałęzi naszej gospodarki przez obcy kapitał wywierało swój wpływ na pracę poszczególnych środków transportowych. Porty polskie służyły ekspansji obcego kapitału, ilustrując w strukturze przeładunków nasze zacofanie gospodarcze oraz charakter naszego kraju jako zaplecza surowcowego i taniej siły roboczej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. Polska flota handlowa koncentrowała się na obsłudze ruchu wychodźczego w niewielkim tylko stopniu uczestnicząc w obsłudze polskiego handlu zagranicznego.

W Polsce Ludowej — w odróżnieniu od okresu przedwojennego — przewozy naszego transportu wzrastały planowo, odpowiednio do wzrostu potrzeb przewozowych przemysłu, budownictwa i rolnictwa, wykazując stałą tendencję rozwojową. W sposób planowy i skoordynowany wzrastają przewozy poszczególnymi środkami transportowymi. Plany transportowe przewidują odpowiedni podział zadań przewo-

zowych pomiędzy gałęzie transportu, mając na względzie osiągnięcie jak największej racjonalizacji przewozów odpowiednio do techniczno-ekonomicznych właściwości poszczególnych rodzajów komunikacji.

Najważniejszym rodzajem transportu jest w naszym kraju nadal transport kolejowy. Jego działalność posiada decydujące znaczenie dla terminowego zaspokojenia potrzeb przewozowych gospodarki narodowej i ludności pracującej. Transport kolejowy posiada największy udział w przewozach ładunków i osób wykonywanych przez wszystkie środki transportu publicznego. Udział ten stale się zmniejsza w wyniku planowego przejmowania od kolei przewozów przez transport samochodowy i wodny-śródlądowy. Zgodnie ze swoimi techniczno-ekonomicznymi właściwościami, transport samochodowy przejmuje od kolei w pierwszym rzędzie przewozy ładunków na krótkie odległości oraz przewozy pasażerów na mało frekwencyjnych trasach. Wywiera to poważny wpływ na wzrost zdolności przewozowej transportu kolejowego, na zmniejszenie kosztów własnych przewozów. Żegluga śródlądowa odciąża transport kolejowy od przewozów masowych ładunków na dalekie odległości.

Spółeczna własność środków produkcji w naszym kraju, planowość i równomierność rozwoju gospodarki narodowej i realizacja zasady socjalistycznego rozmieszczenia nowych ośrodków produkcyjnych stworzyły sprzyjające warunki dla racjonalizacji przewozów oraz wydatnego zmniejszenia średniej odległości przewożonych ładunków. Średnia odległość przewozu 1 tony kolejami normalnotorowymi zmniejszyła się o 23% w porównaniu do r. 1946 i o 26% w porównaniu do średniej odległości w okresie przedwojennym. Tak poważne zmniejszenie średniej odległości przewozu przyniosło ogromne oszczędności w wydatkach na transport wszystkich gałęzi naszej gospodarki narodowej i przyczyniło się w poważnej mierze do wzrostu zdolności przewozowej naszego kolejnictwa. Ogromne możliwości wygospodarowania wielkich efektów ekonomicznych w drodze właściwego podziału zadań pomiędzy poszczególne rodzaje transportu, racjonalizacji przewozów, w drodze usprawnienia planowania dystrybucji i zaopatrzenia, eliminowania wszelkiego rodzaju przewozów zbyt dalekich, bliskich krzyżujących się i innych nieracjonalnych, pogłębienia planowania przewozów i powiązania w jeden rytm pracy transportu i innych działów gospodarki — wszystkie te możliwości jakie stworzył nasz ustrój, zostały wykorzystane w niewielkim jeszcze stopniu. Tym niemniej wpłynęły one decydująco na możliwość wykonania przez transport zwiększonych przewozów i zabezpieczenia potrzeb przewozowych gospodarki narodowej, stały się źródłem poważnych osiągnięć naszego transportu.

*

W parze ze wzrostem przewozów następował wzrost bazy materiałowo-technicznej naszego transportu. Polska przedwrześniowa była krajem niezwykle zacofanym pod względem wypo-

sażenia technicznego poszczególnych gałęzi transportu. Stan ten wynikał z ogólnego zaco-fania gospodarczego w jakim znajdował się nasz kraj pod rządami obszarniczo-kapitali-tycznymi i stan ten był jednocześnie jedną z istotnych przyczyn słabości obronnej państwa i jedną z pośrednich przyczyn klęski wrześ-niowej.

Sieć kolejowa w Polsce przedwrześniowej była słabo rozwinięta i niedostatecznie wypo-sażona pod względem technicznym. Pod wzglę-dem gęstości sieci Polska znajdowała się na jed-nym z ostatnich miejsc w Europie. Rozwój urządzeń kolejowych następował w bardzo po-wolnym tempie.

Sieć drogowa stała na bardzo niskim pozio-mie. Pod względem gęstości sieci (16,5 km na 100 km²) Polska zajmowała 14 miejsce wśród państw Europy. Stan sieci drogowej był nie-odpowiedni pod względem technicznym. Na-wierzchnie ulepszone stanowiły tylko 4,15% w stosunku do ogólnej długości dróg o na-wierzchni twardej. Gęstość sieci drogowej była bardzo nierównomierna. Znaczna ilość dróg po-łożonych we wschodniej części Polski nie miała w ogóle nawierzchni twardej. Niezadowolający był również stan mostów drogowych. Większość mostów stanowiły mosty prowizoryczne o kon-strukcji drewnianej. Stan sieci drogowej w Pol-sce przedwojennej nie odpowiadał w zupełno-ści wymogom stawianym przez samochodowy ruch drogowy. Transport samochodowy właści-wie w Polsce nie istniał. Ilość samochodów ciężarowych wynosiła ok. 6.800 sztuk, tj. sta-nowiła zaledwie część obecnej rocznej produk-cji naszego przemysłu motoryzacyjnego. W wa-runkach panoszenia się w naszym kraju obcego kapitału nie mogło być oczywiście mowy o roz-woju krajowej produkcji samochodów.

Zacofana była również gospodarka wodna a w związku z tym i transport wodny. Drogi wodne nie stanowiły jednolitego systemu ko-munikacyjnego, ale rozpadały się na szereg od-cinków o odrębnych właściwościach komunika-cyjnych. Tabor żeglugowy rozproszony pomię-dzy prywatnych właścicieli był nieliczny i bar-dzo prymitywny pod względem wyposażenia technicznego. Słabość sieci komunikacyjnej w okresie przedwojennym potęgował fakt jej przypadkowego układu, nie wiążącego się w jednolity system komunikacyjny.

Smutne dziedzictwo przedwojennej sieci ko-munikacyjnej naszego kraju znalazło się w jesz-cze bardziej opłakanym stanie w 1945 r. w wy-niku ogromnych zniszczeń i dewastacji, jakie powstały w transporcie w wyniku wojny. Stra-ty w transporcie kolejowym wyniosły ok. 64% wartości majątku trwałego z 1938 r., zamykając się ogromną kwotą rzędu 10 mld. złotych przed-wojennych. Prawie wszystkie większe stacje kolejowe były gruntownie zniszczone, tabor ko-lejowy zdewastowany, urządzenia łączności i zabezpieczenia ruchu pociągów zniszczone w przeszło 60%. Niemniejsze straty poniosły i inne rodzaje transporu.

Odbudowa zniszczeń wojennych i powiązanie w jeden system komunikacyjny Ziem Odzyska-

nych z resztą kraju — stanowiły główne zada-nia 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej. Zadania te zostały pomyślnie wykonane i w ca-łym szeregu gałęzi transportu uzyskano w wy-niku ich realizacji stan znacznie lepszy od przed-wojennego.

Plan 6-letni wytyczył drogi dalszego szybkie-go wzrostu bazy materiałowo-technicznej trans-portu. W rezultacie realizacji zadań Planu 6-let-niego wzrosła znacznie zdolność przewozowa naszego kolejnictwa, transportu samochodowe-go i żeglugi. Został spełniony podstawowy wa-runek dla stałego wzrostu wyposażenia tech-nicznego transportu w postaci stale rozwijające-go się krajowego przemysłu komunikacyjnego. Nasz przemysł dostarczył kolejnictwu dziesiątki tysięcy nowych wagonów towarowych i osobo-wych i setki nowoczesnych parowozów. Wzrosły wydatnie dostawy materiałów niezbędnych dla rozbudowy i utrzymania sieci kolejowej. Roz-winięło się zaplecze remontowe kolejnictwa, a w związku z tym nastąpił wydatny wzrost gotowości technicznej taboru i urządzeń ko-lejowych. Weszły do eksploatacji nowe nieznane u nas przed wojną typy wagonów, jak wagony chłodnie na suchy lód, wagony samowyładow-cze, węglarki 4-osiowe i 4-osiowe cysterny. W szybkim tempie rozwinęła się elektry-fikacja linii kolejowych. W chwili obecnej ogólna długość linii kolejowych zelek-tryfikowanych przekroczyła przeszło 3-krot-nie długość linii zelektryfikowanych przed wojną. Trakcja elektryczna obsługuje pocią-gi podmiejskie na liniach węzła warszawskie-go i węzła gdańsko - gdyńskiego. Została od-dana już do eksploatacji zelektryfikowana linia Warszawa — Koluszki. W stadium realizacji znajduje się wielka inwestycja Planu 6-letnie-go magistrala kolejowa Warszawa — Śląsk. W latach 1950 — 1953 wybudowano ponad 500 km linii kolejowych i odbudowano ponad 860 km. Zostały rozbudowane i znajdują się w da-lszej rozbudowie ważne węzły kolejowe, jak wę-zel huty im. Lenina, węzły częstochowski, śląski i węzeł warszawski. W wyniku rozbudo-wy i modernizacji urządzeń łączności kolejowej i zabezpieczenia ruchu pociągów oraz budowy nowych torów znacznie wzrosła zdolność prze-pustowa szeregu ważnych linii kolejowych.

Wzrósł bardzo poważnie potencjał przewozo-woy transportu samochodowego. Dzięki powsta-niu w naszym kraju nowoczesnego przemysłu motoryzacyjnego, weszły już do eksploatacji dziesiątki tysięcy samochodów ciężarowych „Star 20“ i „Lublin“, samochodów-wywrotek, ciągników drogowych z przyczepami oraz samo-chodów osobowych. Rozwój przemysłu moto-ryzacyjnego umożliwił całkowite oparcie roz-woju transportu samochodowego na bazie do-staw krajowych. Obok wspomnianych rodzajów samochodów rozwinięto krajową produkcję au-tobusów i przystąpiono do produkcji szerokiego wachlarza samochodów specjalnych przystoso-wanych dla zaspokojenia potrzeb przewozo-woych handlu i gospodarki komunalnej. Wyrosło zaplecze techniczne transportu samochodowego, powstały liczne zakłady remontów kapitalnych

i sieć stacji obsługi technicznej. Rozwinał się, choć jeszcze w niedostatecznej mierze, krajowy przemysł produkcji ogumienia.

Nastąpiła wyraźna poprawa w stanie sieci drogowej. W latach 1950 — 1953 wybudowano i przebudowano kilka tysięcy km dróg oraz wybudowano dziesiątki tysięcy mb. mostów drogowych.

Nastąpiła pewna poprawa stanu żeglowności dróg wodnych oraz wzrost i unowocześnienie taboru żeglugi śródlądowej. Rozwój krajowego przemysłu stoczniowego stwarza duże możliwości szybkiego wzrostu tonażu naszej floty handlowej. Jednoczesny rozwój krajowego zaplecza remontowego naszej floty umożliwił uniezależnienie się w poważnej mierze w tym zakresie od stoczni zagranicznych. Stałe i systematyczne umacnianie i rozwijanie bazy materiałowo-technicznej transportu jest jednym z podstawowych warunków jego sprawnego funkcjonowania. Wzrost wyposażenia technicznego kolejnictwa i innych gałęzi transportu pozostaje nadal jednym z najważniejszych zadań.

*

Poważne osiągnięcia naszego transportu wyrażają się również w uzyskaniu wydatnej poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych pracy eksploatacyjnej. Gdyby zestawić wzrosty przewozów w poszczególnych gałęziach transportu ze wzrostem bazy materiałowo-technicznej to okaże się, że wzrost przewozów wyprzedza bardzo znacznie wzrost wyposażenia poszczególnych rodzajów komunikacji w tabor i urządzenia. Planowe ustalenie takich proporcji i realizowanie ich w praktyce jest możliwe dzięki stałej i systematycznej poprawie wskaźników techniczno-ekonomicznych pracy transportu. Jednym z najpoważniejszych osiągnięć naszego kolejnictwa jest uzyskanie znacznej poprawy podstawowego wskaźnika pracy kolei — współczynnika obrotu wagonów. Osiągnięty w 1953 r. współczynnik obrotu wagonu towarowego jest o 30% lepszy od tegoż współczynnika w okresie przedwojennym i o 45% lepszy od poziomu osiągniętego w r. 1946. Wyraźny wpływ na osiągnięcie poprawy w tym zakresie miała lepsza organizacja pracy przewozowej, szerokie stosowanie podwójnych operacji ładunkowych, oraz zmniejszenie nieproduktywnych próżnych przebiegów wagonów towarowych.

Do poprawy tego wskaźnika przyczynił się w poważnej mierze rozwój takich form organizacji ruchu kolejowego w oparciu o bogate doświadczenia kolei radzieckich, jak: marszrutyzacja nadawcza w ścisłej współpracy z klientelą kolejową, zastosowanie szybkościowych metod formowania i rozrządzania pociągów, wykonywanie napraw bieżących bez wyłączania wagonów z ruchu, zmniejszenie czasu postoju wagonów na stacjach i inne. Osiągnięcie znacznej poprawy w zakresie współczynnika obrotu wagonu towarowego posiada szczególnie znaczenie z 2 względów. Zmniejszenie obrotu wagonu zwiększa zdolność przewozową transportu kolejowego i zmniejsza koszty własne przewozów, ponadto zaś skraca terminy dostaw towa-

rów dla gospodarki narodowej, przyczyniając się do przyspieszenia obiegu środków obrotowych w skali ogólnokrajowej. Możliwości dalszej poprawy tego podstawowego wskaźnika pracy kolei są bardzo duże i zadanie w tym zakresie to najbardziej podstawowe zadanie pracowników kolejowych.

Obok współczynnika obrotu uległy znacznej poprawie i inne mierniki techniczno-ekonomiczne pracy kolei. Współczynnik załadunku statycznego wagonu towarowego wskazujący na stopień wykorzystania wagonu wzrósł dzięki wyposażeniu kolei w nowoczesny tabor o 22% w porównaniu do r. 1946. Wzrosły również poważnie takie wskaźniki pracy kolei, jak szybkość techniczna i handlowa pociągów, ciężar brutto i netto pociągów towarowych, średnie przebiegi na dobę wagonów i parowozów. W wyniku rozwoju ruchu współzawodnictwa i zastosowaniu nowych bardziej ekonomicznych parowozów uległo znacznemu obniżeniu zużycie węgla, osiągając w r. 1953 zużycie o przeszło 50% mniejsze aniżeli w r. 1946.

Wydatna poprawa nastąpiła również w pracy innych środków transportowych. W transporcie samochodowym zwiększyły się mierniki gotowości technicznej i wykorzystania taboru. Wydajność przewozowa taboru samochodowego PKS wyrażona ilością tona-km na wozotoni-dzień inwentarzowy wzrosła o 22,3% w porównaniu do wydajności osiągniętej w r. 1949. Przeszło 3-krotny wzrost przewozów w żegludze śródlądowej został osiągnięty w dużej mierze dzięki wydatnej poprawie wskaźników wykorzystania taboru barkowego i holowniczego oraz zastosowaniu jazdy nocnych.

Znacznie wzrosła w transporcie wydajność pracy przekraczając zadania ustalone Planem 6-letnim dla 1953 r. w transporcie kolejowym, samochodowym oraz w żegludze morskiej.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć w zakresie systematycznej poprawy techniczno-ekonomicznych wskaźników pracy eksploatacyjnej transportu, sytuacji w tym zakresie nie można uznać za zadowalającą. Szereg zadań ustalonych planem 6-letnim nie zostało osiągniętych zarówno w transporcie kolejowym jak i samochodowym. Walka o dalszą systematyczną poprawę pracy eksploatacyjnej kolei, to nad wyraz ważne i aktualne zadanie.

*

Podjęte na II Zjeździe Partii uchwały formułują nowe zadania: osiągnięcie szybszego niż dotychczas wzrostu produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych oraz wzrostu produkcji rolnej, lepszego zaspokajania potrzeb życiowych ludzi pracy w mieście i na wsi, zapewnienia w latach 1954—55 wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych.

Program rozwoju gospodarki narodowej w latach 1954—1955 stawia przed naszym transportem nowe, bardzo trudne zadania. „Musimy dbać koniecznie o to — mówił w swoim przemówieniu na II Zjeździe Partii tow. Minc — aby wzmożona produkcja rolnicza i przemysłowa mogła być sprawnie rozwożona po kraju, czyli aby sprawnie funkcjonowały i rozwijały

się w stosunku do wzmożonych potrzeb transport i komunikacja, a w szczególności ich podstawowy składnik — nasze kolejnictwo“.

Zwiększona produkcja artykułów przemysłowych na potrzeby wsi, 2-krotny wzrost zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, wzmożenie dostaw nawozów sztucznych, materiałów budowlanych — wszystko to wpłynie poważnie na zmianę charakteru przewozów kolejowych, zwiększając w ogólnych przewozach udział tzw. ładunków rozproszonych, tj. ładowanych i wyładowywanych w drobnych stosunkowo ilościach na wielkiej ilości stacji.

Wskutek wzrostu udziału małych stacji w ogólnym naładunku, wzrośnie na sieci kolejowej ilość pociągów zbiorowych, które niekorzystnie oddziałują na tak istotne dla pracy kolei mierniki, jak szybkość handlowa pociągów towarowych, ciężar brutto pociągów, zużycie węgla itp. Zaspokojenie więc w tych warunkach wszystkich potrzeb przewozowych gospodarki narodowej będzie wymagało od pracowników kolei dużego wysiłku organizacyjnego i podniesienia na znacznie wyższy poziom dotychczasowych metod i stylu pracy.

Uchwały II Zjazdu Partii wyraźnie podkreślają konieczność dalszego nieprzerwanego wzrostu przemysłu środków wytwórczości — podstawowej dźwigni naszej gospodarki narodowej. Wskazują one na naszą bazę energetyczną, przemysł węgla kamiennego i brunatnego, kopalnictwo rud, hutnictwo i przemysł maszynowy — jako na gałęzie gospodarki narodowej, nad których rozwojem należy w dalszym ciągu należycie czuwać. Oznacza to dla transportu kolejowego zadanie zabezpieczenia w pełni potrzeb przewozowych tych działów gospodarki narodowej, usuwania dotychczasowych braków i niedociągnięć — sprawnego przewożenia węgla na eksport i na zaopatrzenie przemysłu i ludności, terminowego zaopatrywania obiektów hutniczych w rudy i inne tworzywa, a przemysłu maszynowego w surowce i półfabrykaty. Zadania te powinny być wykonywane coraz lepiej i dokładniej. Szczególną uwagę należy zwrócić na pełne zabezpieczenie przewozów węgla i rud dla podstawowych inwestycji Planu 6-letniego przez przygotowanie wszystkich niezbędnych inwestycji na kierunkach masowych przewozów oraz w punktach przeładunkowych.

Wzrost przewozów artykułów rolnych na potrzeby przemysłu rolno-spożywczego oraz dla bezpośredniej konsumpcji stawia przed transportem kolejowym szereg istotnych wymagań w zakresie terminowości dostaw i zachowania należytej jakości przewożonych przesyłek. Wiąże się z tym bezpośrednio konieczność uwzględnienia w rozkładach jazdy dogodnych i szybkich połączeń dla pociągów przewożących łatwo psujące się artykuły spożywcze, jak mleko, mięso, ryby, drób, piwo, owoce, jagody i inne. Szczególnej troski wymaga ze strony pracowników służby mechanicznej kolei oraz resortów użytkujących wagony specjalne (jak izotermiczne, lodownie, chłodnie na suchy lód) utrzymanie ich w stanie należytej gotowości technicznej i terminowe wykonanie przed sezonem wszyst-

kich niezbędnych remontów. Należy szeroko stosować przewożenie artykułów łatwo psujących się wagonami doczepianymi do pociągów osobowych. Bezwzględne uregulowania wymaga sprawa zaopatrzenia wagonów chłodni na suchy lód w dostateczną ilość tego artykułu, celem niedopuszczenia do sytuacji jaka miała miejsce w ub. roku, że wagony te nie były w sezonie należycie wykorzystane.

Usprawnienie przewozów artykułów rolnych wymaga koniecznych zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych kolei. Należy w większym niż dotychczas stopniu uwzględnić niezbędne techniczne wyposażenie miejsc naładunku zboża, ziemniaków, buraków, słomy lnianej i konopnej oraz bydła. Szczególną uwagę należy zwrócić na zwiększenie ilości wag wagonowych na stacjach.

Jedno z podstawowych zadań, o którym była mowa na II Zjeździe Partii — to zwiększenie wygody podróżowania i podwyższenie kultury obsługi podróżnych. Wykonanie tego zadania wymaga od transportu kolejowego znacznej poprawy regularności kursowania pociągów pasażerskich, zapewnienia w wagonach osobowych i na stacjach kolejowych czystości, ogrzewania, oświetlenia oraz należytych warunków sanitarnych i kulturalnych.

W opracowywanych rozkładach jazdy pociągów osobowych należy w jak najwyższym stopniu uwzględnić potrzeby ludności miast i wsi w zakresie dojeżdżania do miejsc pracy oraz zapewnić najbardziej dogodne połączenia pomiędzy poszczególnymi ośrodkami kraju. Należy uwzględnić w pracy naszego kolejnictwa rozwiązanie tak niecierpiącego zwłoki zagadnienia, jakim jest radykalna poprawa warunków podróżowania w pociągach podmiejskich.

Powinien wzrosnąć w ogólnej ilości pociągów osobowych udział pociągów pośpiesznych — dostarczających pasażerowi usług wyższej jakości i jednocześnie stanowiących dla kolei bardziej dogodną i tańszą formę ruchu. W oparciu o doświadczenia państw demokracji ludowej należy przeprowadzić na szerszą skalę radiofonizację pociągów osobowych, w pierwszym rzędzie w ruchu podmiejskim.

Szczególnej opieki wymaga zagadnienie zabezpieczenia całości i jakości przesyłek w transporcie kolejowym. Podjętej przez całą klasę robotniczą walce o wysoką jakość produkcji — musi towarzyszyć stała troska pracowników kolei o dotarczenie przewożonych przesyłek w stanie nieuszkodzonym. W parze ze wzrostem dbałości o jakość opakowania w transporcie kolejowym, zgodnie z obowiązującymi normami, powinny iść szeroko stosowane udogodnienia w planowaniu przesyłek drobnicowych, ich nadaniu i odbiorze.

Trudne zadania dwóch ostatnich lat Planu 6-letniego wymagają od pracowników transportu kolejowego uporczywej walki o uruchomienie dalszych nie wykorzystanych dotąd rezerw, tkwiących w gospodarce kolejowej. Trzeba w dalszym ciągu podnosić bezpieczeństwo i sprawność ruchu kolejowego, przestrzegać

ściśle ustalonych w rozkładzie jazdy tras rozkładowych i umacniać w świadomości pracowników kolejowych rolę rozkładu jazdy jako żelaznego prawa, którego przestrzeganie jest bezwzględny obowiązek. Należy w dalszym ciągu usprawniać pracę stacji rozrządowych, opierać ją w coraz to większym stopniu na ustalonych procesach technologicznych, zmniejszać wielkość pracy rozrządowej w drodze stałego rozszerzania marszrutyżacji nadawczej i technicznej.

Jednym z podstawowych warunków uruchomienia nie wykorzystanych dotąd rezerw — to pogłębienie metod dysponowania wagonami próżnymi. Trzeba na szeroką skalę stosować podwójne operacje ładunkowe zmniejszając tą drogą przebiegi wagonów próżnych i skracać obrót wagonów towarowych. Szczególnie istotną sprawą jest osiągnięcie dalszej poprawy podstawowego wskaźnika pracy służby mechanicznej — dobowego przebiegu parowozu.

Dla podniesienia zdolności przewozowej kolei należy usprawnić pracę zakładów naprawczych, podnieść jakość wykonywanych remontów i skrócić terminy napraw. Trzeba rozszerzać stosowane już metody wykonywania drobnych napraw bieżących bez wyłączania wagonów ze składów pociągowych, podnieść rolę rewidentów wagonów w stałym zmniejszaniu ilości wagonów chorych.

Na II Zjeździe Partii wskazywano na konieczność okazania szerokiej pomocy kolejnictwu w dostawach taboru i urządzeń oraz niezbędnego zaopatrzenia materiałowego. Dostarczenie przez przemysł zaplanowanych ilości parowozów, wagonów towarowych i osobowych, hamulców zespołonych, sprzęgieł wzmocnionych, taboru elektrycznego i urządzeń do elektryfikacji, materiałów hutniczych do remontów taboru, budowy i konserwacji nawierzchni kolejowej jest niezbędnym warunkiem wykonania przez transport kolejowy wszystkich zadań płynących z uchwał II Zjazdu.

Bardzo odpowiedzialne zadania wynikają z uchwał II Zjazdu i dla innych gałęzi naszego transportu, jak transport samochodowy i wodny. Jedno z głównych zadań transportu samochodowego polega na tym, aby w większym niż dotychczas stopniu odciążyć transport kolejowy od przewozów na krótkich odległościach i na liniach o małym zagęszczeniu ruchu. Przejęcie przez PKS wszystkich relacji ustalonych uchwałami terenowych komisji koordynacji przewozów będzie miało duży wpływ na poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych kolei i wzrost jej zdolności przewozowej. W dalszym etapie PKS powinna się nastawić na odciążenie transportu kolejowego w drodze przejmowania, na obciążonych liniach kolejowych obsługi odcinków obsługiwanych przez wagony zbiorowe.

Bardzo ważne zadanie zarówno PKS jak i branżowych przedsiębiorstw transportu samochodowego polega na przejmowaniu od transportu niezorganizowanego przewozów międzyosiedlowych na dłuższe odległości. W realizacji planów przewozowych PKS powinna zwrócić

większą niż dotychczas uwagę na stałe i systematyczne zaspokajanie wszystkich potrzeb przewozowych terenu, ze szczególnym uwzględnieniem przewozów ładunków dla wsi oraz artykułów rolniczych. Należy bezwzględnie usunąć dotychczasowe niedociągnięcia jakie dały się zauważyć w przewozach mleka i innych artykułów pochodzących ze skupu.

Dokładnego przeanalizowania wymaga zagadnienie terenowego rozmieszczenia taboru autobusowego PKS celem jak najbardziej pełnego zaspokojenia potrzeb przewozowych ludzi pracy. Należy zarówno w PKS jak i w branżowych przedsiębiorstwach transportu samochodowego zwrócić szczególną uwagę na przewozy pracownicze, w szczególności wykonywane taborem ciężarowym, dbać o należyte przystosowanie tych samochodów do przewozów ludzi i zastępowanie ich w miarę możliwości taborem autobusowym. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na podniesienie na wyższy poziom pracy Centralnego Zarządu Sprzętu Samochodowego, zmniejszyć poważnie ilość samochodów oczekujących naprawy, jak również znacznie skrócić czas trwania tych napraw.

Generalnego uporządkowania wymagają sprawy zaplecza technicznego transportu samochodowego. Należy jak najszybciej dokonać zbilansowania potrzeb i zdolności obsługowych w zakresie zaplecza technicznego w poszczególnych rejonach kraju oraz należy przejść w oparciu o doświadczenia ZSRR na dokonywanie w szerokim zakresie napraw metodą wymiany zespołów i w związku z tym zwiększyć znacznie w ramach części zamiennych ilość zespołów przeznaczonych dla tych celów.

Uchwały II Zjazdu zmobilizowały cały nasz naród do walki o lepsze wykorzystanie wszystkich możliwości dla zapewnienia szybkiego rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu poziomu życiowego mas pracujących. Na Zjeździe stwierdzono, że oszczędność jaką mamy osiągnąć w latach 1954—1955 z tytułu obniżki kosztów własnych wyniesie ponad 20 mld. zł, co równa się 12% funduszu płac, który w tym okresie zostanie wypłacony w gospodarce socjalistycznej. Liczby te świadczą o olbrzymim znaczeniu, jakie dla zadania podniesienia stopy życiowej posiada ustalone w projekcie uchwały obniżenie kosztów własnych.

Transport jest wielkim działem gospodarki narodowej. Zatrudnienie w transporcie stanowi ok. 9% zatrudnienia w naszej gospodarce socjalistycznej, inwestycje transportu stanowią 12% ogólnych nakładów inwestycyjnych. Każdy procent obniżki kosztów w transporcie to setki milionów złotych oszczędności w gospodarce narodowej.

Wykonanie zadań planowych w zakresie obniżki kosztów produkcji transportowej wymaga stałej i uporczywej walki wszystkich transportowców. Sprawą tą powinni stale interesować się wszyscy pracownicy transportu. Zgodnie z zadaniami planu gospodarczego na r. 1954 koszty własne przewozów na kolejach normalnotorowych powinny zmaleć o 3,1%, w PKS o 2,64%, w żegludze śródlądowej o ok.

4 %. Wykonanie tak poważnych zadań w zakresie obniżki kosztów będzie możliwe tylko w drodze osiągnięcia dalszej wydatnej poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych pracy transportu, przyspieszenia obrotu taboru transportowego, zmniejszenia zużycia materiałów oraz dalszego wzrostu wydajności pracy. Najpilniejsze zadania wszystkich ministerstw transportowych to rozpracować szczegółowo zadania w zakresie obniżki kosztów na poszczególne piony eksploatacyjne, przenieść je w dół na narady partyjno-ekonomiczne i doprowadzić do świadomości każdego szeregowego pracownika. Twórcza działalność szerokich mas pracowników transportu i mobilizacja twórczej inicjatywy naszych transportowców — to niezbędny warunek wykonania przez transport zadań płynących z uchwał II Zjazdu Partii.

Celem osiągnięcia warunków dla stałej i systematycznej obniżki kosztów należy rozszerzać i pogłębiać rozrachunek gospodarczy i stosować w systemach wynagradzania bodźce materialne, wpływające na osiąganie oszczędności. Szczególnej uwagi wymaga pomyślne rozstrzygnięcie tego zagadnienia w transporcie kolejowym, który pomimo niewątpliwej poprawy pracy eksploatacyjnej, w okresie 1953 r. przekroczył znacznie planowane koszty własne przewozów.

Ważne i odpowiedzialne zadanie, jakie stoi przed naszym transportem, to dalsze pogłębianie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego planowania przewozów i wprowadzenie w transporcie kolejowym planowania kierunkowego. Planowanie przewozów wykazuje w naszych warunkach jeszcze wiele braków. Plany przewozowe sporządzane przez nadawców masy ładunkowej są częstokroć oderwane od planów działalności podstawowej. Przy sporządzaniu i wykonywaniu planów przewozowych nie przestrzega się często podstawowych zasad ekonomiki transportu. Szczególne niedociągnięcia wykazuje planowanie przewozów w transporcie lokalnym. Niekompletność tych planów uniemożliwia sporządzanie terenowych bilansów przewozowych, tak bardzo niezbędnych dla należytej organizacji i podziału zadań przewozowych w transporcie lokalnym.

Aktualne zadanie, jakie postawił II Zjazd Partii w zakresie pogłębienia planowania przewozów — to opracowanie i zrealizowanie za-

sad planowania kierunkowego. Planowanie kierunkowe w transporcie kolejowym będzie stanowić wyższy etap planowania przewozów, umożliwiając osiągnięcie ogromnych oszczędności w drodze pełnej racjonalizacji przewozów. Wprowadzenie planowania kierunkowego wymaga gruntownych prac przygotowawczych zarówno w resorcie Ministerstwa Kolei jak i w organizacjach zbytu i zaopatrzenia ministerstw nadawców. Staranne wykonanie tych prac, to najbliższe zadanie transportu kolejowego oraz pionów zaopatrzenia i zbytu poszczególnych ministerstw.

Wielkie i trudne zadania wynikające dla transportu z uchwał II Zjazdu będą mogły być wykonane, jeżeli wzmożonemu wysiłkowi pracowników poszczególnych środków transportowych towarzyszyć będzie poprawa stylu pracy pracowników służb transportowych poszczególnych ministerstw. Jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia regularnej i rytmicznej pracy transportu to równomierne wykorzystanie przez nadawców potencjału przewozowego transportu. Szczególne znaczenie posiada to dla naszego kolejnictwa. Stosowana dotychczas w wielu gałęziach naszego przemysłu szkodliwa praktyka wzmagania załadunków w końcu miesiąca i na przełomie III i IV kwartału, przy stosunkowo mniejszym załadunku w początkach miesiąca i w innych kwartałach roku, powoduje z jednej strony nadmierne obciążenie kolei w niektórych okresach, przy jednoczesnym niewykorzystaniu zdolności przewozowej kolejnictwa w innych. Praktyka ta musi ustąpić miejsca zasadzie równomiernego załadunku w okresie miesiąca i roku. Zrozumienie głębokiego ekonomicznego sensu tej zasady musi przeniknąć głęboko do świadomości wszystkich pracowników transportu. Niezbędnym warunkiem dalszej wydatnej poprawy pracy naszego transportu i wygospodarowania w skali ogólnokrajowej znacznego zmniejszenia kosztów przewozowych jest osiągnięcie jednolitego rytmu pracy przemysłu i transportu. Transport i przemysł powinny pracować jako jedna całość. Należy osiągnąć, aby zarówno klienta jak i pracownicy kolei rozumieli to stwierdzenie jako praktyczny wniosek wynikający ze znanego określenia ekonomiki politycznej, że transport jest przedłużeniem procesu produkcyjnego.

DROGI ROZWOJU GOSPODARKI KOMUNALNEJ W POLSCE LUDOWEJ

Franciszek BARANOWSKI

Jednym z zasadniczych celów polityki gospodarczej naszego Państwa Ludowego jest nieustanne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących.

W społeczeństwie socjalistycznym jak również w społeczeństwie budującym socjalizm działalność gospodarcza państwa skierowana jest na zaspokojenie stale rosnących potrzeb

materialnych i kulturalnych ludzi pracy. Celem produkcji socjalistycznej jest człowiek, są jego potrzeby, jest podnoszenie stopy życiowej mas.

Gospodarka komunalna, której zadaniem jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności miejskiej jest ściśle związana i uwarunkowana rozwojem socjalistycznego przemysłu, a w szcze-

gólności rozwojem przemysłu hutniczego, maszynowego i przemysłu materiałów budowlanych.

Dlatego gdy mówimy o poważnym rozwoju gospodarki komunalnej w okresie władzy ludowej należy podkreślić, że rozwój ten oraz perspektywy dalszego szerokiego wzrostu tej gałęzi gospodarki narodowej mają swoje źródła w potężnym rozwoju produkcji środków produkcji.

Wielkie budownictwo mieszkaniowe nie mogłoby być realizowane bez rozwoju przemysłu materiałów budowlanych. Pięciokrotny prawie wzrost produkcji wody w stosunku do r. 1938 byłby nieosiągalny gdybyśmy nie mieli dostatecznie rozwiniętego przemysłu hutniczego zaopatrującego budownictwo komunalne w rury wiertnicze, żeliwne i stalowe. Nie moglibyśmy wypompować z ujęć powierzchniowych i głębinowych wielu milionów metrów sześciennych wody potrzebnych ludności i przemysłowi, gdyby przemysł maszynowy nie wyposażył gospodarki komunalnej w odpowiednie motory, maszyny i urządzenia.

Podobnie i z komunikacją. Jeżeli w stosunku do 1938 r. prawie czterokrotnie wzrosła ilość pasażerów przewiezionych środkami komunikacji miejskiej, to głównie dlatego, że nasz przemysł maszynowy dostarcza komunikacji miejskiej co roku 150—200 wozów tramwajowych.

Nie może być wielkiej rozbudowy urządzeń komunalnych bez uprzedniej wielkiej rozbudowy przemysłu hutniczego, maszynowego, materiałów budowlanych, materiałów elektrotechnicznych itd.

Gospodarka komunalna w naszym kraju, za czasów kapitalistyczno-obszarniczego panowania, służyła przede wszystkim burżuazji. Urządzenia gospodarki komunalnej z reguły nie wychodziły poza dzielnice zamieszkałe przez burżuazję. Dzielnice robotnicze były bezprzykładnie zaniedbane — przeważnie bez wodociągów, bez kanalizacji, bez komunikacji. Urządzenia komunalne były częstokroć własnością spółek kapitalistycznych i stawały się źródłem zysków dla kapitalistów. A jeśli nawet były we władaniu tzw. samorządu to zarządy miejskie kazały sobie drogo płacić za usługi komunalne. Fundusz mieszkaniowy w zasadzie w całości był w rękach burżuazji - kamieniczników, którzy korzystając z trudnej sytuacji mieszkaniowej wyzyskiwali klasę robotniczą wyciskając z niej wysokie czynsze.

Zagęszczenie w mieszkaniach robotniczych z powodu wysokich czynszów i braku mieszkań sięgało katastrofalnych rozmiarów.

Obraz zaniedbań gospodarki komunalnej w okresie przedwojennym charakteryzują następujące cyfry: ilość mieszkań jedno i dwuizbowych wahała się w poszczególnych województwach od 67,6% do 71,4%, ilość budynków podłączonych do sieci wodociągowej — 12,9%; do sieci gazowej podłączonych było 7,5% budynków, zaś do sieci elektrycznej 37,9%.

W wyniku wielkiego zagęszczenia w mieszkaniach, przy braku podstawowych urządzeń komunalnych szerzyły się wśród klasy robotniczej

ciężkie choroby. Dzieci robotnicze dziesiątkowała gruźlica i inne choroby zakaźne.

Polska burżuazyjna nie była zainteresowana w podnoszeniu stanu sanitarno-higienicznego miast. Celem produkcji państwa kapitalistycznego jest bowiem nie zaspokojenie potrzeb mas pracujących, a maksymalny zysk producenta.

W tym leży przyczyna, że po systemie kapitalistycznym objęliśmy urządzenia komunalne w stanie kompletnego zacofania i zaniedbania. O tym zaniedbaniu świadczą wyżej przytoczone cyfry budynków wyposażonych w urządzenia komunalne. Do tego należy dodać wielkie zniszczenia wojenne. Wiele urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych trzeba było na nowo odbudować. Szczególnie miasta na Ziemiach Odzyskanych ucierpiały bardzo poważnie w okresie działań wojennych. Tabor komunikacyjny (tramwajowy) uległ w poważnej części zniszczeniu.

Mimo wielkiego wzrostu usług komunalnych w podstawowych dziedzinach, nie ulega wątpliwości, że gospodarka komunalna nie nadąża za rozwojem przemysłu i urbanistyki kraju.

Dzieje się to dlatego, że w pierwszym rzędzie podstawowym nakazem i obowiązkiem było rozwinięcie produkcji środków produkcji. Na tej bazie dopiero można rozwijać przemysł środków spożycia, budownictwo mieszkaniowe, rolnictwo, gospodarkę komunalną oraz inne dziedziny naszego życia państwowego.

*

Śpośród szerokiego wachlarza wielu zagadnień komunalnych na czołowym miejscu stoją sprawy mieszkaniowe. W poważnej części naszych miast, a szczególnie w miastach, w których mamy intensywny rozwój przemysłu zagadnienie mieszkania stanowi najbardziej trudny problem w sprawach bytowych znacznej liczby ludności.

Źródło tych trudności leży w zaniedbaniach okresu kapitalistycznego. Trzeba pamiętać, że budownictwo mieszkaniowe za czasów kapitalistyczno-obszarniczego panowania było bardzo słabo rozwinięte, że budowano głównie dla potrzeb burżuazji. Budowano o tyle, o ile potrzebne to było klasom posiadającym czy to ze względu na jej wygody, czy ze względu na możliwości stworzenia z budownictwa mieszkaniowego dochodowego przedsięwzięcia.

Poważne zniszczenia wojenne w znacznej części miast stanowią drugie podstawowe źródło trudności mieszkaniowych.

Ażeby odrobić kapitalistyczne zaniedbania i zlikwidować poważne luki w funduszu mieszkaniowym spowodowanym działaniami wojennymi, państwo nasze rozwinęło na dużą skalę budownictwo mieszkaniowe oraz systematyczną pracę nad zachowaniem istniejącej substancji mieszkaniowej drogą kapitalnych i zabezpieczających remontów.

Jednocześnie rosło budownictwo mieszkaniowe związane z rozwojem przemysłu. Powstawały i powstają osiedla mieszkaniowe, a nawet całe miasta dla robotników i pracowników związanych z budownictwem przemysłowym

z nowymi i rozbudowującymi się fabrykami, hutami i kopalniami.

W latach 1945 — 1953 odbudowano i wybudowano 1.200.000 izb mieszkalnych, wyposażając je we wszystkie urządzenia sanitarne. O rozwoju naszego budownictwa świadczy fakt, że jeżeli w r. 1949 oddanych zostało do użytku w miastach 66,3 tys. izb, to w r. 1953 oddano do użytku 135 tys. izb.

Zasoby mieszkaniowe z nowego budownictwa rosną w tempie bardzo szybkim. Chociaż w dalszym ciągu dotychczasowy przyrost izb nie zaspokaja ciągle rosnących potrzeb wynikających zarówno ze wzrostu zatrudnienia jak i przyrostu naturalnego.

Rozwija się akcja remontowa. Zakres remontów zwłaszcza od r. 1949 szybko rośnie. Jeżeli w r. 1949 na remonty kapitalne budynków mieszkalnych wydatkowano 118 mln. zł., to w r. 1953 kwota ta wynosiła blisko cztery razy tyle, tzn. przeszło 540 mln. zł., zaś w r. 1954 wynosi 835 mln. zł.

Rok 1955 będzie dalszym bardzo poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Nakłady na remonty kapitalne zgodnie z uchwałami II Zjazdu Partii wyniosą ponad 1120 mln. zł. Licząc tylko od 1949 do 1953 r. wyremontowano około 2.610 tys. izb. W roku bieżącym wyremontowanych będzie ponad pół miliona izb.

Należy podkreślić, że remonty obejmują coraz większy zakres robót, że od remontów zabezpieczających, których zadaniem było zahamowanie dekapitalizacji budynków przechodzimy do remontów coraz to głębszych do remontów rzeczywiście kapitalnych, do gruntownej naprawy budynków mieszkalnych.

Dotychczasowe nakłady na remonty kapitalne, aczkolwiek rosły z roku na rok, były jednak niewystarczające. W dziedzinie remontów mieliśmy i mamy kolosalne wprost potrzeby spowodowane zaniedbaniami i zniszczeniami wojennymi. Dopiero uchwały IX Plenum KC i II Zjazdu PZPR z całą ostrością postawiły ten trudny i tak bardzo dotkliwy dla ludności miast problem. Poziom nakładów w wysokości 1.120 mln. zł. który osiągniemy w r. 1955 doprowadzi dopiero do gruntownego przełomu w tej sprawie. Osiągnięcie tego poziomu zaspokoi już niemal w pełni aktualne potrzeby remontowe. W parze ze wzrostem nakładów winno iść również i potanie remontów kapitalnych.

Trzeba stwierdzić, że w zakresie remontów kapitalnych mamy jeszcze szereg poważnych zaniedbań, że rady narodowe wykazują jeszcze na tym odcinku dużo zasadniczych braków.

Należy tu wskazać przede wszystkim na niezawsze właściwe typowanie budynków do remontu bez dostatecznego uwzględnienia stopnia zniszczenia tych budynków i ustalenia w związku z tym hierarchii potrzeb.

Przy typowaniu budynków do kapitalnych remontów pomijano niejednokrotnie budynki będące w posiadaniu prywatnych właścicieli. Zapominano często o tym, że w tych domach również mieszkają ludzie pracy, że planem kapitalnych remontów należy obejmować budynki bez względu na to kto jest ich właścicielem,

patrzac natomiast na stopień zniszczenia budynku.

Poważne braki są również w zakresie rejonizacji kapitalnych remontów. Wielki rozrzut robót remontowych bardzo podnosi koszty, osłabia nadzór nad jakością robót, zmniejsza wydajność pracy i powoduje trudności organizacyjne w przedsiębiorstwach wykonawczych.

Zasadniczym problemem zupełnie jeszcze nierozwiązanym jest sprawa dokumentacji technicznej. Szereg rad narodowych nie wykazywało w tej sprawie troski dobrego gospodarza, który powinien pracować według pewnego planu i z góry przygotować wszystkie potrzebne elementy, aby swoje zamierzenia systematycznie przeprowadzać. Zdarzało się i zdarza niejednokrotnie, że dokumentacja techniczna dla remontów kapitalnych zlecała jest biurom projektowym do opracowania w ostatniej chwili, co odbija się na jakości prac projektowych, opóźnia rozpoczęcie robót, a w dalszej konsekwencji powoduje trudności w wykonawstwie.

Nie wszędzie jeszcze rady narodowe zorganizowały dostateczną kontrolę jakości wykonywanych remontów kapitalnych. W niektórych miastach troska o jakość remontów kapitalnych spowodowała bardzo wielkie obniżenie ilości robót usterkowanych. Wiele inicjatywy w tej sprawie wykazało np. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, które doprowadziło do dużej aktywizacji dzielnicowych rad narodowych i komitetów blokowych wokół kapitalnych remontów. W Warszawie stało się prawie zasadą, że przed rozpoczęciem remontu i po jego zakończeniu odbywa się wspólne zebranie lokatorów z załogą przedsiębiorstwa wykonawczego. Na takich zebraniach lokatorzy zgłaszają swoje życzenia i uwagi, a załoga przedsiębiorstwa podejmuje zobowiązania w sprawie terminowości i jakości robót. Po wprowadzeniu takiej praktyki jakość robót bardzo się podniosła. W r. 1953 było zausterkowanych tylko 2% budynków objętych remontami, co w porównaniu do lat poprzednich stanowi poważny postęp. Do miejskich przedsiębiorstw remontowo - budowlanych m. Warszawy wpłynęło dziesiątki listów od komitetów blokowych z podziękowaniem za terminowe i jakościowe dobre wykonanie remontów.

Innym przykładem mobilizacji społeczeństwa jest przykład województwa koszalińskiego, gdzie lokatorzy w niektórych wypadkach dają wkład własnej pracy w wykonanie kapitalnych remontów i to nieraz pracy wysoko kwalifikowanej jak stolarka, ciesiółka itp.

Jednakże aktywizacja społeczeństwa, wokół tej niezmiennie ważnej dla mas pracujących sprawy, nie jest jeszcze dostateczna. Chodzi o to, aby rady narodowe upowszechniały dobre doświadczenia. Będzie to miało olbrzymie znaczenie dla podniesienia jakości remontu i obniżenia jego kosztów, a co za tym idzie, umożliwi objęcie kapitalnymi remontami większej ilości budynków mieszkalnych. Kapitalne remonty budynków mieszkalnych wysuwały się przez szereg lat i są jeszcze obecnie czołowym zagadnieniem gospodarki mieszkaniowej z uwagi na ogromne w tej dziedzinie zaniedbania okresu

kapitalistycznego i zniszczenia wojenne. Jednakże prawidłowa eksploatacja budynków — systematyczne przeprowadzanie konserwacji i remontów bieżących, troska o dobre funkcjonowanie urządzeń wewnątrzdomowych: wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych, centralnego ogrzewania itd. musi coraz bardziej pochłaniać uwagę rad narodowych, komitetów blokowych, dyrekcji zarządów budynków mieszkalnych, administracji domów i dozorców.

Należy stwierdzić, że na odcinku eksploatacji budynków mamy wiele do odrobienia. Remonty bieżące i konserwacje były traktowane dotychczas zbyt marginesowo. Nie ma w tym nic dziwnego jeśli zważyć, że główna troska dotychczas musiała koncentrować się na rozwoju nowego budownictwa oraz na remontach kapitalnych i zabezpieczających. Obecnie weszliśmy w okres, w którym należy położyć bardzo wielki nacisk na zagadnienie remontów bieżących i konserwacji oraz wykazać o wiele większą niż dotychczas troskę o estetyczny wygląd i stan higieniczny - sanitarny budynków mieszkalnych oraz ich otoczenia.

Należyte wychowanie społeczeństwa w trosce o stan budynków mieszkalnych uzależnione jest w dużej mierze od dobrej pracy komitetów blokowych. Nie ulega wątpliwości, że w wielu miastach praca komitetów blokowych osiąga coraz to wyższy poziom, że umiały one przeprowadzać coraz lepszą mobilizację mas wokół ich własnych życiowych spraw. Jednak w wielu jeszcze ośrodkach spotykamy się z biernością i brakiem dostatecznego zainteresowania dla tych zagadnień. Dlatego istnieje konieczność przeprowadzenia szerokiej akcji wychowawczej, aby troska o budynki mieszkalne była troską nie tylko prezydium rady narodowej, dyrekcji zarządu budynków mieszkalnych, administratora i dozorczy. Prezydium rad narodowych przy aktywnym udziale komitetów blokowych winny prowadzić systematyczną pracę z lokatorami zwłaszcza w rejonach najbardziej zaniedbanych, aby wychować społeczeństwo w głębokim poszanowaniu dla naszego wspólnego dobra, w głębokiej trosce o estetyczny wygląd i stan higieniczno-sanitarny budynków mieszkalnych. Aktywna postawa lokatorów wpłynie również na poprawę pracy administracji i dozorców, którzy nieraz nie mając nad sobą dostatecznej kontroli, opuszczają się w pracy i zaniedbują swoje obowiązki.

Niejednokrotnie bardzo dużą bolączką naszych miast jest sprawa tzw. remontów lokatorskich. Jest to sprawa dotychczas nierozwiązana. Jeżeli dzisiaj lokator chce odmalować sobie mieszkanie lub np. naprawić kontakt elektryczny to ma bardzo poważny kłopot ze znalezieniem wykonawcy, a jeśli już go znajdzie to płacić musi bardzo drogo. Z tych przyczyn wiele mieszkań nie może być utrzymanych w odpowiednim stanie.

Remonty lokatorskie były dotychczas wykonywane głównie przez spółdzielnie pracy i przez prywatnych wykonawców. Cenniki jednak były przez spółdzielczość zbyt wysoko skalkulowane. Obniżka cen na te roboty uchwalona

przez Prezydium Rządu, winna przynieść poważną ulgę lokatorom w realizowaniu tych praw. To jednak nie rozwiązuje sprawy. Zadaniem prezydiów rad narodowych jest przyjście lokatorom z pomocą zwłaszcza w zakresie wykonawstwa. Już obecnie niektóre rady narodowe postawiły przed ekipami remontowymi ZBM-ów zadanie wykonawstwa remontów lokatorskich. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zamierza uruchomić odrębne przedsiębiorstwo dla tych celów. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie powołało specjalne przedsiębiorstwo dla napraw instalacji wodociągowych Są to wszystko próby, które w niedalekiej przyszłości powinny przyczynić się do zasadniczego rozwiązania tego problemu.

Z uwagi na tempo rozwoju nowego budownictwa mieszkaniowego wielkiego znaczenia nabiera sprawa centralnego ogrzewania. Budynków wyposażonych w centralne ogrzewanie rok rocznie przybywa nam dziesiątki tysięcy. Na przestrzeni kilku lat powstał wielki problem ogrzewnictwa zdalczynnego, który poważnie absorbuje Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i prezydium rad narodowych. W Warszawie nowym zupełnie problemem jest wykorzystanie ciepła z elektrociepłowni na Powiślu, a następnie na Żeraniu.

Przygotowanie MGK i rad narodowych do pokierowania tymi wielkimi zagadnieniami nie jest dostateczne. Brak jest szczególnie wykwalifikowanych inżynierów, techników, majstrów i palaczy. Ostatnia dość surowa zima pokazała jak wiele braków posiadamy w tej dziedzinie zwłaszcza gdy powstają awarie na sieci czy też w innych urządzeniach centralnego ogrzewania.

Dlatego też bardzo pilnym zadaniem jest szkolenie kadr w tej dziedzinie, pilne jest też przeprowadzenie w sezonie letnim remontów kapitalnych, bieżących i konserwacji tak w kotłach jak również na sieci i w urządzeniach wewnętrznych, aby sezon zimowy zastał nas odpowiednio przygotowanych.

MGK przeprowadza obecnie centralne szkolenie palaczy. Jest to oczywiście niewystarczające. Główny nacisk musi być położony na szkolenie wewnątrzzakładowe, bezpośrednio przy kotłach w czasie funkcjonowania urządzeń centralnego ogrzewania.

Dużą bolączką w pracy ZBM-ów jest w dalszym ciągu fakt, że wiele budynków przekazywanych z nowego budownictwa ma wiele usterek a między innymi również w urządzeniach centralnego ogrzewania. Jeżeli na przykład w ubiegłym sezonie opałowym, a zwłaszcza w styczniu i lutym mieliśmy w Nowej Hucie szereg trudności z ogrzaniem budynków to właśnie dlatego głównie, że urządzenia centralnego ogrzewania oddane do użytku miały znaczne usterki, do tego stopnia, że niektóre przewody centralnego ogrzewania na skutek zbyt małych (źle zaprojektowanych przekrojów) nie były w stanie przepuścić odpowiedniej ilości energii cieplnej. Szereg przykładów świadczy o tym, że walka o bezusterkowe budownictwo musi się jeszcze bardziej zaostrzyć. Ustalone pomiędzy

ZBM-ami, DBOR-ami i przedsiębiorstwami wykonawczymi harmonogramy usuwania usterek powinny być bezwzględnie dotrzymane. Zła jakość robót powinna powodować konsekwencje służbowe w stosunku do winnych. Jeśli Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli nie okaże w tych sprawach zdecydowanego i konsekwentnego stanowiska o usterekach i niedorobkach będziemy mówili jeszcze latami i z pewnością bez rezultatu.

Zaopatrzenie ludności miejskiej w wodę pitną jest problemem pierwszorzędного znaczenia. W r. 1953 produkcja wody przez wodociągi komunalne była prawie czterokrotnie wyższa aniżeli w roku 1938 i wyniosła 560,7 mln. m³. Jeżeli w latach przedwojennych z wodociągów miejskich korzystało 3,5 mln. ludności, to w r. 1953 liczba ta wzrosła do 7,3 mln.

Te cyfry wskazują jak wielkiego skoku dokonaliśmy w produkcji wody oraz w udostępnieniu wodociągów dla ludności pracującej. A przecież należy wziąć pod uwagę, że urządzenia wodociągowe były po wojnie w stanie poważnej dewastacji. Przez szereg lat trzeba było doprowadzać do porządku zarówno ujęcia wody jak i urządzenia sieciowe. Ta praca nie jest jeszcze dotychczas zakończona.

Pomimo wielkich trudności w zakresie zaopatrzenia miast w wodę mamy duże osiągnięcia. Postęp ten uzyskaliśmy głównie dzięki dużym nakładom zarówno na inwestycje jak i na kapitalne remonty. Zbudowaliśmy i odbudowaliśmy po wojnie szereg ujęć wgłębnych i powierzchniowych wody. Pobudowaliśmy na nowo i odbudowaliśmy tysiące kilometrów sieci wodociągowej. Długość sieci wodociągowej w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła przeszło czterokrotnie. Podłączyliśmy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej dziesiątki tysięcy starych i nowych budynków mieszkalnych.

Pomimo wielkiego postępu w dziedzinie wodociągowej odczuwamy jeszcze w znacznej części miast poważne braki w zaopatrzeniu w wodę zarówno ludności jak i przemysłu. Deficyt wody spowodowany jest w pierwszym rzędzie szybkim wzrostem ludności w miastach i wielkim rozwojem przemysłu. Ponad to zapotrzebowanie ludności na wodę w związku z podnoszeniem się ogólnego poziomu kultury i poziomu życia materialnego b. poważnie wzrosło.

Bolączką jest również i to, że chociaż wiele zakładów przemysłowych posiada własne ujęcia, które powinny wykorzystać dla celów przemysłowych, jednak ich nie eksploatują, gdyż woda z wodociągów komunalnych jest lepsza i tańsza. Rady narodowe nie wywierają dostatecznej presji na wykorzystanie ujęć przemysłowych chociaż posiadają takie uprawnienia.

Do tych podstawowych przyczyn należy dodać szereg zaniedbań i braków pracy przedsiębiorstw i zakładów wodociągowych. Głównym zaniedbaniem, które musi być w najkrótszym czasie usunięte, to niedostateczna troska o konserwację, remonty bieżące i remonty

kapitalne wszystkich urządzeń wodociągowych. Wydajność ujęć wody nie wszędzie jest dostateczna na skutek niedość zapobiegliwej gospodarki remontowej maszyn i urządzeń. Nie prowadzi się również często dostatecznej walki ze stratami na sieci wodociągowej. Ucieczka wody z sieci odbija się nie tylko na ilości wody, którą otrzymuje ludność. Ma ona również wpływ na jakość wody gdyż przez uszkodzone przewody wodociągowe może wpływać do sieci woda gruntowa złej jakości zarówno pod względem składu chemicznego jak i bakteriologicznego.

Szczególna troska w walce o jakość wody musi być poświęcona ujęciom wód powierzchniowych. Wody powierzchniowe są odbiornikami różnego rodzaju ścieków gospodarczych i przemysłowych. Dlatego też ujęcia wody pitnej z wód powierzchniowych muszą być odpowiednio zabezpieczone przed możliwością przenikania do nich wszelkich niepożądanych składników chemicznych, organicznych i bakterii, których nie daje się usunąć na drodze nierzawet najbardziej skomplikowanych procesów uzdatniających.

Sprawa ochrony wód przed zanieczyszczeniem jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla ludności, ale również jest to sprawa niezmiernie ważna dla rolnictwa, leśnictwa, dla rozwoju gospodarki rybnej, dla przemysłu i żeglugi.

Zagadnienie to nie było u nas dotychczas postawione na odpowiednim poziomie, a często nawet o nim zapominano. Zagadnienie to jednak staje przed nami w sposób niezwykle ostry szczególnie w związku z potężnym rozwojem przemysłu i idącą w ślad za nim urbanizacją naszego kraju.

Trzeba powiedzieć wyraźnie, że rozbudowa oczyszczalni ścieków była jak dotąd traktowana marginesowo w gospodarce komunalnej. MGK w swoich planach inwestycyjnych nie kładło dostatecznie mocnego akcentu na tę niezmiernie ważną sprawę. Gorzej jeszcze traktował te sprawy przemysł, który prawie zupełnie nie troszczył się o to ile i jakich ścieków wpuszcza do naszych rzek. Dyrektorzy fabryk, hut, kopalń prawie zupełnie nie interesowali się gospodarką wodną i ściekową na swoich zakładach produkcyjnych. W wyniku tego stopień zanieczyszczenia naszych rzek na niektórych odcinkach jest bardzo duży.

W ustosunkowaniu się przemysłu do tej sprawy musi nastąpić zasadniczy przełom. Środki doraźne, które zostały podjęte i które w pewnym stopniu poprawiły sytuację, nie mogą nas uspokoić. Musi być opracowany konkretny program inwestycyjny, radykalnie problem ten rozwiązujący. Oczywiście, że jest to sprawa trudna i skomplikowana, wymagająca głębokiej znajomości problemu, aby go w sposób najlepszy i najbardziej ekonomiczny rozwiązać. Niestety fachowców w tej dziedzinie mamy niewiele. Tym bardziej resorty powinny natychmiast przystąpić do zorganizowania odpowiednich komórek studiów i pracowni projektowych, celem przygotowania zarówno kadr jak i doku-

mentacji na najbliższe lata dla wieloletniego programu inwestycyjnego. Obowiązkiem zaś resortu gospodarki komunalnej będzie opracowanie programu inwestycyjnego w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych i odpowiedniego zabezpieczenia tego programu od strony dokumentacji technicznej przez własne komórki studiów i biura projektów. Na MGK powinien również spoczywać obowiązek (ale nie wyłącznie) opracowywania metod oczyszczania ścieków przemysłowych szczególnie w zakresie ich neutralizacji ściekami gospodarczymi.

Mówiąc o gospodarce wodnej i ściekowej w miastach należy podkreślić, że niedostateczny jest rozwój kanalizacji. Jeżeli już obecnie korzysta z wodociągów ponad 7,3 mln. ludności to liczba korzystających z kanalizacji wynosi około 5,3 mln. Jest to znaczna dysproporcja, którą będziemy musieli wyrównać w latach najbliższych i w pięcioletce.

Podobnie jesteśmy zapóźnieni z rozwojem melioracji miejskich, które mają znaczenie dla zdrowia ludności w miastach, pobudowanych w całości lub części, na terenach podmokłych jak np. Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Elbląg i inne. Melioracje miejskie mogą mieć w niektórych miastach i w strefach podmiejskich duże znaczenie dla zwiększenia produkcji jarzyn i zaopatrzenia miast. Dlatego zadaniem MGK i władz terenowych jest zwrócenie baczniejszej uwagi na to zagadnienie i odpowiednie uwzględnienie w planach lat następnych.

*

Kluczową rolę w życiu i rozwoju zwłaszcza wielkich miast odgrywa komunikacja miejska. Specjalnego znaczenia zwłaszcza nabiera komunikacja w dużych ośrodkach miejskich. O rozwoju tej dziedziny gospodarki komunalnej świadczy fakt, że ilość przewiezionych pasażerów środkami komunikacji miejskiej wzrosła czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Obok dużego rozwoju trakcji tramwajowej rozwinęliśmy trakcję trolejbusową i autobusową, których przed wojną, praktycznie biorąc, nie było.

W okresie dotychczasowej realizacji planu sześcioletniego 7 miast otrzymało komunikację. Dostawy taboru tramwajowego z naszej produkcji krajowej w okresie sześciolatki wynosiły od 150 do 200 wozów rocznie. Niezależnie od tego sprowadzaliśmy z zagranicy autobusy i trolejbusy. Jednocześnie wzrastała długość linii komunikacji miejskiej.

Jednakże to wszystko nie wystarcza. Potrzeby w tej dziedzinie są znacznie większe i daleko nam jeszcze do pełnego ich zaspokojenia. Szczególnie dotkliwe trudności komunikacyjne odczuwają duże ośrodki miejskie, co najbardziej jaskrawo występuje w Warszawie.

Przyczyną trudności komunikacyjnych jest w pierwszym rzędzie wzrost ludności miast i wzrost tempa naszego życia, związany z rozwojem życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego oraz ogólny wzrost poziomu życia materialnego mas. Tymi przyczynami należy tłumaczyć fakt, że jeżeli przed wojną w roku

1938 komunikacja miejska przewiozła zaledwie 550 mln. pasażerów, to w r. 1953 przewiozła przeszło 2 mld. Te cyfry dobitnie wskazują, jak wiele zmieniło się w naszym kraju, jak podniosła się nasza gospodarka i w związku z tym poziom życia mas pracujących.

Na tym tle widać, że trudności nasze w zakresie komunikacji miejskiej wynikają z naszego rozwoju i w tym leży ich podstawowe źródło.

Oczywiście, że nie bez znaczenia są tu również i inne przyczyny, których usunięcie zależało od bezpośredniej działalności, od gospodarności przedsiębiorstw, rad narodowych i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa przeglądów, konserwacji, remontów bieżących, średnich i kapitalnych taboru komunikacyjnego. Od tych bowiem czynności zależy sprawność i wyzyskanie taboru. Niestety gospodarka taborem jest jeszcze w znacznej części przedsiębiorstw postawiona na niskim poziomie. Gdyby podnieść pracę wszystkich przedsiębiorstw komunikacyjnych do poziomu przedsiębiorstw przodujących jakim jest np. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi to moglibyśmy nawet w obecnych warunkach uzyskać znaczną poprawę warunków komunikacji miejskiej.

Jednym z najważniejszych wskaźników technicznych w komunikacji jest wskaźnik wyzyskania taboru. W różnych przedsiębiorstwach kształtuje on się różnorodnie. I tak np. w Warszawie wskaźnik wyzyskania taboru tramwajowego wynosi 72,7%, w Stalinogrodzie 82%, w Wałbrzychu 83%, a w Łodzi 86%. Te wskaźniki świadczą o właściwej trosce o tabor. Z tych wskaźników widać, że największą troską o utrzymanie taboru w ruchu o pełną jego sprawność o wysoką jakość i terminowość remontów — wykazuje Łódź. Warto wspomnieć, że w Związku Radzieckim wskaźnik wyzyskania taboru wynosi średnio 90%. Ale nie idźmy — tak daleko. Gdyby Warszawa osiągnęła ten wskaźnik, który ma Łódź sytuacja w komunikacji uległaby znacznej poprawie. A przecież Warszawa ma największe trudności komunikacyjne i powinna usilnie do tego dążyć. Przy zwiększonym wysiłku kierownictwa i załogi MPK w Warszawie można podnieść stopień wyzyskania taboru bo ma ona nie gorsze wyposażenie na zapleczu niż Łódź i Stalinogród, a na pewno lepsze niż Wałbrzych. Również zaopatrzenie materiałowe MPK Warszawy dla remontów kapitalnych nie było i nie jest gorsze niż innych przedsiębiorstw (choćby były bardzo poważne obiektywne trudności materiałowe). Przyczyna gorszych wyników leży w gorszej organizacji pracy ruchu i zaplecza w chaotycznej gospodarce materiałowej i remontowej.

Ogólnie można powiedzieć, że w toku realizacji naszych planów gospodarczych (3-letniego i 6-letniego) powstały znaczne dysproporcje pomiędzy wzrostem ilości taboru i wydłużeniem się linii komunikacyjnych z jednej strony, a niedorozwojem zaplecza z drugiej strony, co musiało się odbić bardzo ujemnie na gospodarce

remontowej i sprawności taboru. Typowym przykładem takiej dysproporcji jest Bydgoszcz, gdzie w roku ubiegłym oddano do użytku wielką inwestycję tramwajową o długości 28 km. toru pojedynczego, gdzie zwiększono tabor o 38 jednostek. Jednak zajezdnie i warsztaty, które już i poprzednio były zbyt ciasne pozostały bez żadnych zmian. Takie dysproporcje nie sprzyjają dobremu funkcjonowaniu komunikacji, uniemożliwiają przeglądy i remonty, powodują poważne trudności w komunikacji miejskiej.

MGK musi zatem dość ostro widzieć te zagadnienia i uporczywie je stawiać w trakcie przygotowań planów inwestycyjnych na lata następne. Inaczej przedsiębiorstwa nasze będą miały ciągle pogłębiające się trudności. Podobnie ostro winny być stawiane sprawy produkcji taboru. Wiadomo, że możliwości produkcyjne przemysłu maszynowego daleko przekraczają dostarczone dotychczas ilości taboru komunikacyjnego. Jednak MGK nie potrafiło dostatecznie walczyć o to, aby te możliwości były wykorzystane w pełni dla produkcji taboru tramwajowego i stawiało te sprawy nie dość zdecydowanie przed PKPG.

MGK niedostatecznie mocno stawiało też sprawę uruchomienia krajowej produkcji trolejbusów i autobusów. Chociaż były tu niewątpliwie trudności z ustawieniem produkcji przemysłu to jednak przy uporczywym stawianiu tego zagadnienia można było przyspieszyć decyzję PKPG. Obecnie taka decyzja już jest. Przemysł maszynowy przystąpi do produkcji autobusów na podwoziu „Star”. W pierwszym roku pięcioletki rozpocznie się również produkcję trolejbusów. Produkcja tych środków komunikacyjnych da znaczne możliwości poprawy sytuacji, jednakże nie rozwiązuje to problemu całkowicie. Stoi przed nami w dalszym ciągu konieczność pełnego rozwiązania sprawy komunikacji w wielkich miastach. Rozwiązaniem tym byłby nowoczesny tramwaj szybko i cichobieżny. Niestety wymaga to długiej pracy nad przygotowaniem dokumentacji technicznej, a perspektywy uruchomienia produkcji tramwajów tego typu są dość odległe.

Dlatego nie oczekując, aż przemysł uruchomi tę produkcję nasi fachowcy komunikacji miejskiej powinni pomyśleć, co należy zrobić, aby unowocześnić nasz dotychczasowy typ N., uczynić go szybszym, cichszym i sprawniejszym i w ten sposób poprawić stan komunikacji miejskiej.

Niezależnie od tych prac przedsiębiorstwa komunikacyjne przez właściwą gospodarkę winny podnosić stopień wyzyskania taboru. Metodą walki o sprawność taboru są prawidłowe cykle remontowe. MGK nie dawało dotychczas przedsiębiorstwom dostatecznych instrukcji i wytycznych. Przedsiębiorstwa kierowały się w tych sprawach przeważnie własnymi opracowaniami, które nie zawsze były prawidłowe.

Należy walczyć z łatwizną na którą poszły niektóre przedsiębiorstwa, podnosząc wskaźnik wyzyskania taboru w sposób sztuczny przez

przeeksploatowanie wozów bez przestrzegania cykli kapitalnych remontów. Konsekwencje takiej gospodarki nie dają na siebie długo czekać. W rezultacie powstają awarie i następuje spadek wskaźnika wykorzystania taboru nawet poniżej poziomu wyjściowego.

Ważną sprawą dla dobrego funkcjonowania komunikacji miejskiej jest troska o pracowników i związana z tym odpowiednia rozbudowa urządzeń socjalnych jak: bufety, stołówki, świetlice, przedszkola, żłobki itd. O zabezpieczeniu i rozwoju tych urządzeń kierownictwa przedsiębiorstw nie zawsze myślą a bywało i tak, że kredyty na akcję socjalną oraz bezpieczeństwo i higienę pracy nie były wykorzystywane. Troska o pracowników, a zwłaszcza o kobiety pracujące, o ich dzieci winna być codzienną troską każdej dyrekcji, rady zakładowej i prezydów rad narodowych.

*

Dużą dziedzinę i niezmiernie ważną w gospodarce komunalnej stanowi **o c z y s z c z a n i e** miast. Stan sanitarno-higieniczny naszych miast w dużej mierze zależy od dobrej czy złej pracy przedsiębiorstw i zakładów oczyszczania.

Zadania stojące przed tym pionem gospodarki komunalnej poważnie wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego. Wzrost tych zadań wynika z tego, że przedsiębiorstwa oczyszczania rozszerzyły swoją działalność na całkowicie zaniedbane przed wojną przedmieścia i dzielnice robotnicze. Wzrost zadań wynika również z olbrzymiego wzrostu ludności w miastach i z burzliwego rozwoju przemysłu oraz budownictwa zarówno przemysłowego jak i mieszkaniowego. Na skutek wzrostu zakresu działania ZOM-y oczyszczały w r. 1953 przeszło 85 mld. m² powierzchni ulic i placów, wywoziły 6 200 tys. m³ nieczystości stałych i 1250 tys. m³ nieczystości płynnych.

Dla wykonania tych zadań przedsiębiorstwa i zakłady oczyszczania nie zostały jednak dostatecznie wyposażone w sprzęt do oczyszczania oraz w tabor mechaniczny i konny. Wprawdzie ilość jednostek taboru rośnie z roku na rok, jednak nie pokrywa to dotychczas niezbędnych potrzeb w tym zakresie i powoduje wielkie trudności przedsiębiorstw ZOM. Obecny tabor ponad to w znacznej części jest zużyty i nietypowy, co powoduje znaczne trudności w remontach i w uzyskaniu części zamiennych. Należy podkreślić słabość zaplecza zakładów oczyszczania miast. Wskutek tego powstały znaczne zaniedbania w remontach kapitalnych taboru. Dużą trudność dla przedsiębiorstw oczyszczania jak również i dla utrzymania odpowiedniego stanu sanitarnego budynków mieszkalnych stanowi brak dostatecznej ilości pojemników na nieczystości stałe.

Zagadnienie oczyszczania i sprawy stanu sanitarno-higienicznego miast nie znajdują jeszcze niestety dostatecznego zrozumienia. Wiele jest jeszcze do zrobienia, aby wychować wszystkich w zamiłowaniu do czystości i estetyki. Mamy jeszcze dużo przykładów bezmyślnego zaśmiecania naszych miast i karygodnego

niechlujstwa. Walkę tę powinny prowadzić prezydium rad przez systematyczną akcję kulturalno-oświatową. W wypadkach rażących powinna wkraczać milicja. Rady narodowe, milicja, komitety blokowe, lokatorzy powinni również pilnować niektórych niesumiennej dozorców, aby lepiej wypełniali swoje obowiązki. Przedsiębiorstwa oczyszczania same nie potrafią utrzymać miast w czystości i porządku. Dużą rolę wychowawczą i pomocniczą w porządkowaniu miast i osiedli odgrywają wiosenne akcje sanitarno-porządkowe.

Niezależnie od tego konieczne jest wzmocnienie zakładów oczyszczania przez odpowiednie wyposażenie ich w tabor i sprzęt mechaniczny. W roku bieżącym MGK opracowało założenia projektowe dla wozu do bezpylnego wywożenia śmieci, oraz mechanicznej zmywaczki-polewaczki. W toku opracowania są dalsze stadia dokumentacji i na te typy wozów specjalnych.

Prototyp wozu asenizacyjnego został już wyprodukowany i jest obecnie w próbach. Wyprodukowany typ zdaje obecnie egzamin w eksploatacji. W r. 1955 zostanie uruchomiona jego produkcja fabryczna.

Wykonanie prototypu zmywaczki-polewaczki i wozu bezpylnego uzależnione jest od opracowania dalszych stadiów dokumentacji. Zadaniem MGK, które robi tę dokumentację we własnym zakresie jest, aby ją jak najszybciej zakończyć od tego bowiem uzależniony jest termin rozpoczęcia produkcji.

Decyzja, o rozpoczęciu produkcji wozów specjalnych, która przez PKPG została już podjęta da możliwość w sposób zasadniczy rozwiązać trudności w zakresie oczyszczania miast na przestrzeni najbliższych lat.

Tymczasem trzeba wykorzystać w sposób najbardziej ekonomiczny istniejący tabor. Aby dopomóc przedsiębiorstwom MGK w rb. organizuje się szereg baz naprawczych, które dokonując remontów taboru i sprzętu dopomogą w usprawnieniu pracy przedsiębiorstw.

*

Słabo rozwiniętą dziedziną gospodarki komunalnej pozostaje nadal pralnictwo i farbiarstwo. Chociaż notujemy stały rozwój pralnictwa to jednak w stosunku do ciągle rosnących potrzeb ludności na usługi pralnicze i farbiarskie rozwój tych usług jest w poważnym stopniu niedostateczny. Słabość naszego pralnictwa odczuwa każdy kto korzysta z tych usług. Na odbiór oddanej do prania bielizny czy ubrania trzeba czekać tygodniami i miesiącami.

Sieć pralni komunalnych nie obejmuje szeregu miast takich jak Szczecin, Rzeszów, Olsztyn, Częstochowa, Wałbrzych itd. Wprawdzie obok pralni komunalnych istnieją pralnie spółdzielcze jednak wszystkie one razem wzięte nie zaspokajają zapotrzebowania ludności.

Pralnictwu, które ma poważny wpływ na wzrost poziomu życia mas pracujących, które daje możliwość wyzwolenia kobiety od ciężkiej pracy domowej, a co za tym idzie możliwości dalszego szerszego włączania się kobiet do

udziału w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym oraz możliwość dalszej aktywizacji zawodowej kobiet, musi być poświęcona większa niż dotychczas uwaga.

Przed wszystkim należy w pełni wykorzystać istniejące urządzenia pralnicze. Pralnie pracują dotychczas na jedną tylko zmianę, co zwłaszcza w dużych miastach nie powinno mieć miejsca. Przejście pralni na pracę dwuzmianową od razu poprawiłoby w sposób dość radykalny sytuację. Chodzi tu o to, aby rady narodowe przydzieliły pralniom komunalnym potrzebną ilość sklepów, które po niewielkich adaptacjach mogłyby spełniać rolę punktów usługowych. Potrzebny będzie również dodatkowy przydział taboru samochodowego, który będzie konieczny dla obsługiwanie punktów usługowych.

Drugim zagadnieniem jest likwidacja wąskich gardeł w procesie pralniczym. Aparatura pralnicza w poszczególnych pralniach nie zawsze jest obliczona na jednakową przepustowość. Wynika to stąd, że urządzenia pralnicze były kompletowane w różnorodny sposób, że częściowo były importowane, a częściowo produkowane w kraju. Posiadamy część maszyn starych, a część nowych. Różna jest więc często ich przepustowość w poszczególnych stadiach pracy. Bywa, że jedna maszyna hamuje proces produkcji. Dlatego przed racjonalizatorami w pralniach komunalnych stoją wielkie zadania likwidacji wąskich gardeł przez modernizację niektórych agregatów, poprawę pracy maszyn pralniczych i urządzeń, doskonalenie procesów produkcyjnych. MGK musi wydatnie pomóc pralniom komunalnym w usprawnieniu ich pracy. Szczególnie ważnym będzie tu opracowanie instrukcji eksploatacyjnych dla maszyn i urządzeń pralniczych.

Zadaniem MGK jest również przygotować odpowiednią ilość kadr kwalifikowanych i rozwinąć szkolenie w kierunku pralnictwa w szkołach gospodarki komunalnej. Jest to zadanie, niezmiernie pilne ze względu na konieczność znacznej rozbudowy pralnictwa w najbliższych latach.

Stopień zaspokojenia potrzeb ludności zależy również od struktury usług pralniczych. Trzeba stwierdzić, że pralnie nie zawsze starają się o zapewnienie sobie właściwej struktury swoich usług i często w pogoni za „przerobem“ i premią „idą na łatwiznę“ przyjmując w pierwszym rzędzie zamówienia przemysłowe, na wykonywanie usług dla odbiorców zbiorowych. Dlatego aktualne jest zadanie stopniowej zmiany struktury usług pralniczych w kierunku coraz większego zaspokajania potrzeb ludności i prezydium rad narodowych, jako gospodarz terenu winny tą sprawą specjalnie się zainteresować.

*

Żeby lepiej móc służyć potrzebom mas, gospodarka komunalna została wyposażona w zaplecze. Tym zapleczem są miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane i robót specjalnych, biura studiów i projektów bu-

downictwa komunalnego, wojewódzkie i miejskie biura projektów, przedsiębiorstwa geologiczne i przedsiębiorstwa geodezyjne. Zadaniem tych jednostek gospodarczych jest obsługiwanie gospodarki komunalnej w zakresie potrzeb remontowych, budownictwa komunalnego i mieszkaniowego, w zakresie studiów i projektowania budownictwa komunalnego, w zakresie pomiarów w miastach oraz wierceń, które głównie mają na celu wykazywanie źródeł dla głębinnych ujęć wody pitnej.

Od dobrej pracy przedsiębiorstw remontowobudowlanych zależy dobre jakościowo, oszczędne i terminowe wykonanie remontów. Wiadomo, że w r.b. nakłady na kapitalne remonty wzrosły o przeszło 50% w stosunku do roku 1953, zaś w roku przyszłym osiągną cyfrę 1120 mln. zł. W roku 1955 poważnie wzrosną nakłady na budownictwo „plombowe”. Rozbudowana będzie intensywnie sieć wodociągowa i kanalizacyjna. To wszystko nakłada na miejskie przedsiębiorstwa remontowobudowlane, robót drogowych, robót wodociągowo-kanalizacyjnych oraz na miejskie przedsiębiorstwa instalacyjne dużą odpowiedzialność za przerobienie wielkich kwot, które państwo przeznacza na podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Muszą one pracować, tak, aby nie została wydana na marne ani jedna złotówka, aby materiały były wykorzystane jak najoszczędniej, a praca była jak najbardziej wydajna.

Rok 1954 przyniósł znaczny wzrost nakładów na budownictwo komunalne. W r. 1955 jest przewidywany dalszy poważny, bo od 30—35% w stosunku do r. 1953, wzrost planu inwestycyjnego w gospodarce komunalnej. W okresie planu pięcioletniego gospodarka komunalna posunie się dużymi krokami naprzód poprzez nowe inwestycje. Aby zrealizować te wielkie, wyrażające się kwotami miliardowymi zamierzenia trzeba się przygotować, trzeba zawczasu opracować dokumentację projektowo-kosztorysową dla wielkich budowli komunalnych. Na tym tle jeszcze mocniej niż dotychczas rysuje się rola biur projektowych i komórek studiów.

Dotychczas MGK miało wiele trudności z terminowym i dobrym jakościowo opracowaniem dokumentacji dla prowadzonych budów. Spotykało się często z niewłaściwą postawą u wielu projektantów, którzy w pogoni za wyższym zarobkiem niedostateczną zwracali uwagę na jakość dokumentacji. Słabość naszych biur projektów w dziedzinie sporządzania kosztorysów sprawiła, że szereg inwestycji trzeba było dofinansowywać w toku realizacji planu inwestycyjnego. Poważne braki i niedomagania były w terminowym wykonywaniu dokumentacji, co często obok trudności materiałowych i wykonawczych stawało się przyczyną opóźnień w budownictwie i niedostatecznym wykonaniu planów inwestycyjnych.

Czas nareszcie skończyć z tą niechlubną „tradycją”, że gospodarka komunalna z roku

na rok nie wykonuje w dużym procencie swojego planu inwestycyjnego. Pomóc w tej walce o pełną realizację planów inwestycyjnych mogą biura projektów budownictwa komunalnego przez swoją solidną i terminową pracę. Wokół walki o pełną realizację planów inwestycyjnych musi się jeszcze bardziej zmobilizować cały aparat MGK, prezydja rad narodowych i służby inwestycyjne gospodarki komunalnej wszystkich szczebli.

Obok wzmocnienia służb inwestycyjnych zasadniczą sprawą jest również wzmocnienie służb zaopatrzenia. MGK nie potrafiło dotychczas należycie tej służby ustawić i uregulować spraw zaopatrzenia materiałowego. Dopiero w roku ubiegłym ministerstwo zdołało opracować 50 norm technicznych zużycia podstawowych materiałów dla inwestycji i remontów kapitalnych. Z powodu tych opóźnień gospodarka materiałowa stoi w resorcie na niskim jeszcze poziomie. Niedostateczna jest kontrola zużycia materiałów, co powoduje marnotrawstwo w przedsiębiorstwach i na budowach.

*

Praca przedsiębiorstw MGK winna być coraz bardziej wydajna i coraz mniej kosztowna. Podniesienie wydajności i obniżenia kosztów własnych II Zjazd Partii postawił jako naczelne zadanie w walce o szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących. To zadanie stoi bardzo ostro przed gospodarką komunalną. Spotykamy jeszcze wiele faktów niegospodarności, wykroczeń przeciwko dyscyplinie płac (fałszywe zaszeregowania, nieprawne wypłaty itp.) Zdarzają się wypadki przerostów administracyjnych w przedsiębiorstwach, wypadki marnotrawstwa materiałowego, nadużyć i kradzieży. Z tymi przejawami trzeba toczyć ciągłą i nieustępliwą walkę od szczebla ministerstwa przez prezydja wojewódzkich i miejskich rad narodowych, wojewódzkie zarządy, aż do poszczególnych przedsiębiorstw.

Dotychczas centralne i wojewódzkie zarządy zbyt małą wagę przywiązywały do działalności zakładów budżetowych uważając, że to są małe sprawy, że nie warto poświęcać im więcej czasu. Ten fałszywy pogląd obecnie nie powinien być na żadnym szczeblu tolerowany. W walce o podniesienie stopy życiowej szerokich mas wszystko jest ważne, co przyczynia się do zaspokojenia potrzeb ludności. Dlatego zakłady budżetowe wszystkich branż winny otrzymać poważniejszą niż dotychczas pomoc ze strony ministerstwa i centralnych zarządów oraz prezydiów rad narodowych i zarządów wojewódzkich.

W walce o dalszy szybki rozwój gospodarki komunalnej, olbrzymia rola przypada zarządom wojewódzkim, (miejskim zarządom w Warszawie i Łodzi). Te jednostki administracji gospodarczej będące blisko przedsiębiorstw mogą wykazać o wiele więcej pomocy przedsiębiorstwom i zakładom budżetowym niż dotychczas.

Zarządy wojewódzkie poważnie okrzepły organizacyjnie, posiadają dobre kadry fachowe,

nabrały dużo doświadczenia. Już obecnie wojewódzkie rady narodowe jak i ministerstwo mogą przed zarządami wojewódzkimi stawiać o wiele większe wymagania aniżeli to było dotychczas, mogą o wiele więcej żądać zwłaszcza w zakresie operatywnej pomocy organizacyjno-technicznej oraz porady gospodarczej dla przedsiębiorstw i zakładów gospodarki komunalnej.

Nowe zadania wymagają podniesienia na wyższy poziom pracy MGK. Szczególnego wzmocnienia wymaga pion techniczny ministerstwa. W tej dziedzinie bowiem MGK ma bardzo poważne braki od szeregu lat. Pomoc techniczna dla zarządów wojewódzkich i przedsiębiorstw była dotychczas znikoma.

Wzmocnić należy również służby inwestycyjne Ministerstwa, przed którymi stają zadania rozwiązywania coraz to większych, bardziej skomplikowanych problemów inwestycyjnych.

Wielki rozwój gospodarki komunalnej w ostatnich zwłaszcza latach oraz przewidywany jeszcze szybszy jej wzrost w latach najbliższych postawił z całą ostrością sprawę technicznych kadr fachowych.

Brak jest inżynierów-magistrów, inżynierów, techników we wszystkich prawie dziedzinach a więc: komunikacji miejskiej, wodociągach i kanalizacji, oczyszczaniu miast, ogrzewnictwie itd.

Jednak najbardziej dotkliwy brak inżynierskich kadr fachowych odczuwa się w zakresie technologii wody i ścieków, ogrzewnictwa, pralnictwa i oczyszczania miast.

Resort gospodarki komunalnej rozpoczął szkolenie w tych kierunkach we własnych szkołach średnich i za kilka lat będziemy mieli zaspokojone najważniejsze potrzeby. Lecz sprawa kadr z wykształceniem wyższym, a w szczególności inżynierów-magistrów nie jest dotychczas ustawiona w sposób rokujący nawet jakieś najbardziej skromne perspektywy rozwiązania tego problemu. MGK powinno spowodować załatwienie tej sprawy przez PKPG i Ministerstwo Szkół Wyższych.

Tymczasem MGK musi poprawić swoją politykę w zakresie rozmieszczenia kadr fachowych. Są w naszym kraju województwa, gdzie nie ma zupełnie inżynierów w zakresie techniki sanitarnej i gdzie najdrobniejsze nawet sprawy techniczne z dziedziny wodociągów lub kanalizacji opierać się muszą aż o ministerstwo.

Gospodarka komunalna jest związana z bezpośrednim zaspokojeniem potrzeb bytowych mas pracujących w miejscu ich zamieszkania. Jest ona typową gospodarką lokalną terenową. Stąd wpływa wielka rola rad narodowych w kierowaniu pracą przedsiębiorstw i zakładów komunalnych.

Rady narodowe poczyniły poważne postępy w kierowaniu gospodarką komunalną i mieszkaniową zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat. Rady narodowe coraz lepiej znają potrzeby swojego terenu, coraz lepiej planują zadania dla przedsiębiorstw i zakładów. Jednak zdarzają się jeszcze często wypadki, że niektóre rady

narodowe nie wykazują postawy troskliwego gospodarza, że nie znają nieraz najbardziej palących potrzeb i nie planują na przyszłość oraz nie zastanawiają się nad sposobami usunięcia braków i bolączek. Wskutek tego MGK nieraz w ciągu roku a nawet pod koniec roku gospodarczego zaskakiwane jest różnymi żadaniami, których nie jest w stanie zaspokoić, gdyż środki finansowe i materiałowe zostały całkowicie rozdysponowane. Takie przejawy braku planowości w gospodarce niektórych rad narodowych nie powinny mieć miejsca, a zniknąć one na pewno wtedy, gdy rady narodowe będą utrzymywały ścisłą więź z masami i przysłuchiwały się pilnie głosom mas, gdy będą wysłuchiwały ich trosk i bolączek.

Wokół zadań gospodarki komunalnej rady narodowe winny mobilizować aktyw społeczny i szerokie masy ludności pracującej.

Trzeba pamiętać, że bez najszerzej mobilizacji pracowników gospodarki komunalnej i mobilizacji społeczeństwa wokół spraw gospodarki komunalnej wielki program szybkiego podniesienia poziomu warunków bytowych ludności miast jest niemal niemożliwy do wykonania. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa jest właśnie tą dziedziną, w której rozwoju ludność zainteresowana jest bezpośrednio. To stwarza szerokie możliwości mobilizacji społeczeństwa wokół jej zadań. Przy pomocy pracy społecznej wykonano wiele robót mających olbrzymie znaczenie dla ludności. Masy pracujące naszej stolicy dały swój wielki wkład pracy przy odgruzowaniu miasta i przy budowie Parku Kultury. Podobnie Park Kultury w Stalinogrodzie budowany jest przy znacznym wkładzie pracy społecznej. Mieszkańcy miasta Bydgoszczy przyczynili się swoją pracą do szybkiego uruchomienia nowej linii tramwajowej „Brda”. Duże znaczenie ma troska wielu komitetów blokowych o sprawy remontowe budynków mieszkalnych.

Rady narodowe winny coraz mocniej wiązać się z masami i mobilizować je do realizacji tych zadań, których wykonanie ma bezpośredni wpływ na podniesienie poziomu życia ludności. A do tych zadań należą właśnie zadania gospodarki komunalnej.

Walka o likwidację zacofania gospodarki komunalnej prowadzona w sposób bardzo niedoskonały w ciągu planu 6-letniego rozwinięta będzie szerokim frontem w okresie planu 5-letniego. W niektórych dziedzinach jak np. w remontach kapitalnych budynków mieszkalnych nastąpi zasadniczy przełom. Wielkie środki materiałowe i finansowe przeznaczone będą na takie podstawowe działy gospodarki komunalnej jak wodociągi, komunikacja, oczyszczanie miast, pralnictwo, łaźniennictwo itd.

Wielkim osiągnięciem planu 5-letniego będzie wprowadzenie do produkcji naszego przemysłu taboru autobusowego i trolejbusowego w pierwszych latach pięciolatki i nowoczesnego taboru tramwajowego w ostatnich latach pięciolatki. Rozwiązanie problemu produkcji wozów specjalnych do oczyszczania miast które nastąpi

w najbliższych latach pozwoli zmechanizować pracę przedsiębiorstw oczyszczania i w sposób zasadniczy usprawnić działalność w tej dziedzinie. Podobnie w innych dziedzinach nastąpi poważny postęp techniczny. Do tych zadań przygotować się muszą: MGK, prezydium rad narodowych, wojewódzkie zarządy przedsiębiorstw remontów-budowlanych, budynków mieszkalnych i przedsiębiorstw i urzędów

komunalnych oraz podległe im przedsiębiorstwa i zakłady. Musi być przeprowadzona mobilizacja załóg, i mobilizacja społeczeństwa aby wykorzystać wielkie środki materialne i finansowe, jakie państwo przeznaczają na gospodarkę komunalną w sposób najbardziej rozsądny i wydajny z największym pożytkiem dla mas pracujących i dla przyszłości naszego narodu.

AKTUALNE ZADANIA ROZWOJU ENERGETYKI

Eugeniusz ZIÓŁKOWSKI

Jednym z węzłowych kierunków rozwoju przemysłu ciężkiego w Polsce, jest rozbudowa bazy energetycznej, która od pierwszych chwil powstania Władzy Ludowej była ośrodkiem zainteresowania partii i rządu. W rezultacie osiągnięto w tej dziedzinie na przestrzeni ubiegłych lat poważne sukcesy. W r. 1953 produkcja energii elektrycznej osiągnęła 13,6 mld. kWh w porównaniu z 3,98 mld. w 1938 r., tj. wzrosła około 3,5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Władza Ludowa zapoczątkowała i rozwinęła na wielką skalę budownictwo nowoczesnych, wielkich elektrowni, zwłaszcza w latach 1950—1953. W okresie tych czterech lat oddano do użytku nowe elektrownie o mocy ok. 1000 MW, podczas gdy łączna moc wszystkich elektrowni istniejących w Polsce przedwojennej wynosiła 1.692 MW. Zbudowano od podstaw nowe, wielkie, stojące na poziomie produkującej techniki elektrownie, jak Jaworzno II (największa w Polsce elektrownia ciepła), Jaworzno I, Miechowiec, Zabrze, Dychów (największa elektrownia wodna w Polsce). W toku budowy znajduje się wielka elektrociepłownia na Żeraniu, elektrownia Czechnica i inne. Rozbudowano elektrownie w Poznaniu, Szczecinie, Gdyni, Stalowej Woli, Chorzowie itp.

Znacznie rozbudowano też sieć energetyczną. W latach 1950—1953 wybudowano łącznie 15 tys. km sieci wysokich napięć. Najważniejszą inwestycją w tej dziedzinie było wybudowanie dwu odcinków sieci Łódź—Warszawa i Śląsk—Radom, które wchodziły w skład potężnego pierścienia 220 KV Śląsk — Łódź — Warszawa — Śląsk.

Podniósł się poziom eksploatacji elektrowni. Rozpiętość pomiędzy mocą osiągalną a zainstalowaną zmniejszyła się z 24 % w 1949 r. do 19 % w 1953 r. Dzięki rozbudowie sieci wysokich napięć zwiększył się czas wykorzystania mocy zainstalowanej w energetyce, z 3250 godz. w 1949 r. do ponad 4000 godz. w 1953 r.

Poprawie uległy wskaźniki techniczno-ekonomiczne energetyki. Zużycie węgla umownego na wyprodukowanie 1 kWh energii w elektrowniach zawodowych w 1953 r. zmniejszyło się o 16 % w porównaniu z 1949 r. Liczba pracow-

ników przypadająca na 1 MW mocy zainstalowanej w energetyce zawodowej zmniejszyła się z ok. 11 pracowników grupy przemysłowej w 1949 r. do ok. 8 w r. 1953. W rezultacie tych osiągnięć koszt własny 1 kWh energii zmniejszył się w 1953 r. o 13 % w porównaniu z r. 1949.

Te wielkie osiągnięcia uzyskane zostały w warunkach przewyższania poważnych przeszkód piętrzących się na drodze rozwoju energetyki. Przeszkody wynikały z braku dostatecznego doświadczenia w wielkim budownictwie energetycznym, z braków w wyposażeniu w podstawowe maszyny i urządzenia, z trudności oprowadzania ruchu nowych elektrowni. Trudności te mogły być stopniowo przewyższane jedynie dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego i rozwojowi własnego przemysłu budowy kotłów i urządzeń energetycznych. Trudności te jednak oddziałując hamująco na tempo rozbudowy przemysłu energetycznego, spowodowały zarazem to, że tempo rozwoju energetyki z punktu widzenia zaspokojenia szybko rosnących potrzeb kraju było w latach 1950—1953 wyraźnie niedostateczne. Jednym z najpoważniejszych przejawów nienadążania energetyki za potrzebami wynikającymi z procesów uprzemysłowienia kraju, mechanizacji pracy i elektryfikacji gospodarki narodowej była konieczność stosowania wyłączeń i wprowadzenia stałych ograniczeń w odbiorze prądu dla odbiorców bytowo-komunalnych jak również i przemysłu.

Jedną z głównych przyczyn, która zadecydowała o konieczności wyłączeń były znaczne opóźnienia w latach 1950—1953 w oddawaniu do ruchu nowych elektrowni, przy równoczesnym niepełnym wykonaniu zadań przewidzianych w Planie 6-letnim w zakresie rekonstrukcji i modernizacji starych elektrowni. Pomimo znacznego zmniejszenia w porównaniu z r. 1949 rozpiętości pomiędzy mocą zainstalowaną a osiągalną w elektrowniach poważnym brakiem w pracy energetyki była nadal jednak stosunkowo duża rozpiętość pomiędzy tymi wielkościami. W rozpiętości tej uwiecznione jest ok. 600 MW mocy, z której znaczną część można by przy stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych włączyć do produkcji. Najwięk-

sza rozpiętość pomiędzy mocą osiągalną a zainstalowaną występowała zwłaszcza w elektrowniach przemysłowych górnictwa węglowego.

Do rozpiętości pomiędzy mocą osiągalną a zainstalowaną przyczyniło się także nieopranowanie zagadnienia remontów i częste z tym związane awarie, powodujące przerwy w dostawie prądu dla odbiorców indywidualnych i przemysłu oraz pociągające za sobą straty w produkcji. Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że organizacja remontów w elektrowniach i na sieci była słaba. Największe braki występowały na odcinku zaopatrzenia materiałowego remontów i ich terminowego wykonania.

Poważnym brakiem naszej energetyki w latach 1950 — 1953 był ponadto niedostateczny postęp w dziedzinie oszczędności zużycia węgla. Pomimo systematycznej walki prowadzonej od szeregu lat, przynoszącej stopniową aczkolwiek zbyt wolną poprawę, zużycie węgla w naszej energetyce jest jeszcze zbyt wysokie. W porównaniu ze Związkiem Radzieckim jest ono o ponad 20% wyższe.

Z głównych braków i niedociągnięć w pracy naszej energetyki w latach 1950—1953 wynikają zarazem jej główne zadania na najbliższe 2 lata. Na czoło wysuwa się tu przede wszystkim wykorzystanie wszelkich rezerw i możliwości dla likwidacji, względnie maksymalnego ograniczenia wyłączeń. Wsuwa się to na plan pierwszy zarówno dlatego, że zjawisko wyłączania przynosi straty dla przemysłu i utrudnienia dla ludności, ale również dlatego, że w okresie, w jaki wchodzi obecnie nasza gospodarka narodowa nadmierne nienadążanie energetyki w stosunku do potrzeb przemysłu grozić może poważną dysproporcją wewnętrzną w rozwoju naszego przemysłu. Na obecnym etapie rozwoju w warunkach uruchomienia produkcji nowych wyrobów i surowców odpowiadających wymogom nowoczesnej techniki charakteryzujących się niezwykle wysoką energochłonnością, zapotrzebowanie przemysłu na energię elektryczną wzrasta w tempie znacznie szybszym niż w latach poprzednich. Rozwija się w szybkim tempie produkcja tworzyw sztucznych, powodująca wielkie zużycie energii elektrycznej. W 1954 r. uruchamia się produkcję aluminium, elektryfikuje się koleje. Realizacja tych niezwykle ważnych zadań dla wzrostu siły gospodarczej i obronnej naszego państwa w wielkim stopniu zależy od zabezpieczenia niezbędnych dla tego celu podstaw energetycznych.

Głównym kierunkiem zmierzającym do maksymalnego ograniczenia wyłączeń jest zapewnienie terminowego wprowadzenia do ruchu nowych obiektów energetycznych. Stąd też głównym zadaniem energetyki w latach 1954—1955 powinno być terminowe uruchomienie znajdujących się w trakcie budowy i rekonstrukcji elektrowni. W związku z tym decydującym zagadnieniem staje się sporządzenie i przestrzeganie ścisłych harmonogramów inwestycyjnych oraz zapewnienie kompletności wy-

posażeń i zaopatrzenia materiałowego dla noworuchamianych obiektów. Konieczna staje się likwidacja wszelkich zaniedbań na odcinku zabezpieczenia terminowego wejścia do ruchu nowych elektrowni oraz wzmocnienie organizacyjne przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykonujących roboty przy budowie elektrowni.

Obok zabezpieczenia terminowego oddania do ruchu nowych elektrowni na czoło głównych zadań energetyki w latach 1954—1955 wysuwa się zmniejszenie rozpiętości między mocą osiągalną a zainstalowaną. Wymaga to wykorzystania wszystkich istniejących w tym zakresie możliwości. Jednym z najważniejszych czynników zmniejszenia tej dysproporcji jest przecięcie w wielu elektrowniach deficytu pary, który obniża moc osiągalną co jest powszechnym zjawiskiem w naszej energetyce. Wzrost produkcji pary i podniesienie wydajności kotłów może być osiągnięte w drodze szerokiego zastosowania zabiegów zmierzających do powiększenia powierzchni ogrzewalnych kotłów przez rekonstrukcję i usprawnienia. Możliwości szerokiego i skutecznego stosowania tych zabiegów istnieją w większości elektrowni z wyjątkiem elektrowni o zbyt niskiej sprawności cieplnej. Tymczasem w praktyce w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych nawet w warunkach posiadania dokumentacji technicznej na tego rodzaju rekonstrukcję wprowadzenie jej do planu inwestycyjnego napotyka na ogromne trudności wskutek niesłusznej praktyki spychania inwestycji energetycznych na dalszy plan.

Do nierzadkich przyczyn obniżenia mocy osiągalnej elektrowni należą także braki w systemie chłodzenia. Np. w Hucie Pokój przy stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych włożonych w system chłodzenia można by podnieść moc elektrowni o 3,5 MW. Istnieją znaczne możliwości — jak wskazują doświadczenia szeregu elektrowni — podniesienia mocy osiągalnej drogą rekonstrukcji; np. elektrownia warszawska dzięki rekonstrukcji podniosła swą moc osiągalną o kilka MW.

Aktualnym zadaniem naszej energetyki, na które wskazał II Zjazd PZPR, jest walka o dalsze wydajne zmniejszenie zużycia węgla na 1 kWh energii elektrycznej. Istnieje w naszej energetyce w tej dziedzinie jeszcze wiele niewykorzystanych możliwości. Obok zastosowania usprawnień i rekonstrukcji kotłów oraz takich zabiegów nie wymagających inwestycji względnie wymagających stosunkowo mniejszych nakładów inwestycyjnych, jak dobór odpowiedniego paliwa do kotłów, lepsze czyszczenie rur kotłowych, lepsza izolacja rurociągów parowych — większe efekty w oszczędności paliwa w energetyce kryją się w pomiarach technicznych kotłów i ustaleniu na tej podstawie zasad dobrego prowadzenia ruchu kotłowni. Dokonanie pomiarów kotłów ma bardzo duże znaczenie dla naszej energetyki z tego względu, że zwłaszcza energetyka przemysłowa posiada wiele starych kotłów, w których po wielu latach eksploatacji nastąpiły poważne zmiany

odbiegające od przewidzianych warunków konstrukcyjnych. Na skutek tego poważnie pogorszyła się sprawność cieplna kotłowni. Aby ujawnić te fakty i skutecznie przeciwdziałać niezbędne jest zaopatrzenie kotłów w aparaturę pomiarową, rozbudowanie służb dokonujących pomiarów oraz przeszkolenie załóg celem poznania przez nie optymalnych technicznych warunków ruchu kotłów.

Jednym z podstawowych zadań energetyki na lata 1954—1955 musi być walka o usprawnienie i opanowanie remontów w elektrowniach. Wymaga to wzmocnienia służb remontowych w energetyce oraz wykorzystania najlepszych doświadczeń wynikających z kampanii remontowych w energetyce na przestrzeni ubiegłych lat. W 1952 r. i 1953 r. wiele elektrowni i odcinków sieciowych przeprowadziło remonty w sposób szybkościowy. W wykorzystaniu i rozpowszechnieniu szybkościowych remontów kryją się znaczne rezerwy. Dalszym czynnikiem usprawnienia remontów powinno się stać przestrzeganie zasady koncentracji i wykonywania wszystkich remontów kapitalnych w okresie letnim.

Obok terminowego uruchamiania nowych inwestycji energetycznych, drugim głównym czynnikiem likwidacji wyłączeń i sprowadzenia do minimum ograniczeń jest dalsze i głębsze opracowanie metod racjonalnego zużycia jednostkowego energii i racjonalnego użytkowania mocy w szczycie wieczorowym. Znaczne osiągnięcia w tym zakresie osiągnięto na odcinku zmniejszenia obciążenia w szczycie, w rezultacie osiągnięto bardzo wysoki współczynnik zapewnienia (tj. stosunek obciążenia średniego do maksymalnego w ciągu doby), który wynosił w 1953 r. 0,86. W tej dziedzinie istnieją w zasadzie już nieznaczne tylko rezerwy. Natomiast bardzo wiele do zrobienia pozostało w dziedzinie racjonalnego zużycia energii. Dość znaczne wahania zużycia jednostkowego energii, np. w piecach karbidowych, w fabrykach amoniaku, wskazują na niewłaściwą gospodarkę energetyczną w tych zakładach. Dlatego też konieczne jest skoncentrowanie znacznych wysiłków dla zabezpieczenia racjonalnego zużycia energii przede wszystkim w zakładach zużywających wiele energii elektrycznej, co przynieść może znaczne efekty gospodarcze.

Te ogólne aktualne zadania naszej energetyki w latach 1954—55 nie wyczerpują problemu jej dalszego rozwoju. Obok tych aktualnych bieżących zadań przed energetyką stoją zadania wynikające z dalszych perspektyw jej rozwoju. Dokonanie bowiem większych zmian lub pełnej rekonstrukcji w energetyce wymaga okresu kilkunastu lat. Obecnie najaktualniejsze znaczenie ma ustalenie perspektyw i kierunków rozwoju naszej energetyki na lata (1955—1960) tj. na okres następnego planu wieloletniego. Ważnym problemem następnego planu 5-letniego będzie ustalenie tempa rozwoju energetyki. Na podstawie doświadczeń ubiegłych lat, które wykazały ścisłą zależność pomiędzy tempem wzrostu produkcji całego przemysłu a tempem wzrostu produkcji energii elektrycznej i na podsta-

wie porównawczych danych dla ZSRR i innych krajów można już dziś stwierdzić, że w przyszłym pięcioleciu tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej będzie musiało być utrzymane lub tylko nieznacznie odbiegać będzie mogło od tempa wzrostu ubiegłych lat. Konieczność utrzymania w okresie następnego planu wieloletniego wysokiego tempa rozwoju energetyki wynika nie tylko z potrzeb dalszego uprzemysłowienia kraju i wzrostu poziomu życiowego ludności ale również z tych olbrzymich efektów techniczno-ekonomicznych jakie daje elektryfikacja kraju dla całej gospodarki narodowej, dla podniesienia warunków bytowych człowieka.

Na bazie energii elektrycznej kształtuje się w zasadzie główny nurt postępu technicznego, a mianowicie mechanizacji, automatyzacji i chemizacji procesów wytwórczych. Elektryfikacja poszczególnych gałęzi przemysłu przynosi znaczne efekty techniczno-ekonomiczne. W przemyśle węglowym pełna elektryfikacja kopalń może zaoszczędzić ok. 20 kg węgla na każdą tonę wydobywania. W przemyśle chemicznym energia elektryczna stanowi podstawę procesów wytwórczych — elektrolizy — i elektrotermii oraz podstawę automatyzacji produkcji ciągłej. W hutnictwie żelaza energia elektryczna zmienia ostatnio technologię wytwarzania, przesuwając produkcję od stali węglistych na stale stopowe, których zastosowanie daje nieporównanie większe efekty ekonomiczne. Stale stopowe posiadają większą wytrzymałość od stali węglistych na zginanie, rozciąganie, ściskanie i na temperatury. W wyniku tego mogły one być zastosowane do produkcji np. kotłów energetycznych pracujących przy temperaturze czerwonego żaru 600°, względnie niskich temperaturach — 150° C. np. przy produkcji tlenku itp.

W przemysłach konsumpcyjnych przy pomocy energii elektrycznej wprowadza się pełną automatyzację procesów wytwórczych. W przemyśle lekkim — krosna automatyczne, w przemyśle spożywczym — automatyczne pakowaczki, automaty do mycia butelek i naczyń, zastępujące pracę kilkudziesięciu ludzi. W komunikacji — przy przewozie 1 tony ładunku na odległość 1000 km przy trakcji parowej zużywa się ok. 50 kg węgla, a przy trakcji elektrycznej 17 kg węgla, a więc 2,5 raza mniej. Trakcja elektryczna wymaga również znacznie mniej-szej załogi do obsługi elektrowozów i w rezultacie obniża zatrudnienie w porównaniu z trakcją parową o 25 %.

Szczególnie ważne znaczenie na naszym etapie rozwoju ma energia elektryczna dla gospodarki rolnej. Elektryfikacja rolnictwa przynosi efekty przede wszystkim w zakresie mechanizacji robót zagrodowych, co w efekcie przynosi wydatny wzrost wydajności pracy. Dokonane przez radzieckiego ekonomistę S. Mackiewicza obliczenia wykazały, że elektryfikacja rolnictwa w ZSRR umożliwiła zaoszczędzenie w 1950 r. 100 mil. roboczodniówek (ok. 500 tys. pracowników) a 1 kWh energii elektrycznej pozwala

zaoszczędzić przy różnych pracach w rolnictwie średnio od 1—7 roboczo-godzin.

Niemniej ważną jest elektryfikacja drobnych ale pracochłonnych robót domowych. Szersze niż dotychczas zastosowanie różnych aparatów elektrycznych użytku domowego — pralek elektrycznych, odkurzaczy, urządzeń elektrycznych służących do przyrządzania potraw znacznie skrócić może czas zużywany na wykonanie różnych czynności w gospodarstwie domowym.

Jeżeli założy się, że tempo wzrostu zapotrzebowania energii elektrycznej będzie podobne do tempa wzrostu z lat ubiegłych to zapotrzebowanie w naszym kraju w 1960 r. ukształtuje się w granicach 28—30 mld. kWh. Przyszły plan 5-letni wymagać będzie w dziedzinie energetyki zastosowania kompleksowych rozwiązań energetycznych, które dopiero w tej formie przynieść mogą gospodarce narodowej pełne korzyści. Perspektywy rozwoju energetyki rozpatrywane być muszą w trzech przekrojach: w zależności od źródeł produkcji energii elektrycznej i odpowiednich możliwości 3 zasadniczych sposobów rozwiązań energetycznych, a mianowicie elektrociepłowni przemysłowych i miejskich, elektrowni wodnych i elektrowni kondensacyjnych.

Z uwagi na stosunkowo niewielkie zasoby energii wodnej, jakie mamy do dyspozycji, główną podstawę energetyki polskiej stanowią obecnie i będą stanowić w przyszłości elektrownie ciepłe. (Produkcja elektrowni wodnych osiągnąć może najwyżej 10% produkcji energetyki ciepłej.) Ta okoliczność powoduje, że rozwój naszej energetyki ciepłej jest uzależniony od odpowiedniego wzrostu wydobycia węgla. Mimo że posiadamy wielkie zasoby węgla, to jednak z uwagi na głębokie jego zaleganie — wydobyć węgla wymaga dużych nakładów i wielkiego wysiłku człowieka. Dlatego przy rozbudowie energetyki ciepłej powinny być zastosowane takie rozwiązania, które dałyby maksymalne oszczędności węgla. Z tych też względów podstawowe znaczenie dla przyszłego planu 5-letniego mieć będzie rozbudowa elektrociepłowni. Stopień wykorzystania paliwa w nowoczesnych elektrociepłowniach wytwarzających parę o ciśnieniu 90—110 atm. i temperaturze 480—510°C może wahać się w zależności od ilości pobranej pary dla celów grzejnych od 32% w elektrowniach czysto kondensacyjnych do 80% w elektrowniach wyłącznie przeciwprężnych.

W praktyce elektrociepłownie posiadają przeciętny stopień wykorzystania paliwa wahający się od 45%—65%. Straty w sieciach przy przesyłaniu ciepła od elektrociepłowni do domów mieszkalnych lub zakładów produkcyjnych nie przekraczają kilku procent. Np. w Moskwie straty te wynoszą 4,8%, w Leningradzie 6,9%. Korzyści wynikające z budowy elektrociepłowni wystąpią jeszcze wyraźniej, jeżeli uwzględni się straty w obecnie stosowanych systemach. Otóż wykorzystanie paliwa w paleniskach domowych (kuchniach i piecach) nie przekracza

30%, a w kotłowniach rejonowych centralnego ogrzewania 50%. Zastosowanie elektrociepłowni o wymienionym stopniu wykorzystania paliwa zapewnia oszczędność w zużyciu i przewozach węgla w wysokości ok. 30%, zmniejsza zatrudnienie przy obsłudze urządzeń ciepłych o ok. 40%, przy czym na obecnym stopniu rozwoju techniki parę elektrociepłowni można przysyłać na odległość 3—4 km a gorącą wodę na 10—12 km. Wielkie efekty ekonomiczne związane z budową elektrociepłowni wskazują na konieczność rozwinięcia szerokiego frontu w ich budownictwie.

Najszerze możliwości dla zastosowania elektrociepłowni ma przemysł. Jak wiadomo, przemysł zużywa do produkcji wiele pary technologicznej, a równocześnie istnieje możliwość odprowadzenia pary lub gorącej wody bezpośrednio z elektrociepłowni do osiedli przyfabrycznych. Stosowanie w przemyśle budownictwa ciepłowniczego przez instalowanie turbin przeciwprężnych lub upustowych nie jest zjawiskiem nowym. Dotąd jednakże nie wykorzystano na szeroką skalę skojarzonej gospodarki ciepłej przez stosowanie wysokich ciśnień w kotłach dla uzyskania możliwie największego wykorzystania ciepła zarówno do produkcji energii elektrycznej jak i ciepła użytkowego przeznaczonego dla celów technologicznych względnie ogrzewania budynków mieszkalnych. Obecnie istnieją po temu wszelkie warunki techniczne i organizacyjne, aby możliwie najszerszej rozwinąć w energetyce gospodarkę skojarzoną.

W związku z tym we wszystkich przemysłach gdzie istnieje poważniejsze zapotrzebowanie na parę technologiczną lub nawet na ciepło do ogrzewania budynków fabrycznych o wielkiej kubaturze — należy forsować budowę przyfabrycznych elektrociepłowni. Opierając się na danych o wzroście zapotrzebowania na parę technologiczną przez przemysł w latach ubiegłych można przyjąć, że wzrośnie ono o ok. 12 mil. Gkal. Para o tym potencjale ciepłym przy przyjmowanym średnim czasie użytkowania szczytu obciążenia ciepłego w wysokości ok. 4.000 godz. rocznie dać może ok. 3.000 Gkal. na godzinę. Jeżeli przyjąć, że para ta dostarczona jest przemysłowi przy średnim ciśnieniu ok. 6 atmosfer to para o cieple 1 Gkal. może wykonać pracę 260 kWh, a obciążenie szczytowe ok. 3000 Gkal. jest w stanie zapewnić moc turbin ok. 750 MW.

Obok przemysłu szczególnie dogodne warunki dla budowy i eksploatacji elektrociepłowni stwarzają miasta, a zwłaszcza miasta o zwartej budowie specjalnie nadające się do ucieplwienia. Do takich miast zaliczyć można poza Warszawą, w której budowana jest elektrociepłownia na Żeraniu — wszystkie miasta wojewódzkie i inne miasta mniejsze, których budowa lub rozbudowa wiąże się z rozbudową przemysłu (np. Tychy). W okresie pięciolecia celowa i możliwa jest budowa kilku elektrociepłowni miejskich, np. w Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i innych miastach. Wysokość mocy i energii pochodzącej

z uciepłowienia miast zależna jest od liczby mieszkańców i kubatury budynków, które będą ogrzewane i na tej podstawie się ją oblicza. Według Sokołowa w południowych rejonach ZSRR zużycie energii cieplnej w szczycie na 1 mieszkańca przy normie 60 m^3 wraz z dodatkową kubaturą domów usługowych wynosi 1450 Kkal/godz. przy czasie trwania obciążenia szczytowego zimą $1600\text{—}1900 \text{ godz.}$ rocznie. Przed wejściem do sieci cieplnej jedna Gkal wykonuje pracę w turbinie o wysokim ciśnieniu równającą się ok. 350 kWh , — co zapewnia jednocześnie w ciągu godziny moc 350 KW . Jeżeli założymy, że w ciągu przyszłego pięciolecia zostaną uciepłowane miasta o łącznej liczbie ok. 1 mil. mieszkańców (co wydaje się być wariantem minimalnym) otrzymamy $1.000.000 \times 1450 = 1450 \text{ Gkal.}$ na godzinę czyli moc turbin $1450 \text{ Gkal.} \times 350 \text{ KW} = \text{ok. } 500 \text{ MW}$.

Łączna więc moc uzyskana przez budowę elektrociepłowni przemysłowych i miejskich w pięciolecie wynosić może ok. 1250 MW , co przy założeniu, że centralnie wyprodukowane ciepło przez elektrociepłownie oszczędza ok. 15% węgla daje w tym przypadku ok. 650 tys. ton . Jeśli uwzględnić główne oszczędności węgla wynikające ze skojarzonej gospodarki cieplnej oszczędność ta wyniosłaby ok. $2,7 \text{ mln ton}$ węgla rocznie.

Poza oszczędnością węgla elektrociepłownie przynoszą także oszczędność pracy ludzkiej. Wprawdzie w elektrociepłowniach zatrudnienie na 1 MW jest nieco większe od elektrowni kondensacyjnych (na 1 MW w elektrociepłowniach przypada 4 pracowników a w elektrowni kondensacyjnej 3 pracowników) to jednak zastąpienie wielu indywidualnych małych kotłowni w domach przez wielkie elektrociepłownie przynieść może w naszym przypadku po zbilansowaniu zmniejszenie zatrudnienia o ok. 3000 pracowników.

Podobnie przedstawia się sprawa obniżki kosztów własnych. Znaczne obniżenie zużycia węgla i zmniejszenie zatrudnienia oraz uzyskanie innych korzyści pozwoli przy rozpatrywanych przez nas założeniach obniżyć łączny koszt o sumę ok. 350 mil. zł. rocznie. Niewątpliwie uzyskanie takich efektów ekonomicznych przy budowie elektrociepłowni wiąże się ze znacznymi nakładami inwestycyjnymi. Budowa elektrociepłowni zazwyczaj droższa jest od elektrowni kondensacyjnej o 40% . Poza tym do kosztu elektrociepłowni należy dodać koszt budowy sieci ciepłowniczej, który zazwyczaj wynosi ok. 15% kosztu budowy elektrociepłowni. Jeżeli jednak porównać łączne nakłady poniesione na budowę elektrociepłowni wraz z siecią ciepłowniczą z łącznymi nakładami elektrowni kondensacyjnych i budowy kotłowni indywidualnych a także nakładami przeznaczonymi na zwiększenie wydobycia węgla ($2,7 \text{ mln. ton}$) to okazuje się, że nakłady inwestycyjne dla układów ciepłowniczych są równe z nakładami na układy rozdzielcze (elektrownie kondensacyjne + kotłownie) a czasem nawet mniejsze dla układu ciepłowniczego.

Przeprowadzenie inwestycji ciepłowniczych

jest bardzo skomplikowane zwłaszcza na odcinku budowy sieci ciepłowniczej łączącej elektrociepłownie z poszczególnymi domami. Najistotniejszym warunkiem rozpoczęcia na szeroką skalę budownictwa ciepłowniczego jest posiadanie dostatecznej ilości rur. Dlatego zagadnienie produkcji rur ciepłowniczych wysuwa się na czoło zagadnień wymagających rozwiązania w toku opracowania 5-letniego planu budowy elektrociepłowni.

Drugim obok budowy elektrociepłowni kierunkiem budownictwa energetycznego w przyszłym planie 5-letnim będzie budowa elektrowni wodnych. Obecnie udział elektrowni wodnych w produkcji energii elektrycznej wynosi zaledwie ok. 4% . Niski poziom produkcji elektrowni wodnych jest rezultatem wieloletniego zaniedbania budownictwa elektrowni wodnych w naszym kraju i niezwykle niskiego stopnia wykorzystania zasobów energii wodnej w latach przedwojennych, aczkolwiek Polska nie należy do krajów szczególnie uprzywilejowanych w tym zakresie; zasoby te nie są znaczne i wynoszą ok. 10 mld. kWh . Jeśli uwzględnić dodatkowo stosunkowo wysokie koszty budowy elektrowni wodnych w naszym kraju związane z niedogodnymi układami topograficznymi i stosunkowo małym przepływem wody w naszych rzekach, jasna się staje pewna ostrożność w budowie elektrowni wodnych.

Te względnie trudne warunki dla budowy elektrowni wodnych w Polsce powodują konieczność szukania najbardziej ekonomicznych rozwiązań, które by usprawiedliwiały ich budowę. Każda projektowana inwestycja dotycząca budowy elektrowni wodnych musi być dyskutowana wszechstronnie, celem znalezienia najlepszego i najtańszego rozwiązania technicznego i ekonomicznego, przy uwzględnianiu wszelkich powiązań z poszczególnymi dziedzinami działalności gospodarczej w oparciu o kompleksowe wykorzystanie wody na długie okresy czasu. Dlatego też opracowanie jednolitego planu wykorzystania wody dla celów budowy elektrowni wodnych wymaga głębokich studiów i przeciąga się na wiele lat. Tym też tłumaczy się, że budownictwo elektrowni wodnych nie mogło być rozwinięte w dostatecznym stopniu w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Zasadnicza zmiana w tej sytuacji nastąpi w okresie przyszłego planu 5-letniego. W rezultacie przeprowadzenia poważnych prac badawczych obecnie zbadane zostało już dostatecznie szereg terenów nadających się pod budowę elektrowni wodnych. Za budową elektrowni wodnych przemawiają ponadto takie względy, jak znacznie niższy koszt wyprodukowanej energii elektrycznej, znaczna oszczędność w zużyciu węgla i związana z tym oszczędność przy wydobyciu węgla, względy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, stworzenie źródła energii o zdolnościach szybkiej interwencji w przypadku awarii. Elektrownie wodne w naszym kraju można podzielić ogólnie na elektrownie: na rzekach górskich i podgórskich, których rola zwykle sprowadza się do elektrowni pracujących głównie w okresie szczytu poboru mocy i na

elektrownie na rzekach nizinnych, tj. głównie elektrownie przepływowe. Pierwsze z nich charakteryzują się wysokimi zaporami i dużymi zbiornikami, drugie niskimi zaporami (do 10 m wysokości) przy czym pracują one bez zbiorników lub tylko przy małych zbiornikach. Koszt budowy elektrowni szczytowych — zbiornikowych w przeliczeniu na 1 MW mocy zainstalowanej wynosi od 5 do 7,5 mln. zł, a koszt budowy elektrowni przepływowych na 1 MW — 8 do 12 mln. zł i jest kilkakrotnie wyższy niż koszt elektrowni ciepłych (od 2,5—3,0 mln. zł na 1 MW).

Warunkiem opłacania się budowy elektrowni wodnych jest osiągnięcie w okresie 15—20 lat zwrotu poniesionych nakładów inwestycyjnych. Do obliczenia tego okresu szereg autorów radzieckich (Kukiel—Krajewski, Kryckij i Menkel) zaleca następujący wzór:

$$\frac{K_w - K_c}{k_c - k_w} \leq 20 \text{ lat}$$

(K_w — koszt elektrowni wodnej, K_c — koszt elektrowni ciepłej, k_c — roczne koszty eksploatacji elektrowni ciepłej, k_w — roczne koszty eksploatacji elektrowni wodnych). Jeśli np. elektrownia wodna pierwszej grupy o mocy ok. 50 MW może dać roczną produkcję ok. 75 mil. kWh, to przy założeniu 20-letniego okresu zwrotu nakładów inwestycyjnych elektrownia ta będzie opłacalna, jeżeli zastępować będzie elektrownię ciepłą o tej samej mocy pracującą z czasem 1800 godz. Wartość ta wynika z obliczeń dokonanych wg wyżej podanego wzoru przy założeniu, że roczny koszt ruchu elektrowni wodnej o dużym zbiorniku stanowi 4% kosztu budowy.

$$\frac{50 \text{ MW} \times 5 \text{ mln. zł} - 50 \text{ MW} \times 2,8 \text{ mln. zł}}{X \times 75 \text{ mln. kWh} - 10 \text{ mln. zł}} = 20 \text{ lat}$$

czyli koszt 1 kWh = ok. 21 gr.

W tym przypadku nakłady inwestycyjne przeznaczone na budowę elektrowni wodnej (250 mil. zł) zwrócą się po 20 latach, jeżeli wartość 1 kWh wyprodukowanej w tej elektrowni wynosić będzie 21 gr. Wartość szczytowej energii wynoszącej 21 gr za 1 kWh uzyskuje elektrownia wodna, jeżeli zastępuje elektrownię ciepłą pracującą z czasem ok. 1800 godz. rocznie.

Wartość energii zastępczej 1 kWh obliczona wg następującego wzoru:

$$K_k \text{ Wh} = \frac{25000}{T} + 7 \text{ gr (koszt węgla)}$$

gdzie — $K_k \text{ Wh}$ oznacza koszt produkcji i kWh zastępczej, — T oznacza czas pracy elektrowni w godzinach.

Do opracowania wzoru przyjęto elektrownię ciepłą przy następujących założeniach: koszt zainstalowania 1 MW — 2,8 mil. zł, zużycie węgla na 1 kWh — 0,7 kg, zatrudnienie na 1 MW — 3,5 pracownika z średnią roczną płacą 12.000 zł, koszt węgla za 1 tonę — 100 zł, amortyzacja elektrowni — 6%. Jeżeli w podobny sposób przeprowadzimy obliczenia dla charakterystycznej elektrowni wodnej o koszcie za 1 MW —

7 mil. zł, wówczas warunkiem spełniającym wzrost nakładów inwestycyjnych w ciągu 20 lat jest wartość 1 kWh wynosząca ok. 32 gr, czyli wartość ta odpowiada zastępczej energii wyprodukowanej w elektrowni ciepłej pracującej z czasem ok. 1000 godz. rocznie. Przeprowadźmy podobną kalkulację dla drugiej grupy — (siłowni przepływowych). Siłownie przepływowe pracują z czasem 5000—6000 godz. rocznie. (Do obliczeń przyjęto czas pracy siłowni 6000 godz.) dla siłowni tańszych z tej grupy pracujących z czasem 6000 godz. wartość zastępczej 1 kWh wyprodukowanej w elektrowni ciepłej wynosi ok. 11 gr, a okres zwrotu nakładów inwestycyjnych zgodnie z poprzednio stosowanym wzorem wynosi:

$$\frac{100 \text{ MW} \times 8,0 \text{ mln. zł} - 100 \text{ MW} \times 2,8 \text{ mln. zł}}{11,3 \text{ gr} \times 600 \text{ mln kWh} - 4,5\% \times 100 \text{ MW} \times 8,0 \text{ mln zł}} = 16 \text{ lat}$$

Dla elektrowni przepływowych o wysokim koszcie budowy (12 mln. zł na 1 MW czas zwrotu nakładów inwestycyjnych wynosi 70 i więcej lat. Dokonane obliczenia opłacalności elektrowni wodnych są uproszczone — nie zawierają ważnych szczegółów, jak np. rozbicia na energię gwarantowaną i pozostałą, — nakładów inwestycyjnych w kopalniach węgla. Wprowadzenie jednak nawet ważnych szczegółów nie zmienia w sposób zasadniczy opłacalności inwestycji wodnych w naszych warunkach.

Jakie wnioski wypływają z przeprowadzonej analizy dla budownictwa wodnego?

Elektrownie grupy pierwszej — szczytowe leżące na rzekach górskich i podgórskich opłaca się budować przy zachowaniu wysokiego stopnia szczytowości od 1800 godz. — 1200 godz. (Budowa elektrowni poniżej 1200 godz. nie jest celowa ze względów ruchowych, gdyż szczyt wieczorny trwa od 3—6 godz., a zejście poniżej 1200 godz. oznaczałoby pracę elektrowni mniej niż 3 godz. dziennie). Analiza ekonomiczna wykazała, że elektrownie szczytowe o koszcie 5—6 mln. zł za 1 MW zainstalowany leżą w granicach opłacalności, więc budowa ich jest z punktu widzenia ekonomicznego uzasadniona. Z uwagi na wysoki stopień szczytowości omawianych elektrowni, który gwarantuje opłacalność, elektrownie te powinny być z reguły przeznaczone do pracy szczytowej zarówno obecnie jak i w przyszłości. Ze względu na taki charakter pracy elektrowni szczytowych budowa ich uwarunkowana jest zapotrzebowaniem energii szczytowej każdego rejonu. Dlatego przy podejmowaniu decyzji budowy należy ustalić zapotrzebowanie energii i mocy szczytowej, wpisując elektrownię w wykres obciążenia dobowego danego rejonu.

Z tych też względów nie należy dążyć do budowy w jednym rejonie i w jednym okresie czasu kilku dużych elektrowni szczytowych, natomiast budowę tych elektrowni należy odpowiednio rozłożyć w przestrzeni i czasie, żeby w sposób najbardziej ekonomiczny wykorzystać nasze zasoby sił wodnych. Wyjątek w tym względzie stanowić może Górny Śląsk, który

¹⁾ 4,5% — koszt ruchu — dotyczy elektrowni o małym zbiorniku.

na skutek koncentracji odbiorów posiada dość wysokie zapotrzebowanie energii szczytowej. W ciągu pięciolecia celowa jest budowa kilku dużych elektrowni i szeregu mniejszych w różnych punktach kraju, głównie tam gdzie jest zapotrzebowanie na energię szczytową.

Elektryfikacja wsi, znaczny wzrost stopy życiowej ludności miejskiej i wiejskiej w pięcioleciu spowoduje poważny wzrost zapotrzebowania na energię szczytową, bowiem wymienieni odbiorcy użytkują energię z małym czasem 1600—3000 godz. rocznie. Szczególnie deficytowym pod względem energii szczytowej będą okręgi północnej Polski. Dlatego w tym okręgu celowe jest forsowanie budowy elektrowni wodnych ze stosunkowo małym czasem wykorzystania mocy instalowanej. Do tego celu należy przede wszystkim wykorzystać potoki Pomorza i Pojezierza.

Podobnie uzasadnione jest w pięcioleciu rozpoczęcie budowy elektrowni przepływowych. Na pierwszy plan wysunąć tu należy te elektrownie, których koszt zainstalowanego 1 MW leży w granicach 8—10 mln. zł. Do zabudowy w pięcioleciu szczególnie nadają się stopnie na dolnej Wiśle, Bugu i Brdzie. Dalsza budowa elektrowni przepływowych w następnych pięcioleciach powinna iść bardzo intensywnie, gdyż ten typ elektrowni posiada długi czas pracy odpowiadający średniemu czasowi obciążenia okręgu (5000—6000 godz.) Oczywiście elektrownie te należy budować po uprzedniej zabudowie dopływów górskich, dzięki której nastąpi wyrównanie przepływów w dole rzeki.

Budowę elektrowni o wysokim koszcie budowy, których okres zwrotu nakładów inwestycyjnych znacznie wybiega poza 20 lat należy odsunąć na dalsze lata, a w ciągu lat najbliższych przygotować sprzęt budowlany (hydromechanizację), aby przy jego pomocy na tyle obniżyć koszty budowy tych elektrowni, żeby mogły one znaleźć się w granicach opłacalności.

Duży wpływ na polepszenie rentowności w budownictwie wodnym mają rozwiązania kompleksowe. Przez rozwiązanie kompleksowe istnieje możliwość wykorzystania tych samych urządzeń inwestycyjnych wybudowanych o większych rozmiarach do spełnienia różnych funkcji gospodarczych. Np. przez budowę większego zbiornika wodnego przy elektrowni zbiornik ten może spełnić funkcję przeciwpowodziową, funkcję żeglugową, funkcję zbiornika nawadniającego obszary rolne itp. Przez stosunkowo nieznaczne powiększenie nakładów poniesionych na przystosowanie urządzeń inwestycyjnych do spełniania szeregu funkcji gospodarczych uzyskuje się znacznie większe efekty, które wypływają z zespolowego wykorzystania inwestycji. Potwierdzeniem tej tezy jest np. efekt przeciwpowodziowy płynący z wybudowania większego zbiornika na Dunajcu, który dzięki powiększeniu, ochrania przed stratami tereny nawiedzone powodzią (roczna wartość szkód wyrządzonych przez powódzie rzeki Dunajec obliczana jest na ok. 16 mln. zł.)

Trzecim kierunkiem rozbudowy elektrowni są elektrownie kondensacyjne, stanowiące obec-

nie główną podstawę produkcji energii elektrycznej. W nadchodzącym pięcioleciu elektrowniom kondensacyjnym przypadnie prawdopodobnie pokryć przeszło połowę przyrostu zapotrzebowania na energię. W przyszłości stan ten powinien jednak ulec zmianie. Główna rola elektrowni tego typu powinna sprowadzać się do uzupełniania elektrociepłowni i elektrowni wodnych.

Wobec tak znacznego udziału w pokryciu zapotrzebowanej energii i mocy rola tych elektrowni będzie bardzo poważna. Dlatego jest rzeczą ważną przy opracowywaniu planu 5-letniego wybrać właściwą lokalizację i wielkość przyszłych elektrowni. Wielkość elektrowni kondensacyjnych decyduje o kosztach budowy i eksploatacji, a lokalizacja o przewozach kolejowych i stratach sieciowych. Budowa elektrowni wielkiej (200—300 MW) jest w przeliczeniu na jednostkę mocy o ok. 30% tańsza niż budowa elektrowni małej (50—100 MW), gdyż w dużych elektrowniach można instalować wielkie jednostki o mocy 50 MW i wyżej, które są o 20—30% stosunkowo tańsze od jednostek 15—20 MW. Obok tego uzyskuje się znaczną oszczędność na uzbrojeniu terenu i budynkach, które przy mniejszych elektrowniach są z reguły o 30% droższe.

Podobne rezultaty osiąga się w eksploatacji wielkich elektrowni. Dzięki koncentracji inwestycji opłaca się zautomatyzować ruch elektrowni, zainstalować jednostki na najwyższe ciśnienia (110—160 atm.) w rezultacie czego uzyskuje się jednostkowe zużycie węgla na 1 kWh — 0,45 kg, a zatrudnienie na 1 MW spada poniżej 3 pracowników. Odpowiednie liczby dla mniejszych elektrowni — zużycie węgla 0,6 kg, zatrudnienie na 1 MW 5 pracowników.

Z tego wynika konieczność budowy w okresie przyszłego planu 5-letniego przede wszystkim wielkich elektrowni. Zasada budowy wielkich elektrowni nie oznacza zaniechania rozbudowy istniejących elektrowni — przeciwnie należy przede wszystkim dążyć do wyzyskania w pełni istniejącego uzbrojenia terenu jak i innych urządzeń. Wyzyskanie uzbrojenia w istniejących elektrowniach może obniżyć koszt budowy o 20—30% a przede wszystkim podzielać na znaczne przyspieszenie budowy. Przy opracowywaniu lokalizacji przyszłych elektrowni kondensacyjnych zwrócić należy uwagę na zagadnienie przewozów węgla i wykorzystanie paliw miejscowych.

Zaleganie dość dużych pokładów węgla brunatnego i torfu w różnych rejonach naszego kraju pozwala we właściwy sposób rozwiązać lokalizację elektrowni i systemy sieciowe. Do znanych powszechnie złóż należą złoża węgla brunatnego w Koninie, pod Łodzią, złoża w rej. Bydgoszczy oraz złoża torfu w rej. Wizny i Krowiego Bagna. Większość z wyżej wymienionych złóż nie jest dobrze znana. Dlatego też pożądane jest, aby w okresie planu 5-letniego całkowicie zbadać powyższe złoża, a w kilku z nich rozpocząć eksploatację dla celów energetycznych. Wykorzystanie paliw miejscowych zmniejsza poważnie przewozy

kolejowe oraz zużycie węgla kamiennego, którego wydobycie jest znacznie droższe od wydobycia paliw miejscowych metodą odkrywkową.

W rezultacie słusznej polityki państwa zmierzającej do aktywizacji terenów gospodarczo zaniedbanych i deglomeracji Śląska następuje znaczny wzrost zapotrzebowania energii poza Śląskiem. Wymaga to przestudiowania zagadnienia opłacalności przewozów węgla oraz budowy linii przesyłowych ze Śląska do głównych punktów odbioru.

Specyficzne zagadnienie wymagające rozwiązania w perspektywie najbliższych lat stanowi sprawa racjonalnej gospodarki poważną ilością mocy elektrycznej zużywanej przy produkcji karbidu i żelazostopów. W celu zabezpieczenia odpowiedniej mocy w okresie szczytu wieczornego energetyka musi nadmiernie rozbudowywać moc, która użytkowana jest jedynie 3—6 godz. na dobę. Tak krótki czas użytkowania za instalowanej mocy powoduje znaczne koszty eksploatacyjne siłowni pracujących tylko w czasie obciążenia szczytowego. Obliczenia wykazują, że koszt budowy pieców karbidowych i żelazostopowych jest znacznie niższy od budowy elektrowni. Dlatego też zamiast rozbudowy elektrowni z przeznaczeniem ich produkcji na pokrywanie szczytu wydaje się bardziej celowa rozbudowa pieców karbidowych i żelazostopowych i wyłączanie ich podczas godzin trwania obciążenia szczytowego. tj. na okres 3—6 godz. na dobę. Przyjęcie do planu 5-letniego zasady rozbudowy pieców karbidowych i żelazo-

stopowych i wyłączania ich w okresie szczytu pozwoliłoby zmniejszyć obciążenie szczytowe o kilkadziesiąt MW i w rezultacie tego można by uniknąć konieczności budowy nowych elektrowni, których moc byłaby w pełni wykorzystywana tylko w okresie szczytu.

Z dotychczasowych rozważań wynikają określone wnioski.

W okresie przyszłego planu 5-letniego tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej będzie musiało być utrzymane na obecnym poziomie lub jedynie nieznacznie od niego odbiegać.

Okres planu 5-letniego będzie musiał być kontynuacją wielkiego budownictwa energetycznego zapoczątkowanego w okresie Planu 6-letniego. Rozbudowa energetyki powinna dotyczyć w pierwszym rzędzie elektrociepłowni oraz stworzenia podstaw do wielkiego budownictwa wodnego w okresie następnego planu wieloletniego.

Wydaje się celowe położenie szczególnego nacisku na właściwe rozwiązania ekonomiczne mocy szczytowej, co pozwoliłoby na zmniejszenie kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych w energetyce.

Rekonstrukcja istniejących elektrowni i wprowadzenie do ruchu nowobudowanych elektrowni powinno doprowadzić do zasadniczego polepszenia poziomu eksploatacji elektrowni, lepszego zaspokojenia potrzeb ludności i przemysłu, powinna stworzyć podstawę dla realizacji dalszego etapu, wszechstronnej elektryfikacji kraju.

O PEŁNE WYKORZYSTANIE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNYCH W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM

Władysław RADZIKOWSKI

I

W ciągu ostatnich dwóch lat Planu 6-letniego poważnie wzrosła ilość produkcji przemysłu włókienniczego oraz poprawi się jej jakość i asortyment. Zgodnie z Uchwałami II Zjazdu PZPR założono, że produkcja wyrobów bawełnianych wzrosła w latach 1954—1955 o 12%, produkcja wyrobów wełnianych — o 11%, a produkcja wyrobów jedwabnych o 20%.

Dla osiągnięcia tych rozmiarów produkcji przemysłu włókienniczego planuje się między innymi dalszą budowę nowych wielkich zakładów przemysłowych oraz rekonstrukcję zakładów istniejących. Na przykład dla zwiększenia zdolności produkcyjnych przemysłu bawełnianego buduje się w chwili obecnej kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie, w Fałtach oraz przedsiębiorstwo średnioprzędnię w Andrychowie. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu włókienniczego wzrosną w latach 1954—1955 bardzo poważnie w porównaniu z r. 1953.

Fakt przeznaczenia przez partię i rząd większej niż dotychczas ilości środków na rozbudowę

przemysłu włókienniczego nie zwalnia poszczególnych resortów przemysłowych tej gałęzi gospodarki narodowej z obowiązku maksymalnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Wprost przeciwnie — walka o zwiększenie produkcji przy pomocy posiadanych dotychczas maszyn i urządzeń, walka o ujawnienie i pełne wykorzystanie istniejących rezerw zdolności produkcyjnych jest i pozostanie nadal jednym z najważniejszych zadań gospodarczych.

Ogólny poziom nakładów inwestycyjnych na lata 1954—1955 został ustalony w granicach faktycznego wykonania 1953 r. Przyczyną takiego ustalenia rozmiarów nakładów inwestycyjnych jest konieczność zmniejszenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym oraz zwiększenia w związku z tym tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest do bezpośredniego i pośredniego spożycia mas pracujących naszego kraju. Fakt ten nakazuje nam wzmoczenie troski o jak najbardziej celowe i efektywne wydatkowanie środków na inwestycje, które powinny być przeprowadzane tylko w przypadkach naprawdę uzasadnio-

nych — to znaczy wtedy, gdy koniecznego wzrostu produkcji nie można osiągnąć przy pomocy aktualnie posiadanych maszyn i urządzeń, przez lepsze wykorzystanie ich zdolności produkcyjnych na drodze udoskonalenia procesów technologicznych, usprawnienia organizacji pracy, szkolenia pracowników, przeprowadzenia remontów i drobnych inwestycji itp.

O błędach popełnionych w tej dziedzinie mówił tow. Hilary Minc na II Zjeździe PZPR: „Budowano częstokroć obiekty, których budowę można było odłożyć względnie rozmiary zmniejszyć z uwagi na możliwość lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Podstawową przyczyną, która powodowała tego rodzaju błędy, był brak bilansów zdolności produkcyjnych, a w wypadkach gdy tego rodzaju bilanse były sporządzane opracowanie ich stało często na niskim poziomie i nie ujawniało całości rezerw w zdolnościach produkcyjnych¹⁾).

Trzeba stwierdzić, że zagadnienie maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w ujęciu społecznym przedsiębiorstwach przemysłowych nie zawsze jest w pełni doceniane. W wielu przypadkach traktowane jest ono nawet jako zadanie drugoplanowe.

Dowodów tego można przytoczyć wiele. Na przykład w przemyśle włókienniczym nie opracowuje się bilansów zdolności produkcyjnych na szczeblu przedsiębiorstw i centralnych zarządów przemysłu. Tylko na szczeblu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego dokonuje się „wstępnego ustalenia“ zdolności produkcyjnych poszczególnych branż włókienniczych. Obliczenia te dokonywane są nie metodą zakładową, ale w oparciu o wykaz parku maszynowego poszczególnych branż (z podziałem maszyn według grup klasyfikacyjnych) i przeciętne dla każdej grupy maszyn wskaźniki wydajności.

O jakości tych obliczeń może świadczyć chociażby fakt, że plany produkcyjne poszczególnych branż włókienniczych są w wielu przypadkach wyższe od „wstępnie ustalonych“ zdolności produkcyjnych tych branż.

Ponadto nawet w ten sposób ustalone obliczenia zdolności produkcyjnych nie są brane pod uwagę przy budowie planów produkcyjnych. Zadanie planowe wyznacza się przemysłowi a w konsekwencji — przedsiębiorstwom w oparciu o ostatnio przez nie osiągnięte wyniki nie analizując, jak wykorzystywały one dotychczas istniejące zdolności produkcyjne. Stąd też plany te są w różnym stopniu „napięte“ — albo zbyt łatwe do wykonania, albo niewspółmiernie (do innych przemysłów lub przedsiębiorstw) trudne.

Przy ocenie wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw i przemysłów analizuje się wiele różnorodnych wskaźników techniczno-ekonomicznych, z pominięciem jednego z najważniejszych — wskaźnika wykorzystania zdolności produkcyjnych. Nawet wciąż jeszcze

bardzo „obfita“ sprawozdawczość GUS nie ujmuje tego zagadnienia. Pominięcie przy analizie wyników działalności przedsiębiorstw i przemysłów wskaźnika wykorzystania zdolności produkcyjnych w okresie ubiegłym nieuchronnie prowadzi do błędów w ustalaniu planów produkcji przyszłych okresów.

Wreszcie można stwierdzić, że istniejące i aktualnie obowiązujące przepisy o planowaniu gospodarczym nie kładą dostatecznego nacisku na opracowywanie bilansów zdolności produkcyjnych. „Instrukcja w sprawie opracowania planu w przemyśle lekkim i spożywczym na 1953 r.“, która z niewielkimi zmianami obowiązywała również na r. 1954 wyjaśnia wprawdzie w określony sposób istotę i zasady obliczania bilansów zdolności produkcyjnych, ale czyni to w sensie ogólnym nie precyzuje ich miejsca i roli w całości kształcie planów gospodarczych oraz nie podkreśla ich znaczenia. W związku z tym zagadnienie obliczania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów potraktowane zostało przez praktyków przemysłu włókienniczego jako zagadnienie dalszoplanowe, jako praca bardzo wprawdzie uciążliwa, ale praktycznie mało przydatna.

Takiemu stosunkowi praktyków do obliczeń bilansów zdolności produkcyjnych odpowiada stosunek niektórych autorów. Na przykład Alfred Biederman²⁾ wyciąga następujący wniosek końcowy z rozważań na temat zasad obliczania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw włókienniczych: „Jak wspomniano na początku — ustalona w jednostkach ciężaru (kg) moc produkcyjna przedsiębiorstwa nie jest wielkością w danych warunkach stałą, a w określonych granicach zmienną, zależną od planowanego asortymentu.

Właściwość ta ogranicza jej bezpośrednią przydatność praktyczną i wyklucza porównania międzyzakładowe, a przy zmianie asortymentu również międzyokresowe w tym samym zakładzie.

Wartość praktyczna ustalania mocy produkcyjnej przedsiębiorstwa polega nie na ustalaniu wielkości mocy (kg/nr), a na obliczaniu współczynnika wykorzystania mocy produkcyjnej — według wzoru:

$$\text{Współczynnik wykorzystania mocy produkcyjnej} = \frac{\text{produkcja wykonania (w kg)}}{\text{moc produkcyjna (w kg)}}$$

(Podkreślenie moje — R. W.)

Wydaje się, że niesłusznie „zgubiono“ zagadnienie walki o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów w masie innych zagadnień ich działalności gospodarczej. Odmawianie zaś praktycznego znaczenia obliczeniom bilansów zdolności produkcyjnych wytłumaczone być może tylko tym, że obliczeń tych dokonuje się nieprawidłowo

²⁾ Zasady obliczania mocy produkcyjnej przedsiębiorstwa. „Ekonomika i Organizacja Pracy“ nr 1/1954 r., str. 24. Uwaga: Zagadnienie roli asortymentu produkcji przy obliczeniach zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa omówione będzie w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

¹⁾ „Nowe Drogi“ nr 3/1954 r., str. 121.

(w wyniku czego występuje między innymi zjawisko „przekraczania“ zdolności produkcyjnych).

We właściwy sposób obliczone bilanse zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw i branż powinny stać się rzeczywistą podstawą opracowania rocznych i kwartalno-miesięcznych planów produkcyjnych.

Wskazując na istniejące rezerwy produkcyjne, obliczenia zdolności produkcyjnych powinny być potężnym środkiem mobilizacji przedsiębiorstw i centralnych zarządów przemysłu w dziedzinie dalszego znacznego wzrostu produkcji bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

Systematyczne wykrywanie rezerw produkcyjnych w istniejących przedsiębiorstwach powinno mobilizować je do zwiększania produkcji drogą wprowadzania nowych metod technologicznych, intensyfikacji procesów produkcyjnych, udoskonalenia i modernizacji urządzeń, szkolenia i doszkalania pracowników, likwidacji przestojów, sprawniejszego przeprowadzenia oraz polepszenia jakości remontów itp.

O wielkości istniejących w poszczególnych przedsiębiorstwach rezerw zdolności produkcyjnych świadczyć może przykład jednego z zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi, któremu podwyższono w jednym z poprzednich okresów plan produkcji tkalni o prawie 25%. Ten podwyższony plan zakłady bez specjalnego trudu wykonały. Co najważniejsze jednak — zakłady plan produkcyjny tkalni wykonują i przekraczają w dalszym ciągu, chociaż był on w międzyczasie ponownie podwyższany.

Ostatecznie nie wiadomo, jakie są maksymalne możliwości produkcyjne tego zakładu. Nie ma powodów do przypuszczeń, że podobna sytuacja nie istnieje w pozostałych przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego.

Wydaje się, że w pierwszym rzędzie właśnie całkowite wykorzystanie istniejących w poszczególnych przedsiębiorstwach i przemysłach rezerw zdolności produkcyjnych powinno zapewnić znaczny wzrost produkcji.

Zagadnienie pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw, branż i gałęzi gospodarki narodowej powinno być przedmiotem zainteresowania wszystkich pracowników gospodarczych, kierowników produkcyjnych i robotników. Jest to bowiem zagadnienie pierwszoplanowe, jeden z podstawowych warunków wykonania najważniejszego obecnie zadania, postawionego przez IX Plenum KC PZPR i II Zjazd Partii — coraz szybszego i lepszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących naszego kraju.

II

Walkę o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przemysłu włókienniczego rozpocząć należy od ich prawidłowego obliczenia, tzn. od zestawienia bilansów istniejących zdolności produkcyjnych. Właściwe określenie istniejących zdolności produkcyjnych ma niezwykle doniosłe znaczenie dla opracowania

i uzasadnienia planów produkcji oraz dla planowania i uzasadnienia inwestycji.

Obliczeń zdolności produkcyjnych dokonywać należy przede wszystkim dla przedsiębiorstw. Bilans zdolności produkcyjnych centralnego zarządu może być zestawiony tylko metodą kładową, tzn. jako suma zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw.

Obliczenia zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw dokonywać trzeba na szczeblu przedsiębiorstw, ale przy bezpośrednim czynnym udziale centralnych zarządów przemysłu.

Zestawienie bilansu zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego nie jest rzeczą łatwą i wymaga wielu dość skomplikowanych wyliczeń. Podkreślenia wymaga tutaj fakt, że obowiązująca „Instrukcja w sprawie opracowania planu w przemyśle lekkim i spożywczym na 1953 r.“³⁾ wraz z późniejszymi uzupełnieniami — nie podaje zadowalających sposobów obliczania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów. Instrukcja zaleca na przykład przyjmowanie do obliczeń zdolności produkcyjnych asortymentu „n a j w a ż n i e j s z y c h w r o b ó w l u b g r u p w y r o b ó w“, podczas kiedy należałoby przyjąć szczegółowy asortyment wszystkich wyrobów, ustalony pod kątem maksymalnego wykorzystania zdolności przelotowej poszczególnych ogniw linii technologicznej.

Instrukcja mówi dalej, że przy obliczaniu czasu pracy maszyn i urządzeń należy uwzględnić czas postojów tychże urządzeń na kapitalne i zapobiegawcze remonty, a nie wspomina natomiast o innych postojach technicznych, które powinny być przy tych obliczeniach uwzględnione.

Instrukcja sugeruje także obliczanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów w oparciu o ustalony dla nich na dany okres czas pracy jedno —, dwu — i trzymianowej, a wydaje się, że ustalanie rozmiarów zdolności produkcyjnych powinno być oparte jednolicie o maksymalny dla danego okresu czas pracy trzymianowej.

Ponadto instrukcja nakazuje obliczanie tylko rocznej zdolności produkcyjnej (na podstawie planowanego czasu pracy) podczas kiedy dla celów międzyokresowych porównań bardzo ważne znaczenie ma obliczenie zdolności produkcyjnej na 1 godzinę lub na 1 zmianę.

Wydaje się, że źródłem tych i innych jeszcze nieścisłości i nieprawidłowości w postanowieniach instrukcji jest fakt, iż większość zagadnień z dziedziny obliczania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów nie znalazła u nas dotychczas prawidłowego teoretycznego rozwiązania i uzasadnienia.

Najważniejszymi kwestiami dyskusyjnymi w tej dziedzinie są:

1) zagadnienie czynników określających zdolność produkcyjną przedsiębiorstwa;

³⁾ „Instrukcja w sprawie opracowania planu w przemyśle lekkim i spożywczym na 1953 r., część II, paragraf 11, str. 52; wyd. przez PKPG.

2) zagadnienie wyboru właściwej pod każdym względem jednostki czasu, przyjmowanej do obliczeń zdolności produkcyjnych;

3) zasady i sposób obliczenia zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw.

Praca niniejsza nie może być miejscem ostatecznych rozstrzygnięć wszystkich tych zagadnień, jest jednak próbą ustosunkowania się do nich — przede wszystkim w odniesieniu do przemysłu włókienniczego.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to wydaje się, że do czynników określających zdolność produkcyjną przedsiębiorstwa zaliczyć należy: a) ilość maszyn i urządzeń, b) rodzaj i typ maszyn i urządzeń, c) asortyment produkcji, lub asortyment zużywanego w produkcji surowca, d) normy wykorzystania maszyn i urządzeń wykryte przez praktykę przodowników pracy.

Konieczność uwzględniania ilości maszyn i urządzeń przy obliczeniach zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw jest bezsporna i nie wymaga specjalnych uzasadnień.

Celem właściwego określenia zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw należy ich obliczanie oprzeć nie tylko o ilość używanych przez te przedsiębiorstwa narzędzi produkcji, ale również o charakterystykę tych narzędzi produkcji, uwzględniając szczegółowo rodzaje i typy maszyn i urządzeń. Inna będzie bowiem zdolność produkcyjna urządzeń różnych co do rodzaju (na przykład: przędzarka wózkowa i przędzarka obrączkowa), chociaż produkują one ten sam asortyment wyrobów, tak samo jak inna będzie zdolność produkcyjna maszyn tego samego rodzaju, ale różnego typu (na przykład: przędzarka obrączkowa angielska i przędzarka obrączkowa radziecka). Również różnice w czasokresie dotychczasowego użytkowania maszyn i urządzeń, oraz w stopniu ich zużycia warunkować będą różnice w poziomie ich zdolności produkcyjnych. Dlatego też punktem wyjściowym obliczeń zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw powinna być dokładna klasyfikacja parku maszynowego według rodzajów, typów i stanu technicznego (stopnia zużycia) urządzeń.

Bardzo ważną rolę odgrywa także przy obliczeniach zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw asortyment wyrobów gotowych lub asortyment produkowanych półfabrykatów. Wachlarz asortymentowy wyrobów, które można produkować na większości stosowanych w przemyśle włókienniczym maszyn (przędzarki, krosna itp.) jest stosunkowo szeroki. Z tego powodu trzeba określić jaki asortyment wyrobów przyjmuje się do obliczeń zdolności produkcyjnych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Oczywiście nie może tu być dowolności: za podstawę obliczeń zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa należy przyjmować taki asortyment wyrobów, który najbardziej odpowiada danym warunkom techniczno — organizacyjnym i najpełniej wykorzystuje zdolność przetwórczą wszystkich ogniów linii technologicznej.

Przy obliczaniu zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw stosować należy takie normy

wykorzystania maszyn i urządzeń, które zostały wykryte i są w sposób trwały stosowane w praktyce przodowników pracy poszczególnych przedsiębiorstw i przemysłów. W przeciwnieństwie do obliczeń planów produkcji, które powinny opierać się na technicznych średnio progresywnych normach produkcji, przy obliczeniach zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw należy przyjąć za podstawę najwyższe normy osiągnięte przez przodowników pracy w danej branży, wskazujące na maksymalne możliwości opanowania techniki produkcji przez kadry robotników przedsiębiorstwa.

Możliwości te mogą być w pełni zrealizowane przez wszystkich robotników przedsiębiorstwa, gdy opanują oni technikę produkcji na równi z przodownikami pracy.

Na konieczność takiego postępowania przy obliczaniu zdolności produkcyjnych wskazywał tow. Mikołaj w swoim referacie na Grudniowym Plenum KC KPZR w 1935 r.: „Myślę, że przy ustalaniu norm zdolności produkcyjnej urządzeń oraz zdolności produkcyjnej fabryk powinniśmy brać za podstawę najwyższe wskaźniki stachanowców, dlatego że techniczne normy zdolności produkcyjnej i normy produkcji są to dwie różne rzeczy“⁴⁾.

Jeżeli chodzi o drugie zagadnienie, to wydaje się, że obliczeń zdolności produkcyjnych zakładu należałoby dokonywać w oparciu o dwie jednostki czasu, tzn. obliczać ją: a) na 8 godzin — czyli zdolność produkcyjną jednej zmiany; b) na maksymalną ilość godzin produkcyjnych w danym okresie — czyli zdolność produkcyjną roczną.

Obliczając zmianową zdolność produkcyjną poszczególnych urządzeń, zespołów, oddziałów i wydziałów w przedsiębiorstwie należałoby uwzględnić przerwy w pracy urządzeń w ciągu zmiany, spowodowane przyczynami technicznymi (na przykład niezbędne przerwy w pracy urządzeń na czyszczenie, na smarowanie maszyn itp.).

Dla ustalenia rocznej zdolności produkcyjnej poszczególnych linii technologicznych, wydziałów i przedsiębiorstw należałoby wziąć za podstawę maksymalny czas kalendarzowy pracy trzymianowej, zmniejszony nie tylko o niezbędne postoje techniczne, ale również o postoje niezbędnie potrzebne dla przeprowadzenia remontów średnich i kapitalnych.

Obliczenia zmianowych zdolności produkcyjnych potrzebne są dla ustalenia maksymalnych możliwości produkcyjnych przedsiębiorstw i przeprowadzania ich międzyokresowych porównań.

Okresowe obliczenia zdolności produkcyjnych (szczególnie roczne) konieczne są dla porównania z planem produkcji, z jego wykonaniem, dla ujawnienia rezerw zdolności produkcyjnych i ewentualnie dla określenia niezbędnych inwestycji.

Jeżeli chodzi o trzecie zagadnienie to można stwierdzić, że obliczenia zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw należy dokonywać przy

⁴⁾ Według W. Alfiejewa i A. Karolkowa „O całkowite ujawnienie i wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle“. Polgos, Warszawa 1951 r., str. 18.

założeniu jak najkorzystniejszego kształtowania się wszystkich czynników wpływających na rozmiary zdolności produkcyjnych.

Na przykład, przy ustalaniu ilości maszyn i urządzeń należy uwzględnić wszystkie posiadane maszyny i urządzenia, które mogą być zainstalowane na danej powierzchni produkcyjnej — bez względu na to, czy są one w danej chwili uruchomione czy też nie. Nie dotyczy to oczywiście urządzeń rezerwowych, niezbędnych dla celów bezpieczeństwa ruchu.

Obliczając zdolność produkcyjną oddziału czy wydziału przedsiębiorstwa należy się oprzeć na zaktualizowanej klasyfikacji maszyn, odpowiadającej faktycznemu stanowi technicznemu wszystkich urządzeń. Przykładowo: maszyny i urządzenia po kapitalnym remoncie powinny być przeklasyfikowane do grup maszyn o wyższej sprawności, albowiem maszynom tym przywrócono w znacznej mierze wyższą sprawność.

Celem właściwego określenia zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa należy do ich obliczeń przyjąć najbardziej korzystny i optymalnie właściwy asortyment produkowanych wyrobów.

Wydaje się, że słuszne jest w tej sprawie stanowisko C. W. Tępiłowa⁵⁾, który stwierdza w swojej pracy co następuje: „Zadanie sprostować się do tego, ażeby ustalić taką nomenklaturę (wyrobów — R.W.), przy której zdolność produkcyjna całego odcinka (wydziału) została wykorzystana w stopniu najwyższym, dysproporcje zaś pomiędzy zdolnościami produkcyjnymi poszczególnych grup urządzeń byłyby minimalne“. Zagadnienie właściwej synchronizacji przelotowości poszczególnych ogniw linii technologicznej musi być traktowane jako podstawa ustalenia asortymentu produkcji.

Nie można uwzględniać przy obliczaniu zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw — przejściowych lub nawet długo okresowych trudności na odcinku zaopatrzenia w surowiec, materiały pomocnicze i inne. Brak surowca nie jest bowiem czynnikiem, który mógłby zmniejszyć obiektywnie istniejącą zdolność produkcyjną przedsiębiorstw. Zagadnienie zaopatrzenia nie ma wpływu na rozmiary zdolności produkcyjnych, a tylko na stopień ich faktycznego wykorzystania.

Podobnie przedstawia się zagadnienie chwilowego, lub długookresowego braku rąk do pracy. Nie może ono decydować i faktycznie nie decyduje o wielkości istniejących zdolności produkcyjnych; stan zatrudnienia określać może co najwyżej stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Przy obliczaniu zdolności produkcyjnych należy stosować najwyższe normy wykorzystania maszyn i urządzeń osiągane w praktyce przodowników pracy i przodujących przedsiębiorstw danego przemysłu. Normy te będą wskazywały na maksymalne możliwości produkcyjne poszczególnych przedsiębiorstw, osią-

galne na drodze stosowania najnowocześniejszych metod technologicznych, wykorzystania wszystkich środków mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, pełnego opanowania techniki produkcji przez wszystkich robotników itp.

Czas pracy poszczególnych maszyn i urządzeń powinien być przyjęty do obliczeń zdolności produkcyjnych w rozmiarach maksymalnych, tzn. powinien odpowiadać liczbie dni kalendarzowych w ciągu danego okresu (pomniejszonej o dni wolne od pracy) pomnożonej przez ilość godzin pracy w ciągu doby — przy założeniu pracy tryzmianowej — z uwzględnieniem technicznie niezbędnych przerw w pracy maszyn i urządzeń. Tryzmianowy dzień pracy trzeba założyć przy obliczeniach zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa nawet w tym przypadku kiedy pracuje ono (w momencie dokonywania obliczeń) tylko na jedną, lub dwie zmiany.

Obliczone w oparciu o powyższe zasady zdolności produkcyjne przedsiębiorstw będą niewątpliwie znacznie przekraczały rozmiary planowanego każdorazowo programu produkcji, ponieważ faktycznie istniejące w przedsiębiorstwie warunki najczęściej nie odpowiadają tym, jakie założono przy obliczaniu zdolności produkcyjnych. Jest to zjawisko prawidłowe i całkiem naturalne. Zdolności produkcyjne pokazują bowiem jakie są — „potencjalne, maksymalne możliwości maszyn i urządzeń w zakresie produkcji przy jak najbardziej sprzyjających warunkach“⁶⁾.

Zdolności produkcyjne nie wyrażają praktycznych możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa w pewnym okresie czasu i w pewnych konkretnych warunkach, ale wskazują na to, jakie maksymalne rozmiary produkcji może osiągnąć przedsiębiorstwo w warunkach jak najbardziej korzystnego kształtowania się wszystkich czynników określających zdolność produkcyjną maszyn i urządzeń.

Nie można również utożsamiać zdolności produkcyjnych z planem produkcji, który odzwierciedla stopień wykorzystania na danym etapie istniejących zdolności produkcyjnych.

Obliczenia zdolności produkcyjnych nie mogą sankcjonować i utwierdzać takich zjawisk, jak na przykład niskie wykorzystanie technicznych możliwości produkcyjnych maszyn i urządzeń, niewykorzystywanie czasu pracy, niski poziom wydajności pracy, przestarzała technologia produkcji, zła organizacja produkcji itp. Muszą one natomiast mobilizować kierownictwo i załogę przedsiębiorstwa do stałego zwiększania rozmiarów produkcji oraz wskazywać wiodące do tego celu drogi: udoskonalanie i modernizacja parku maszynowego, wprowadzanie nowych metod technologicznych, intensyfikacja procesów produkcyjnych, podnoszenie kwalifikacji robotników, lepsze wykorzystanie surowca i inne.

⁵⁾ C. W. Tępiłow: „Rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych i ich wykorzystanie“. Polgos, Warszawa 1951 r., str. 52.

⁶⁾ B. Baliński: „O zdolnościach produkcyjnych i sposobach ich maksymalnego wykorzystania“. „Gospodarka Planowa“ nr 2/1954 r.

Trudno w tym miejscu omówić szczegółowe sposoby obliczania zdolności produkcyjnych oddziałów i wydziałów produkcyjnych, przedsiębiorstw i przemysłów. Można co najwyżej przedstawić ogólny plan postępowania w tej dziedzinie, który wyglądałby następująco:

A. Na szczeblu przedsiębiorstw:

1) Obliczenie zdolności produkcyjnej poszczególnych maszyn w każdym z oddziałów produkcyjnych przedsiębiorstwa.

2) Uzgodnienie zdolności produkcyjnych poszczególnych maszyn w każdym z oddziałów — na podstawie optymalnego asortymentu produkcji.

2a) W przypadku ujawnienia poważnych dysproporcji w zdolnościach produkcyjnych poszczególnych maszyn — ustalenie środków techniczno-organizacyjnych dla usunięcia wąskich przekrojów.

3) Ustalenie zdolności produkcyjnych poszczególnych oddziałów w każdym z wydziałów przedsiębiorstwa.

4) Uzgodnienie zdolności produkcyjnych poszczególnych oddziałów w każdym z wydziałów — na podstawie optymalnego asortymentu produkcji.

4a) W przypadku ujawnienia poważnych dysproporcji w zdolnościach produkcyjnych poszczególnych oddziałów — ustalenie środków techniczno-organizacyjnych dla usunięcia wąskich gardeł.

5) Ustalenie zdolności produkcyjnych poszczególnych wydziałów przedsiębiorstwa.

6) Porównanie ich z możliwościami ogólnozakładowych urządzeń, jak na przykład moc własnej kotłowni, pojemność magazynów, ilość środków transportowych itp.

6a) W przypadku ujawnienia poważnych dysproporcji pomiędzy zdolnościami produkcyjnymi wydziałów przedsiębiorstwa a maksymalnymi możliwościami ogólnozakładowych urządzeń — ustalenie środków techniczno-organizacyjnych dla usunięcia wąskich przekrojów.

7) Ustalenie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa.

B. Na szczeblu Centralnego Zarządu Przemysłu:

8) Ustalenie zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw.

9) Ustalenie środków techniczno-organizacyjnych dla zwiększenia tych zdolności, na przykład: zaplanowanie wymiany maszyn pomiędzy przedsiębiorstwami, opracowanie odpowiedniego planu kooperacji pracy przedsiębiorstw danej branży celem wykorzystania istniejących w poszczególnych przedsiębiorstwach nadwyżek zdolności produkcyjnych pewnych maszyn i urządzeń itp.

10) Ustalenie zdolności produkcyjnych branży.

Obliczając zdolność produkcyjną przedsiębiorstw i branży należy posługiwać się naturalnymi jednostkami miary, przewidzianymi w nomenklaturze wyrobów do NPG. Co najmniej raz na rok trzeba dokonywać aktualizacji obliczeń zdolności produkcyjnych, albowiem

wykazują one i wykazywać powinny stałą tendencję wzrostu na skutek wprowadzania do produkcji nowych maszyn i urządzeń, wzrostu kwalifikacji zawodowych pracowników, podwyższania sprawności maszyn i urządzeń na drodze kapitalnego remontu i stosowania usprawnień racjonalizatorskich, ulepszania technologii produkcji, doskonalenia organizacji produkcji i innych. W pewnych przypadkach może się zmienić także asortyment wyrobów gotowych, przyjęty do obliczeń zdolności produkcyjnych. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy w sposób trwały zmieni się przelotowość niektórych ogniw linii technologicznej; wówczas inny będzie optymalny asortyment produkcji, wykorzystujący najwłaściwiej przelotowość danego oddziału i wydziału.

Okresowa aktualizacja obliczeń zdolności produkcyjnych potrzebna jest dla prawidłowego określenia rozmiarów planowanego programu produkcji.

III

Prawidłowe obliczenie zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw jest dopiero początkiem walki o ich pełne wykorzystanie. Następnym ważnym zadaniem w tej dziedzinie jest właściwe opracowanie planowanego programu produkcji. Jednak sposoby opracowywania rocznych i kwartalno-miesięcznych planów produkcji przedsiębiorstw nie mogą być przedmiotem szczegółowej analizy w niniejszej pracy.

Niektóre jednak zagadnienia wymagają bliższego omówienia. Wydaje się, że przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt iż stopień wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i przemysłów może zostać obniżony już na etapie planowania — poprzez błędy w planowaniu. Najczęściej spotyka się w praktyce kilka błędów.

1. Niewykorzystywanie wszystkich istniejących urządzeń. W wielu przypadkach przedsiębiorstwa posiadają ujęte ewidencją maszyny i urządzenia produkcyjne, których nie wykorzystują. Są to na przykład maszyny zdemontowane, częściowo zdekompletowane albo takie, których nie można uruchomić rzekomo z powodu „braku miejsca” na salach produkcyjnych. Maszyn tych często nie uruchamia się przez dłuższy okres czasu, ale bywają także sporadyczne przypadki wprowadzania ich do produkcji już po zatwierdzeniu planu na dany okres — celem „zagwarantowania” jego realizacji. Praktyki tego rodzaju są niewątpliwie szkodliwe. Każda maszyna i każde urządzenie produkcyjne, które znajduje się w ewidencji przedsiębiorstwa powinno być wykorzystywane w produkcji i uwzględnione w planie danego okresu. Maszyny uszkodzone powinny być poddane średniemu lub kapitalnemu remontowi. Maszyny zdekompletowane należy i można zaopatrzyć w brakujące części zamienne i wprowadzić do produkcji. W żadnym zaś przypadku nie wolno maszyn tego rodzaju traktować jako podręcznego magazynu

części zamiennych (jak to ma również miejsce) i systematycznie ogołacać z poszczególnych części. Nieuzasadnione są w dużej mierze tłumaczenia zjawisk tego rodzaju „niedouruchomienia” brakiem potrzebnych powierzchni produkcyjnych. W wielu przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego magazynujących części maszyn w różnych składach i szopach można by zwiększyć powierzchnię produkcyjną poszczególnych oddziałów i wydziałów bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych. W tym celu należałoby zlikwidować na salach produkcyjnych tak charakterystyczne właśnie dla przemysłu włókienniczego różnego rodzaju kantorki majsterskie, kantorki salowych i kantorki pisarzy oddziałowych, oraz przenieść podręczne magazyny do osobnych pomieszczeń.

2. Nieaktualizowanie klasyfikacji maszyn i urządzeń. Podstawą programu produkcji jest, obok pełnego ujęcia ilości posiadanych maszyn, szczegółowa klasyfikacja parku maszynowego według rodzajów i typów, czasokresu dotychczasowego ich użytkowania i stopnia faktycznego zużycia. Pomijając możliwość świadomych nadużyć w tym względzie, można stwierdzić, że wszelkie niedociągnięcia klasyfikacji parku maszynowego odbijają się bezpośrednio na rozmiarach programu produkcji, a co za tym idzie — na stopniu wykorzystania zdolności produkcyjnych. Szczególnie chodzi tutaj o uwzględnienie w planach wydajności wzrostu (przywrócenie) sprawności technicznej maszyn po kapitalnym remoncie. Dotychczasowa praktyka na tym odcinku jest z gruntu błędna. Jeżeli maszynę zaplanowano do kapitalnego remontu, to jedyną konsekwencją tego faktu, uwidocznioną w programie produkcji, jest zmniejszenie czasu pracy tej maszyny o ilość godzin zużytych na remont. Natomiast nie uwidocznia się nigdzie przyrostu zdolności produkcyjnych remontowanych maszyn i nie przeklasyfikowuje się tych maszyn do grup o wyższej sprawności. Ujemne skutki takiego postępowania polegają nie tylko na zmniejszeniu planowanego programu produkcji, ale — w perspektywie — na zmniejszeniu troski kierowników produkcyjnych i mistrzów o jakość przeprowadzanych remontów.

Nie dbają oni o to, czy w wyniku remontu kapitalnego maszyna lub urządzenie produkcyjne uzyskało naprawdę przyrost sprawności technicznej, albowiem maszyna ta, zgodnie z planem produkcji, nie potrzebuje produkować więcej od innych, które nie były remontowane. W takich warunkach dość nagminnie występuje zjawisko złego przeprowadzania remontów, w których wyniku maszyna produkuje mniej niż przed remontem.

3. Złe ustalanie planu asortymentowego produkcji. Wszelkie odchylenia od optymalnego dla danego wydziału i przedsiębiorstwa asortymentu produkcji mogą być w poważnym stopniu przyczyną zmniejszenia stopnia wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Zdarza się niejednokrotnie, że na skutek nieprzemyślanych

do końca dyspozycji centralnego zarządu przedsiębiorstwo przyjmuje do opracowania planowanego programu produkcji niewłaściwy asortyment wyrobów gotowych, tzn. taki asortyment, który nie pozwala na pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych poszczególnych ogniw linii technologicznej. Przykładowo: zbyt nisko ustalony przeciętny numer przędzy może spowodować niewykorzystanie zdolności produkcyjnych maszyn zasadniczych przędzalni, gdyż w oddziałach przygotowawczych „powstanie” wąski przekrój. I odwrotnie — zbyt wysoko ustalony przeciętny numer spowoduje niewykorzystanie zdolności produkcyjnych oddziałów przygotowawczych, albowiem wąskim przekrojem staną się w tym przypadku maszyny zasadnicze (przędzarki). Dlatego też należałoby przy ustalaniu asortymentu produkcji dla poszczególnych przedsiębiorstw szerzej niż dotychczas uwzględniać zasadę właściwej synchronizacji pracy poszczególnych ogniw produkcyjnych i zasadę pełnego wykorzystania ich zdolności produkcyjnych. Wydaje się, że postulat ten można i należy zrealizować, chociaż pociągnie to za sobą dodatkową ilość prac analitycznych na szczeblu centralnych zarządów przemysłów.

4. Niewłaściwe planowanie wielowarsztatowości. W pewnych warunkach przyczyną obniżenia stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych maszyn i urządzeń może być źle zaplanowana wielowarsztatowość ich obsługi. Dzieje się tak wtedy, gdy wielowarsztatowość ustala się w stopniu wyższym niż to wynika z technicznego uzasadnienia, omijając podstawową zasadę, która obowiązuje przy ustalaniu ilości maszyn obsługiwanych przez robotnika: „Czas pracy ręcznej robotnika przy obsłudze wszystkich maszyn musi być krótszy, lub co najwyżej równy czasowi pracy maszynowej każdej z obsługiwanych maszyn”. Planując zbyt dużą ilość maszyn na jednego robotnika doprowadzić możemy do niewykorzystania zdolności produkcyjnych urządzeń. Wprawdzie wzrośnie w tym przypadku wydajność pracy robotnika, który obsługiwać będzie większą ilość maszyn, ale jednocześnie nieproporcjonalnie zmniejszy się wydajność każdej lub też części obsługiwanych przez niego maszyn. Robotnik nie zdąży ich obsłużyć, w wyniku czego będą one nieczynne przez dużą część dnia roboczego. Zagadnienie to jest na ogół dobrze znane szerokim rzeszom praktyków przemysłu włókienniczego i z tego właśnie powodu należy się dziwić, że w wielu przypadkach nie jest ono docenione.

Wyliczeń potrzebnych do ustalenia optymalnej wielowarsztatowości dokonać można bez większych trudności dla każdego z produkowanych wyrobów, należałoby więc wyliczeń tych dokonywać.

5. Niewykorzystywanie czasu pracy maszyn i urządzeń. Dotychczasowej praktyki sporządzania planów postojów w większości przypadków nie można uznać za zadowalającą i prawidłową. Wpraw-

dzie już od kilku lat przemysł włókienniczy nie planuje postojów organizacyjnych, a tylko postoje techniczne, jednak plany te nie mają bardzo często właściwego uzasadnienia. Centralne zarządy przemysłu przekazując podległym sobie przedsiębiorstwom kompleksowe limity na dany okres planowy oznaczają również ogólny limit procentowy postojów każdego rodzaju urządzeń zasadniczych. Limit ten z reguły nie posiada technicznego uzasadnienia, ale oparty jest o wyniki przedsiębiorstwa za okres ubiegły, z uwzględnieniem pewnej progresji — dla „mobilizacji“ przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa opracowujące plany postojów również nie starają się ich uzasadnić. Najczęściej wykorzystują w planach cały przyznan im limit postojów technicznych, choć nie mają tak dużych potrzeb. Dopiero w toku realizacji planu okazuje się, że planowane postoje techniczne na czyszczenie maszyn, przeróbki oraz reperacje bieżące i inne, wykorzystywane są zaledwie w $\frac{1}{3}$. Ogólna ilość postojów jest jednak przekraczana, ponieważ przedsiębiorstwo w miejsce niepotrzebnie planowanych postojów technicznych wykazuje nieplanowane postoje organizacyjne, będące świadectwem złego stanu organizacji produkcji w zakładzie.

Wydaje się, że zagadnień tych nie wolno lekceważyć. Trzeba sobie uświadomić, że na przykład likwidacja zbędnych postojów organizacyjnych w przedsiębiorstwach bawełnianych umożliwiłaby w skali rocznej wykonanie prawie tylu ton przędzy, ile daje wybudowana dużym nakładem sił i środków przedsiębiorstwa średnioprzednia kombinatu w Piotrkowie.

6. Przyjmowanie do planów produkcyjnych zaniżonych wskazań wydajności. Stwierdzając ogólnie znany fakt, że normy pracy w przemyśle włókienniczym nie były na ogół korygowane od 1949 r., trzeba podkreślić szkodliwość tego zjawiska w odniesieniu do zagadnienia wykorzystania zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw. Stosowane obecnie normy pracy robotników przemysłu włókienniczego i oparte o nie normy wydajności przyjmowane do planów najczęściej nie odzwierciedlają zaszłych od 1949 r. zmian w technice i stopniu jej opanowania przez kadry. Następstwem tego jest wielka nierównomierność w wykonywaniu i przekraczaniu norm przez różne grupy robotników i nierównomierny stopień wykorzystania istniejących w poszczególnych ogniwach procesu technologicznego zdolności produkcyjnych.

Rozwiązanie tego zagadnienia jest pilną potrzebą, ale nie leży w granicach możliwości jednego przedsiębiorstwa a nawet centralnego zarządu przemysłu.

*

Żądanie jak najpełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw bynajmniej nie oznacza zachęcenia do zepchnięcia na dalszy plan zagadnień jakości produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, przestrzegania przepisów technologicznych, zagadnień obniżki kosztów własnych itp.

Zwiększenie rozmiarów produkcji powinno nastąpić nie kosztem jakości wyrobów na drodze podwyższania obrotów maszyn ponad normę ustaloną w technologicznych warunkach i przepisach produkcji czy przez pracę w godzinach nadliczbowych, ale na drodze realizacji szeroko zakrojonego planu przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych. I to właśnie jest następnym zagadnieniem, które wymaga szczegółowego omówienia.

Plan przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych powinien być traktowany jako podstawowe narzędzie walki o pełne wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych. Jest rzeczą konieczną zobowiązanie wszystkich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego do opracowywania tych planów nie tylko w skali rocznej (z podziałem kwartalnym) ale również w skali miesięcznej. Treścią planów przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych powinny być szeroko potraktowane środki wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych, jak na przykład zastąpienie napędu zespołowego — indywidualnym, wymiana maszyn mniej wydajnych — więcej wydajnymi, przeniesienie podręcznych magazynów, warsztatów oraz kantorków do osobnych pomieszczeń — w celu lepszego wykorzystania powierzchni produkcyjnych, wprowadzenie przodujących metod pracy, podniesienie kwalifikacji robotników, specjalizacja przedsiębiorstwa w dziedzinie produkcji (co jest jednym z głównych źródeł podniesienia jego zdolności produkcyjnej i wykorzystania wewnętrznych rezerw) i inne.

Umieszczenie w planie przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych przedsiębiorstwa tylko takich zadań, jak zainstalowanie liczników na krosnach, wprowadzenie urządzeń odsysających na przędzarkach, zastąpienie skórek do rozciągających włóków masą plastyczną itp. — absolutnie nie wyczerpuje zagadnienia. Treścią tego planu powinny być również przedsięwzięcia o poważniejszym zakresie i rozmiarach, aby mógł on stać się rzeczywistą podstawą planowanego programu produkcji i skutecznym środkiem walki o wykorzystanie wszystkich rezerw zdolności produkcyjnych. Wydaje się, że duża część środków materiałowych i finansowych, przeznaczonych przez kierownictwo partii i rządu na rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego spożycia, powinna być wykorzystana właśnie dla realizacji odpowiednio szeroko zakrojonych przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, co dałoby wysoką efektywność zużycia tych środków.

Kierunek prac nad wykorzystaniem posiadanych urządzeń wyznaczać powinny założenia przyjęte do obliczeń zdolności produkcyjnych. Innymi słowy: treść planu przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych zależy od rodzaju i wielkości wykrytych (przez porównanie faktycznych i planowanych rozmiarów produkcji z wielkością zdolności produkcyjnych) rezerw produkcyjnych oraz środków założonych dla wyrównania zdolności produkcyjnych po-

szczególnych maszyn, oddziałów i wydziałów przedsiębiorstwa.

Planowany program produkcji, oparty o tak pojęty i opracowany plan przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, będzie zapewniał maksymalne na danym etapie wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych.

IV

Opracowanie programu produkcji przy założeniu jak najwyższego, możliwego w danych warunkach do osiągnięcia współczynnika wykorzystania zdolności produkcyjnych zamyka drugi etap prac w tej dziedzinie, ale również nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia. Decydujące znaczenie dla wykorzystania wszystkich rezerw zdolności produkcyjnych ma bowiem codzienna praktyka przedsiębiorstwa.

Zagadnienie właściwego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych powinno być przedmiotem codziennego zainteresowania kierownictwa, aparatu inżyniersko-technicznego i załogi przedsiębiorstwa. W pierwszym rzędzie należy śledzić za terminowym zrealizowaniem zaplanowanych przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych. Potrzebna jest codzienna, nieustanna kontrola przebiegu szkolenia i doszkalania zawodowego, przeprowadzania remontów maszyn i urządzeń oraz ich prawidłowego czyszczenia i smarowania. Znaczne rezerwy zdolności produkcyjnych można wykryć poprzez przedłużenie okresu eksploatacyjnego maszyn. Dlatego też duże znaczenie ma staranna opieka nad ich sprawnością techniczną oraz właściwościami technologicznymi. Ważne jest również prawidłowe wykorzystanie czasu pracy maszyn w ciągu dnia. Technologia i organizacja produkcji powinna zapewnić nieprzerwaną pracę maszyn i urządzeń w ciągu dnia, eliminując wszelkiego rodzaju ponadplanowe postoje, a szczególnie przestoje organizacyjne.

Wykonywanie planu zgodnie z zaplanowanym asortymentem jest również czynnikiem właściwego wykorzystania zdolności produkcyjnych. Natomiast wszelkie nieuzasadnione odbieganie od ustalonego, optymalnego asortymentu wyrobów może poważnie obniżyć stopień wykorzystania istniejących zdolności.

Przedmiotem szczegółowej analizy ze strony kierownictwa zakładu i wydziału oraz aktywu polityczno-gospodarczego powinny być zagadnienia uzyskiwanej wydajności pracy i stopień wykonania norm przez robotników. Łączy się to z analizą opanowania przez załogę produkcyjnych, wysokowydajnych metod pracy i z podejmowaniem odpowiednich środków celem rozpowszechnienia i popularyzacji tych metod.

Ważne znaczenie dla coraz pełniejszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych posiada rozwój ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa, którego treścią powinna być na przykład walka o modernizację parku maszynowego, ulepszanie technologii produkcji, intensyfikacja procesów produkcyjnych, doskonalenie

organizacji produkcji i inne. Nie tylko pomoc dla wynalazczości robotniczej, ale również jak najszybsze wykorzystywanie i zastosowanie przyjętych pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień stanowi jedno z podstawowych źródeł stałego wzrostu produkcji i stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa.

Wydaje się, że trzeba podkreślić szczególnie doniosłą rolę planowania wykonawczego (wewnątrzzakładowego) w walce o właściwą rytmiczną i terminową realizację wszystkich zadań planowych przedsiębiorstwa, a szczególnie o wykonanie założonego programu produkcji. Szeroko pojęty i prawidłowo realizowany system planowania wykonawczego może i powinien stać się instrumentem pełnego wykorzystania istniejących w poszczególnych oddziałach i wydziałach przedsiębiorstwa zdolności produkcyjnych. Szczególną rolę w wykonaniu tych zadań odegrać powinna sprawnie funkcjonująca służba dyspozytorska, narzędzie i środek realizacji zasad i metod planowania wykonawczego⁷⁾.

Wszystkie środki stosowane dla wykrycia i wykorzystania rezerw produkcyjnych przedsiębiorstwa tylko wtedy będą mogły przynieść realne korzyści, gdy do ich realizacji czynnie włączy się załoga i aktyw polityczno-gospodarczy. Niedocenioną a ważną formą wciągnięcia robotników, pracowników inżyniersko-technicznych i pracowników administracyjnych przedsiębiorstwa do walki o wykrywanie rezerw produkcyjnych są komisje rad zakładowych. Rady zakładowe i oddziałowe powinny powoływać komisje złożone z przedstawicieli załogi (w tym robotników, mistrzów, inżynierów, pracowników administracyjnych) powołane dla poszczególnych zagadnień: kontroli stanu technicznego maszyn i urządzeń, kontroli realizacji planu szkolenia i doszkalania zawodowego, kontroli wprowadzania do produkcji przyjętych wynalazków realizatorskich i stosowania nowych metod pracy, kontroli stosowanych form organizacji produkcji, planowania wewnątrz-zakładowego i in.

Wyniki pracy tych komisji powinny być przedmiotem analizy narad techniczno-wytwórczych załogi, a wnioski i projekty tych narad należałoby uwzględnić w planach przyszłego okresu — głównie w planach przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych. Doświadczenia Związku Radzieckiego dowodzą, że tego rodzaju współdziałanie pracowników inżyniersko-technicznych i administracyjnych z robotnikami w dziedzinie wykrywania i wykorzystywania różnego rodzaju rezerw gospodarczych pobudza twórczą aktywność załogi i jest podstawowym czynnikiem stałego wzrostu produkcji.

Po zakończeniu okresu planowanego należy sprawdzić, w jakim stopniu wykorzystano

⁷⁾ Zagadnienie to zostało szerzej omówione w artykule tego samego autora pt. „Niektóre zagadnienia planowania wykonawczego w przemyśle bawełnianym”, zamieszczonym w numerze 5/1954 r. „Gospodarki Planowej”. (Przypisek Redakcji).

istniejące zdolności produkcyjne przedsiębiorstw. Sprawdzenia tego dokonywać należy na podstawie obliczenia współczynnika faktycznego wykorzystania zdolności produkcyjnych. Samo obliczenie tego współczynnika jest tylko punktem wyjściowym dla analizy kształtowania się poszczególnych czynników przyjętych do obliczania zdolności produkcyjnych. W wyniku tej analizy, dokonywanej z udziałem aktywu polityczno - gospodarczego przedsiębiorstwa, powinny zostać opracowane konkretne i szczegółowo udokumentowane środki dla dalszego, coraz lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Wydaje się, że żądanie umieszczenia w okresowych sprawozdaniach szczególnie ważnego wskaźnika wykorzystania zdolności produkcyjnych nie jest przesadą. Kształtowanie się stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw trzeba bowiem nieustannie kontrolować, a wypadki stałego, nieuzasadnionego obniżania wskaźnika wykorzystania zdolności — powinny pociągać za sobą odpowiednie konsekwencje.

W naszej gospodarce istnieją wszelkie warunki konieczne dla pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych uspołecznionych przedsiębiorstw w interesie stałego zwiększania społecznej produkcji i systematycznego polepszania stopnia zaspokojenia społecznych potrzeb. Te wyjątkowo korzystne warunki i możliwości trzeba zrealizować.

V

W oparciu o powyższe rozważania można dokonać podsumowań sześciu zasadniczymi wnioskami.

1. Zagadnienie pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu włókienniczego nie jest właściwie doceniane, chociaż należy do pierwszoplanowych zadań tego przemysłu. Trzeba jednak, ażeby stało się ono ośrodkiem zainteresowania wszystkich pracowników go-

spodarczych, technicznych i produkcyjnych tego przemysłu.

2. Właściwe ustalanie istniejących zdolności produkcyjnych oraz zestawienie bilansów zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i centralnych zarządów jest pierwszym krokiem na drodze do pełnego ich wykorzystania. Czynniki określającymi zdolność produkcyjną przedsiębiorstw są: ilość maszyn i urządzeń, rodzaj i typ maszyn i urządzeń, asortyment produkcji lub surowca, normy wykorzystania maszyn i urządzeń, wykryte i stosowane przez przodowników pracy. Należy obliczać zmianową i okresową zdolność produkcyjną w warunkach jak najkorzystniejszego kształtowania się wszystkich czynników, które ją określają.

3. Stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych może zostać obniżony już na etapie układania programu produkcji — poprzez błędy w planowaniu, których należy unikać. Chodzi tu szczególnie o właściwe wykorzystanie wszystkich maszyn i urządzeń zgodnie z ich charakterem i sprawnością techniczną, o właściwe planowanie asortymentu produkcji i wielowarsztatowości oraz prawidłowe zaplanowanie postojów i wydajności pracy.

4. Decydującą rolę w walce o pełne wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych posiada szeroko i dogłębnie opracowany plan przedsięwzięć techniczno - organizacyjnych.

5. Kontrola wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych (na etapie planowania i realizacji zadań planowych) powinna być prowadzona w postaci zestawienia współczynników wykorzystania zdolności produkcyjnych.

6. Na etapie realizacji planów o wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw decyduje codzienna działalność produkcyjna załogi oraz stopień pobudzenia i wykorzystania w interesie społeczeństwa jej twórczej inicjatywy i aktywności. Walka o jak najpełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych uspołecznionych przedsiębiorstw powinna stać się podstawowym zadaniem wszystkich ludzi pracy naszego społeczeństwa.

UWAGI DO BILANSU SIŁY ROBOCZEJ W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Eleonor BIALSKI

Bilans siły roboczej w rolnictwie stanowi jedną z ważniejszych części składowych bilansu gospodarki narodowej, a wraz z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej zyskuje coraz bardziej na znaczeniu bilans siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych.

W wyniku postępującego socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zmieniły się szybko proporcje między rozwojem przemysłu a rolnictwem, co z kolei wpłynęło zasadniczo na zmianę struktury naszej ludności. Szczególnie ostro

zarysowały się te zmiany w okresie 1946 — 1952 r. O ile przedwojenny odsetek ludności rolniczej wynosił 60,6% (w 1931 r.), o tyle już w 1950 r. spadł on do 48,7%. Wykorzystując wielkie możliwości, stworzone przez socjalistyczną industrializację kraju, ludność rolnicza masowo szła do przemysłu. Charakter tego ruchu miał cechy samorzutności.

Jednakże ten samorzutny proces zatrudnienia chłopów poza rolnictwem wykazuje począwszy od 1950 r. tendencję spadku naprężenia, co

świadczy o wyczerpaniu się rezerwuaru siły roboczej na wsi w warunkach gospodarki drobnotowarowej.

Trudności w zakresie siły roboczej dotknęły nie tylko przemysł lecz również w niektórych województwach i rolnictwo. Dlatego też szczególne znaczenie miały wskazania VII Plenum KC PZPR odnośnie przejścia do nowych zorganizowanych form werbunku siły roboczej, wzmożenia walki o pełne wykorzystanie rezerw siły roboczej w mieście, szerszego wciągnięcia do pracy kobiet oraz wezwanie do walki o większą dyscyplinę i lepszą organizację pracy w zakładach.

Inaczej stało się zagadnienie w okresie IX Plenum KC PZPR oraz II Zjazdu Partii. Jednym z najważniejszych zadań stawianych przez Partię, jest zapewnienie niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej. Na wsi dał się zaobserwować poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, do miasta, co nie może pozostać bez znaczenia dla produkcji rolniczej. Przeciętą na liczbę zatrudnionych w rolnictwie na 1 godz. zmalała, podczas gdy przeciętna na 1 godz. poza rolnictwem wzrosła. Proces ten, gdyby miał trwać dalej, wpłynąłby niewątpliwie hamująco na produkcję rolniczą wskutek braku rąk do pracy. Potrzebne są zatem środki dla ograniczenia tego odpływu do miast.

Jednym ze środków zaradczych jest podniesienie wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie, co pozwoli wykonać zadanie produkcyjne przy nieznacznym wzroście zatrudnienia poza rolnictwem i co w konsekwencji powinno znacznie ograniczyć odpływ ludności ze wsi do miasta. Ma to bardzo istotne znaczenie dla zapewnienia dostatecznej liczby sił roboczych dla potrzeb rolnictwa.

Zagadnienie prawidłowego bilansu siły roboczej dla naszej gospodarki narodowej, opartego na właściwym ustaleniu zapotrzebowania robocizny i racjonalnym jej wykorzystaniu, może być rozwiązane ostatecznie tylko w socjalistycznym systemie produkcji zarówno na odcinku przemysłu jak i rolnictwa. Tylko dzięki socjalistycznemu społecznemu gospodarce rolna ZSRR mogła podołać rosnącemu zakresowi pracy przy jednoczesnym zwalnianiu ogromnych kontyngentów robotników dla potrzeb przemysłu, budownictwa i komunikacji. Kolektywizacja rolnictwa ZSRR stała się żywym potwierdzeniem nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina o wyższości gospodarstwa kolektywnego nad indywidualnym — zarówno drobno jak i wielkokapitalistycznym — między innymi na odcinku oszczędności siły roboczej, wydajności pracy, wysiłku ludzkiego i tym samym ujawniła olbrzymie rezerwy wolnej siły roboczej do wykorzystania w innych gałęziach gospodarki narodowej. Dla zobrazowania stanu rezerw po kolektywizacji, wystarczy podać, że kołchozy dostarczyły w pierwszym planie 5-letnim około 2/3, a w drugim i trzecim więcej niż połowę rezerw pracowniczych, wykorzystanych następnie w pozakołchozowych gałęziach gospodarki narodowej.

Równocześnie z uzupełnieniem siłą roboczą innych gałęzi gospodarczych, następowało w samych kołchozach pełniejsze wykorzystanie zasobów ludzkich, zwiększenie nakładów pracy ludzkiej i w konsekwencji — wzrost produkcji rolniczej.

Przed przystąpieniem do rozwiązania zagadnienia bilansu siły roboczej w rolnictwie, trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że produkcja rolnicza charakteryzuje się szeregiem specyficznych właściwości. Zasadnicza specyfika produkcji rolniczej polega na różnicy między okresem pracy i okresem produkcji. Przy tym należy pamiętać, że różnica ta w różnych warunkach produkcyjnych znajduje inny wyraz, a zatem krzywa zapotrzebowania siły roboczej w różnych rejonach kraju kształtować się będzie w ciągu roku inaczej. Toteż w odróżnieniu od większości zakładów przemysłowych nie można określić w rolnictwie zapotrzebowania siły roboczej tylko na podstawie rocznego nakładu pracy, lecz również na podstawie zapotrzebowania w okresie „krytycznym“, tj. w okresie maksymalnego natężenia pracy. Jak wskazują doświadczenia, przy istniejącej obecnej strukturze zasiewów i poziomie mechanizacji okres „krytyczny“ koncentruje się w Polsce najczęściej w okresie żniw, rzadziej w okresie wykopków, zwózek okopowych i siewów wiosennych. Opracowanie prawidłowego bilansu siły roboczej w rolnictwie musi być w maksymalnym stopniu oparte na możliwościach likwidacji tych „krytycznych“ okresów dużego nasilenia prac ludzkich (np. drogą mechanizacji i racjonalnego powiązania działów gospodarczych itp.), co w konsekwencji zmniejszy zapotrzebowanie siły roboczej. Dlatego też środki zmierzające do likwidacji tych wąskich gardeł produkcji rolniczej stanowią jedno z podstawowych źródeł oszczędności siły roboczej.

W zakresie zmniejszenia natężenia robót i zaoszczędzenia pracy ludzkiej niewątpliwie duże znaczenie będzie miała praca POM. W zależności od warunków, w których pracują poszczególne spółdzielnie, zmechanizowanie przez POM tych lub innych procesów szczególnie nasilonych pracą ludzką w ciągu roku, daje w efekcie oszczędność siły ludzkiej, a zatem rezerwy wolnej siły roboczej. Zaoszczędzony w ten sposób czas roboczy ma w rolnictwie duże znaczenie dla zwiększenia intensywności gospodarstwa i zwiększenia produkcji.

Dla przykładu przytoczę spółdzielnię Pławce pow. Środa, woj. poznańskie, która w r. 1950 miała znacznie zwiększone zapotrzebowanie siły roboczej w okresie żniw i wykopków. Mechanizacja produkcji polowej w latach 1951, 1952 i 1953 znacznie wzrosła. Podczas gdy w 1950 POM zmechanizował w tej spółdzielni głównie takie roboty polowe, jak orki, kultywacje i siewy, to w następnych latach szczególnie wzrasta w okresie natężenia mechanizacja takich robót, jak koszenie, podorywki, wykopki, orki jesienne. Rozkład dniówek roboczych w latach 1950 i 1952 wyglądał następująco:

Wypracowane dniówki robocze w procentach rocznego nakładu

R o k	M i e s i ą c e												Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
1950	0.2	0.4	2,4	7	8	9	18	17	14	15	5	4	100
1952	1.5	1,6	2,9	8	11	12	15	14,5	12	11	6,5	4	100

Likwidując nadmierne nasilenie prac ludzkich w poszczególnych okresach stwarzamy, dzięki oszczędności siły roboczej, sprzyjające warunki dla jej pełniejszego wykorzystania w ciągu roku, przy czym pełniejsze wykorzystanie robocizny daje w efekcie lepsze wyniki gospodarcze.

Równolegle ze zmniejszającym się wskaźnikiem ilości ha użytków rolnych przypadających na 1 zdolnego do pracy, który to wskaźnik w Pławcach zmienia się od 3 w 1950 r. do 4,1 w 1952 r., wzrasta ilość dniówek obrachunkowych przypadających na 1 zdolnego do pracy. Zatem zmniejszenie się zasobów siły roboczej w tej spółdzielni dzięki mechanizacji POM nie osłabiło spółdzielni. Wzrost mechanizacji przy jednoczesnym zwiększonym wykorzystaniu pozostałej w spółdzielni siły roboczej, pozwoliły spółdzielni w dalszym ciągu wzmacniać i rozwijać swe zespołowe gospodarstwo.

Dodatkowe nakłady pracy na tę samą jednostkę powierzchni dały w rezultacie wzrastający efekt w postaci wyższej plonów i wzrostu wartości dniówki obrachunkowej, która w przeliczeniu na pieniądze wynosiła w 1950 r. — 16,75 zł, w 1951 r. — 17,82 zł, w 1952 r. — 20,15 zł. Wydawałoby się że jest w tym sprzeczność: z jednej strony — zaoszczędzone rezerwy siły roboczej, z drugiej strony — wykorzystanie ich dla zwiększenia produkcji rolniczej. Jest to jednak również jedna ze specyficznych właściwości produkcji rolniczej, w odróżnieniu od produkcji przemysłowej, gdzie wzrost wydajności pracy nie prowadzi do zwiększenia ilości zużytego czasu na wytworzenie produktów. Natomiast w rolnictwie wzrost wydajności uzyskuje się dzięki zwiększeniu wkładów pracy (żywej i uprzedmiotowanej) na jednostkę powierzchni, przy jednoczesnym zmniejszeniu wkładu pracy ludzkiej na jednostkę wytworzonej produkcji.

Wynika to ze szczególnej właściwości, jaką cechuje ziemia jako środek produkcji. Im więcej zatem poczynimy wkładów dodatkowych na jednostkę ziemi uprawnej w postaci nawozów sztucznych, obornika, pracy mechanicznej i ludzkiej, tym większy otrzymamy efekt produkcyjny. Jednakże aby zwiększać i polepszać zabiegi pielęgnacyjne, a tym samym systematycznie zwiększać plony, trzeba dysponować dodatkowo zaoszczędzonym czasem ludzkim. Takie możliwości znacznego zaoszczędzenia czasu roboczego tkwią we wzroście mechanizacji, we właściwej organizacji pracy, w prawidłowym normowaniu i ocenie pracy, w racjonalnym powiązaniu działów gospodarczych, w bodźcach zainteresowania materialnego i innych środkach dających się zastosować w dużych gospodarstwach socjalistycznych.

Dlatego też wyrazem wydajności pracy może być nie zmniejszenie się nakładów pracy na

jednostkę powierzchni uprawy poszczególnych roślin, a ich wzrastanie pod warunkiem, że ten wzrost odbywa się szybciej w porównaniu z nakładami pracy na jednostkę wytworzonego produktu. Na przykład zwiększenie nakładów dniówek obrachunkowych na 1 ha w produkcji roślinnej może oznaczać (w warunkach właściwej organizacji i opłaty pracy oraz progresywnych norm), że nastąpiło polepszenie zabiegów agrotechnicznych i bardziej staranna uprawa i pielęgnacja, że zmieniła się struktura zasiewów w kierunku większego udziału robót pracochłonnych, że wprowadzono zabiegi dotąd nie stosowane (np. uprawa poplonów, nawożenie pogłównie) itp. W tym wypadku większemu nakładowi pracy towarzyszy szybki wzrost plonów i w rezultacie zmniejszenie się nakładów pracy na jednostkę wytworzonego produktu.

Doświadczenia naszych przodujących gospodarstw zespołowych potwierdzają fakt, że przyrost plonów z ha wyprzedza dodatkowy wkład pracy. Jednakże nie należy zapominać, że zwiększona ilość dniówek obrachunkowych nie zawsze prowadzi do wzrostu produkcji, np. gdy ilość dniówek obrachunkowych zwiększa się nie kosztem dodatkowych wkładów i rozszerzeniem rozmiarów produkcji, ale kosztem zbyt niskich norm, nieprawidłowej oceny pracy, zbyt rozbudowanego aparatu administracyjnego itp. Widać to choćby na przykładzie dwóch spółdzielni: Gilów i Oleszno pow. Dzierżoniów woj. wrocławskie. Spółdzielnie te pracują w warunkach podobnych tak pod względem jakości gleby, struktury zasiewów jak i pod względem warunków ekonomicznych. Mało też różnią się pod względem wielkości gospodarstwa (325 i 340 ha użytków rolnych) i pod względem zaludnienia (na jedną rodzinę wypada 6,4 i 6,8 ha). Jednakże pod względem organizacji pracy i pod względem wysokości norm i sposobu oceny prac, spółdzielnia Oleszno stoi znacznie wyżej od Gilowa.

W Gilowie np. normy pracy są wyraźnie niższe przeciętnie o 20% od dolnych norm przewidzianych w wytycznych norm wzorcowych.

	Spółdzielnia Gilów, normy przestarzałe	Spółdzielnia Oleszno, normy wysokie
Obszar użytków rolnych w ha	325	340
wypracow. dniówek obrachunk.	19.907	9.460
nakład dniówek obrachunko- wych na 1 ha użytków rolnych	62	27.8
ilość ha na 1 rodzinę	6.4	6.8
osiągnięto plony z 1 ha w q		
żyta	14.6	15.3
pszenicy ozimej	15.1	18.2
jęczmienia	21	22.7
buraka cukrowego	147.2	190
ziemniaków	114.3	120

Przykład spółdzielni Gilów jest przykładem tworzenia dniówek obrachunkowych, kiedy zwiększona ilość dniówek obrachunkowych nie prowadzi do zwiększenia plonów i dochodów spółdzielczych.

Specyfika produkcji rolniczej, w której czas pracy nie pokrywa się z czasem produkcji

wpływa na to, że zarówno uprawa poszczególnych roślin jak i prowadzenie poszczególnych działów gospodarczych wykazują różne zapotrzebowanie siły roboczej w poszczególnych miesiącach roku. W 1952 r. spółdzielnie powiatu Środa wykazały następujący rozkład nakładów poszczególnych działów wg miesięcy:

**Nakład pracy wg miesięcy w dniówkach roboczych
(w procentach do ogólnego zapotrzebowania w roku).**

	Działu gospodarstw	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1.	Produkcja polowa	1.2	1.2	2.3	7	8.4	10	17	17.5	14	11	7	3.4	100
2.	Warzywnictwo	2	2.5	4.2	8.5	15	15.5	13.4	12	10	9	5	2.9	100
3.	Hodowla	7.5	8.5	8	9	8.5	9	9	8.5	8	7.5	9	9	100
4.	Konie robocze	8	8	8.3	9	8	8	9	8.5	9	8	7	7	100
5.	Budownictwo	2	3	6	10	12.5	16	12	8	8	8.5	9	5	100
6.	Inne	7	7.1	9.2	9	9.1	9.5	8.8	8.5	8	7	8.4	8.4	100

Widać stąd, że hodowla w odróżnieniu od produkcji roślinnej bardziej równomiernie rozmieszcza nakłady w ciągu roku. Ponadto rozwój działów pomocniczych i warzywnictwa nie pociąga za sobą znacznego wzrostu zapotrzebowania siły roboczej, lecz wpływa głównie na większe wykorzystanie siły roboczej w okresach mniejszego jej zapotrzebowania w produkcji roślinnej.

Racjonalne kojarzenie działów gospodarczych ma duże znaczenie dla bilansu siły roboczej w rolnictwie. Gospodarstwa, które mają słabo rozwiniętą hodowlę, przy jednoczesnej ekstensywnej strukturze zasiewów, mają podwójne trudności. Z jednej strony wzmożone zapotrzebowanie siły roboczej przeważnie w okresie żniw (wynikające ze struktury), co decyduje o konieczności posiadania sezonowych nadmiarów siły roboczej lub korzystania z pomocy ludzkiej z zewnątrz spółdzielni. Z drugiej strony — trudności wykorzystania posiadanych zasobów siły ludzkiej w ciągu pozostałych miesięcy roku. Zwłaszcza obecnie w warunkach wzmożenia naszych wysiłków w kierunku podniesienia produkcji rolniczej, zagadnienie oszczędnego i racjonalnego wykorzystania siły roboczej nabiera szczególnego znaczenia.

Oszczędność czasu uzyskana dzięki wzrostowi mechanizacji oraz planowe rozmieszczenie i wykorzystanie czasu roboczego przez racjonalne kojarzenie działów gospodarczych stanowi więc podstawowe przesłanki kształtowania się właściwego bilansu siły roboczej w rolnictwie socjalistycznym.

Duże gospodarstwo socjalistyczne — w porównaniu z gospodarstwami drobnotowarowymi i dużymi gospodarstwami kapitalistycznymi — posiada największe możliwości oszczędności czasu ludzkiego i planowego jego rozłożenia i wykorzystania.

Jednym z poważnych źródeł oszczędności czasu roboczego jest właściwa organizacja pracy i stałe systematyczne doskonalenie jej form w warunkach gospodarstwa kolektywnego.

Socjalistyczne zespolenie środków produkcji, utworzenie materialno-technicznej bazy opartej na przodującej nauce rolniczej, wszechstron-

ny rozwój działów gospodarczych, warunkuje rozwój jakościowo nowej kooperacji pracy w rolnictwie, nowych metod i form organizacji pracy. W oparciu o rozwój sił wytwórczych kooperacja i podział pracy sprzyjają z kolei systematycznemu wzrostowi zastosowania techniki i nowoczesnej agrotechniki a w konsekwencji wzrostowi wydajności pracy i nowych źródeł oszczędności siły roboczej. Zespolenie pracy robotników i rozdzielenie procesu pracy na poszczególne operacje pozwala — mówi Marks — na „jednoczesne ich wykonywanie i przez to na skrócenie czasu roboczego niezbędnego do wytworzenia całkowitego produktu“¹⁾

Na skutek sezonowego charakteru pracy w rolnictwie, ma to szczególne znaczenie zarówno jako środek zwiększenia wydajności pracy, jak też środek równomiernego i racjonalnego rozmieszczenia zasobów siły roboczej dla wykonywania różnych robót rolnych. Skracając czas pracy dla wytworzenia całkowitego produktu, podział pracy ujawnia rezerwy siły roboczej dając jednocześnie spółdzielniom możliwość wykorzystania zaoszczędzonego czasu dla lepszej uprawy gleby, rozwoju nowych działów produkcyjnych i podniesienia poziomu kulturalnego spółdzielców. Wiele naszych spółdzielni we własnej praktyce doświadczyło znaczenia kooperacji pracy w jej formie niższej, kiedy to zespolenie indywidualnych gospodarstw przy stosowaniu tych samych środków produkcji dało efekt gospodarczy w postaci skróconego czasu dla wykonania ustalonych zadań produkcyjnych i większej wydajności pracy.

O wiele większe możliwości wzrostu wydajności pracy dzięki oszczędności czasu, a zatem i ujawnienia rezerw siły roboczej, stwarza wyższa forma kooperacji, uwarunkowana zastosowaniem nowoczesnej techniki maszynowej.

Praktyka naszych przodujących spółdzielni produkcyjnych, stosujących racjonalne formy organizacji pracy, wskazuje w dostatecznym stopniu jak znaczne rezerwy oszczędności czasu tkwią w racjonalnej organizacji pracy. Rezerwy te rosną w miarę doskonalenia się form or-

¹⁾ K. Marks — Kapitał t. I, Książka i Wiedza r. 1951, str. 353.

ganizacji pracy jak np. przejście od „gromadnego” wychodzenia do pracy lub różnych form grup polowych organizowanych wg miejsca zamieszkania, do systemu organizacji brygad produkcyjnych i ich należytego powiązania z brygadami ciągnikowymi.

Przy sporządzeniu zapotrzebowania na nakłady pracy w okresach największego natężenia robót rolnych i w okresie rocznym należy wziąć za punkt wyjścia średnio-progresywne osiągnięcia spółdzielni danego województwa czy powiatu w zakresie mechanizacji, organizacji pracy, powiązania działów gospodarczych i szeregu innych czynników decydujących o poziomie wydajności pracy. Jest to tym bardziej konieczne, że obecna metoda określenia zapotrzebowania nakładów pracy w spółdzielniach produkcyjnych musi być oparta na ustalonych z góry normach wydajności pracy oraz nakładów pracy rocznych i okresowych w poszczególnych działach zgodnie z planem gospodarczym spółdzielni. Przemawia za tym fakt, że obecne sprawozdania roczne spółdzielni produkcyjnych nie stanowią dostatecznej podstawy do opracowania wskaźników zapotrzebowania nakładów pracy, przy czym brak jeszcze naszym spółdzielcom wprawy i doświadczenia w ścisłym ustalaniu zużycia pracy w poszczególnych okresach i działach gospodarczych.

Dlatego też ogromne znaczenie praktyczne dla prawidłowego ustalenia zapotrzebowania będzie miało wprowadzenie do sprawozdawczości ewidencji zużycia robocizny w poszczególnych działach, rodzajach i okresach robót. Jednakże należy pamiętać, że określenie norm w nakładach pracy powinno być w zasadzie oparte na doświadczeniach przodujących spółdzielni danego rejonu, na przodujących wynikach gospodarczych osiągniętych w danych warunkach produkcyjnych. Dlatego też ustalenie norm nakładów pracy powinno być poprzedzone opracowaniem wskaźników zużycia siły roboczej na podstawie dotychczasowych doświadczeń wytypowanych w tym celu w różnych warunkach produkcyjnych.

Przy różnicowaniu terenu dla badań analitycznych, dla znalezienia właściwych dla danego rejonu nakładów pracy należy wziąć pod uwagę szereg czynników jak warunki ekonomiczne, przyrodnicze i społeczne.

Bez uprzedniego zbadania w tym zakresie dostatecznej ilości spółdzielni zróżnicowanych pod tym względem, metoda określania zapotrzebowania siły roboczej na podstawie norm nakładów pracy może nie dać prawdziwego obrazu bilansowego siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Jednym z podstawowych elementów, koniecznych dla sporządzenia bilansu pracy jest ścisłe ustalenie zasobów siły roboczej. Powszecnie przyjęty wskaźnik zasobów siły roboczej wyraża się ilością zdolnych do pracy (spółdzielcy włączają tu na ogół wszystkich zdolnych do pracy w spółdzielni w wieku od 16 do 55 — 60 lat). Ilość osób zdolnych do pracy nie zawsze odzwierciedla istotny stan zasobów siły roboczej gotowej do pracy zespołowej. W tej

grupie znajdują się często osoby zatrudnione gdzie indziej lub wykonujące w domu zawody rzemieślnicze lub chałupnicze. Ponadto wskaźnik ilości zdolnych do pracy nie obejmuje często osób w wieku przekraczającym nominalną granicę zdolności do pracy lub inwalidów którzy wychodzą do pracy. Toteż zdarza się — szczególnie w pewnych okresach, że ilość pracujących przekracza ilość zdolnych do pracy. Zjawisko to występuje w niektórych spółdzielniach przy pracach pielęgnacyjnych i wykopkach buraków cukrowych i innych okopowych oraz przy żniwach. Bywa nawet tak, że do prac tych zgłaszają się osoby stale zatrudnione poza spółdzielnią (nawet nie figurujące w ewidencji), które wykorzystują w tym celu swoje urlopy lub przerwy w pracy. Występuje to szczególnie w rejonach przemysłowych, gdzie członkowie rodzin pracujący poza spółdzielnią, czują się jednak częściowo związani, częściowo zainteresowani materialnie, dochodami swoich rodzin.

Niewątpliwie, zjawisko to może wpłynąć regulująco przy sezonowych niedoborach siły roboczej. Z powyższego wynika również, że określenie posiadanych zasobów pracy na podstawie globalnej ilości dniówek obrachunkowych, którą może wypracować w ciągu roku nawet ludność stale pracująca, należałoby na podstawie dotychczasowych doświadczeń spółdzielni w niektórych rejonach uzupełnić ilością faktycznie przepracowanych dniówek obrachunkowych w poszczególnych okresach dużego natężenia robót.

Niemniej jednak ważnym momentem przy ustalaniu zasobów pracy w spółdzielniach produkcyjnych jest prawidłowe planowanie wkładu pracy spółdzielców w dniówkach obrachunkowych w ciągu roku. Również i w tym wypadku konieczne będzie wyodrębnienie szeregu zróżnicowanych rejonów.

Postępujące z roku na rok umacnianie się gospodarcze spółdzielni produkcyjnych i wzrost dochodów spółdzielczych stanowić będzie dostateczny bodziec dla wzrostu udziału spółdzielców w pracy zespołowej. Zasada prawidłowego kojarzenia społecznych interesów z osobistymi stać będzie na straży pełniejszego udziału członków spółdzielni w pracy zespołowej i jednoczesnego wzrostu osobistego dobrobytu i stopy życiowej spółdzielców.

Dane z wielu spółdzielni produkcyjnych w dostatecznym stopniu potwierdzają fakt, że perspektywy zaspokojenia osobistych potrzeb na bazie pracy zespołowej oraz osobiste korzyści płynące z działki przyzagrodowej wiążą mocno spółdzielnię z gospodarstwem przyzagrodowym i wpływają na duży jego udział w pracy zespołowej. Nasuwa się przy tym pytanie, czy działka przyzagrodowa, z punktu widzenia bilansu siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych nie zakłóca zgodności osobistych interesów ze społecznymi oraz czy nie odciąga spółdzielcy od pracy zespołowej.

Do analizy wzięto szereg spółdzielni, w których wielkość działek i ilość pogłowia była zgodna ze statutem i w których zarówno wielkość działek jak i ich intensywność i sposób za-

gospodarowania różniły się znacznie. Chodziło o zbadanie czy bardziej intensywnie prowadzona działka może mieć istotny wpływ na odciąganie spółdzielcy od pracy zawodowej. W tym celu poczyniono szereg zestawień. Poniżej porównano spółdzielnie Sadowice i Tyniec Mały pow. wrocławski. W Tyńcu działka prowadzona jest częściowo wspólnie (zespołowa orka, bronowanie, wywożenie obornika i sadzenie ziemniaków, wspólna obsługa bydła) podczas gdy w Sadowicach — indywidualnie.

	Sadowice	Tyniec Mały
1) Ilość dniówek roboczych zużytych na pół ha działki w ciągu roku w poszczególnych miesiącach		
kwiecień	4	1,4
maj	1	1,0
czerwiec	2	1,5
wrzesień	2	2,2
październik	3	3,7
	12	9,8
2) Ilość dniówek obrachunkowych wypracowanych przez spółdzielców w ciągu roku w poszczególnych miesiącach — na 1 działkę		
styczeń	24,37	18,44
luty	21,62	12,05
marzec	25,98	15,51
kwiecień	26,12	14,50
maj	25,82	16,30
czerwiec	25,37	14,31
lipiec	29,59	23,09
sierpień	31,57	38,83
wrzesień	28,71	25,33
październik	27,95	18,05
listopad	25,71	16,17
grudzień	24,05	24,13
	316,86	237,71
3) Wysokość dniówki obrachunkowej	15,32	12,87
4) Ilość ha obsiewów spółdzielczych		
ogółem na 1 członka spółdzielni	5,8	5,0

Z powyższego zestawienia wynika, że uprawa indywidualna działek w Sadowicach, przy większym zużyciu dniówek roboczych w porównaniu ze wspólną uprawą działek w Tyńcu, nie przeskodziła działkowiczom wypracować znacznie większej ilości dniówek obrachunkowych, zarówno globalnie jak i w poszczególnych miesiącach. Ponadto przy większej ilości ha obsiewów spółdzielczych przypadających na 1 spółdzielcę, większym areale działki i większych nakładach pracy na działkach, uzyskano wyższą wartość dniówki obrachunkowej.

W wielu wypadkach wysokie dochody uzyskane z działek przyzagrodowych idą w parze z dużymi dochodami z tytułu udziału w pracy zespołowej, zarówno członków spółdzielni jak i ich rodzin.

Wywiad przeprowadzony w szeregu innych spółdzielni potwierdził również fakt, że nakład pracy spółdzielcy na jego działce przyzagrodowej, choćby intensywnie gospodarowanej, ani co do swojej wielkości, ani co do terminu wykonania nie koliduje z systematycznym udziałem członka spółdzielni i jego rodziny w pracy zespołowej. Duże tu oczywiście obowiązki spadają na kobiety, które mają oprócz tego opiekę nad żywieniem rodziny i nad dziećmi. Mimo to udział kobiet w pracy zespołowej w badanych spółdzielniach był dość znaczny. Charakterystycznym przykładem dla ilustracji czynników, które umożliwiły i zaktywizowały pra-

cę kobiet stanowi spółdzielnia Jązwina pow. Dzierżoniów. W pierwszym roku założenia spółdzielni kobiety w ogóle w gospodarstwie zespołowym nie pracowały. Rozwój spółdzielni, rozszerzenie hodowli bydła, rybołówstwo, sadownictwo, uruchomienie warsztatów wymagały dodatkowej siły roboczej. Jednakże spora ilość dzieci (na 58 rodzin — 75 dzieci w wieku do lat 14) stanęła wyraźnie temu na przeszkodzie. Postanowiono uruchomić żłobek i przedszkole, co też uczyniono w 1951 r. Już w tym roku kobiety wypracowały 1595 dniówek. W r. 1952 spółdzielnia założyła drugie przedszkole w związku z czym wzrósł udział pracy kobiet i wyraził się w tym roku liczbą 2400 dniówek obrachunkowych. Sytuacja znacznie się poprawiła w 1953 r., kiedy to zaczęła działać Rada Kobieta. Rada ta wprowadziła szereg udogodnień ułatwiając kobietom opiekę nad domem i wychowanie dzieci. Większość kobiet miała wypracowanych w r. 1953 po około 250 dniówek obrachunkowych. W wyniku pracy kobiet spółdzielnia pierwsza w powiecie ukończyła wykopki. Ogółem kobiety w ciągu 11 miesięcy 1953 r. (bez grudnia) wypracowały 5.781,98 dniówek obrachunkowych.

Sprawa urządzeń socjalnych nierozwiązalnie wiąże się z aktywizacją kobiety zarówno w pracy produkcyjnej jak i w pracy społecznej. Kobiety zwalniane od pracy domowej zaczynają się czuć gospodarzami spółdzielni.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych, to jest to nie tylko problem ilościowych zmian w bilansie siły roboczej. Nie należy zapominać, że nasze socjalistyczne rolnictwo kroczy w zakresie rozwoju technicznego i stosowania nowoczesnej agrotechniki i wiedzy rolniczej milowymi krokami naprzód. Liczny udział młodzieży gwarantuje niezbędne podnoszenie kwalifikacji technicznych i agrotechnicznych, bez których nie do pomyślenia jest prowadzenie dużego nowoczesnego gospodarstwa.

Dane zebrane ze spółdzielni w różnych województwach potwierdzają fakt, że związanie się młodzieży na stałe z życiem spółdzielni i znaczny udział w pracy zespołowej łączy się:

1) z perspektywami jakie stają przed młodzieżą w zakresie rozwoju zawodów, które mogą sobie wybrać i możliwości szybkiego usamodzielniania się; mechanizacja i intensyfikacja gospodarstwa stwarza pod tym względem dużo atrakcyjnych zajęć; z gospodarstw zaniedbanych pod tym względem młodzież odpływa szukając lepszych perspektyw bytowych w pracy, w przemyśle.

2) z życiem towarzyskim, świetlicą, rozrywkami, możliwością uczestniczenia i oglądania widowisk teatralnych, kinowych itp. niemając tu rolę odgrywając organizacje kół sportowych.

Zagadnienie bilansu siły roboczej nie może się ograniczyć jedynie do zestawienia zapotrzebowania robocizny i posiadanych zasobów. Bilans siły roboczej powinien równocześnie wskazywać nowe źródła uzupełnienia siły ro-

boczej dla gospodarki narodowej oraz możliwości lepszego wykorzystania zasobów pracy, powinien wyznaczyć środki i wskazywać drogę podwyższenia wydajności pracy.

Doświadczenia centralnych organów planowania w ZSRR wskazują na to, że tylko właściwa ocena poziomu wydajności pracy i źródeł rezerw siły roboczej oraz prawidłowa ocena zasobów pracy w terenie dają prawdziwy obraz bilansu robocizny. Dlatego też właściwe planowanie i prawidłowa ocena źródeł rezerw i zasobów siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych staje się jednym z podstawowych elementów bilansu siły roboczej.

Ponieważ główne zadanie na odcinku bilansu siły roboczej zarówno naszego rolnictwa socjalistycznego jak i drobnotowarowego spada na POM i GOM; trzeba niewątpliwie pogłębiać badanie techniczne i ekonomiczne w tym zakresie.

Duży obowiązek spada w tym zakresie na instytuty naukowe. Np. Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa winien wziąć pod

uwagę sezonowe niedobory siły roboczej związane z sezonowym nadmiernym natężeniem prac w różnych warunkach produkcyjnych. Celem przyjscia z konkretną pomocą spółdzielniom produkcyjnym należałoby rozpracować odpowiednie wnioski w zakresie konstrukcji jak i zapotrzebowania maszyn.

Ponieważ okres żniw jest najczęściej spotykanym w Polsce momentem dużego nasilenia robót, duże znaczenie będzie miał dobór w odpowiednim czasie dojrzewających odmian, którzy w znacznym stopniu ułatwiły sytuację w spółdzielni na odcinku zapotrzebowania w tym okresie siły roboczej.

Instytut Ekonomiki Rolnej przystąpił w roku bieżącym do opracowania zapotrzebowania nakładów pracy (w poszczególnych działach gospodarczych i okresach) w zróżnicowanych rejonach kraju. Badania te w znacznym stopniu ułatwią wojewódzkim i powiatowym organom planowania ich prace nad bilansem siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych i jednocześnie pomogą spółdzielniom gospodarować oszczędnie zasobami siły roboczej.

ROLA HANDLU W WALCE O LEPSZY ASORTYMENT

Natan KRONIK

Odpowiedzialność producentów za wyprodukowanie masy towarowej w asortymencie niezbędnym dla należytego, coraz lepszego zaspokojenia rosnących potrzeb konsumentów jest bezsporna. Natomiast nie ma jeszcze wśród organów kierujących naszym handlem powszechnej świadomości doniosłej roli, jaką i handel ma tu do odegrania. Handel bowiem powinien być generalnym reprezentantem potrzeb konsumentów wobec producentów, powinien orientować producentów w tym, co mają dla należytego zaspokojenia potrzeb świata pracy produkować, a następnie ostro zwalczać wszelkie (niestety jeszcze nie zlikwidowane) tendencje produkcji dla produkcji, tendencje produkowania nie tego, co jest potrzebne konsumentowi, a tego, co łatwiej jest wykonać, co daje lepsze wskaźniki wykonania planu. Handel, powinien sugerować produkowanie tego, czego brak daje się odczuwać na rynku, a potem z głęboką znajomością treści i geografii potrzeb i popytu powinien sprawnie rozprzewadzać produkowaną masę towarową.

Doniosła, samodzielna rola handlu w należytym pokrywaniu zapotrzebowania świata pracy na artykuły szerokiego spożycia znajduje wyraz na odcinku organizacyjnym w tym, że centrale handlowe tych artykułów i cały aparat tych central nie są traktowane, jako aparat zbytu przemysłu i nie są podporządkowane odpowiednim ministerstwom przemysłowym, lecz Ministerstwu Handlu Wewnętrznego. W ten sposób wyraźnie się podkreśla, że pierwszoplanowym zadaniem central handlo-

wych artykułów szerokiego spożycia jest wnikliwe badanie i zaspokajanie potrzeb konsumentów. Warto przypomnieć, że również w ZSRR po uchwałach ostatniego plenum KC KPZR w sprawie szybkiego i zdecydowanego podniesienia produkcji artykułów szerokiego spożycia odpowiednie centrale handlowe, podporządkowane poprzednio resortom przemysłowym, przeszły pod nadzór Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Istnieje tam zasada, że baza hurtowa centrali handlowej w zakresie towarów swego asortymentu ponosi odpowiedzialność za terminowe i regularne zaopatrzenie ludności swego rejonu.

By dobrze spełniać odpowiedzialne zadania orientowania, kontrolowania i rozprzewadzania produkcji, handel powinien przede wszystkim sam dobrze orientować się w potrzebach konsumentów, w popycie nabywców. Nie jest to rzecz łatwa. O ile w warunkach gospodarki planowej możemy mniej więcej dokładnie określić, jaki będzie w wyrażeniu pieniężnym ogólny popyt na artykuły konsumpcyjne w kraju i w jego poszczególnych okręgach, o ile możemy również, aczkolwiek z większym przybliżeniem, przewidzieć podział funduszu, reprezentującego siłę nabywczą ludności, na pokrycie potrzeb w zakresie żywienia, czy na inne potrzeby, to dalsze, bardziej szczegółowe rozeznanie przewidywanego popytu na pokrycie bardziej zróżnicowanych i skonkretyzowanych kategorii potrzeb będzie nastęczało coraz większe trudności. Jak się będzie kształtował popyt w zakresie poszczególnych arty-

kułów, modeli, wzorów, rozmiarów, wzrostów, numerów itp. nie da się ustalić wyłącznie ogólnie, na podstawie tych lub innych węzłowych liczb planu gospodarki narodowej. W tym celu potrzebny jest cały system badania popytu konsumentów, polegający na zbieraniu szerokiego wachlarza obserwacji, danych itp. w terenie oraz na odpowiednim ich opracowaniu.

Ciekawe są doświadczenia handlu radzieckiego w tej dziedzinie. Rejonowe hurtowe bazy branzowe są tam placówkami, które organizują systematyczne badanie ekonomiki rejonu, liczebności i składu ludności, jej funduszków nabywczych, źródeł zaopatrzenia w rejonie itd.

Wykorzystując te dane dla ustalenia rozmiarów obrotów handlowych w przekroju poszczególnych grup towarowych, bazy hurtowe powinny jednocześnie w trakcie swej pracy operatywnej stosować środki, umożliwiające ustalenie szczegółowej struktury asortymentowej popytu ludności.

Metody badania popytu przez radzieckie przedsiębiorstwa handlu hurtowego można podzielić na dwie grupy: a) metody badania popytu odbiorców hurtu i b) metody badania popytu ludności.

W zakresie badania popytu odbiorców hurtu operatywna ewidencja ruchu towarów obejmująca ilości nabytych i sprzedanych towarów oraz czas magazynowania ich, łączy się z analizą przyczyn zbyt długiego pozostawiania towarów w składach bazy.

Badanie zapytań i zamówień odbiorców umożliwia ustalenie przesunąć w popycie, zmian w jego strukturze, oraz ustalenie zapotrzebowania na nowe towary.

Obserwacja i notowanie popytu w trakcie sprzedaży towarów, gdy przedstawiciele odbiorców przyjeżdżają po odbiór towarów dają jeszcze bardziej dokładne pojęcie o zmianach w popycie; prowadzi się przy tym specjalną rejestrację niezaspokojonych zapotrzebowań oraz przyczyn odmowy nabycia tych lub innych towarów, a także wyjaśnia się możliwość zbytu towarów mało dochodliwych lub nowych. Istnieją wreszcie konferencje dla ustalenia ilości i asortymentu zapotrzebowań. Tego rodzaju konferencje zwołują hurtowe przedsiębiorstwa handlowe, zapraszając na nie swych odbiorców i dostawców, przy opracowywaniu rocznych i kwartalnych planów obrotu handlowego, przygotowując się do zawierania umów z dostawcami, do handlu sezonowego, przedsięwziętego itp. Organizuje się przy tym często wystawy wzorów towarów.

Ponieważ odbiorcy hurtu nie zawsze są dobrze poinformowani i nie zawsze dokładnie odzwierciedlają popyt ludności, radzieckie organizacje hurtowe równolegle prowadzą własne badania w tym kierunku. Cel tych badań — to nie tylko sprawdzenie danych z detalu, lecz także szybkie operatywne reagowanie na skonstatowane przez siebie zmiany popytu, nie czekając na sygnały, dochodzące drogą pośrednią.

Główne metody badania popytu ludności przez radzieckie przedsiębiorstwa handlu hurtowego są następujące:

a) obserwacja popytu przez sieć punktów kontrolno-asortymentowych, organizowanych przy największych sklepach, przy czym na punkty te nakłada się obowiązek badania popytu ludności, obserwowania jakości towarów oraz udział w opracowywaniu wstępnych i ostatecznych zamówień; tam, gdzie nie jest możliwe zorganizowanie punktów kontrolno-asortymentowych, rolę ich spełniają specjaliści korespondenci, dobierani spośród pracowników lokalnego aparatu handlowego;

b) obserwowanie popytu w sieci detalicznej przez swych przedstawicieli — pracowników baz hurtowych; rozmowy ze sprzedawcami, nabywcami, analiza sprzedaży dają cenny materiał dla ustalenia asortymentu i wyjaśnienia, czy odpowiada on wymaganiom ludności.

Jeśli chodzi o naszą krajową praktykę badania popytu przez aparat handlowy, to pozostawia ona jeszcze dużo do życzenia.

Trudno mówić o analizie przyczyn zbyt długiego pozostawiania towaru w magazynach hurtu, gdy ewidencja ruchu towarów — ilości nabytych, sprzedanych, a przede wszystkim posiadanych — jest często zupełnie niedostateczna. Na tym tle możliwym się staje takie zjawisko, jak zgłoszenie przemysłowi odzieżowemu zapotrzebowania na pewien artykuł bez uwzględnienia ilości posiadanych na magazynach, a następnie skorygowanie tego zapotrzebowania o ilość, równą rocznej zdolności produkcyjnej dużej fabryki (!) W nieznanym swego stanu posiadania celuje „Centrogal“, który bez znajomości nadwyżek i braków szablonoowo składa przemysłowi swe zamówienia i według tejże zasady bez uwzględnienia stanu posiadania swych odbiorców dokonuje im dostaw. Stwierdzić należy, że ze względu na bardzo szeroki asortyment szczegółowa i dokładna ewidencja posiadanych zapasów nie jest w „Centrogalu“ łatwa, co jednak bynajmniej od obowiązku prowadzenia tej ewidencji nie zwalnia. Trzeba także odnotować, że przemysł, dostarczający „Centrogalowi“ wyroby bez odpowiedniego opakowania (np. narpastki powrzućcane luzem do beczek, agrafki luzem w skrzyniach, różnego rodzaju grzebienie również luzem pakowane), nie ułatwiał „Centrogalowi“ i bez tego trudnej ewidencji, stanowiącej podstawowy warunek dokonywania trafnej analizy potrzeb w przekroju asortymentowym.

Nie wykorzystuje też pozostających w jego dyspozycji środków dla lepszego poznania potrzeb wsi aparat gminnych spółdzielni oraz ich powiatowych i wojewódzkich związków. Chodzi tu o specjalne ekipy przy PZGS-ch, których zadaniem jest obsługa jarmarków i targów. Jeżdżąc od wsi do wsi, ekipy te mają doskonałą możliwość poznawania, czego i w jakich ilościach potrzebują mieszkańcy tych wsi. Wiadomości tych ekip są wykorzystywane bardzo rzadko.

Niedostatecznie też działa u nas analiza potrzeb ludności na szczeblu detalu. Placówki

detalu często nie rozumieją konieczności systematycznej analizy rynku, nie składają hurtownikom systematycznie zapotrzebowań, nie sygnalizują opinii klienteli o poszczególnych artykułach, nabywanych względnie odrzucających przy propozycji kupna, jak też żądanych, a przez detal nie posiadanych.

Wydziały handlu prezydów rad narodowych nie mają w placówkach handlu hurtowego należytego źródła informacji co do potrzeb ludności obsługiwanego terenu w zakresie zapotrzebowania na poszczególne towary. Jednak i same wydziały handlu ze swej strony mało robią, by pomóc placówkom handlu hurtowego w spełnieniu ich zadań w zakresie analizy rynku. W szczególności wydziały handlu nie wywierają nacisku na szczebel detalu, by współdziałał w tych sprawach przez odpowiednie notowanie i opracowywanie swych spostrzeżeń i przez regularne ich przysyłanie do szczebla hurtu wraz z konkretnymi zamówieniami.

Pewien wkład w analizę popytu mógłby wnieść przemysł, nawiązując bezpośrednie kontakty z użytkownikami swoich wyrobów celem uzyskania opinii o jakości produkcji, o jej ocenie i o życzeniach użytkowników, tak jak to zainicjowały przodujące przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego. Chodzi tu o Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie, gdzie rozwinęło się współzawodnictwo pod hasłem „Produkujemy obuwie, w jakim chcielibyśmy sami chodzić”, oraz o Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego w Łodzi, gdzie do każdego wyprodukowanego ubrania przyczepia się specjalną etykietkę ze znakiem fabrycznym i stemplem: „List gwarancyjny. Czy jesteś zadowolony? Daj swoją ocenę i napisz do nas”. Przemysł może badać gusta konsumentów poprzez sklepy wzorcowe, gdzie sam bezpośrednio sprzedaje swe wyroby, zwłaszcza nowości, i bezpośrednio obserwuje, z jakim te nowości spotykają się przyjęciem ze strony użytkowników. Możliwe tu są jeszcze inne metody bezpośrednich kontaktów przemysłu z użytkownikami (wyjazdy do odbiorców, konferencje z nimi itp.). Chociaż analiza ta, wykonywana przez przemysł, nie jest wyłącznie jakościowa i daje również pewne pojęcie o mogących wchodzić w grę ilościach, to jednak zawsze będzie ona miała znaczenie raczej pomocnicze, zaś główny ciężar tego obowiązku zawsze spadać będzie na barki handlu.

Często kształtuje się wyniki analizy nie z pozycji prymatu interesów konsumenta, lecz pod wpływem sugestii producentów. Tak było ubiegłej jesieni z analizą popytu na ciepłe płaszcze dziecięce. Latem istniały pewne zapasy tego towaru, które zostały ocenione, jako nadmierne, bo spółdzielnie nie chciały produkować płaszczy i innych ciepłych rzeczy dziecięcych, jest to bowiem produkcja „niekorzystna”, w której trudno wykonać plan ilościowy, wartościowy i finansowy. Na zaprzestanie względnie obniżenie tej produkcji zgodzili się wszyscy: Spółnota Pracy, Centrala Odzieżowa, Centrala Tekstylna, PDT, MHD,

ZSS, przedstawiciele wydziału handlu i wydziału przemysłu Stołecznej Rady Narodowej. Lecz przyszła jesień i zima, posiadane zapasy i szczupła produkcja bieżąca zostały szybko wyprzedane, wystąpiły poważne i nieuzupełnione potem braki. Podobnie wyglądały sprawy z ciepłą odzieżą dziecięcą w Łodzi i w Bydgoszczy.

W parze z analizą popytu powinna iść analiza możliwości jego pokrycia. Pierwsze, co na tym odcinku może i powinno być zrobione, to orientowanie przemysłu o tym, co ma produkować i wywieranie wpływu, by planował asortyment dyktowany popytem konsumentów i następnie produkował dokładnie taki asortyment jaki jest planemznaczony. Zapotrzebowania handlu powinny stanowić obok możliwości surowcowych i zdolności produkcyjnych punkt wyjściowy przy opracowywaniu planów produkcyjnych przemysłu artykułów szerokiego spożycia. Projekty tych planów są omawiane z przedstawicielami handlu i z reguły bez ich zgody nie są zatwierdzane. Handel ma zatem w pełni zagwarantowaną możliwość wywierania wpływu na kształtowanie planowego asortymentu produkcji zgodnie z rzeczywistymi potrzebami konsumentów, o ile te potrzeby dobrze zna i konsekwentnie ich broni.

Przy planowaniu asortymentu ma znaczenie nie tylko jego nomenklatura i stosunek ilościowy poszczególnych artykułów, wzorów, modeli i deseni, lecz także trafne zaplanowanie rozłożenia produkcji poszczególnych artykułów w czasie z uwzględnieniem sezonowości popytu. A pod tym względem jest jeszcze dużo do naprawienia; np. w bieżącym sezonie jedynie spóźniona wiosna przyczyniła się do terminowej podaży w sieci detalicznej asortymentu obuwia letniego.

Nadmierne remanenty towarów nietrafnie zaplanowanego asortymentu, źle wchłanianego przez rynek, rodzą niekiedy konserwatyzm handlu w akceptowaniu nowych, lepszych, bardziej atrakcyjnych modeli, wzorów, deseni itp., projektowanych do produkcji przez przemysł. Konserwatyzm ten, wywodzi się z obaw, że ukazanie się na rynku nowej produkcji ostatecznie przekreśli szanse upłynięcia niechodliwych remanentów. Taka polityka asortymentowa jest błędna. W warunkach przeżywanej przez nas rewolucji kulturalnej, której nieodłącznym składnikiem jest wyjątkowo szybki wzrost wymagań najszerszych mas pracujących w zakresie asortymentu i estetyki artykułów szerokiego spożycia, nienadążanie podaży za tym wartkim prądem popytu na wyroby coraz lepsze nie upłynni remanentów, nie odpowiadających wymaganiom czasu, a tylko spowoduje ich dalsze wzrastanie.

Zatem odpowiednie centrale handlowe zawsze powinny sugerować przemysłowi rozszerzenie i polepszenie asortymentu, polepszenie jakości, produkowanie coraz lepszych, coraz bardziej estetycznych modeli, wzorów, deseni itp.

Palącym problemem asortymentowym w zakresie wyrobów przemysłów konfekcyjnych

(odzieżowy, dziewiarski, pończosniczy, obuwniczy) jest problem rozmiarów, (wzrostów, numerów). Jeśli konsument nie znajduje w handlu wyrobów o odpowiadających mu rozmiarach i zmuszony jest pokrywać swe potrzeby znacznie droższą produkcją miarową — jest to dla niego poważnym obciążeniem materialnym. Przyczyną, nie jedyną lecz podstawową, bez usunięcia której nie sposób te braki zlikwidować jest to, że przemysł nie produkuje dostatecznie szerokiego wachlarza rozmiarów, (wzrostów i numerów).

Do lepszego dostosowania do potrzeb konsumentów otrzymywanego od przemysłu asortymentu towarów mogłoby przyczynić się szersze stosowanie systemu bezpośrednich powiązań hurtowni z położonymi w rejonie ich działania zakładami przemysłu kluczowego celem bezpośredniego uzgadniania szczegółowego asortymentu oraz udzielenie hurtowniom uprawnienia do samodzielnego zawierania bezpośrednich transakcji z tymi zakładami na asortymenty i ilości, nie objęte obowiązującymi rozdzielnikami.

Hurtownie branżowe powinny zwracać szczególną uwagę na przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w swym rejonie, na to, czy przedsiębiorstwa te wykorzystują należycie bogactwa naturalne rejonu oraz odpady przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, czy te odpady są wykorzystywane dla produkcji ubocznej w miejscu ich powstawania, tj. w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego. Branżowe hurtownie rejonowe powinny poznać dzieje przemysłu na danym terenie, w szczególności, jaka produkcja tu istniała i podupadła, zamarła, a ma w nowych warunkach rację bytu i podstawy do jej ponownego zorganizowania. Idąc tymi drogami, można wykryć jeszcze dużo niewykorzystanych możliwości. Odpowiednie projekty powinno się składać do wydziałów handlu i wydziałów przemysłu odpowiednich Rad Narodowych i do Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego.

W Kaliszu, np. gdzie potrzeby miejscowe z własnej produkcji przemysłu terenowego są pokrywane zaledwie w 2—4%, wszystkie zainteresowane czynniki zaakceptowały likwidację szeregu spółdzielni, dublujących produkcję przemysłu kluczowego, zamiast postarać się o przestawienie ich na produkcję całego szeregu artykułów, których brak na rynku miejscowym ostro jest odczuwany. Przestawienie takie jest zupełnie możliwe z uwagi na poważne ilości odpadów z czynnych w Kaliszu zakładów przemysłu kluczowego (odpady te są masowo wywożone z Kalisza do Łodzi) oraz wobec istnienia tu niemałej kadry niewykorzystanych właściwie fachowców.

Z poszczególnych central handlowych najwięcej inicjatywy w mobilizacji rezerw przemysłu terenowego i możliwości produkcji ubocznej zakładów przemysłu kluczowego rozwijają wojewódzkie placówki „Arged“, a w szczególności placówka warszawska.

Energiczną działalność na polu organizowania produkcji ubocznej rozwija też wydział

przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, który sporządził obszerny bilans niezaspokojonych potrzeb, zwoływał narady robocze przedstawicieli zakładów produkcyjnych przemysłu kluczowego i central handlowych, zorganizował wystawę artykułów gospodarstwa domowego aby poszczególne zakłady mogły lepiej zorientować się w potrzebach rynku. Dotąd jednak przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, posiadające na wybrzeżu bogate możliwości rozwoju produkcji ubocznej, zbyt słabo reagują na wszystkie kierowane do nich apele.

Trudności i zwłoka w podejmowaniu produkcji ubocznej przez poszczególne zakłady przemysłu kluczowego powstają często na skutek zbyt małej ich samodzielności w tych sprawach (obowiązek zatwierdzania wzorów planowanej produkcji przez Centralne Zarządy itp.). Wydaje się, że pozostawienie zakładom większej swobody, jeśli chodzi o produkcję, przeznaczoną na rynek miejscowy oraz udzielenie im uprawnień bezpośredniego uzgadniania tych spraw z miejscowymi placówkami handlowymi znacznie uprościłoby i ułatwiło sprawę.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że pełne wykorzystanie możliwości przemysłu terenowego i produkcji ubocznej przemysłu kluczowego dla wzbogacenia asortymentu artykułów, którymi dysponuje handel, wymaga uaktywnienia na tym odcinku rad narodowych i wojewódzkich komisji planowania gospodarczego. Placówki te powinny wzmoczyć swoją działalność organizatorską, lepiej orientując zainteresowanych w istniejących potrzebach ludności i możliwościach produkcji, lepiej koordynując pracę poszczególnych przedsiębiorstw mających często tendencję do produkowania tych samych artykułów, które są już w nadmiarze i unikania produkcji tego, co jest naprawdę potrzebne. Ścisłjsza koordynacja pracy jest wskazana przede wszystkim pomiędzy wydziałami przemysłu i wydziałami handlu rad narodowych, by nie zdarzało się więcej tak, jak to miało miejsce dotąd, iż wydział przemysłu ogranicza swe zainteresowania do produkcji nowych artykułów, nie mając obrazu potrzeb rynku miejscowego i celowości tej produkcji.

Należy wspomnieć, że ustawodawstwo nasze daje odbiorcom możliwość wywierania presji na dostawców w kierunku należytego wywiązywania się z dostaw pod względem terminów, jakości, asortymentu. Ustawa o umowach planowych głosi, że umowy te powinny przewidywać kary za niedotrzymanie warunków dostaw. Sumy płacone z tytułu kar umownych za niedotrzymanie dyscypliny asortymentowej, obniżają rentowność przedsiębiorstwa — dostawcy. Dźwignię tą powinien szeroko wykorzystywać handel uspołeczniony, jako rzecznik interesów szerokich mas konsumentów. Żadne przedsiębiorstwo handlu uspołecznionego nie ma prawa ze szkodą dla konsumentów przyjmować gorszy asortyment, niż przewidziany przez plan i przez warunki umowy.

Jednakże te rozległe możliwości oddziaływania handlu na producentów-dostawców nie zawsze są wykorzystywane.

Nieależnie od tego powinny być odpowiednio zreformowane systemy planowania, nomenklatura wskaźników, system oceny wykonania planów i system premiowania — w ten sposób, by nie stwarzały bodźców do odbiegania w planowaniu i w wykonawstwie od asortymentu dyktowanego przez potrzeby konsumenta.

Zadanie operowania produkowaną masą towarową w ten sposób, by konsument miał zawsze do swej dyspozycji potrzebny mu w danym czasie i miejscu asortyment towarów, nie jest łatwe nawet w wypadku gdy producenci dobrze wywiązują się ze swych zadań. Względ na dobrą organizację produkcji, na osiągnięcie możliwie najlepszych wskaźników techniczno-ekonomicznych zmusza poszczególnych producentów do specjalizowania się w możliwie wąskim asortymencie produkcyjnym gdy handel, dla dobrego zaspokojenia potrzeb konsumentów, musi mieć asortyment jak najszerzy. W tych warunkach centrale handlowe i hurtowe przedsiębiorstwa handlowe dla zapewnienia sobie szerszego asortymentu zmuszone bywają do nawiązania łączności z wieloma dostawcami. Tak np. „Centrogal“ musi mieć do czynienia z 600 dostawcami, by mieć w dystrybucji około 17 tys. artykułów prowadzonego przez siebie asortymentu towarów.

W hurtowym ogniwie handlu powinno dokonywać się przekształcenie asortymentów produkcyjnych dostawców na asortyment handlowy, potrzebny dla handlu detalicznego.

Wykonanie tego trudnego zadania wymaga oprócz dobrego rozeznania potrzeb rynku, dobrego planowania ich zaspokojenia, dobrej ewidencji zapasów i ruchu towarów w sieci handlowej i bardzo operatywnego, dyspozytorskiego regulowania obrotu masą towarową celem wyrównywania odchyleń od planu, omyłek w planowaniu i niespodzianek, które zawsze mogą na rynku wystąpić. Rozdzielniki dla producentów i dla hurtowni na ekspedycję towarów powinny być tak ułożone, by sklepy detaliczne miały pełny potrzebny im asortyment. Fakty lekceważenia rozdzielników przez producentów powinny być z całą bezwzględnością zwalczane; odpowiednie sankcje powinny być zawarowane w umowach. Każda grupa artykułów powinna mieć na szczeblu hurtu swego dyspozytora, który otrzymując dostatecznie częste i szczegółowe meldunki o ruchu i stanie remanentów poszczególnych artykułów w przekroju wzorów, modeli, deseni, a także rozmiarów, wzrostów i numerów operatywnie wydaje dyspozycje ekspedycji o przerzutach itp. i odpowiada za należyte zaopatrzenie sieci detalicznej w pełen asortyment dysponowanych przez siebie artykułów. Dyspozytor powinien nie dopuścić do tego, by w jednych sklepach, a nawet miastach były np. same duże numery pewnych artykułów a w innych wyłącznie małe by w jednym sklepie były wyłącznie blaszki na buty damskie,

a w innym wyłącznie na buty męskie; by do ośrodków miejskich trafiały artykuły, na które jest popyt prawie wyłącznie na wsi i odwrotnie.

Zasługuje na uwagę giełda, organizowana przez Centralę Tekstylną z udziałem przedstawicieli swych składnic i hurtowni, a także przedstawicieli handlu detalicznego dla wymiany między sobą niechodliwych remanentów. W ciągu paru godzin wymieniono na niej przeszło milion metrów tkanin, zalegających magazyny u jednych z uczestników giełdy, a potrzebnych innym. Innowacja ta, pomyślana jako zabieg periodycznie powtarzający się, wykazuje, jak dużo na tym odcinku jest jeszcze do zrobienia.

Wiele uwagi trzeba poświęcić problemowi zalegania w magazynach hurtowni towarów, których brak jest w sklepach detalicznych. Tak np. latem roku ubiegłego w Rzeszowie w sklepach uspołecznionych nie było masła, spekulanci podbijali ceny, a w magazynie hurtowym leżały remanenty tego artykułu, wystarczające na pokrycie bieżącego popytu i na zapas w wypadku zahamowania dostaw. Bezдушny stosunek do konsumenta ze strony pracowników sklepów detalicznych, a także działu zaopatrzenia PSS, wydziału handlu miejskiej rady narodowej i magazynu CZP Mleczarskiego spowodował, że trzeba było aż interwencji PIH, by artykuł pierwszej potrzeby, znajdujący się w dostatecznej ilości, przebrnął zapory, stwarzane przez biurokratyczny i mało staranny aparat handlowy i trafił do konsumenta. Trzeba, by pracownicy hurtu bieżąco interesowali się stanem zaopatrzenia sklepów detalicznych, a zaopatrzeniowcy sklepów byli częstymi gośćmi w magazynach hurtowych.

Zaleganie towarów w hurtowniach często bywa spowodowane przez nieprzemyślane zamówienia, powodujące nagromadzenie się towarów, na które w detalu obsługiwanego terenu nie ma popytu. Należy przy tym zaznaczyć, że jest absolutnie niedopuszczalna praktyka likwidowania tego rodzaju nietrafnych zakupów hurtowych przez wtłaczanie ich przymocą do sieci detalicznej w drodze zmuszania sklepów detalicznych do przyjmowania wraz z towarami atrakcyjnymi pewnej ilości, w ustalonej zazwyczaj proporcji, towarów nieatrakcyjnych lub wręcz nieznajdujących zbytu. W ten sposób w sklepach i magazynach MHD w województwie warszawskim nagromadzono remanenty niechodliwych towarów na sumę 20 milionów złotych; metoda transakcji wiązanych nie rozwiązuje problemu, utrudnia znalezienie wyjścia drogą dystrybucji i powinna być uznana za praktykę wyraźnie szkodliwą dla gospodarki narodowej, za próbę świadomego działania na szkodę konsumenta.

Zdarza się niekiedy, że hurt zwleka z wprowadzeniem do sieci detalicznej nowych atrakcyjnych, wzorów, modeli i deseni, obawiając się, że wpłynie to na zmniejszenie popytu na posiadane w większej ilości artykuły, wykonane wcześniej, we wzorach mniej atrakcyj-

nych. Tego rodzaju hamowanie drogi nowościom jest niedopuszczalnym pogarszaniem asortymentu ze szkodą dla konsumenta i nie powinno być praktykowane.

Dla sprawnego działania handlu, dlatego, by mógł on oferować konsumentowi potrzebny mu asortyment towarów w dogodnym dla konsumenta miejscu, w dogodny sposób i we właściwym czasie ogromne znaczenie ma baza techniczna handlu, sieć sklepów detalicznych i jej lokalizacja, wyposażenie tych sklepów zgodnie z ich profilem branżowym (chłodnie, magazyny, przymierzalnie, warsztaty przy-sklepowe, w razie potrzeby transport specjalizowany itp.). Zagadnienia te stanowią jednak odrębny temat, którego tutaj nie będziemy teraz rozwijać.

Dla lepszego zorientowania się w zapotrzebowaniu odbiorców i dla lepszego dostosowania się do tego zapotrzebowania, zwłaszcza jeśli chodzi o wyroby przemysłowe, należałoby wypróbować jeszcze jeden środek, a mianowicie; przyjmowanie przez sklepy zamówień na artykuły, produkowane lub zaplanowane do produkcji przez przemysł, a w chwili zgłoszenia się konsumenta do sklepu przez sklep nie posiadane. Oczywiście, mowa tu nie o przestawieniu produkcji masowej na miarową, lecz o zamówieniach na konkretne wzory, fasony, desenie i wielkości z asortymentu, masowo produkowanego przez przemysł, najlepiej odpowiadające danemu konsumentowi. Technika orientowania sklepów w tym, na jakie artykuły zamówienia mogą być przyjmowane, technika zaopatrzenia sklepów w odpowiednie albumy, wzory i próbki, warunki przyjmowania zamówień, terminy dostaw,

przedpłaty, sposoby uregulowania pozostałej należności gdy artykuł zamówiony zostanie zamawiającemu dostarczony, ewentualne zwroty dokonanych przedpłat jeśli towar nie będzie dostarczony wymagałyby odpowiedniego rozpracowania, lecz nie nastęrczałyby trudności nie do pokonania. Taki system zamówień miałby niewątpliwie duże znaczenie w usprawnieniu zaopatrzenia wsi w droższe artykuły przemysłowe których nabycie wymaga obecnie od chłopów specjalnych podróży do większych miast w których też nie zawsze może znaleźć potrzebne mu przedmioty.

Oparcie dystrybucji chociażby w pewnej części nie na analizie potrzeb rynku, która zawsze będzie do pewnego stopnia orientacyjna, a na konkretnych zamówieniach, mogłoby dać poważne korzyści.

Ułatwiłoby to rozproszczenie posiadanej przez aparat dystrybucji masy towarowej pomiędzy poszczególne rejony i punkty sprzedaży zgodnie z występującym w tych rejonach i punktach konkretnym zapotrzebowaniem. Ułatwiłoby to także dostosowanie do faktycznych potrzeb konsumentów zamówień, udzielanych przez handel przemysłowi i przyczyniłoby się w pewnym stopniu do urealnienia tych zamówień.

Widać więc, że rola handlu w walce o lepszego asortyment jest poważna. Istnieje możliwość rozwinięcia wielu metod, pogłębiających pracę na różnych odcinkach. Każda z tych metod z osobna, a również wszystkie one odpowiednio skoordynowane, powinny stać się poważną dźwignią, działającą w kierunku pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności i podniesienia jej stopy życiowej.

SPRAWA EKONOMICZNOŚCI WYBORU MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH I ICH CEN

Zbigniew AUGUSTOWSKI

W budownictwie, tak jak w każdej innej gałęzi produkcji chodzi o to, aby jak największą ilość dóbr zaspokajających potrzeby społeczne wyprodukować przy jak najmniejszych nakładach. Chodzi innymi słowami o to, aby końcowy efekt, wyrażający się w określonej masie wartości użytkowych mógł być osiągnięty przy możliwie najmniejszych w danych warunkach nakładach pracy. Poszukiwanie dróg, wiodących do osiągnięcia jak największych efektów przy możliwie najmniejszych nakładach, sprzawadza się do wyszukiwania coraz to nowych wariantów rozwiązań, wariantów coraz bardziej oszczędnych z punktu widzenia całokształtu zagadnień gospodarki narodowej.

Stałe udoskonalanie, ulepszanie procesu produkcji budowlanej można między innymi osiągnąć poprzez właściwy, najbardziej ekonomiczny wybór materiałów używanych w budownictwie. Ze względu na różne kryteria, które muszą być brane pod uwagę przy wyborze materiałów bu-

dowlanych, dużą ich różnorodność oraz techniczną możliwość zastępowania jednych materiałów przez drugie — ilość w grę wchodzących wariantów, które należy rozważyć przed dokonaniem wyboru, jest poważna.

Rozpatrując całość cyklu inwestycyjnego stwierdzimy, że możliwość wyboru tych czy innych materiałów budowlanych istnieje zarówno w fazie projektowania inwestycji, jak i ich wykonawstwa. Tym samym przy każdej decyzji dotyczącej danej inwestycji we wszystkich fazach jej realizacji spotykamy się z problematyką wyboru materiałów budowlanych.

Formy walki o jak najniższe koszty inwestycji są różne w każdej z faz cyklu inwestycyjnego. W odniesieniu do zagadnienia materiałów budowlanych różnice te występują szczególnie wyraźnie. Podczas gdy w fazie wykonawstwa powinniśmy raczej cały nacisk położyć na zagadnienie oszczędnej gospodarki materiałami postawionymi do dyspozycji przedsiębiorstwa

budowlanego, zwrócić szczególną uwagę na kontrolę stosowania norm zużycia materiałowego, na likwidację wszelkiego rodzaju przejawów marnotrawstwa, o tyle przed komórkami i organizacjami zajmującymi się zagadnieniami projektowania inwestycji stoi nader poważne i niewątpliwie nieopanowane dotychczas zagadnienie właściwego, jak najbardziej ekonomicznego wyboru materiałów, które mają być użyte w produkcji budowlanej. Nieopanowanie tej problematyki powoduje daleko idące ujemne konsekwencje w całokształcie procesu inwestycyjnego. W szczególności poszukuje się możliwości oszczędnościowych nie tam gdzie mogą one być wykryte i zrealizowane w sposób najbardziej pełny — poszukuje się ich mianowicie dopiero w fazie wykonawstwa inwestycyjnego, która w tym zakresie ma bardzo ograniczone możliwości. Wyrazem tych tendencji jest między innymi wysuwany niejednokrotnie postulat stosowania przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego tzw. materiałów zastępczych. Mają to być materiały, które przedsiębiorstwo budowlane ma, w celu zmniejszenia kosztów własnych produkcji budowlanej lub też w obliczu trudności wynikających z zaopatrzenia materiałowego, zastosować w miejsce materiałów przewidzianych w projekcie i kosztorysie. Nieopanowanie powyższego zagadnienia prowadzi w wielu przypadkach do oderwania się aparatu projektującego inwestycje od realnych warunków, w jakich kraj nasz się znajduje od realnych możliwości pokrycia zapotrzebowania na poszczególne grupy materiałów. Jak można by sformułować podstawowe przyczyny zjawiska, że nasi planiści, architekci, projektanci, konstruktorzy w wielu przypadkach nie uwzględniają realnych możliwości, jakie istnieją w zakresie zaopatrzenia materiałowego oraz że nie stosują w dostatecznej mierze rozwiązań, które by można było uznać za najbardziej ekonomiczne z punktu widzenia wyboru i doboru materiałów budowlanych? Wydaje się, że u podstawy tego zjawiska leżą dwa zasadnicze momenty. Po pierwsze, nie zostały w sposób naukowy opracowane kryteria ekonomiczności wyboru materiałów budowlanych; po drugie nie zostały postawione do dyspozycji tym wszystkim, którzy o wyborze materiałów budowlanych w pierwszym rzędzie decydować powinni, proste i jasne wskaźniki, przy pomocy których mogliby oni wyboru tego dokonywać, zgodnie z interesami gospodarki narodowej jako całości. Projektant, inwestor i wykonawca, mogą w swoich decyzjach kierować się jedynie wskaźnikami dotyczącymi określonego obiektu. Nie mają oni możliwości rozstrzygania spraw związanych z wyborem materiałów budowlanych z punktu widzenia całości gospodarczych interesów kraju — mogą to czynić jedynie z punktu widzenia „swojej” budowy. Chodzi więc o to, by wybór materiałów budowlanych był zarówno „pomyślny” dla danej budowy, jak również zgodny z ogólnoeconomicznymi interesami kraju. Wskaźniki, o których mowa, powinny zgodność tę zapewnić.

Trzeba stwierdzić, że prawidłowe rozwiązanie zarówno pierwszego jak i drugiego z wyżej wymienionych problemów nie jest bynajmniej rzeczą prostą i łatwą.

O ile założymy, że stosowanie różnych materiałów związane jest z jednakowym końcowym efektem produkcyjnym, o wyborze powinna decydować wysokość społecznych nakładów pracy związana z wyprodukowaniem jednostki danego wyrobu, przy czym oczywiście wziąć trzeba pod uwagę jednostki Wspólnie, a więc takie, które w danych warunkach technicznych prowadzenia procesu produkcji dają analogiczny jej efekt, wyrażający się w wytworzeniu określonej wartości użytkowej. Z tego rodzaju sytuacją mamy właśnie często do czynienia w produkcji hodowlanej. I tak dla przykładu:

1. Strop ogniotrwały, przy określonych warunkach obciążenia, może być wykonany jako strop żelbetowy, płytowy lub żebrowy, ceglany na belkach żelaznych (Klejna), na prefabrykowanych belkach typu DMS lub strunobetonowych, wreszcie jako strop ceramiczny.

2. Ściany nośne, przy założonych warunkach wytrzymałości oraz izolacji termicznej, mogą być wykonane z cegły ceramicznej pełnej lub dziurawki (w konstrukcji muru pełnego zwykłego lub z ociepleniem), w konstrukcji szczelinowej, z gazobetonów, z bloków pustakowych różnych systemów i z kamienia.

3. Podłogi (posadzki) w budownictwie mieszkaniowym mogą być wykonane z drewna miękkiego lub z drewna twardego (dąb, buk) ułożone na lepiku lub na ślepej podłodze, wreszcie z płyt Golvetten i innych.

*

Podane powyżej możliwości alternatywnego zastosowania różnych konstrukcji a tym samym i różnych materiałów nie mogą być traktowane jako drogi wiodące do wytworzenia jednakowych wartości użytkowych. Każde z tych rozwiązań pociąga za sobą odmienny nieco efekt produkcyjny. Tym niemniej różnice te są stosunkowo niewielkie. Efekty produkcyjne osiągnięte w wyniku zastosowania poszczególnego, alternatywnego rozwiązania, różnią się od siebie w znacznie mniejszym stopniu niż nakłady związane z przyjęciem każdego z tych wariantów. Oczywiście, gdy różnice te są poważne, fakt ich istnienia musi być wzięty pod uwagę przy wyborze materiału budowlanego.

Trudność związana z praktycznym rozwiązaniem omawianego problemu sprowadza się w istocie rzeczy do tego, iż nie mamy możliwości bezpośredniego mierzenia nakładów pracy, jakie społeczeństwo w danych warunkach wydatkuje, względnie wydatkować powinno na wytworzenie jednostki poszczególnego produktu. Nakłady te możemy tylko mierzyć w sposób pośredni i częściowo tylko odzwierciedlający całokształt zjawiska. Tym pośrednim miernikiem nakładów pracy, ponoszonych w związku z produkcją poszczególnych dóbr, są koszty własne ich produkcji. Jednakże trzeba od razu stwierdzić, że koszty własne produkcji, jako kategoria wartościowa, wyrażają nakłady pracy

uprzedmiotowionej w sposób względny — poprzez ceny środków produkcji; nie wyrażają one również nakładów pracy żywej w sposób bezpośredni lecz jedynie poprzez stawki płac. Koszty własne produkcji ulegają takim lub innym zmianom na skutek działania szeregu czynników, które nie zawsze związane są ze zmianami w nakładach pracy i tym samym nie mogą być bezpośrednim miernikiem pracy wydatkowanej przez społeczeństwo w związku z wytworzeniem jednostki danego produktu. Ponadto istnieje w naszej gospodarce szereg czynników zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej natury, wskutek których jedne z materiałów budowlanych są bardziej „deficytowe” a inne mniej. „Deficytowość” materiałów jest oczywiście pojęciem względnym. Stopień jej zależy od dwóch podstawowych czynników. Po pierwsze warunkowany jest stanem krajowych zasobów naturalnych niezbędnych dla jego wytwarzania (a więc od sytuacji surowcowej), dalej od takich czy innych możliwości wymiany z zagranicą. Po drugie stopień deficytowości może się poważnie zmieniać w zależności od zmian, jakie zachodzą i zachodzić mogą w czasie pomiędzy masą produktów, która może być wytwarzana w kraju i ewentualnie sprowadzona z zagranicy, a masą wynikającą z aktualnie istniejącego zapotrzebowania układanego według zmieniających się w czasie kryteriów. Problem owej deficytowości jest sam w sobie skomplikowany, a ponadto z reguły nie znajduje odzwierciedlenia w kosztach własnych produkcji poszczególnych wyrobów. Charakterystycznym przykładem mogą tu być metale kolorowe w porównaniu np. ze stalą. Różnice w kosztach własnych produkcji (przy aktualnym układzie cen środków produkcji) nie odzwierciedlają bynajmniej w sposób dostateczny różnic, jakie niewątpliwie istnieją we względnej deficytowości metali nieżelaznych i stali. Jeszcze bardziej wyraża różnica w tym zakresie występuje przy porównaniu kosztów własnych produkcji drewna i innych materiałów mogących drewno zastąpić. Koszty własne produkcji drewna i materiałów tartych nie są bynajmniej stosunkowo wysokie, pomimo, że materiały te należą do jednych z najbardziej deficytowych w naszej gospodarce narodowej. Analogicznie rzecz się ma w odniesieniu do takich artykułów, jak np. cement i gips. W szeregu przypadków można ograniczyć zużycie cementu stosując w większym zakresie zużycie gipsu. Zasoby naturalne gipsu są w naszym kraju poważne, podczas gdy produkcja cementu, choć stale wzrastająca — wyraźnie niedostateczna. Techniczne metody produkcji cementu i produkcji gipsu są tak od siebie odmienne (to samo zresztą dotyczy np. wapna), że koszty własne produkcji cementu, gipsu i wapna nie wyrażają (ich wzajemne relacje) faktu, iż najbardziej deficytowym z wymienionych materiałów jest właśnie cement. Fakt, że produkcja szeregu elementów prefabrykowanych w naszym budownictwie, zwłaszcza wyrobów żelbetowych osiągnęła niewielkie stosunkowo rozmiary, jest prowadzona w prymitywnych warunkach technicznych i organizacyjnych; prowadzi do tego, że koszty własne

tych wyrobów są aktualnie stosunkowo wysokie i porównanie ich z kosztami własnymi, a zwłaszcza z cenami „klasycznych” materiałów budowlanych, jakimi są cegła, drewno i stal, mogłoby doprowadzić do wniosku, że stosowanie materiałów prefabrykowanych jest nieekonomiczne.

Z powyższych stwierdzeń można wysnuć następujący wniosek. Przy ułożeniu kryteriów, według których należałoby dokonywać jak najbardziej ekonomicznego wyboru materiałów budowlanych nie mogą być brane pod uwagę jedynie ich koszty własne produkcji, nawet o ile się ponadto uwzględni różnicę w kosztach własnych przerobu (pracy ludzkiej i sprzętu), powstające w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego w związku z użyciem takiego lub innego materiału budowlanego.

Istnieje więc konieczność opracowania wieloletniego planu produkcji i użytkowania poszczególnych materiałów budowlanych z punktu widzenia ich jak najbardziej ekonomicznego stosowania. Punktem wyjścia dla opracowania tego planu muszą być stwierdzenia w zakresie stanu zasobów naturalnych kraju, możliwości i celowości importu i eksportu poszczególnych rodzajów materiałów budowlanych oraz materiałów służących do ich produkcji; założenia w zakresie jak najbardziej oszczędnego i efektywnego wykorzystania siły roboczej zarówno w procesie produkcji materiałów budowlanych, jak i w procesie produkcji budowlanej; wskaźniki efektywności inwestycji niezbędnych dla rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji materiałów budowlanych. Jest rzeczą niewątpliwą, że w tym opracowaniu nie mogą być pominięte momenty natury technicznej i technologicznej. Muszą one jednak być podporządkowane wskaźnikom ekonomicznym pod warunkiem oczywiście, że wskaźniki te nie są ujmowane wąsko, z punktu widzenia tej czy innej gałęzi produkcji, lecz będą miały na celu określenie w sposób jak najbardziej obiektywny podstawowych problemów w skali całej gospodarki narodowej — problemów oszczędności w jak najszerzym znaczeniu tego słowa, oszczędności sprowadzających się w ostatecznym obrachunku do oszczędności czasu, jaki społeczeństwo musi przeznaczyć na produkcję tych czy innych materiałów. Punktem wyjścia dla tego rodzaju opracowania powinny być również dane o kosztach własnych produkcji. Do danych tych jednakże trzeba podchodzić ostrożnie nie tylko dlatego, że koszty własne produkcji nie są i nie mogą być bezpośrednim miernikiem nakładów pracy, lecz również i dlatego, że ich wysokość jest w poważnej mierze uzależniona od rozmiarów produkcji danego materiału, jak i od techniczno-organizacyjnych elementów procesu produkcji. Obie te grupy czynników zmieniają się oczywiście w czasie i dlatego o kosztach własnych produkcji przy tym opracowaniu nie można mówić w ujęciu statycznym, lecz trzeba uwzględnić wieloletnią dynamikę kosztów własnych produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu produkującego materiały budowlane. Aby praca ta mogła

doprowadzić do pożądaných efektów musi być ona prowadzona przy ścisłym współdziałaniu inżynierów i ekonomistów.

Podkreślić tu należy wzajemny związek pomiędzy wieloletnim „asortymentowym” planem produkcji materiałów budowlanych, a efektami ekonomicznymi zastosowania w budownictwie tych lub innych materiałów. Plan ten powinien być zbudowany z punktu widzenia jak najbardziej ekonomicznego wyboru materiałów w naszym budownictwie ale jednocześnie założone zmiany w wielkości produkcji poszczególnych materiałów w stosunku do stanu aktualnie istniejącego oraz techniczno - organizacyjne zmiany w sposobie prowadzenia procesu produkcyjnego, rzutować mogą na ewentualne zmiany w kryteriach ekonomicznego wyboru tych materiałów.

Pełne opracowanie powyższego zagadnienia nie stwarza jednakże jeszcze dostatecznej orientacji dla tych wszystkich, którzy mają b i e ż ą c o d e c y d o w a ć o wyborze w konkretnych przypadkach tego lub innego materiału. Planiści, projektanci, architekci, konstruktorzy nie mogą bowiem w codziennej swej pracy sięgać do ogólnych rozważań o celowości lub braku celowości stosowania tych czy innych materiałów w naszym budownictwie. Nie mogą oni ad hoc każdego, konkretnego problemu opracowywać ekonomicznych założeń i kryteriów wyboru tych materiałów. Muszą im być postawione do dyspozycji środki działania bardziej konkretne, bardziej wymierne i łatwe do zastosowania. Nie mogą to również być wyłącznie zalecenia o stosowaniu lub nie stosowaniu tych lub innych materiałów w danym typie budownictwa lub dla danego typu elementów określonej budowy. Nie mogą to być również wyłącznie zarządzenia typu administracyjnego zakazujące lub nakazujące stosowanie tych lub innych materiałów — są to bowiem środki wysoce niedostateczne.

Podstawowym wskaźnikiem dla osób decydujących o wyborze materiałów budowlanych powinna być ich c e n a. O ile przy projektowaniu inwestycji lub w fazie ich wykonawstwa powstaje problem wyboru materiałów budowlanych, zastosowany powinien być ten materiał, którego zużycie, przy analogicznym efekcie produkcyjnym, powoduje najniższe koszty inwestycji. Wysokość tych kosztów zależy oczywiście między innymi od ceny materiałów. Tak więc chodzi tu o właściwy układ cen materiałów budowlanych (ich relacje) z punktu widzenia ich wpływu na koszty budowy.

Ceny środków produkcji, a więc narzędzi i przedmiotów pracy obiegających wewnątrz gospodarki państwowej powinny być w zasadzie ustalane na poziomie możliwie zbliżonym do kosztów własnych ich produkcji. Ustalanie cen środków produkcji na poziomie niepokrywającym kosztów własnych powoduje szkodliwą deficytowość (w sensie finansowym) danej gałęzi produkcji, wypacza obraz kosztów własnych zużywających te środki, pomniejsza w sposób niezgodny z rzeczywistością wysokość

kosztów inwestycji, utrudnia badanie ich efektywności itd. Ceny środków produkcji, ustalane powyżej kosztów własnych (powiększonych o wielkość planowego zysku) prowadzą do zjawiska „zbędnej” akumulacji finansowej. Akumulacja ta nie stanowi żadnego dochodu z punktu widzenia gospodarki narodowej jako całości. Zyski jednych przedsiębiorstw kompensowane są zwiększonymi kosztami innych. Dochody budżetu z tego tytułu kompensowane są analogicznymi wydatkami. Również i w tym przypadku mamy do czynienia z wypaczeniem obrazu faktycznej wysokości kosztów własnych w poszczególnych gałęziach produkcji; koszty inwestycji są wykazywane w wysokości większej od rzeczywistej itd.

Jednakże zasada równości cen i kosztów własnych środków produkcji nie może być realizowana w sposób rachunkowo-mechaniczny. Istnieje szereg momentów, które powinny decydować o tym, iż ceny poszczególnych środków produkcji powinny się odchyłać i to zarówno w górę jak i w dół od kosztu własnego ich produkcji, a zwłaszcza od aktualnie istniejącego kosztu własnego ich produkcji.

W szczególności można wymienić następujące okoliczności, które powinny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu cen na materiały w wysokości odmiennej od kosztu własnego ich wytwarzania, a mianowicie, gdy:

- 1) stwarza to bodźce ekonomiczne dla oszczędnej gospodarki materiałami, a w szczególności dla umożliwienia zastępowania artykułów bardziej deficytowych mniej deficytowymi;

- 2) umożliwia prawidłowe kształtowanie się kosztów własnych ze względu na występujące różnice jakościowe surowców lub materiałów;

- 3) wynika to z konieczności ustalenia cen we właściwej relacji na wzajemnie zastępowalne surowce i materiały ze względu na ich użyteczność;

- 4) dotyczy to produkcji nowouruchomionej o przejściowo wysokich kosztach wytwarzania;

- 5) dotyczy to artykułów produkowanych przez różne przedsiębiorstwa, przy czym koszty własne produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach znacznie od siebie odbiegają.

Niemal wszystkie te czynniki mają w pełni zastosowanie w odniesieniu do zasad, na jakich powinny być ustalane ceny materiałów budowlanych. I tak dla przykładu:

1. Do wykonania zapraw budowlanych można — zależnie od przeznaczenia zaprawy — zamieniać w pewnym stosunku wapno i cement. Koszt produkcji cementu mimo jego większych efektów wytrzymałościowych kształtuje się niżej niż koszt produkcji wapna. Ze względu na deficytowość cementu może być celowe ustalenie relatywnie wyższej ceny na cement od ceny na wapno w sposób niezgodny z relacją kosztów własnych produkcji obu tych materiałów.

2. Jest rzeczą pożądaną aby ceny poszczególnych materiałów były zróżnicowane w za-

leżności od ich jakości. Stopień zróżnicowania cen tego samego materiału w gatunku I, II, III powinien z jednej strony zachęcić producenta do wytwarzania jak największych ilości w gatunkach najwyższych, odbiorcy zaś — kompensować dodatkowe koszty związane z używaniem gatunków niższych w miejsce wyższych. Sprawa ta na odcinku materiałów budowlanych jest daleka od uregulowania. Przykładem tu może być tarcica, której cena nie jest zróżnicowana w zależności od stopnia jej wilgotności. Należy jednak podkreślić, że jedną z podstawowych trudności pełnego uregulowania tej sprawy jest brak w ogóle lub brak precyzyjnie opracowanych norm jakości poszczególnych materiałów budowlanych.

3. Cena na gazobetonu Siporex i Ytong powinna być zależna od ceny cegły. Przy ustalaniu cen na gazobetonu należy mieć na względzie, że ściana z cegły pełnej grub 51 cm może być zastąpiona przez ścianę z gazobetonu o grub. 24 cm (w budynkach o niskiej zabudowie oraz na wyższych piętrach lub jako wypełnienie konstrukcji szkieletowej w budynkach wielokondygnacyjnych); dalej — że istnieją różnice w kosztach transportu obu materiałów, kosztach ich przechowania na budowie oraz kosztach robocizny, związane z ich wbudowaniem.

4. Ceny na wyroby z gipsu (np. ścianki działowe, suche tynki), na wyroby strunobetonowe (wkładki do belek stropowych, nadproży itp.) oraz na rury instalacyjne ze szkła lub z mas plastycznych, których koszty własne po uruchomieniu produkcji będą przejściowo kształtować się wysoko — muszą być regulowane według relacji cen na te elementy budynków, wykonane sposobem tradycyjnym, które mogą być zastąpione przez nowowytwarzane wyroby.

Poważna ilość materiałów stosowanych w naszym budownictwie posiada dziś jeszcze tzw. ceny kalkulacyjne, to jest ceny ustalane bieżąco w oparciu o aktualnie istniejące koszty własne w poszczególnych przedsiębiorstwach wytwarzających te materiały. Jest to oczywiście zjawisko niepomysłne i to z podwójnego punktu widzenia. Po pierwsze, cena kalkulacyjna jest ceną opartą wyłącznie o koszty własne produkcji, co jak poprzednio wykazaliśmy nie jest wystarczającą przesłanką dla ustalenia cen i prowadzi w praktyce do tego, że ceny nowych materiałów produkowanych w niewielkich stosunkowo ilościach o kosztach stosunkowo wysokich, ustalane są na zbyt wysokim poziomie i przeciwdziałają rozszerzeniu zakresu stosowania tych materiałów w produkcji budowlanej. Po drugie cena kalkulacyjna zapewnia przedsiębiorstwu produkującemu dany materiał pokrycie kosztów własnych produkcji bez względu na ich wysokość. Nie sprzyja więc walce o obniżkę kosztów własnych materiałów, na które nie ustalono cen stałych.

*

Konkretne przesłanki dla prawidłowego ustalania cen materiałów budowlanych muszą wynikać z owego wyżej wymienionego wielo-

letniego planu produkcji materiałów budowlanych i ich użytkowania w budownictwie. Nie oznacza to jednakże, że ceny te muszą pozostać po ich ustaleniu na niezmiennym poziomie. Mogą bowiem w czasie zmieniać się warunki, a tym samym i kryteria dla oceny ekonomicznego wyboru materiałów budowlanych wraz ze zmianą tych warunków i kryteriów muszą oczywiście ceny materiałów budowlanych podlegać okresowej rewizji.

Jest rzeczą istotną, aby ceny poszczególnych materiałów były możliwie jednolite bez względu na podmiot, który je wytwarza (źródło zaopatrzenia). Chodzi mianowicie o to, że ewentualnie istniejące różnice w cenach tych samych materiałów produkowane przez różne przedsiębiorstwa, względnie różnice w cenach w zależności od tego czy dany artykuł pochodzi z produkcji krajowej, czy też z importu utrudnia w poważnej mierze i zbędnie komplikuje sprawę właściwego wyboru materiałów. Wyjątek od zasady jednolitości cen na ten sam produkt powinien mieć miejsce w odniesieniu do cen tzw. materiałów miejscowych i dotyczy to w pierwszym rzędzie cen na kruszywo. W tym przypadku ceny powinny być ustalane w oparciu o koszty własne produkcji (wydobycia) materiału w danym miejscu i ceny te powinny obowiązywać loco miejsce produkcji. Tylko przy tym rozwiązaniu mogą być stworzone dla odbiorców właściwe kryteria decydujące o wyborze materiału miejscowego i rezygnowania z dowozu analogicznego materiału z terenów nieraz odległych.

Pomimo wyraźnego postępu, jaki się dokonał na przestrzeni ostatnich lat w kierunku wprowadzania w życie cen jednolitych szereg materiałów budowlanych i elementów konstrukcyjnych posiada dotychczas ceny różne w zależności od źródeł pochodzenia. Dotyczy to między innymi konstrukcji stalowych, niektórych ceramicznych materiałów budowlanych, itd. Likwidacja tego stanu rzeczy oraz wprowadzenie w zasady jednolitości cen w odniesieniu do wszystkich materiałów budowlanych, z wyjątkiem materiałów pochodzenia miejscowego — jest rzeczą pilną.

W związku z niewątpliwą koniecznością zmiany cen materiałów budowlanych, zwłaszcza z punktu widzenia relacji pomiędzy nimi, trzeba jednak podkreślić, że owa regulacja cen materiałów budowlanych nie może być oderwana od całokształtu problematyki cen środków produkcji. Ze względu na wzajemne powiązania istniejące pomiędzy kosztami własnymi i cenami produktów obiegających wewnątrz gospodarki społecznej, ewentualne zmiany układu cen materiałów budowlanych muszą być dokonane łącznie z niezbędnymi zmianami cen innych przedmiotów i narzędzi pracy. W szczególności chodzi o to, że aktualnie obowiązujące ceny na niektóre surowce, materiały oraz narzędzia pracy nie pokrywają aktualnie istniejących kosztów własnych produkcji, w innych zaś przypadkach mamy do czynienia ze zjawiskiem „zbędnej” akumulacji finansowej w przedsiębiorstwach i gałęziach produkujących te środki. Ponadto,

wskutek różnorodnej wyceny środków trwałych pochodzących z okresu przedwojennego oraz oddanych do eksploatacji w latach 1945 — 1954 aktualnie stosowane odpisy amortyzacyjne nie odzwierciedlają w pełni faktycznego zużycia tych środków; tym samym aktualne koszty produkcji nie zawierają w sobie pełnej wysokości częściowego zużycia narzędzi pracy czynnych w procesie produkcyjnym. Wszystkie te okoliczności powodują, że aktualny poziom kosztów własnych w poszczególnych działach gospodarki narodowej nie odzwierciedla faktycznego stanu rzeczy, a stąd i istniejące relacje pomiędzy cenami środków produkcji a ich kosztami własnymi są zniekształcone. Odbija się to oczywiście również i na wysokości kosztów własnych produkcji materiałów budowlanych. Regulacja tych ostatnich powinna wtedy być połączona z ogólną zmianą cen środków produkcji we wszystkich niemal gałęziach ich wytwarzania.

Drugą okolicznością wymagającą łącznego uregulowania cen materiałów budowlanych i innych przedmiotów pracy jest to, że chociaż większość materiałów budowlanych produkowana jest dla potrzeb budownictwa, tym niemniej część z nich przeznaczona jest do zużycia produkcyjnego w innych gałęziach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w przemyśle. W szczególności dotyczy to tak podstawowych materiałów, jak stal i drewno. Stąd też decyzja co do przyszłej wysokości cen na te materiały nie może być podjęta wyłącznie z punktu widzenia potrzeb produkcji budowlanej. Na równi muszą tu być uwzględnione postulaty wynikające z prawidłowego, jak najbardziej ekonomicznego zużywania tych materiałów w produkcji przemysłowej i to nie tylko w gałęziach wytwarzających środki produkcji lecz również i w przemyśle produkującym środki spożycia. Jest to niezbędne chociażby z tego względu, że rozwiązania przyjęte z punktu widzenia potrzeb budownictwa nie mogą naruszać zasady jednolitości ceny, o której wspomniano powyżej. W myśl tej zasady ceny na stal czy na drewno (oraz wyroby z nich) nie mogą być ustalone na różnym poziomie w zależności od tego na jakie cele produkcyjne mają być one przeznaczone.

Z powyższego wynika, że zagadnienie prawidłowego ustalenia cen materiałów budowlanych tak istotne dla rozwiązania podstawowych problemów ekonomicznych budownictwa nie mogą być przeprowadzone w oderwaniu od całokształtu zagadnień cen na środki produkcji obiegającej wewnątrz gospodarki uspołecznionej.

*

Z tego co było dotychczas powiedziane, można by naszym zdaniem wyciągnąć następujące wnioski:

1. Przy możliwości stosowania różnych materiałów budowlanych należy wybierać te z nich, które przy jednakowym efekcie produkcyjnym dają najniższy koszt inwestycji. Podstawowym zatem wskaźnikiem decydującym o wyborze materiału budowlanego powinna być jego cena.

2. Układ cen materiałów budowlanych powinien prowadzić do wyboru takich materiałów, których zastosowanie w efekcie daje jednocześnie: relatywnie najniższe koszty budowy oraz ogólne rozmiary zużycia, uznane w perspektywie wielu lat za najbardziej korzystne z punktu widzenia gospodarki narodowej jako całości.

3. Chociaż punktem wyjścia dla ustalania cen materiałów budowlanych powinny być koszty własne ich wytwarzania, zasady równości cen i kosztów własnych nie można realizować w sposób mechaniczny; szereg okoliczności przemawia za tym, aby ceny na materiały budowlane ustalone były w wysokości odmiennej od aktualnych kosztów własnych produkcji. Pełne, prawidłowe uregulowanie cen materiałów budowlanych nie może być dokonane bez opracowania wieloletniego planu produkcji i użytkowania poszczególnych materiałów budowlanych, z punktu widzenia ich jak najbardziej ekonomicznego stosowania.

4. Należy przestrzegać zasady jednolitości cen na te same materiały, bez względu na źródło ich wytwarzania (pochodzenia) z wyjątkiem cen tzw. materiałów miejscowych. Należy w maksymalnym stopniu eliminować ceny zmienne, „kalkulacyjne” i zastępować je cenami stałymi.

5. Aktualny układ cen na materiały budowlane jest niewątpliwie nieprawidłowy. Nieprawidłowość ta wyraża się przede wszystkim w tym, że ceny na szereg materiałów, których zużycie w budownictwie powinno być ograniczane do niezbędnego minimum (stal, drewno, cement) są relatywnie niskie w porównaniu z cenami tzw. materiałów zastępczych. Podstawowe rażące nieprawidłowości mogą i powinny być usunięte jeszcze przed opracowaniem planu, o którym mowa powyżej (p. 3).

6. Zmiana wysokości aktualnie obowiązujących cen materiałów budowlanych i istniejących pomiędzy nimi relacji, nie może być jednak dokonana jedynie z punktu widzenia „potrzeb” budownictwa. Muszą być tu uwzględnione postulaty wszystkich gałęzi produkcji zużywających te materiały. Tym samym zmiana dzisiejszych cen materiałów budowlanych powinna mieć miejsce w ramach najbliższej ogólnej regulacji cen na środki produkcji.

O POGŁĘBIENIE PRACY EKONOMICZNEJ NAD PLANEM PIĘCIOLETNIM

Mieczysław RAKOWSKI

Prace nad ułożeniem nowego 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej w Polsce Ludowej — trzeciego z kolei planu wieloletniego — rozszerzają się coraz bardziej. Coraz więcej jednostek gospodarujących i instytutów naukowych wciąganych jest do układania odpowiednich projektów planów, składania wniosków itp. W tej ogromnej i doniosłej pracy planowej muszą znaleźć swój pełny wyraz zadania nowego, wyższego etapu rozwoju, w który wkraczamy oraz związane z tymi zadaniami nowe metody kierownictwa gospodarczego.

II Zjazd PZPR wskazał, że w oparciu o osiągnięte już sukcesy w budowie przemysłu ciężkiego, który jest podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej i zapewnienia obronności kraju, możliwe i konieczne jest przyspieszenie rozwoju rolnictwa i przemysłu lekkiego, stworzenie szerszego pola dla działania podstawowego prawa socjalizmu, którego wymogiem jest maksymalne zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Kierunki rozwoju ustalone przez II Zjazd Partii na okres najbliższych dwóch lat nie mają charakteru przemijającego. Są one w całości ważne dla okresu planu 5-letniego. Walka o szybki wzrost stopy życiowej będzie dominującą cechą tego planu.

Drogą realizacji tego zadania jest szybki wzrost produkcji przy jednoczesnym wydatnym polepszeniu jakościowych jej wskaźników, jak wydajność pracy, zużycie materiałów, właściwy asortyment i jakość produkcji, koszty własne. Pod tym względem już okres obecny różni się poważnie od okresu pierwszych czterech lat Planu 6-letniego. Zadania szybkiego ilościowego wzrostu produkcji w okresie poprzednim, które były koniecznością gospodarczo-polityczną, prowadziły w wielu wypadkach do produkowania i budowania mimo wysokich kosztów własnych produkcji oraz budownictwa, mimo niezadowalającej często jakości produkcji. Ale konieczność ta wywołała niezdrowe mniemanie wśród części działaczy gospodarczych, a mianowicie że gospodarka socjalistyczna nie musi liczyć się jakoby z kosztami, że państwo zawsze pokryje deficyty i straty, że nie jest ważne, czy się produkuje we właściwym asortymencie i jakości, byle by się produkowało w dostatecznej ilości. Rzecz jasna, że takie „poglądy” i związana z nimi praktyka pogłębiały trudności gospodarcze ubiegłego okresu, zmuszały państwo do wydatkowania nadmiernych środków dla osiągnięcia zamierzonych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarki, utrudniały poważnie walkę o obniżkę kosztów własnych, o zwiększenie źródeł akumulacji, a jednocześnie utrudniały walkę o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Przejście naszej gospodarki na wyższy etap rozwoju wymaga nowego stosunku do zagad-

nień jakościowych wskaźników produkcji. Realizacja zadania osiągnięcia szybkiego wzrostu poziomu życiowego mas jest niemożliwa bez dokonania przełomu w dziedzinie obniżki kosztów własnych, ulepszenia asortymentu, podniesienia jakości, produkowania tego, co społeczeństwu jest potrzebne.

Jest rzeczą jasną, że nie można osiągnąć obniżki cen, o ile się nie obniży poważnie kosztów produkcji. Nie można osiągnąć poważnego wzrostu produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy (tym bardziej, że dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa jest i musi być ograniczony). Nie można lepiej zaspokoić potrzeb społeczeństwa, jeśli nie produkuje się we właściwym asortymencie i jakości. Przy założeniu, że w okresie lat 1954 — 1955 wysokość nakładów inwestycyjnych pozostanie bez zmiany, istnieje konieczność podniesienia efektów budownictwa, jego potanienia, usunięcia zeń marnotrawstwa.

W ten sposób widać, że wymogi podstawowego prawa socjalizmu o konieczności maksymalnego zaspokojenia wciąż wzrastających potrzeb społeczeństwa oraz konieczności w tym celu podniesienia jakościowych wskaźników gospodarki, które dla wielu wydawały się często teoretycznymi twierdzeniami, wkraczają obecnie władczo w praktykę naszego życia gospodarczego i wymagają radykalnej zmiany stylu kierownictwa gospodarczego, przedstawiania się na walkę o jakościowe wskaźniki gospodarcze.

To, co jest słuszne dla okresu obecnego, jeszcze bardziej konieczne będzie, naszym zdaniem, w okresie planu pięcioletniego. W okresie obecnym działają pewne czynniki dodatkowe, jak np. zmniejszenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym i zwiększenie udziału spożycia, które mogą dodatkowo przyczynić się do podniesienia stopy życiowej obok czynników zasadniczych, jakimi są wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych itp. W okresie planu pięcioletniego te czynniki dodatkowe będą wyczerpane, gdyż nie można bez szkody dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego zwiększenia ilości dóbr spożycia obniżyć udziału akumulacji i inwestycji, które tworzą dobra trwałe, podstawę rozwoju gospodarczego.

Dlatego konieczność szybkiego podnoszenia stopy życiowej w okresie planu pięcioletniego będzie wymagała jeszcze bardziej zdecydowanej walki o wewnętrzne rezerwy, o uzyskanie maksymalnych wyników przy ściśle określonych środkach, których państwo nasze nie jest w stanie przekroczyć.

Gospodarka nasza jest gospodarką planową. To daje jej ogromną przewagę nad gospodarką kapitalistyczną, rozdieraną anarchią produkcji, kryzysami, sprzecznością między produkcją

a spożyciem itp. Zapewnienie planowego, proporcjonalnego rozwoju ciąży przede wszystkim na centralnych organach zarządu gospodarczego. Rola podstawowych jednostek gospodarczych, zakładów pracy i również jednostek nadrzędnych — Centralnych Zakładów — jest w tej dziedzinie stosunkowo mniejsza, gdyż jakkolwiek układają one i realizują plany w myśl ogólnych wytycznych, jednakże nie one zapewniają całej gospodarce skoordynowany i planowy rozwój. Na tym właśnie tle powstaje często niedoceniające w gospodarce planowej roli jednostek podstawowych, a przeceniające roli jednostek centralnych.

Jednakże pogląd taki jest fałszywy. Prawo proporcjonalnego rozwoju nie jest głównym prawem socjalizmu, ale jest prawem podporządkowanym podstawowemu prawu socjalizmu. Nie chodzi o to, aby zapewnić w ogóle planowy równomierny rozwój, ale o to, aby zapewnić taki planowy i równomierny rozwój, który by umożliwiał możliwie najszybszy wzrost poziomu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa zarówno w okresie najbliższym, jak i w perspektywie. To zaś jest niemożliwe bez wykrycia rezerw gospodarki narodowej, które tkwią przede wszystkim w jej podstawowych ogniwach — zakładach pracy. Przede wszystkim aktyw gospodarczy jednostek produkcyjnych i usługowych oraz bezpośrednio kierujące nim organa są w stanie znaleźć liczne drogi do potaniaenia produkcji i usług, przesunięcia zbędnej siły roboczej na inne stanowiska, wprowadzenia mechanizacji, oszczędności materiałów, wprowadzenia nowych, lepszych wyrobów itd., itp. Jak wskazywał Stalin, plan jest wyrazem twórczej działalności milionowych mas. Jest rzeczą jasną, że ta twórcza działalność mas musi znaleźć swój zupełnie ostry i konkretny wyraz w opracowaniu obecnego planu pięcioletniego. Bez czynnego udziału szerokiego aktywu gospodarczego przy opracowaniu planu wieloletniego nie jest możliwe wykrycie w pełni i wykorzystanie dla planu olbrzymich rezerw, tkwiących w gospodarce narodowej. Tym samym nie jest możliwe zapewnienie maksymalnego na danym etapie rozwoju stopnia zaspokojenia potrzeb mas, nie jest możliwe dostosowanie się w pełni do wymogów podstawowego prawa socjalizmu. Plan ułożony bez szerokiego udziału mas może być poprawny formalnie, wewnętrznie zbilansowany i zapewniać określone tempo rozwoju. Nie świadczy to jednak o tym, że stworzył on warunki dla wyzwolenia wszystkich lub prawie wszystkich, dających się uchwycić na danym etapie rezerw. Nie świadczy to więc i o tym, że zapewnia on możliwie najszybszy rozwój. Ponieważ bez szerokiego udziału aktywu gospodarczego pełne wyzwolenie rezerw jest niemożliwe, stąd szybkie oraz szerokie włączenie aktywu gospodarczego i naukowego do wykrywania rezerw przy układaniu planu pięcioletniego jest sprawą wielkiej wagi. Powinno się to wyrazić w tworzeniu komisji planu pięcioletniego w zakładach pracy, w terenowych radach narodowych, we wciąganiu do tej pracy instytutów nauko-

wych z Polską Akademią Nauk na czele. Wszystkie te komisje planowe, instytuty itd. będą zgłaszać swoje wnioski w zakresie mechanizacji pracy, nowych procesów technologicznych, nowych wyrobów, podnoszenia jakości wyrobów, nowych materiałów, sposobów tańszego budownictwa, będą wykrywały rezerwy zdolności produkcyjnych i usługowych itd. Rzecz jasna, że nie wszystkie wnioski będą słuszne, nie wszystkie dadzą się zastosować. Na czym polega to kryterium, które ułatwi zarówno wnioskodawcom, jak i organom nadrzędnym zakwalifikować wniosek, jako słuszny i wymagający realizacji, względnie odrzucić, jako nieracjonalny? Kryterium to tkwi niewątpliwie w ekonomicznej celowości i efektywności zgłaszanych wniosków, w tym, o ile zgłoszony wniosek pozwala podnieść wydajność pracy, jaką przynosi obniżkę kosztów własnych, jakich wymaga dodatkowych nakładów, ewentualnie ile oszczędza nakładów w stosunku do innych rozwiązań. Te i inne **wyniki ekonomiczne** zgłaszanych wniosków dadzą się ująć mniej lub więcej ściśle. Rzecz jasna, że dążąc do maksymalnego przyspieszenia rozwoju gospodarczego, powinniśmy starać się uzyskać maksymalną efektywność gospodarczą w zgłaszanych i zatwierdzanych projektach rozwiązań technicznych. A zatem dokonanie ekonomicznej charakterystyki i analizy zgłaszanych projektów jest niezbędnym warunkiem pracy nad planem pięcioletnim, warunkiem właściwego jego ustawienia.

Celem tego artykułu jest wskazanie typowych zagadnień, związanych z charakterystyką ekonomiczną projektów i wniosków oraz podanie metod ich tabelarycznego i liczbowego ujęcia. Rzecz jasna, że tabelaryczne i liczbowe ujęcie ekonomicznych wskaźników nie może posiadać tak jednolitego i jednoznacznego charakteru, jak ujęcie wskaźników planistycznych. Wskaźniki planistyczne — ilość, wartość, nakłady, zatrudnienie itd. muszą mieć jednolity charakter ze względu na konieczność ich sumowania w skali gałęzi, a nawet w skali gospodarki narodowej, bilansowanie itp.

Inaczej przedstawia się sprawa ze wskaźnikami ekonomicznymi. Tu nie ma i najczęściej nie może być jednolitości. W każdym przypadku należy uwzględniać różne czynniki. Inaczej należy analizować różne działy i gałęzie produkcji oraz usług. Dlatego podane niżej momenty należy traktować nie jako obowiązujące schematy, ale jako ilustrację metody ekonomicznej charakterystyki i analizy, która w każdym przypadku może ulec tym czy innym modyfikacjom. Ponadto nie wolno zapominać, że poza czynnikami, dającymi się uchwycić liczbowo, istnieje cały szereg innych elementów dających się ująć jedynie jakościowo oraz szereg czynników pozaekonomicznych, które bardzo poważnie wpływają na przyjęcie decyzji. Wszystkie poczynione zastrzeżenia nie pomniejszają roli ekonomicznej charakterystyki projektów i wniosków. Nie zwalniają one od konieczności dokonania tej analizy celem lepszego ustawienia planu. Chcemy jedynie pokreślić konieczność elastycznego,

zróznicowanego podejścia do charakterystyki ekonomicznej.

Obecnie warunki do dokonywania takiej charakterystyki przez pracowników gospodarczych są nieporównanie lepsze niż kiedykolwiek dotąd. Po pierwsze — szeroki aktyw nabrał doświadczenia w opracowywaniu różnych wniosków, w kalkulacji gospodarczej. Po wtóre — obecny okres zwrotu w kierunku zdecydowanego polepszenia jakościowych wskaźników produkcji sprzyja zrozumieniu roli charakterystyki i analizy ekonomicznej również w planie wieloletnim.

W stosunku do ekonomicznej pracy nad planem wieloletnim można postawić kilka zasadniczych wymogów.

Po pierwsze — nie należy ograniczać się tylko do rzeczy wielkich. Nieraz sprawy drobne, w sumie wzięte — mogą zupełnie zmienić nasz pogląd na sprawy wielkie. Np. ulepszenie technologii jest często sprawą drobną w porównaniu z nową inwestycją. Jednakże wyteżona praca nad wyszukianiem licznych i w wielu przypadkach drobnych rezerw technologicznych może i niewątpliwie często w toku opracowania pięcioletki doprowadzi do wniosku, że z szeregu inwestycji można zrezygnować lub można je ograniczyć, bądź odroczyć na późniejszy okres. W tym względzie ogromną rolę spełnić może aktyw w zakładzie pracy, przede wszystkim powołany do wyszukiwania rezerw technologicznych.

Po wtóre — prace ekonomiczne nie mogą nosić charakteru jednostronnego. Nie można ograniczać się do opracowania jednego projektu, do ustalenia jego wskaźników techniczno-ekonomicznych i na tym zakończyć pracę. Należy stanowczo domagać się, aby projekty zawierały kilka możliwych rozwiązań, które by dały możliwość porównania i wybrania rozwiązania stosunkowo najlepszego ekonomicznie. Należy w miarę możliwości zlecać różnym osobom względnie organizacjom, instytutom, opracowanie tych samych zagadnień z różnych punktów widzenia. „Ze ścierania się poglądów rodzi się prawda” — tę słuszną zasadę należy jak najśrezej stosować.

Po trzecie — należy przezwyciężać jednostronność również w zakresie tendencji do wąskoresortowego ujęcia, najczęściej z punktu widzenia produkcji dla produkcji, bez liczenia się z tym, jakie skutki dana produkcja będzie miała dla innych dziedzin gospodarki narodowej, bez dostatecznego uwzględnienia celu, jakiego produkcja ma służyć, tj. najpełniejszego zaspokajania potrzeb ludności i gospodarki narodowej. Należy tu przezwyciężać tendencję do łatwizny, kontynuacji produkcji przestarzałych wyrobów, starych form i metod produkcji. Właśnie w planie wieloletnim należy uwzględnić wszystkie możliwości przedstawienia produkcji na wyższym szczeblu techniczno-ekonomicznym, zapewnienia jakościowo lepszego i pełniejszego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej, kompleksowego wykorzystania bazy surowcowej i gotowego produktu. Należy tu wykorzystać w pełni doświadczenia innych krajów, a zwłaszcza osiągnięcia Związku Ra-

dzieckiego. W tej dziedzinie najżywszy udział winny wziąć poszczególne instytuty naukowe i Polska Akademia Nauk. Zadanie charakterystyki i analizy ekonomicznej w tej dziedzinie polega m. in. na tym, aby wykryć wielostronne związki istniejące między daną dziedziną a całością gospodarki narodowej, wykryć i ocenić skutki lepszego powiązania jej z potrzebami gospodarki, wskazać najbardziej ekonomiczne drogi tego powiązania.

Po czwarte — należy w maksymalnym stopniu wyzbywać się czysto ogólnych określeń, stwierdzających że dane rozwiązanie jest dobre lub złe, tanie lub drogie. Należy, jeżeli to jest tylko możliwe, obliczyć o ile dane rozwiązanie jest tańsze lub droższe, o ile obniża ono lub podwyższa koszty itd., itp. Dopiero na podstawie ilościowych obliczeń można będzie usunąć w możliwie maksymalnym stopniu element dowolności z przyjmowanych decyzji i mieć pewność, że przyjęte rozwiązania są rzeczywiście najbardziej racjonalne oraz zaoszczędzić gospodarce narodowej wielkich sum, które w innym przypadku zostałyby zmarnotrawione.

Nadchodzący okres prac nad planem pięcioletnim jest decydujący dla **ekonomicznej strony** pracy nad planem. Wielkie pole inicjatywy uzyskują ministerstwa, terenowe komisje planowania i zakłady, które w małym stopniu będą skrepowane ilościowymi, a tym bardziej jakościowymi wskaźnikami planu. Należy tę możliwość w maksymalnym stopniu wykorzystać dla wyteżonej pracy ekonomicznej. W okresie późniejszym, kiedy plan już trzeba będzie „zamykać”, bilansować, możliwości dla szukania różnych wariantów będą, niestety, znacznie ograniczone. Dlatego nie można ustosunkować się do ekonomicznej strony pracy nad planem wieloletnim w ten sposób, że posiada ona tylko charakter wynikowy, opisowy, że zamyka ona, a więc wieńczy plan. W rzeczywistości jest odwrotnie. Praca ekonomiczna musi znajdować się u podwalin planu i w związku z tym musi być rozpoczęta zawczasu. Inaczej stanie się ona w dużym stopniu bezowocna.

Wydaje się nam, że w pracy tej należy poddać szczegółowej analizie przede wszystkim zagadnienia:

- a) nakładów inwestycyjnych,
- b) lokalizacji inwestycji,
- c) specjalizacji i kooperacji produkcji,
- d) produkcji nowych wyrobów,
- e) międzynarodowych porównań w zakresie ilościowej i jakościowej charakterystyki produkcji poszczególnych wyrobów i usług.

W tym artykule omówimy pierwsze dwa zagadnienia.

A. Charakterystyka i analiza nakładów inwestycyjnych

Nakłady inwestycyjne są podstawowym czynnikiem umożliwiającym poważne zwiększanie produkcji, podnoszenie jej na wyższy poziom ekonomiczny, tj. wzrost wydajności pracy, obniżkę zużycia materiałowego, obniżkę

kosztów własnych. W projekcie planu pięcioletniego należy zapewnić maksymalną efektywność tych nakładów. W naszych warunkach chodzi przede wszystkim o to, aby zwiększyć udział nakładów na rozbudowę, a zwłaszcza rekonstrukcję, gdyż dają one w porównaniu z nakładami na budowę nowych zakładów większe stosunkowo przyrosty produkcji na jednostkę nakładów, np. na 1 mln zł. Z drugiej strony chodzi o to, aby zwiększyć udział nakładów na mechanizację, usprzętowanie, czyli pełniejsze wyposażenie istniejących zakładów, gdyż może to radykalnie podnieść wydajność pracy. W tych właśnie dziedzinach, tj. zwiększeniu udziału rekonstrukcji i mechanizacji w inwestycjach może się najpełniej przejawiać twórcza inicjatywa podstawowych jednostek produkcyjnych i planujących, centralnych zarządów oraz instytutów. Do nakładów inwestycyjnych należy również zaliczyć nakłady na dokonanie ulepszeń technologicznych, nawet drobnych. Ulepszenia technologiczne dają efekt tego samego typu co zasadnicze inwestycje, przyczyniając się do wzrostu produkcji i poprawy jakościowych wskaźników produkcji.

Należy to specjalnie podkreślić, gdyż najczęściej ulepszeń technologicznych nie wlicza się do kalkulacji ekonomicznej, mimo iż są one najtańsze, najefektywniejsze. Jasne jest też, że możliwości tych ulepszeń są często słabo dostrzegalne z góry, a więc ze strony centralnych organów, natomiast o wiele lepiej są widoczne bezpośrednio w terenie.

A więc nakłady inwestycyjne (w tym m. in. na ulepszenia technologiczne) należy porównywać z dwóch punktów widzenia: a) z punktu widzenia osiągnięcia przyrostu produkcji — przy czym ważny tu jest również termin osiągnięcia tego przyrostu; b) z punktu widzenia osiągnięcia poprawy wskaźników jakościowych jak np. wydajność pracy, obniżka zużycia materiałów, co w ostatecznym rachunku prowadzi do obniżki kosztów własnych. W praktyce zagadnienia wymienione w punktach a) i b) są z sobą najczęściej związane.

Jeśli chodzi o zagadnienie pierwsze, da się ono ująć w następującą tabelę (tabela dla jednostki, która jednocześnie planuje budowę nowych, rozbudowę i rekonstrukcję istniejących zakładów):

Produkcja wyrobu					
Wyszczególnienie zakładów i rodzajów nakładów inwestycyjnych	Jedn. miary	Zdolność produkcyjna względnie jej przyrost	Wysokość nakładów inwestycyjnych	Wskaźnik inwestycyjny (nakłady: przyrost zdolności produkcyjnej)	Termin osiągnięcia planowanej zdolności produkcyjnej
Zakłady nowe					
.....					
.....					
.....					
R a z e m					*)
Zakłady rozbudowywane i rekonstruowane w tym: rozbudowa wydziału A, ulepszenie procesu technologicznego B itd.					
R a z e m					
Ogółem wszystkie zakłady					*)

*) Średni czas dla całej grupy.

Jest rzeczą ważną podkreślić, że zwiększenie zdolności produkcyjnych przy pomocy tych czy innych ulepszeń technologicznych jest możliwe praktycznie na każdym zakładzie.

Nie należy ukrywać, że ścisłe wypełnienie tej tablicy może nastroić poważne trudności, jednakże należy je w maksymalnym stopniu przełamać, aby móc prawdziwie ocenić zalety i wady poszczególnych rozwiązań.

Tablica powyższa wskazuje, jaka jest rola rozbudowy i rekonstrukcji w osiągnięciu zadań produkcyjnych, potanieniu inwestycji, w przyspieszeniu realizacji efektów produkcyjnych. Jest rzeczą jasną, że należy się starać, aby ta rola była możliwie największa. Zaoszczędzenie nakładów dzięki rozbudowie i rekonstrukcji ułatwia sytuację nowego budownictwa, gdyż można na nie skierować więcej środków. Nowe budownictwo zaś jest konieczne z wielu względów, np. ze względu na niemożność rozbudowy, na potrzebę zakt-

wizowania nowych terenów, często zaś ze względu na potrzebę oparcia produkcji na najwyższej technice, którą trudno jest osiągnąć w istniejących zakładach. Co się tyczy zagadnienia efektywności nakładów, mających na celu polepszenie jakościowych wskaźników produkcji, można je ująć w tablicy na str. 79.

Ogromne znaczenie posiada zmniejszenie zatrudnienia przy poszczególnych pracach dzięki mechanizacji. Rozszerzanie produkcji wymaga coraz większego zatrudnienia, a na tym odcinku odczuwamy i będziemy odczuwać nie małe trudności. Dlatego wszelkie możliwości zaoszczędzenia na wzroście zatrudnienia należy skrzętnie wyszukiwać i analizować. Wskaźnik potrzebnych nakładów na zaoszczędzenie pracy 1 robotnika pozwala porównywać różne zamierzenia w tym zakresie i wybierać najbardziej efektywne. Co się tyczy zmniejszenia zużycia materiałów, należy szczególną uwagę zwrócić na oszczędność surowców i materia-

Charakterystyka nakładów	Wielkość nakładów	Efekty nakładów w produkcji				Wskaźniki efektywności	
		Zmniejszenie zatrudnienia	Roczna oszczędność materiałów	Inne efekty roczne	Łączna obniżka kosztów własnych	Nakłady potrzebne na zaoszczędzenie pracy 1 robotnika	Ilość lat, po których nakłady zostają pokryte przez obniżkę kosztów
Mechanizacja Wprowadzenie nowych urządzeń o lepszych wskaźnikach Zamiana starych urządzeń itp.							
Razem							

łów, które limitują rozwój gospodarki narodowej, względnie takich, których zaoszczędzenie mogłoby w inny sposób przynieść korzyści, np. przez zwiększenie eksportu i odpowiednie rozszerzenie potrzebnego nam importu. W obecnym okresie do takich materiałów należą przede wszystkim: węgiel, metale i drewno. Oszczędności te można uzyskać częściowo przez inwestycje, częściowo zaś przez ulepszenia konstrukcyjne maszyn, stosowanie nowych metod budownictwa, wprowadzanie nowych materiałów i wyrobów. Przy pomocy inwestycji np. w nowoczesne elektryfikacje, w elektryfikację kolei itp. można uzyskać stosunkowo największe oszczędności węgla, naszego najważniejszego surowca. Oszczędności w węglu oznaczają zwiększenie możliwości eksportowych, a co za tym idzie naszych możliwości importowych w zakresie najważniejszych dla nas surowców. Oszczędności w stali można i należy przede wszystkim osiągnąć przez ulepszenie konstrukcji maszyn, w metalach nieżelaznych — przez zastąpienie ich tworzywami sztucznymi, oszczędności drewna — przez zmianę metod budownictwa, zastępowanie drewna innymi materiałami itd.; skupienie uwagi na oszczędności tych surowców pozwoli poważnie przyspieszyć rozwój gospodarki narodowej. Wracając do zagadnień zmniejszenia zużycia materiałów i innych efektów ekonomicznych, jak np. zmiany w amortyzacji w wyniku inwestycji, to najłatwiej jest porównywać je wartościowo z poniesionymi nakładami. Tyczy się to oczywiście również syntetycznego wskaźnika obniżki kosztów własnych. Porównanie nakładów z uzyskaną obniżką kosztów własnych pozwala ocenić po ilu latach nakłady będą pokryte przez uzyskaną obniżkę kosztów. Na tej podstawie można porównać względną efektywność różnych proponowanych nakładów. Nakłady na mechanizację pracy i ulepszenie technologii „zwracają się” najczęściej po krótkim stosunkowo czasie.

Następnym zagadnieniem związanym z inwestycjami czy to w zakresie budowy nowych zakładów, czy rekonstrukcji istniejących, jest oszczędne budownictwo.

Fałszywe jest stanowisko, jakoby program produkcyjny np. nowej inwestycji określał w sposób jednoznaczny lub prawie jednoznaczny wysokość potrzebnych nakładów. W rzeczywistości zarówno w samym projektowaniu inwestycji, jak i w wykonawstwie tkwią ogromne rezerwy potaniania inwestycji w stosunku

do obecnych kosztów. Co się tyczy projektowania, wybór właściwych normatywów budowlanych i konstrukcji, właściwy wybór terenu i rozmieszczenia obiektów może przynieść wielkie oszczędności. Jeszcze większe oszczędności tkwią w wykonawstwie, w mechanizacji, przyspieszeniu i prawidłowej organizacji robót, w usunięciu marnotrawstwa materiałów i w korzystaniu z materiałów miejscowych. Nabyte doświadczenie w projektowaniu i organizacji budownictwa wymaga uwzględnienia najlepszych wzorów przy ustalaniu wysokości nakładów na rozwój produkcji i usług w kierunku znacznego ich obniżenia w stosunku do obecnych. Wymaga to oczywiście również zaplanowania takich warunków, które by gwarantowały wysoką jakość projektowania i wykonawstwa inwestycji. Z drugiej strony należy podkreślić, że inwestycje najczęściej można projektować w różnych wariantach, posiadających te lub inne zalety i wady. I dlatego przy planowaniu inwestycji, zwłaszcza o poważnym znaczeniu należy rozpatrywać przed podjęciem decyzji szereg wariantów, celem wybrania wariantu optymalnego. Dzięki temu w poważnym stopniu powiększy się efektywność inwestycji, powiększy się możliwość uzyskania większego wzrostu produkcji przy danych nakładach. Rzecz jasna, że w tej dziedzinie posiadającej kluczowe znaczenie dla przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej decydujący głos mogą i powinni mieć pracownicy bezpośrednio związani z produkcją oraz projektowaniem i wykonawstwem budownictwa inwestycyjnego.

B. Lokalizacja inwestycji

Lokalizacja wywiera bardzo silny wpływ, zarówno na wysokość potrzebnych nakładów inwestycyjnych, jak i na koszty produkcji lub usług. Tyczy się to, rzecz jasna, nie tylko przemysłu, ale wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, jak również dziedzin nieprodukcyjnych, np. gospodarki mieszkaniowej. W dziedzinie przemysłu lokalizacja może poważnie wpłynąć na wysokość nakładów głównej inwestycji (przez dobór terenu, warunki dowozu materiałów budowlanych itp.) i szeregu inwestycji towarzyszących, jak również na koszty transportu materiałów do produkcji oraz koszty samej eksploatacji. W rolnictwie wielką rolę odgrywa właściwa lokalizacja upraw z uwzględnieniem warunków glebowych oraz warunków dostawy produktów rolnych do miast.

W budownictwie mieszkaniowym brak lub też istnienie uzbrojonego terenu i inne czynniki mają poważny wpływ na wysokość nakładów.

Dlatego prawidłowy wybór lokalizacji przy opracowaniu planu wieloletniego ma poważne znaczenie ekonomiczne, mogąc przynieść poważne oszczędności nakładów inwestycyjnych, ułatwić uruchomienie rezerw ludzkich, produkcyjnych i usługowych, tkwiących w terenie. Dokonanie właściwej lokalizacji ma ogromne znaczenie z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb ludności przez urządzenia usługowe, jak sklepy, pralnie, punkty napraw itp., jak również w dziedzinie urządzeń kulturalnych i socjalnych. W tych dziedzinach jest wybitnie szkodliwe nadmierne skupienie sieci punktów usługowych tylko w nielicznych punktach, względnie dzielnicach miasta.

Ekonomicznej charakterystyki lokalizacji w zakresie przemysłu można np. dokonać przy pomocy następujących schematów.

a) Wpływ lokalizacji na inwestycje główne i towarzyszące

Wyszczególnienie inwestycji	Wielkość produkcji lub usług	Nakłady na główną inwestycję oraz nakłady na inwestycje towarzyszące przy pełnym braku uzbrojenia terenu	Nakłady inwestycyjne faktyczne potrzebne	% nakładów faktycznie potrzebnych w stosunku do nakładów przy braku uzbrojenia terenu	Oszczędności inwestycyjne (rubryka 3 — rubryka 4)
1	2	3	4	5	6
Inwestycja główna Inwestycje towarzyszące w tym np. Kolej, drogi do zakładu Urządzenia komunalne Budownictwo mieszkaniowe Energetyka Inne					
Razem					

Tablicę tę należy układać dla kilku wariantów inwestycji głównej. Właściwa lokalizacja może przynieść b. duże oszczędności inwestycyjne.

Jak już wspomniano, wybór miejsca budowy może wyrzucić poważny wpływ na wysokość nakładów inwestycji głównej. Jeszcze większy wpływ może wyrzucić lokalizacja na wysokość inwestycji towarzyszących. Wykorzystanie istniejących już urządzeń komunalnych i budynków mieszkalnych, słabo użytkowanych odcinków kolei itp. może i powinno poważnie obniżać nakłady inwestycyjne potrzebne dla osiągnięcia określonego efektu produkcyjnego. Szczególnym przykładem lokalizacji jest rozbudowa istniejącego zakładu zamiast budowy nowego. W tym przypadku osiąga się często ogromne oszczędności na wszystkich wymienionych wyżej inwestycjach towarzyszących. Częstym zjawiskiem przy rozbudowie zakładów na obecnym etapie jest istnienie w nich wolnych powierzchni produkcyjnych, względnie powierzchni, które można oswobodzić dla nowej produkcji. W takiej sytuacji rozbudowa zakładu dla celów nowej produkcji nie wymaga prawie zupełnie robót budowlanych, a sprowadza się głównie do montażu maszyn i urządzeń i oszczędności są jeszcze większe. Jak widać możliwości oszczędności inwestycyjnych są jednym z decydujących czynników lokalizacji zarówno ogólnej, tj. w tym czy innym województwie, w tym czy innym mieście, jak również lokalizacji szczegółowej na tym czy innym terenie, ze względu na własności gruntu, bliskość wody itp.

b) Wpływ lokalizacji inwestycji na koszty produkcji

W zakresie obciążenia produkcji kosztami transportu można go obliczyć wypełniając poniższą tablicę.

Ostatnia rubryka wskazuje na udział transportu w kosztach a zatem na rolę lokalizacji w tej dziedzinie. Dobry wybór lokalizacji odgrywa ogromną rolę w stosunku do tanich surowców i produktów. Lokalizacja wpływa również na koszty produkcji w inny sposób, a mianowicie przez zmianę szeregu warunków eksploatacyjnych. Np. rozmieszczenie zakładu zużywającego dużo wody nad rzeką bardzo potania produkcję. Na odwrót, umieszczenie takiego zakładu z dala od dużych źródeł wody zmusza do tworzenia zamkniętych obiektów wodnych, co wymaga szeregu dodatkowych urządzeń i dodatkowej obsługi, a zatem podnosi znacznie nakłady i koszty eksploatacji.

Wyszczególnienie surowców i gotowych wyrobów	Średnia odległość transportu km	Rodzaj transportu	Koszt transportu na jednostkę surowca lub gotowego wyrobu w zł	Ilość przewiezionych surowców i wyrobów ton	Łączny koszt przewozu zł	Koszt jednostki surowca lub wyrobu zł	Ogólny koszt surowców lub wyrobów zł	Udział kosztów transportu w kosztach surowców lub wyrobów w proc.
Surowce								
a)								
b)								
Gotowe wyroby								
a)								
b)								
Razem								

Z zagadnień budownictwa mieszkaniowego w ZSRR¹⁾

A. SZAROW

Nieustanna troska KPZR i Rządu Radzieckiego o poprawę warunków mieszkaniowych ludności dobitnie została wyrażona w zadaniach ustalonych w wytycznych XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955. Zjazd postawił jako zadanie jak najszybszy rozwój budownictwa mieszkaniowego, przyspieszenie jego tempa i podniesienie jakości.

Zatwierdzony program państwowego budownictwa przewiduje oddanie do użytku w ciągu 5 lat ok. 105 mln. m² nowej powierzchni mieszkalnej. Nakłady inwestycyjne na ten cel zwiększają się w porównaniu z czwartą pięcioletką w przybliżeniu 2-krotnie. Ponadto przydziela się poważne środki kredytowe na cele indywidualnego budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach robotniczych. Należy zaznaczyć, że w odróżnieniu od poprzedniej pięcioletki, podczas której przebiegał proces odbudowy zniszczonych budynków, w bieżącej pięcioletce buduje się tylko nowe domy, znacznie wyższej jakości i o lepszym wyposażeniu technicznym.

Przewidziano również podjęcie realizacji poważnych prac w dziedzinie usług komunalnych i bytowych przez szeroką rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ciepłownictwa i gazownictwa, komunikacji miejskiej przez polepszenie wyposażenia technicznego miast i osiedli robotniczych. Nakłady inwestycyjne na budownictwo komunalne w końcu pięcioletki przeszło 1,5-krotnie przekroczy poziom 1950 roku.

Zadania planu wprowadza się niezwłocznie w życie. W r. 1951 wybudowano w ZSRR nowe domy mieszkalne o ogólnej powierzchni 27 mln. m², w 1952 r. — ponad 27 mln. m², w 1953 r. — ponad 28 mln. m². Jest rzeczą znaną, że tempo budownictwa mieszkaniowego wyprzedza ogólne tempo budownictwa inwestycyjnego jako całości. W r. 1953 nakłady na państwowe budownictwo mieszkaniowe były o 11% wyższe niż w r. 1952, podczas gdy ogólny wzrost nakładów inwestycyjnych na gospodarkę narodową wyniósł 4%.

Jednakże można by budować jeszcze lepiej, jeszcze szybciej, gdyby nie poważne niedociągnięcia w działalności organizacji budowlanych. Szereg ministerstw i rad terenowych nie wykonuje z roku na rok planu budownictwa mieszkaniowego i nie wykorzystuje w pełni środków inwestycyjnych przydzielanych im przez państwo. W ciągu zaledwie 2 pierwszych lat bieżącej pięcioletki na skutek niewykonania planów nie oddano do użytku ponad 4 mln. m² powierzchni mieszkalnej.

Natomiast w tych przypadkach, kiedy ministerstwa i urzędy centralne, terenowe organy rad i partii bezpośrednio zajmują się zagadnieniami budownictwa mieszkaniowego i ściśle nadzorują pracę zjednoczeń oraz przedsiębiorstw budowlanych, udzielając im praktycznej pomocy — plany budownictwa mieszkaniowego są nie tylko w pełni wykonywane, ale nawet i przekraczane. Przykładem tego są: Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, Ministerstwo Przemysłu Lotniczego, szereg innych ministerstw oraz rad terenowych, które w roku ubiegłym wykonały plan budownictwa mieszkaniowego z nadwyżką.

Zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego powinny być wypełniane przez wszystkie organizacje. W tym celu trzeba, aby kierownicy organizacji pozostających w tyle zmieniili swój dotychczasowy stosunek do tego ważnego zagadnienia i okazali większe staranie o sprawę mieszkaniową.

Wykonanie rocznego planu budownictwa mieszkaniowego w dużym stopniu zależy od tego, czy organizacje budowlane potrafią dobrze się do niego przygotować. Decydującą rolę w tym odgrywa przygotowanie zawnazs odpowiadnio zaawansowanych ilościowo i jakościowo stanów surowych²⁾, które umożliwią prowadzenie budowy od początku następnego roku w normalnym tempie. Wielu budujących zapomina o tym. Rozpoczynając rok bez dostatecznych stanów zaawansowania (stanów surowych) organizacje budowlane w pierwszych miesiącach roku z zasady oddają do użytku nieznaczną ilość budynków, opóźniają terminy ich oddawania do użytku. Natomiast w ostatnich miesiącach rozpoczyna się gorączkowy pośpiech. Cały wysiłek skierowany zostaje na obiekty przewidziane do oddania do użytku. W tych warunkach rzecz jasna, nie udaje się właściwie przygotowanie się zawnazs do programu następnego roku. W ten sposób organizacje budowlane pozostają nadal bez odpowiednich stanów zaawansowania dla planu przyszłorocznego. Zjawisko to stało się chroniczną wadą wielu zjednoczeń i zarządów budowlanych. Zjednoczenia takie systematycznie łamią planowe terminy oddania do użytku i nie wykonują swoich rocznych planów.

Ten wadliwy system nadzwyczaj ujemnie wpływa na jakość robót budowlanych. W szeregu przypadków domy są oddawane do użytku z usterkami wywołującymi słuszne narzekania szerokich mas pracujących... Niedoróbki w budownictwie, niedbale wykonane roboty, stosowanie materiałów niewłaściwej jakości,

¹⁾ Tłumaczenie (skrótowe) artykułu zamieszczonego w „Kommuniste” nr 4/1954 r. (Tłum. H. S.)

²⁾ W oryginale „zadiei” — dosłownie „zaczn”. W naszej nomenklaturze inwestycyjnej brak jeszcze właściwego terminu. (Przyp. tłumacza).

oddawanie do użytku domów z nieuporządkowanymi podwórzami wszystko to przynosi poważne szkody zasobom mieszkaniowym i znacznie obniża ich wartość. Z taką niewłaściwą praktyką należy zdecydowanie skończyć.

Rada Ministrów ZSRR podjęła w r. 1953 specjalną uchwałę zobowiązującą ministerstwa, urzędy centralne i rady ministrów republik związkowych do przygotowania pod plan budownictwa 1954 r. stanów surowych i zezwoliła w tym celu na dokonanie odpowiednich przesunięć w ogólnych limitach inwestycyjnych ustalonych w rocznym planie inwestycyjnym. Równocześnie wprowadzono system priorytetowego zaopatrywania budów mieszkaniowych w materiały ścienne, drzewo i inne materiały, jak armaturę instalacji sanitarnych, wyroby metalowe, okucia budowlane, materiały elektrotechniczne oraz cegłę, wapno i pozostałe materiały pochodzenia miejscowego. W ten sposób organizacje budowlane uzyskały możliwość pokonania opóźnień w realizacji planu budownictwa mieszkaniowego i stworzenia warunków dla zapewnienia rytmiczności robót na budowach.

Rytmiczność robót wymaga dokładnej organizacji zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Zagadnienie to nie wszędzie jeszcze jest postawione na zadowalającym poziomie. Stąd też na wielu jeszcze budowach spotyka się poważne przestoje robotników, złe wykorzystanie sprzętu mechanicznego i środków transportowych. W wyniku tego niedotrzymywane są terminy oddania domów mieszkalnych do użytku. Na przykład kierownicy niektórych przedsiębiorstw i organizacji budowlanych Ministerstwa Budowy Maszyn Ciężkich i Transportowych nie zapewnili w III kwartale 1953 r. pełnej realizacji przydziału materiałów i urządzeń. Na skutek tego budowane obiekty mieszkalne szeregu zakładów przemysłu maszynowego nie otrzymały we właściwym czasie drzewa, cementu, kabla i linki przewodowej, a terminy oddania do użytku domów mieszkalnych w tych zakładach nie zostały dotrzymane. Służby zaopatrzeniowe Ministerstwa Budowy Maszyn oraz jego wykonawcy — Ministerstwa Budownictwa nie zastośowały odpowiednich środków celem terminowego zaopatrzenia niektórych budów mieszkaniowych w cegłę i materiały drzewne. Zahamowania w oddaniu do użytku domów mieszkalnych w r. 1953 na niektórych budowach powstały również na tle braku wańien i kolumnienek.

Na wielu budowach mieszkaniowych wciąż jeszcze zbyt słabo wprowadza się przemysłowe metody wykonawstwa robót. Np. w tak wielkim przemysłowym ośrodku jak Swierdłowski zastosowanie składanych konstrukcji i elementów w budownictwie mieszkaniowych nie przekracza 20 %, podczas gdy w Woroneżu buduje się z elementów składanych ponad 70 % domów, a w Zaporozżu — 85 %.

Wciąż jeszcze niedostatecznie wykorzystuje się mechaniczny sprzęt budowlany. Np. w Okręgu Kemerowskim kombinat „Kemerowszachtostroj“ Ministerstwa Przemysłu Węglowego zmechanizował roboty ziemne i malarskie w 30 %, tynkarskie — w 12 %, a Zjednoczenie Nr 96 Ministerstwa Budownictwa zmechanizowało podstawowe pracochłonne roboty zaledwie w 11 %.

XIX Zjazd KPZR wyznaczył kierunki dalszego rozwoju przemysłu budowlanego, wskazał drogi realizacji programu budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Decyzje Zjazdu przewidują: wzmocnienie i rozszerzenie istniejących organizacji budowlanych oraz utworzenie nowych w okręgach wielkiego budownictwa, szerokie wdrożenie przemysłowych metod prowadzenia robót oraz zastosowanie nowoczesnych bardziej wydajnych materiałów budowlanych, zakończenie mechanizacji podstawowych prac w budownictwie i przejście do kompleksowej mechanizacji budownictwa, ulepszenie projektowania i szerokie stosowanie projektów typowych.

Poważne znaczenie posiada powiększenie i specjalizacja przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego, zarówno ogólnozwiązkowych jak i republikańskich, działających na terenie dużych miast i okręgów budownictwa przemysłowego. Istniejące obecnie zjednoczenia i zarządy budownictwa mieszkaniowego są zbyt rozproszone i drobne. Powiększenie ich pozwoli na szerokie wprowadzenie przemysłowych metod budowy, racjonalniejsze wykorzystanie sprzętu mechanicznego, środków transportowych, przedsiębiorstw pomocniczych oraz zrealizowanie kompleksowej mechanizacji. Zlikwiduje to ostatecznie sezonowość robót w budownictwie, poprawi organizację pracy, zabezpieczy rytmiczność robót, podniesie jakość i obniży koszty budowy. Równocześnie będzie to sprzyjać stabilizacji kwalifikowanych kadr budowlanych, oczywiście pod warunkiem odpowiedniego zwiększenia zasobów mieszkaniowych dla robotników i personelu techniczno-inżynierskiego organizacji budowlanych. Powiększenie organizacji budowlanych w systemie ministerstw republikańskich pozwoli na wykonywanie przez te organizacje robót nie tylko na rzecz rad terenowych, ale również dla ministerstw oraz resortów ogólnozwiązkowych w tych miejscowościach, gdzie one nie posiadają własnych zjednoczeń budowlanych.

Zalety powiększenia i specjalizacji poszczególnych przedsiębiorstw są oczywiste. Niemniej szereg ministerstw i urzędów centralnych nie zajęło się jeszcze dostatecznie przebudową organizacji budowlanych i nadal pracuje po staremu. Drobne, rozproszone zjednoczenia i zarządy budowlane tych ministerstw nie mogą podołać ani obecnym rozmiarom budownictwa, ani utrzymać wymaganego tempa robót, w wyniku czego hamują dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego.

W większości miast organizacja robót budowlano-montażowych jest oparta o strukturę resortową inwestowanych obiektów, a nie o ich terytorialne rozmieszczenie. Zdarza się często, że na jednej ulicy, a nawet w jednym budowanym bloku działa kilka zarządów budowy, magazynów i przedsiębiorstw pomocniczych. To rozproszenie sił i środków zdecydowanie obniża efektywność budownictwa... Przy takim rozproszeniu nieuniknione są poważne straty. Nie-

dostateczne wykorzystanie potencjału sprzętu mechanicznego i środków transportowych, prze- stoje urządzeń i siły roboczej, zbędne etaty kadr pomocniczych i personelu obsługi, wysokie koszty ogólne — wszystko to podraża koszty budowy i zwalnia tempo robót.

Organizacja budownictwa mieszkaniowego na podstawie terytorialnego rozmieszczenia obiektów posiada ponadto tę zaletę, że pozwala wdrażać metodę kompleksowości, umożliwia całościową zabudowę placów, ulic, nabrzeży i dzielnic. Doświadczenia z takiej kompleksowej zabudowy uzyskane przy odbudowie Sewastopola, gdzie całość robót budowlanych rozdzielono pomiędzy trzy organizacje wykonawcze, najlepiej o niej świadczą: zabudowa miasta odbywała się w szybkim tempie i zespołowo. Z inicjatywy Moskiewskiego Komitetu KPZR ta sama zasada została zastosowana przez przedsiębiorstwa budowlane podległe Moskiewskiemu Komitetowi Wykonawczemu przy zabudowie ulic Lewiatana i Piskowej w południowo-zachodniej dzielnicy Moskwy, a także przez zarząd budowlany przy zabudowie szosy Choroszowskiej. Kompleksowa zabudowa pozwoliła stworzyć tutaj ogólnodzielnicowe kotłownie, pralnie, ogródki dziecięce i inne urządzenia kulturalno-socjalne. Dzięki temu mieszkańcy są lepiej obsłużeni, a równocześnie uzyskuje się znaczne oszczędności na kosztach budowy.

Wielkie rozmiary radzieckiego budownictwa mieszkaniowego wymagają, a nasycenie budów maszynami i sprzętem budowlanym na to pozwala, aby szybciej i szerzej wdrażać udoskonalone przemysłowe metody pracy. Tymi metodami wybudowano już wiele budynków mieszkalnych na ulicach Lewiatana i Piskowej w Moskwie. Doświadczenie wykazało, że 7-piętrowy gmach, zawierający 72 mieszkania o ogólnej powierzchni mieszkalnej około 3 tys. m² buduje się w ciągu 5 i pół miesiąca. Pięciopiętrowy budynek hotelowy o powierzchni ponad 2 tys. m² został wybudowany w ciągu 40 dni. Budynki tego typu o konstrukcji murów z cegły i bloków ceramicznych buduje się przy zastosowaniu płyt żelbetowych do stropów, prefabrykowanych biegów oraz spoczników schodowych, a do wykończenia stosuje się suche tynki.

W Moskwie i Leningradzie jeszcze przed wojną stosowano metodę szybkościowego, wielkopływowego budownictwa, dzięki której 5-piętrowy dom mieszkalny wznosiło się w ciągu miesiąca. Dużo domów mieszkalnych w Leningradzie, Rostowie nad Donem i innych miastach buduje się z wielkich żużlobloków. Budowlani dążą do dalszego obniżenia ciężaru bloków, zmniejszenia zużycia cementu oraz do podniesienia architektonicznego wykończenia budynków.

Dużym krokiem naprzód w rozwoju przemysłowej metody budownictwa były rezultaty uzyskane w latach 1949 — 1951 w Moskwie na budowie przy szosie Choroszowskiej. Na tym dużym placu budowy wznoszono budynki 4—6 piętrowe o konstrukcji szkieletowo-płytowej, przy czym z początku stosowano szkielec stalowy, a następnie montowany szkielec żelbetowy, mury wykonywano z dużych płyt żużło-betonowych. Ciężar takiego budynku jest niższy

2,5-krotnie od ciężaru zwykłego budynku z cegły. Ilość robotników na budowie jest prawie 2-krotnie niższa.

Na poważną uwagę zasługują doświadczenia budownictwa 3—4-piętrowych domów w Magnitogorsku, o konstrukcji bezszkieletowej z wielkich gotowych elementów, realizowanego na podstawie projektu Akademii Architektury ZSRR. Domy te w pełni są montowane z gotowych elementów, których rozmiary odpowiadają wymiarom pokoi. Montaż 32-mieszkaniowego domu realizuje się w ciągu 36 dni. Dom bezszkieletowy z bloków jest już obecnie tańszy o 10—15% od domu murowanego z cegły, a w przyszłości koszt jego może być jeszcze bardziej obniżony drogą unowocześnienia konstrukcji i zmniejszenia kosztu prefabrykatów.

Praktyka w zupełności potwierdza postępowość zasadniczej linii radzieckiego budownictwa mieszkaniowego, tj. uprzemysłowienia budownictwa oraz montażu budynków z dużych elementów. Plac budowy przekształca się w plac składowo-montażowy. Waga elementów płytowych, stosownie do konstrukcji używanych dźwigów montażowych, wynosi od 2,5 do 3 ton. Do ścian i stropów wielkich budynków mieszkalnych w Moskwie będą stosowane płyty o wadze do 5 ton.

Jednakże równocześnie z wielkopływowym budownictwem domów mieszkalnych w wielu miastach i okręgach buduje się i będzie się nadal budować budynki mieszkalne tradycyjnym sposobem ręcznego murowania ścian z cegły, bloków ceramicznych, żużlobloków, kamienia i innych materiałów miejscowych. Na tego typu budowach wdrożenie metod przemysłowych oznacza szerokie wykorzystanie składanych żelbetowych płyt do stropów, gotowych biegów schodowych i spoczników, wielkopłytych ścian działowych, architektonicznych detali wykonywanych fabrycznie oraz suchego tynku z gipsu.

Industrializacja budownictwa mieszkaniowego wymaga dalszego ograniczenia nomenklatury elementów składanych i konstrukcji oraz maksymalnej unifikacji ich typowych wymiarów. Obecnie liczba typowych wymiarów wyrobów żelbetowych i elementów architektonicznych wykonywanych np. dla budów moskiewskich dochodzi do kilkuset. Zorganizowanie potokowej produkcji tych wyrobów, przy tak szerokim asortymencie, obniżając równocześnie ich koszt wytworzenia, jest bardzo utrudnione. Możliwości ograniczenia nomenklatury wyrobów przeznaczonych dla budownictwa mieszkaniowego są bardzo wielkie. Wiadomo, że do budowy wielkopłytych domów według projektów opracowanych przez Akademię Architektury ZSRR przyjęto zaledwie kilkadziesiąt typowych wymiarów elementów żelbetowych.

Dla upowszechnienia stosowania prefabrykowanych elementów budowlanych niezbędne są katalogi, które by przewidywały maksymalną unifikację różnego typu konstrukcji żelbetowych i detali elewacyjnych. Opracowanie katalogów przebiega opieszale. Zadaniem Akademii Architektury ZSRR, Akademii Architektury USRR, „Gorstrojprojekta“, „Giprogora“,

„Mosprojekta“ i innych wielkich organizacji projektowych jest przyspieszenie opracowania tych katalogów.

Przy opracowaniach konstrukcyjnych dla wyrobów prefabrykowanych główną uwagę należałoby zwrócić na polepszenie ich jakości i obniżenie ciężaru, w szczególności przez oszczędne stosowanie żelaza zbrojeniowego. Bardzo korzystne są płyty pustakowe stosowane do stropów... Takie płyty o powierzchni 12 m² były stosowane między innymi przy budowie bloków mieszkalnych Państwowego Uniwersytetu w Moskwie. Trzeba jednak powiedzieć, że używane obecnie w uprzemysłowionym budownictwie mieszkaniowym konstrukcje stropów nie zapewniają jeszcze koniecznej izolacji dźwiękowej mieszkań. Akademia Architektury ZSRR, „Mosprojekt“ i inne produjące organizacje projektowe powinny jak najszybciej rozwiązać to ważne zagadnienie.

W dyrektywach XIX Zjazdu KPZR przewidziano szerokie wprowadzenie do budownictwa nowych postępowych materiałów. Zgodnie z tym w Związku Radzieckim buduje się szereg zakładów dla produkcji żużlobloków, wielkich bloków betonowych, nowych wysokogatunkowych materiałów wykończeniowych i elewacyjnych, gotowych elementów i konstrukcji z cegły, gipsu, betonu, i żelbetu. Masowa produkcja nowych materiałów sprzyja dalszemu uprzemysłowieniu budownictwa, obniża jego koszt oraz podnosi architektoniczno-budowlaną i eksploatacyjną wartość budynków.

Produkcja podstawowych materiałów budowlanych zwiększy się w porównaniu z poprzednią pięcioletką co najmniej dwukrotnie. Plan rozmieszczenia zakładów przemysłu materiałów budowlanych zapewnia najwyższe tempo wzrostu tej produkcji na terenach: Uralu, Syberii, Powołża, na Dalekim Wschodzie, w Środkowej Azji oraz w wielkich okręgach przemysłowych, gdzie prowadzi się poważne inwestycje. W szeregu okręgów buduje się obecnie wielkie zakłady produkcji gotowych prefabrykatów żelbetowych. Na przykład w Moskwie już kończy się budowę 2 wielkich zakładów produkcji wyrobów żelbetowych o zdolności produkcyjnej po 120 tys. m³ żelbetowych bloków ściennych, płyt stropowych, podestów schodowych i innych wyrobów. Nowe i przebudowywane zakłady w Moskwie zapewnią zaopatrzenie materiałowe dla wykonania co roku ok. 1 mln. m² powierzchni mieszkalnej. W obwodzie Moskwy wznosi się zakłady produkcji wyrobów żelbetowych o zdolności produkcyjnej 240 tys. m³ rocznie.

Rozwój produkcji nowych materiałów budowlanych w niczym nie zmniejsza znaczenia tradycyjnych materiałów, takich jak cegła, łupki itp. XIX Zjazd KPZR nakazał w dyrektywach zapewnić w ciągu pięciolecia wzrost produkcji cegły w przybliżeniu 2,3 krotnie, łupków — 2,6 krotnie. Równocześnie z rozwinięciem budowy nowych zakładów produkcji tych materiałów konieczne jest coraz pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych istniejących zakładów. Np. produkcję cegły można znac-

nie zwiększyć drogą szybkościowego wypalania według metody laureatów premii stalinowskiej majstrów Duwanowa i Mazowa oraz drogą wytwarzania cegły prasowanej w stanie półsuchym metodą inżyniera Melija. Konieczne jest także zwiększenie produkcji suchych tynków, płytek ceramicznych i glazurowanych, linoleum, rozszerzenie produkcji metodą przemysłową okien, drzwi, parkietu i innych wysokogatunkowych wyrobów stolarskich. Bardzo ważnym zagadnieniem jest pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych zakładów wytwarzających urządzenia sanitarno-techniczne. Często się zdarza, że na skutek braku tych urządzeń budowa mieszkań ulega zahamowaniu, a terminy oddania obiektów do użytku ulegają opóźnieniu.

Niewystarczający jest asortyment oraz niedostateczna jakość okuć i innych wyrobów wykończeniowych. Dla polepszenia zaopatrzenia budów w te wyroby wiele może zrobić przemysł miejscowy i drobny przemysł spółdzielczy. Poważną pomoc w zapewnieniu budowom wysokogatunkowych okuć i innych wyrobów mogą okazać wydziały pomocnicze zakładów przemysłu maszynowego.

W latach powojennych zasoby mieszkaniowe ZSRR uległy znacznej poprawie. Zwiększył się udział domów murowanych z cegły i kamienia o konstrukcji niepalnej. Tym niemniej dalsze prace i zastosowanie odpowiednich środków celem stworzenia długotrwałych zasobów mieszkaniowych pozostają nadal zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Przede wszystkim należy zmniejszyć stosowanie dźwigarów międzypiętrowych i stropów z drewna, a także zdecydowanie ograniczyć budownictwo domów drewnianych. Szerzej należy stosować do zewnętrznego wykończenia budynków trwałe materiały elewacyjne, jak kamień naturalny, bloki ceramiczne, cegłę elewacyjną, wysokojakościowe żużlobloki, tynki terrazytowe. Na pokrycie dachów, zwłaszcza domów niskokondygnacyjnych, celowe jest większe wykorzystanie dachówki lekkiej oraz łupków azbestowych wysokiej jakości i w różnych kolorach. Trzeba także zwrócić uwagę na ulepszenie metalowych pokryć dachowych i wynaleźć wysokoodporne farby syntetyczne dla ochrony od korozji. W trosce o długotrwałość zasobów mieszkaniowych i utrzymanie ich w dobrym stanie, państwo radzieckie corocznie asygnuje olbrzymie środki na remonty kapitalne i bieżące domów mieszkalnych.

Budowy mieszkaniowe są obecnie wyposażone w wielką ilość różnego typu maszyn i sprzętu mechanicznego. Osiągnięty poziom mechanizacji pozwolił przewidzieć w dyrektywach XIX Zjazdu KPZR zakończenie w ciągu pięciolecia mechanizacji podstawowych robót budowlanych i stopniowe przejście od mechanizacji poszczególnych procesów do kompleksowej mechanizacji budownictwa. W tym celu zamierza się w ciągu 5 lat zwiększyć park koparek 2,5 krotnie, dźwigów przenośnych — 4—5-krotnie. Zadaniem przemysłu maszyno-

wego jest udoskonalenie maszyn i mechanicznego sprzętu budowlanego — podniesienie ich mocy i zmniejszenie ciężaru, a także przygotowanie w dostatecznych ilościach części zapasowych. Ważnym zagadnieniem jest rozszerzenie produkcji narzędzi elektrycznych i pneumatycznych.

Umiejętne, efektywne wykorzystanie techniki, w którą organizacje budowlane wyposaża przemysł maszynowy, zależy w pierwszym rzędzie od samych organizacji budowlanych. Równocześnie powinny one rozwinąć małą mechanizację, zaopatrzyć budowy w różnego rodzaju przyrządy umożliwiające przyspieszenie procesów budowlanych i zmniejszenie trudu robotników.

W przyspieszeniu tempa pracy, w poprawieniu jakości i obniżeniu kosztów budownictwa mieszkaniowego poważną rolę odgrywają biura projektowe. Zadanie ich polega na ulepszeniu projektowania, skróceniu terminów opracowania projektów oraz na szerokim wprowadzeniu projektów typowych i najlepszych projektów powtarzalnych. Rozszerzenie budownictwa w oparciu o najlepsze projekty powtarzalne, zapewniające wygodne rozwiązania wewnętrzne mieszkań i charakteryzujące się wysokimi wskaźnikami ekonomicznymi, wpłynie dodatnio na przyspieszenie tempa robót budowlanych, na szersze zastosowanie już opanowanych produkcyjnie przez zakłady przemysłowe prefabrykatów i konstrukcji, a wreszcie na wykorzystanie uzyskanych doświadczeń budowlanych. Wymogi architektoniczne w zakresie budownictwa powtarzalnego należy skierować na różnicowanie rozwiązania rysunku, koloru zewnętrznej elewacji budynków, szczegółów architektonicznych itp. Budownictwo według typowych i najlepszych powtarzalnych projektów znacznie odciąża biura projektowe, zwalniając je od przygotowania nowych niezwykle pracochłonnych rysunków roboczych, dając wzajemian możliwość skoncentrowania uwagi na poprawianiu i ulepszaniu projektów typowych.

Budownictwo mieszkaniowe w Związku Radzieckim rozwija się przede wszystkim w postaci budownictwa wielopiętrowego. W wielkich miastach buduje się przeważnie budynki 4—5-piętrowe, jako najbardziej korzystne z punktu widzenia ekonomicznego, zarówno pod względem budowy jak i eksploatacji; place centralne i główne ulice zabudowuje się zazwyczaj budynkami 7-piętrowymi. W małych miastach, osiedlach robotniczych i miastach znajdujących się na terenach podlegających wstrząsom podziemnym buduje się zazwyczaj budynki 2—3 piętrowe. Na tego rodzaju budowach można szeroko wykorzystywać materiały budowlane miejscowego pochodzenia. Również cechą dodatnią tego rodzaju zabudowy jest możliwość szybkiego oddania budynków do użytku. Jednakże ze względu na wysokie koszty budowy oraz na znaczne koszty uzbrojenia terenu, a także ze względu na stosunkowo wysokie koszty eksploatacyjne, państwowe budownictwo 1-piętrowych domów mieszkalnych

ma tendencję malejącą. W wielu miastach najbardziej wskazanym typem domów wielopiętrowych są budynki o szerokim korpusie (4—6 mieszkań w sekcji). Takie budynki posiadają wiele zalet: głęboki korpus chroni budynek przed przewiewem wiatrów, dzięki czemu obniżają się wydatki na ogrzewanie; na partach łatwo jest urządzić pomieszczenia przeznaczone na lokale sklepowe oraz na urządzenia socjalne i kulturalne.

W ZSRR z reguły buduje się domy z mieszkaniem jednorodzinnymi, składającymi się z 2 do 5 izb. Dokładna analiza zebranych dotychczas przez organizacje projektowe doświadczeń w dziedzinie rozwiązań wewnętrznych i wyposażenia mieszkań pozwoli na uwzględnienie w projektach typowych jak największych wygód dla mieszkańców.

Przy szeroko rozwiniętym budownictwie mieszkaniowym poważne znaczenie posiada prawidłowe rozwiązanie zagadnień dotyczących zabudowy miast.

Sztuka budowy miast polega na umiejętnym powiązaniu planowej przebudowy centralnych dzielnic miast z równoczesną zabudową dzielnic peryferyjnych. Nie wszędzie tę sztukę opanowali główni architekci miejscy i terenowe organizacje Związku Radzieckich Architektów. W szeregu miast brak jest dostatecznej troski o prawidłową zabudowę miasta, dopuszcza się w zbyt szerokim zakresie budownictwo niskokondygnacyjne i typu podmiejskiego, niedostatecznie kształtuje się pod względem urbanistycznym place i główne ulice.

Dużo uwagi należy poświęcić zagadnieniom ekonomiki budowy miast — w szczególności planowania zwartej zabudowy miasta, dzięki czemu uzyskuje się ograniczenie długości ulic i sieci instalacji miejskich oraz lepszą obsługę ludności w zakresie komunikacji. Zatwierdzony projekt przestrzennego planu zabudowy miasta powinien stać się dokumentem regulującym całość budownictwa prowadzonego w mieście. Prawidłowa zabudowa oraz przebudowa miast przede wszystkim zależy od twardej i konsekwentnej polityki urbanistycznej rad terenowych i głównych architektów miejskich.

*

Przed radzieckimi organizacjami budowlanymi postawiono zadanie obniżenia w ciągu bieżącej pięciolatki kosztów robót budowlanych o 20% i podniesienia wydajności pracy o 55%.

W celu wykonania tych zadań należy podnieść poziom działalności organizacji budowlanych, zdecydowanie poprawić organizację pracy, upowszechnić doświadczenia przodowników pracy w budownictwie. Jednym ze sposobów podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów robót na budowach mieszkaniowych jest kompleksowa organizacja brygad. Dotychczasowa praktyka wykazała, że przy kompleksowej organizacji brygad osiąga się rytmiczność pracy, poprawia się jakość, wzrasta wydajność pracy i podnoszą się płace robocze. Na przykład na jednej z budow w Stalingradzie, dzięki zastosowaniu tej metody wydajność pracy wzrosła w r. 1953 o 20%, a koszty robót uległy obniżeniu o 15%. W brygadach komplek-

sowych robotnicy niewykwalifikowani w ciągu kilku miesięcy uzyskują kwalifikacje, a robotnicy kwalifikowani opanowują dodatkowe zawody.

Rada Ministrów ZSRR zleciła Państwowemu Komitetowi do Spraw Budownictwa wspólnie z ministerstwami opracowanie „obowiązkowych przepisów technologicznych” wykonawstwa robót budowlanych, z uwzględnieniem szerokiego stosowania metod przemysłowych, stosowania prefabrykowanych elementów i konstrukcji, a także nowych postępów materiałów budowlanych. Wprowadzenie w życie obowiązkowych przepisów technologicznych prowadzenia robót budowlanych ułatwi uporządkowanie organizacji procesu produkcyjnego, podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów robót budowlanych. Trzeba przyspieszyć realizację obowiązkowych przepisów technologicznych.

W r. 1953 plan wzrostu wydajności pracy w budownictwie nie został wykonany. Na wielu budowach dopuszczono do znacznych przestojów i płynności siły roboczej, nadmiernie wydatkowano środki i nie tylko nie obniżono kosztu robót budowlanych, ale nawet w szeregu przypadków nastąpiło ich podrożenie.

Organizacje budowlane zbyt słabo walczą o oszczędne zużycie materiałów stanowiących, jak wiadomo, bardzo poważną pozycję w kosztach budowy. Znaczne straty powstają w wyniku uszkodzeń i tłuczki materiałów oraz elementów gotowych. Na wielu budowach materiały przechowuje się niestaranie. Dotychczas jeszcze nie znalazł dostatecznie szerokiego zastosowania oszczędnościowy system transportu cegły i bloków w pojemnikach i „pakietach”, dzięki któremu nie tylko ogranicza się zakres pracochłonnych robót na- i wyładunkowych, ale również w pełni eliminuje się tłuczkę materiałów.

Na przodujących budowach wprowadzono wiele doświadczeń w zakresie oszczędności materiałów i środków. Nowatorzy radzieckich budów udowodnili, że oszczędność uzyskana w wyniku ogólnego wydatkowania materiałów i zmniejszenia nakładu pracy na poszczególne operacje może znacznie podnieść wydajność pracy i obniżyć ogólny koszt robót. Wszelstronne poznanie i szerokie upowszechnienie doświadczeń przodujących budów i robotników-nowatorów jest ważnym zadaniem, stojącym przed całym kierowniczym aparatem organizacji budowlanych.

W walce o wykonanie planów budownictwa mieszkaniowego w ZSRR zasadniczą rolę odgrywa socjalistyczne współzawodnictwo. Jest ono potężnym, wypróbowanym środkiem wykrywania i uruchamiania rezerw produkcyjnych, usprawniania procesów produkcji, wzrostu wydajności pracy i obniżania kosztów robót. W socjalistycznym współzawodnictwie rosną setki i tysiące nowatorów produkcji. Współzawodnictwo przynosi największy efekt tam, gdzie jest ono dobrze zorganizowane. Zasadniczymi warunkami są: jawność współzawodnictwa, systematyczna ewidencja jego wy-

ników oraz upowszechnianie przodujących doświadczeń.

Przytłaczająca większość pracowników zatrudnionych w budownictwie mieszkaniowym uczestniczy we współzawodnictwie socjalistycznym. Nie wszędzie jednak dostatecznie wysoki jest jego poziom organizacyjny. Na wielu budowach kierownicy gospodarczy i związkowi zapominają o podstawowych warunkach współzawodnictwa — nie zapewniają aktywnego udziału we współzawodnictwie personelu inżyniersko-technicznego, nie ogłaszają wyników, nie organizują pomocy robotnikom-racjonalizatorom, nie upowszechniają i nie wprowadzają doświadczeń przodujących robotników budowlanych. Na takich budowach współzawodnictwo rodzi się od przypadku do przypadku w postaci paradnego huczku. Wiele przedsiębiorstw budowlanych nie zajmuje się dostatecznie zagadnieniami organizacji współzawodnictwa i upowszechnienia przodujących doświadczeń.

Zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w ZSRR w r. 1954 są poważne. Troška o wykonanie zadań państwowych w zakresie budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych jest pierwszym podstawowym obowiązkiem wszystkich organizacji gospodarczych, państwowych, partyjnych, związkowych i komsomolskich.

•

Tematyka artykułu A. Szarowa jest szczególnie bliska nam na obecnym etapie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. II Zjazd Partii nakreślił na odcinku budownictwa mieszkaniowego poważne zadania, których wykonanie wymagać będzie wszechstronnego poprawienia metod i organizacji na wszystkich szczeblach procesu inwestycyjnego. Budownictwo mieszkaniowe zgodnie z uchwałą II Zjazdu ma wzrosnąć w r. 1955 w porównaniu z r. 1953 o ok. 25%, przy założeniu podniesienia w tym samym czasie wydajności pracy w budownictwie o ok. 16% oraz równoczesnym obniżeniu kosztów o ok. 7%.

Efektywny wzrost budownictwa mieszkaniowego jest ściśle uzależniony od wykonania zadań w zakresie podniesienia wydajności pracy i obniżki kosztów budownictwa. Oznacza to, że podstawowym warunkiem rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest wyszukanie i znalezienie dróg dla usprawnienia i potanienia budownictwa mieszkaniowego.

Drogi te wskazane zostały w Uchwałach II Zjazdu. O sprawach tych pisze również Szarow, toteż szczególną uwagę należy zwrócić na następujące 3 grupy zagadnień poruszone w jego artykule:

1) zagadnienie dotyczące prawidłowego ustalania planu inwestycyjnego budownictwa mieszkaniowego pod względem stanów zaawansowania („zadzieł”) w celu uniknięcia nierytmiczności, sezonowości i „szturmowszczyzny” w prowadzeniu robót;

2) zagadnienie dotyczące wdrożenia przemysłowych metod prowadzenia robót, rozwoju produkcji nowych materiałów budowlanych i konstrukcji oraz mechanizacji budownictwa;

3) zagadnienie usprawnienia prac projektowych.

Roboczych planów inwestycyjnych nie można rozpatrywać wyłącznie jako zamkniętej całości ograniczonej okresem kalendarzowym. W istocie bowiem roczny plan budownictwa mieszkaniowego z jednej strony jest dalszym ciągiem działalności inwestycyjnej z roku ubiegłego, z drugiej zaś — w poważnym stopniu rzutuje na realizację planu przyszłorocznego. Stąd też w naszej metodologii planowania budownictwa mieszkaniowego wyodrębnia się 3 grupy obiektów: stany surowe kontynuowane (tj. przechodzące z roku ubiegłego), stany pełne (tj. rozpoczynane i kończone w roku kalendarzowym) oraz stany surowe pod plan następnego roku. Pierwsze dwie grupy obiektów są oddawane do użytku w roku planu, 3 grupa stwarza front robót dla planu roku następnego.

Dotychczasowa praktyka budownictwa mieszkaniowego w Polsce wykazała niedocenywanie tego problemu w szeregu ogniów naszego aparatu budowlanego i inwestycyjnego.

Zagadnienie przygotowania odpowiedniego zakresu stanów surowych o określonym stopniu zaawansowania, czyli tzw. „zadiełu”, jest specjalnie doniosłe obecnie, w związku ze znacznym rozszerzeniem budownictwa mieszkaniowego pod względem form organizacyjnych. Do niedawna dominującą i prawie jedyną formą organizacyjną — było budownictwo CZ „ZOR”. Obecnie w poważnym zakresie rozwinęły się i inne formy organizacyjne: budownictwo rozproszone poszczególnych resortów, budownictwo komunalne, budownictwo spółdzielcze. Dlatego też należy opanować jak najszerzej znajomość tego zagadnienia, aby plany budownictwa mieszkaniowego stały się realne i zapewniały równomierny dopływ izb mieszkalnych we wszystkich kwartałach roku, a nie spiętrzały wszystkich efektów rocznych w ostatnim kwartale.

Następna grupa zagadnień, która wymaga zwrócenia szczególnej uwagi, dotyczy unowocześnienia i uprzemysłowienia budownictwa. Przyszłość naszego budownictwa mieszkaniowego leży w uprzemysłowieniu procesu budowlanego i w jak najszerzym przejściu na stosowanie elementów wielkopłytowych przygotowanych w specjalizowanych zakładach przemysłowych i w jak najszerzym wprowadzeniu do budownictwa nowych, bardziej wydajnych i oszczędnych materiałów. Dla realizacji tego zadania trzeba przede wszystkim jak najszybciej rozwinąć wszystkie gałęzie naszego przemysłu materiałów budowlanych oraz stworzyć podstawy dla rozwoju przemysłu gotowych elementów prefabrykowanych, a także nasycić budownictwo ciężkim sprzętem budowlanym dostosowanym do nowych materiałów i konstrukcji oraz do nowych metod. Nasze wielkie place budowy powinny w jak najkrótszym czasie zamienić się w place montażu gotowych elementów i konstrukcji.

Poglądowym wzorem tej przyszłości naszego budownictwa jest plac budowy pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie.

Równoległe ze zmianą w technologii materiałów budowlanych stosowanych w budownictwie i postępie mechanizacji budownictwa przebiegać powinny odpowiednie zmiany w organizacji budownictwa, a także radykalne przeobrażenia na odcinku projektowania budownictwa, a zwłaszcza kosztorysowania. Odpowiednio elastycznie powinna również być dostosowana do zmian w technice budownictwa nasza polityka cen materiałów budowlanych. Zniknąć musi między innymi takie nienormalne zjawisko, że zastosowanie nowych, bardziej postępowych technicznie materiałów budowlanych, jak (np. „Siporex” i „Ytong”) podraża koszt budowy o kilka procent. Świadczy to, że ceny ustalone na te materiały zastępujące cegłę, zostały ustalone niezgodnie z prawem wartości i zamiast być bodźcem ekonomicznym do coraz szerszego wprowadzania tych materiałów do budownictwa, są hamulcem postępu technicznego.

Jak to podkreśla Szarow, zagadnienie usprawnienia projektowania również posiada poważne znaczenie dla potaniaenia budownictwa, zwłaszcza zaś ważne jest szerokie stosowanie projektów typowych i powtarzalnych. W Polsce, niestety, wciąż jeszcze zagadnienie szerokiego zastosowania projektów typowych i powtarzalnych jest jedynie postulatem; np. w budownictwie „ZOR” w r. 1954 zaledwie ok. 40% obiektów buduje się w oparciu o projekty typowe. Ten niski udział dokumentacji typowej wpływa przede wszystkim ze zbyt wybujałych, nie liczących się z kosztami budowy wymagań architektoniczno-urbanistycznych oraz z niedostatecznego asortymentu dobrej dokumentacji typowej. A przecież, jak pisze Szarow, można uzyskać efekty architektoniczne również przy zastosowaniu dokumentacji typowej poprzez odpowiednie zróżnicowanie rozwiązań elewacyjnych, bez zmian konstrukcyjnych budynków. Nie zdołano również dotychczas opracować typowego, kompleksowego projektu urbanistyczno-architektonicznego osiedla mieszkaniowego, a tego rodzaju próby w Związku Radzieckim zostały uwieńczone pełnym powodzeniem, sprzyjając przyspieszeniu tempa budowy i uzyskaniu poważnych oszczędności w kosztach robót.

Poważne niedomagania przechodzi u nas odcinek kosztorysowania. Podjęte ostatnio przez Biuro Norm Kosztorysowych przy Urzędzie Rady Ministrów prace w zakresie opracowania nowych norm kosztorysowych powinny stworzyć odpowiednią podstawę dla radykalnej poprawy tego działu projektowania. Bez posiadania dobrze opracowanych i realnych kosztorysów trudno jest prowadzić walkę o obniżkę kosztów inwestycyjnych.

Niezależnie od omówionych problemów Szarow porusza cały szereg niezmiernie interesujących i aktualnych dla nas zagadnień, dotyczących podniesienia wydajności pracy i obniżki kosztów w budownictwie (np. zagadnienie kompleksowych brygad roboczych, dzięki którym uzyskuje się poważne efekty w wydajności pracy).

Wykonanie planu na I kw. 1954 r. w Węgierskiej Republice Ludowej

Węgierski przemysł uspołeczniony wykonał plan na I kwartał 1954 r. w zakresie produkcji globalnej w 98,4%. Niepełne wykonanie zadań planowych w I kw. br. wynikało z tego, że w pierwszych dwóch miesiącach roku przedsiębiorstwa przemysłowe miały znacznie utrudnioną pracę skutkiem braku odpowiedniej ilości energii elektrycznej, zakłóceniem w transporcie powstałym w wyniku ciężkiej zimy itd., tak że plan na styczeń i luty br. nie został w znacznej mierze wykonany. Poważne nadrobienie zaległości nastąpiło w marcu br. dzięki podjęciu przez załogi zakładów pracy współzawodnictwa na cześć III Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących. Dzięki wysiłkowi całej klasy robotniczej plan marcowy został poważnie przekroczony i w związku z tym zaległości w realizacji planu kwartalnego w znacznej mierze nadrobione.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan na I kw. br. następująco (w procentach):

Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	96,6
Min. Przemysłu Ciężkiego	98,2
Min. Przemysłu Lekkiego	100,3
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Min. Budownictwa	82,2
Spółdzielczość Pracy	106,1

Plan produkcyjny na marzec br. węgierski przemysł uspołeczniony wykonał w 105,9%. W tym poszczególne gałęzie przemysłowe wykonały plan następująco (w procentach):

Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	103,7
Min. Przemysłu Ciężkiego	104,8
Min. Przemysłu Lekkiego	105,7
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Min. Przemysłu Spożywczego	108,8

Przemysł węgierski wyprodukował w I kw. br. znaczne ponadplanowe ilości wielu ważnych dla gospodarki narodowej artykułów m. in. aluminium hutniczego, benzyny, nafty, penicyliny, szkła, autobusów „Ikarus 30“, tkanin i pończoch jedwabnych, piwa, konserw owocowych, mydła itd. Jednak produkcja wielu ważnych wytworów przemysłowych nie osiągnęła zaplanowanego na ten kwartał poziomu.

W omawianym okresie zwiększyła się znacznie w porównaniu z I kw. 1953 r. produkcja wielu wyrobów przemysłowych powszechnego użytku oraz sprzętu na potrzeby rolnictwa. Tak np. produkcja pługów zwiększyła się o 105,2%, produkcja innych narzędzi do uprawy ziemi — o 42,1%, odbiorników radiowych — o 34,7%, penicyliny — o 106,8%, tkanin jedwabnych — o 23,6%, piwa — o 26,3%, papierosów — o 16,2% itd.

W I kw. 1954 r. zostało oddane do użytku wiele nowych zakładów produkcyjnych, bądź nowych oddziałów zakładów, m. in. w kombinacie hutniczym im. Stalina uruchomiono wielki piec nr 1 (700 m³), a zakłady celulozy w Szolnok oddano do próbnej eksploatacji.

Przemysł uspołeczniony nie wykonał w omawianym okresie planu obniżki kosztów własnych. Fundusz płac w znacznej części przedsiębiorstw przemysłowych został przekroczony (szczególnie w górnictwie węglowym). W wielu gałęziach przemysłowych płace były wyższe niż wynikało to z ustalonych norm i jakości wykonanej pracy.

Jakość produkowanych wyrobów nie poprawiła się w zadowalający sposób. Przy produkcji pewnych artykułów powszechnego spożycia jak np. tkanin bawełnianych, wełnianych, obuwia itd., zmniejszył się udział wyrobów I klasy. Wiele poszczególnych rodzajów sprzętu rolniczego nie odpowiadało często normom jakościowym.

Wielkość produkcji przypadająca na 1 robotnika była w miesiącach styczniu—lutym br. mniejsza niż w roku ubiegłym, na skutek omówionych zakłóceń w transporcie, dostawie energii elektrycznej itp. W marcu br. produkcja na 1 robotnika znacznie się zwiększyła, jednak nie osiągając jeszcze we wszystkich gałęziach zaplanowanego poziomu.

W rolnictwie węgierskim w związku z uchwałami partii i rządu z 23.XII.1953 r., wzrosło znacznie tempo wiosennych prac polowych. Plan zasiewów roślin jarych został wykonany do 10 kwietnia br. w 95,9%. Szczególnie pomyślnie przebiegały prace wiosenne, a przede wszystkim siew roślin jarych w państwowych gospodarstwach rolnych. Rolnictwo węgierskie otrzymało w omawianym okresie znaczne ilości nowych maszyn i sprzętu rolniczego. Ośrodki maszynowo - traktorowe pracowały w I kw. br. znacznie lepiej niż w I kw. 1953 r. M. in. wyremontowały one 2-krotnie więcej traktorów niż w roku ubiegłym. 3-krotnie wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku ilość dostarczonych rolnictwu nawozów sztucznych.

Pogłowie zwierząt gospodarskich — według spisu przeprowadzonego w marcu br. — zmalało w I kw. br. w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku szczególnie w zakresie trzody chlewnej i bydła rogatego na skutek niedostatecznego zapewnienia bazy paszowej w ubiegłym roku. Stan pogłowia owiec powiększył się w omawianym okresie, a stan pogłowia koni pozostał bez zmian.

W związku z uchwałami partii i rządu o pomocy dla rolnictwa, do pracy w ośrodkach maszynowo-traktowych i państwowych gospodarstwach rolnych przystąpiło w I kw. 1954 r. ok. 2 500 specjalistów rolniczych.

Organa Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Skupu i Kontraktacji nie wypełniły w I kw. 1954 r. swoich zadań w zakresie ściągania podatków oraz skupu i kontraktacji bydła i różnych produktów rolniczych.

W zakresie transportu przewóz towarów kolejami był w I kw. br. mniejszy niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Jedynie w marcu przewóz towarów kolejami znacznie się zwiększył.

W omawianym kwartale rozbudowywano w dalszym ciągu sieć kolejową i drogową. M. in. zbudowano 22-kilometrową linię kolejową Mezőfalva Rétság, ukończono budowę mostów na trasie Budapeszt-Pečs, dzięki czemu cała ta droga została oddana do użytku.

Placówki handlu detalicznego sprzedały ludności w I kw. br. o 21,4% więcej towarów niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Szczególnie wiele sprzedano ludności artykułów przemysłowych powszechnego użytku trwałej konsumpcji, m. in. sprzedano o 119% więcej odbiorników radiowych niż w I kw. 1953 r., o 59% kuchenek, o 342% więcej maszyn do szycia, o 112% więcej rowerów itd.

Jednocześnie, w związku z uchwałą rządu o przyspieszeniu budownictwa mieszkaniowego dla ludności pracującej, zwiększyła się znacznie sprzedaż materiałów budowlanych; m. in. ludność zakupiła 17-krotnie więcej cegieł niż przed rokiem, prawie 6-krotnie więcej drzewa budowlanego, o 64% więcej dachówek, o 188% więcej wapna i o 34,1% więcej cementu. Jednakże zapotrzebowanie ludności na materiały budowlane nie zostało w omawianym okresie w pełni pokryte.

Znacznie zwiększyła się także w omawianym okresie sprzedaż odzieży. W porównaniu z I kw. 1953 r. sprzedano ludności m. in. o 34,2 tys. więcej płaszczy męskich, o 17,5 tys. damskich, o 42,8 tys. dziecięcych, o 62,8 tys. ubrań męskich, o 112,5 więcej sukienek, o 172,7 tys. m² więcej tkanin wełnianych, o 3 423 tys. m² tkanin bawełnianych, o 461 tys. par obuwia itd.

W zakresie artykułów spożywczych ludność zakupiła w omawianym okresie m. in. o 30% więcej masła niż w I kw. ub. r., o 7% więcej cukru, o 36% więcej słodczyń itd. Rolnictwo węgierskie dostarczyło w omawianym okresie znacznie więcej niż w I kw. ubiegłego roku produktów rolniczych na rynek, np. prawie 2-krotnie więcej słońiny, o 33% więcej drobiu, o 49% więcej masła, o 60% jaj, o 240% ziemniaków, o 47% więcej jabłek itd. Ceny na wiele produktów rolniczych znacznie się obniżyły w stosunku do ubiegłego roku.

Np. cena masła zmniejszyła się przeciętnie o 12%, cena jaj o 24%, ziemniaków o 56%, jarzyn o 63%, jabłek o 34% itd.

Obrót zakładów żywienia zbiorowego i stołówek pracowniczych zwiększył się w omawianym kwartale w stosunku do I kw. ub. r. o 28%.

W dziedzinie ochrony zdrowia zwiększyła się w ciągu roku liczba łóżek w szpitalach o 1 800; jednocześnie wzrosła liczba przepracowanych godzin przez lekarzy w ambulatoriach o 14%. W celu dalszego polepszenia stanu zdrowotnego ludności oddano do użytku wiele nowych ambulatoriów (np. w Ajka i Tatabánya) nowe baseny kąpielowe (np. w Komló), nowe łaźnie w wielu zakładach przemysłowych itd. Zwiększyła się także liczba miejsc w żłobkach o 580, szczególnie w żłobkach przyzakładowych.

W zakresie zaspokajania potrzeb kulturalnych ludności wydano w omawianym kwartale m. in. 5 tys. tytułów wydawniczych w ogólnej wysokości 11 mln. egzemplarzy nakładu. M. in. wydano 53 prace dla młodzieży w nakładzie ok. 750 tys., czyli przekraczając prawie 2,5-krotnie wysokość nakładu z I kw. 1953 r. w tej dziedzinie wydawniczej.

Ilość widzów w kinach była w omawianym kwartale o 44% wyższa niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku i wynosiła ok. 23 mln. osób. Liczba abonentów radiowych wzrosła o ok. 6% i wynosiła w końcu kwartału ok. 1,1 mln. osób.

Dnia 15 marca 1954 r. zostało wyróżnionych nagrodą im. Kossutha 97 inżynierów, naukowców, pisarzy i artystów oraz przodujących pracowników przemysłu i rolnictwa za swoje osiągnięcia na polu produkcji, nauki i kultury.

Wykonanie planu gospodarczego na I kw. 1954 r. w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Plan globalnej produkcji przemysłowej został w I kwartale br. wykonany w NRD w 97%. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w I kw. br. w porównaniu z I kw. 1953 r. o 11%. Przemysł społecznie wykonał plan produkcji globalnej w 98,5%, przewyższając o 10% produkcję przemysłu społecznego z I kw. 1953 r. Poszczególne ministerstwa wykonały plan jak następuje (w procentach):

Min. Przemysłu Ciężkiego	101,0
Min. Budowy Maszyn	97,3
Min. Przemysłu Lekkiego	98,4
Min. Przem. Art. Spożywczych	97,8

Uspołecznione przedsiębiorstwa przemysłu terenowego wykonały plan produkcyjny I kwartału w 95%, jednakże w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku produkcja wzrosła o 16%.

Przedsiębiorstwa prywatne zwiększyły swoją produkcję w stosunku do I kw. ub. r. o 18%.

Plan produkcji przemysłowej został w omawianym kwartale przekroczony w zakresie wielu ważnych artykułów; m. in. w zakresie wydobycia węgla kamiennego, rudy żelaznej i miedzianej, koncentratów rudy ołowianej, soli potasowych, produkcji aluminium hutniczego, wyrobów walcowanych z metali nieżelaznych, rur ciążniowych, łożysk kulkowych i rolkowych, turbin parowych ponad 500 kW, ciągników gąsienicowych, kwasu siarkowego, nawozów azotowych, penicyliny, perlonu, celulozy z tkanin, sera, spirytualii.

W porównaniu z I kw. 1953 r. zwiększyła się w I kw. 1954 r. produkcja wielu ważnych artykułów przemysłu ciężkiego osiągając następujący poziom (I kw. 1953 r. = 100):

Ruda żelazna	128	Surówka żelaza	125
Ruda miedziana	109	Stal walcowana	107
Koncentraty cyny	144	Blacha pon. 3 mm	109
Wyroby walcowane z metalu nieżelaznych	124	Samochody ciężarowe	165
Maszyny energetyczne	120	Silniki samochodowe Dieslowskie i gazogener.	216
Wyposażenie dla przem. lekkiego	173	Maszyny rolnicze	137
Wyposażenie dla przem. spożyw.	165	Kwas siarkowy	135
		Soda kalcynowana	120
		Nawozy fosforowe	127

Produkcja artykułów powszechnego użytku osiągnęła w I kw. 1954 r. w porównaniu z I kw. 1953 r. następujący poziom (I kw. 1953 r. = 100):

Lodówki	130	Części rowerowe	117
Grzejniki elektr. i domowy sprzęt elektryczny	175	Zegarki	128
Naczynia aluminiowe	146	Artykuły muzyczne	129
Naczynia emaliowane	136	Dywany i kilimy	159
Drobne wyroby metalowe	125	Bielizna trykotażowa	126
		Obuwie skórzane	122
		Margaryna	135
		Spirytualia	132
		Ser	155

Do powyższych osiągnięć przyczyniły się w znacznej mierze podejmowane przez pracowników z okazji IV Zjazdu SED zobowiązania oraz współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.

Jednakże, mimo przekroczenia poziomu produkcji z roku ubiegłego plan na I kw. br. nie został wykonany w zakresie wielu ważnych dla gospodarki artykułów, jak np. w zakresie węgla brunatnego, brykietów, pewnych rodzajów wyrobów walcowanych, maszyn rolniczych, traktorów, sody, motocykli i części zamiennych, rowerów i części zamiennych, maszyn do szycia, lodówek, naczyń aluminiowych i emaliowanych, aparatów fotograficznych, mebli, tkanin wełnianych, konserw rybnych itp.

Niewykonanie zadań planowych w omawianym kwartale wynikało przede wszystkim z niedostatecznej opieki i pomocy organów państwowych udzielanej przedsiębiorstwom mającym trudności w wykonywaniu planu produkcyjnego. Poza tym organa państwowe w niedostatecznej mierze rozpowszechniały doświadczenia przodujących zakładów produkcyjnych, co pomogłoby polepszyć pracę zakładów pozostających w tyle. Wszędzie tam, gdzie w porę przedstawiono zakładom powstające trudności i wskazano drogi do ich przezwyciężenia załogi produkcyjne poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami. Tak np. załoga kopalni węgla kamiennego w Zwickau wykonała mimo trudności plan produkcyjny na I kw. 1954 r. w 104%. Podobnie mimo znacznych trudności spowodowanych ostrą zimą wydobycie węgla brunatnego wzrosło w porównaniu z I kw. ubiegłego roku o 5% itd.

Wiele zakładów przemysłu budowy maszyn w niedostatecznej mierze wprowadziło, bądź rozszerzyło produkcję przedmiotów powszechnego użycia. Ministerstwo Przemysłu Budowy Maszyn w niedostatecznym stopniu spełniało postulaty handlu zagranicznego co do asortymentu produkowanych artykułów.

W wielu zakładach Ministerstwa Przemysłu Budowy Maszyn braki przy produkcji odlewniczej zwiększyły się w ciągu omawianego kwartału, podczas gdy w innych odlewniach pracujących na takich samych surowcach produkcja była bez zarzutu.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie spełniło postulatów konsumentów w zakresie poprawy jakości i wyglądu zewnętrznego produkowanych wyrobów. Również ilość i jakość wiosennych tkanin jasnych oraz pantofli nie była dostateczna.

Przemysł spożywczy polepszył znacznie w omawianym kwartale jakość produkowanych artykułów.

Wydajność pracy w uspołecznionych przedsiębiorstwach przemysłowych wzrosła w I kw. 1954 r. w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku o 5,9%, a przeciętne płace wzrosły o 8,6%.

W roku ubiegłym znacznie wzrosły przeciętne płace pracownicze w wielu gałęziach przemysłowych; pozostawanie w tyle wydajności pracy za wzrastającymi płacami, wskazuje, że za dużo jest w produkcji przemysłowej braków, przestojów, niedostatecznie spraw-

ne jest zaopatrzenie w surowce i materiały oraz zła organizacja pracy w zakładach produkcyjnych. W związku z tym, kierownictwa poszczególnych resortów oraz zakładów pracy winny przykładac więcej wagi do wypełnienia zadań w zakresie zwiększenia wydajności pracy, a przez to obniżenia kosztów własnych i powiększenia akumulacji.

W rolnictwie, skutkiem długotrwałych mrozów, prace wiosenne rozpoczęto właściwie dopiero w drugiej połowie marca. Aby terminowo i prawidłowo wykonać prace wiosenne zobowiązano ośrodki maszynowo-tractorowe do zapewnienia jak najlepszej pomocy i opieki zarówno rolniczym spółdzielniom produkcyjnym jak i indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrosło w I kw. 1954 r. w porównaniu z I kw. 1953 r. w zakresie nawozów azotowych o 14%, fosforowych o 40%, potasowych o 9%.

Liczba spółdzielni produkcyjnych (typu III) zwiększyła się w ciągu roku (I kw. 1953 r. — I kw. 1954 r.) o 463. Oznacza to, że obecnie połowa istniejących spółdzielni rolniczych w NRD oparta jest na zasadzie wspólnej uprawy ziemi i wspólnej hodowli.

W państwowych gospodarstwach rolnych przygotowanie do prac wiosennych było w br. lepsze niż w roku ubiegłym, jednakże remontów maszyn nie dokonano na zaplanowany termin.

Wyposażenie parku maszynowego ośrodków maszynowo-tractorowych wzrosło w omawianym kwartale w stosunku do I kw. ub. r. m. in. o 1006 traktorów, o 1494 pługi i kultywatory, o 375 siewników rzędowych, o 586 siewników do nawozów, 223 sadzarki ziemniaczane, o 1116 inne maszyny rolnicze. Plan remontów w centralnych warsztatach ośrodków maszynowo-tractorowych został wykonany, dzięki znacznemu polepszeniu dostaw części zamiennych. Jednakże bieżące dostawy części zamiennych do ośrodków były niedostateczne.

Wykonanie przewidzianych przez plan robót polowych na r. 1954 zostało w 86% zabezpieczone podpisaniem umów na dokonanie tych prac, w zakresie prac wiosennych umowami objęto 75% przewidzianych prac.

Zaplanowanego wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej nie uzyskano w omawianym okresie.

Plan transportu na I kw. 1954 r. w zakresie przewozu towarów został wykonany przez koleje w 96% a przez transport samochodowy w 111%. W porównaniu z I kw. 1953 r. przewozy towarowe na kolejach wzrosły o 7%, a w transporcie samochodowym o 20%. Nie wykonanie planu przewozów towarowych przez kolejnictwo wynikało przede wszystkim z niedostatecznego wykorzystywania przestrzeni w wagonach. Również zaplanowany czas obiegu wagonów towarowych nie został dotrzymany. Nie nastąpiła także w ciągu I kwartału poprawa w przewozach pasażerskich — Ministerstwo Kolejnictwa nie troszczyło się o to ważne zagadnienie.

Plan usług pocztowych i telekomunikacyjnych w I kw. 1954 r. został wykonany wartościowo w 102%.

Rozmiar inwestycji państwowych przeprowadzonych w I kw. 1954 r. przekroczył o 7% poziom I kw. 1953 r. Inwestycje w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej wzrosły jak następuje (I kw. 1953 r. = 100%):

Energetyka	184
Górnictwo węglowe	134
Przemysł lekki	237
Oświata	146
Ochrona zdrowia	145

Obrót towarowy w handlu zagranicznym i handlu z Niemcami Zachodnimi zwiększył się w omawianym okresie (w stosunku do I kw. 1953 r.) o 28% przede wszystkim dzięki zlikwidowaniu dostaw z tytułu reparacji wojennych. Wymiana handlowa z krajami obozu demokracji wzrosła w tym okresie o 23%, a z krajami kapitalistycznymi o 42%. Obrót towarowy z Niemcami Zachodnimi zwiększył się w I kw. br. o 20% w stosunku do przeciętnego poziomu z roku ubiegłego.

Obrót towarowy w handlu detalicznym zwiększył się w okresie I kw. 1954 r. (w porównaniu z I kw. 1953 r.) w cenach porównywalnych o 15%, w tym obrót artykułami przemysłowymi o 21%, a artykułami spożywczymi o 11%. Obroty państwowych placówek handlowych wzrosły w omawianym okresie o 1%, placówek spółdzielczych o 19% i prywatnych o 21%. Jednakże plan obrotu towarowego nie został w I kw. wykonany. W stosunku do odpowiedniego okresu ubiegłego roku sprzedano ludności m. in. mięsa i wyrobów mięsnych o 17% więcej, ryb i przetworów rybnych o 56% więcej, tłuszczów o 33% (w tym masła o 64%, a margaryny o 15% więcej), obuwia skózanego o 7%, tkanin wełnianych 2-krotnie więcej, tkanin bawełnianych o 65% więcej, tkanin ze sztucznego jedwabiu o 4%, bielizny trykotażowej o 18%, aparatów fotograficznych 2,5-krotnie więcej itd.

W dziedzinie ochrony zdrowia oddano w I kw. 1954 r. do użytku m. in. 8 poliklinik i 10 ambulatoriów wiejskich. Liczba ambulatoriów przyzwiądowych zwiększyła się w tym okresie o 7, a liczba punktów sanitarnych i izb zdrowia o 261. W miastach i wsiach powiększyła się liczba miejsc w żłobkach o 2675 oraz w ośrodkach dziecięcych i ochronkach o 5197. Liczba personelu medycznego wzrosła w tym okresie o 3684 osoby.

*

Realizacja uchwał IV Zjazdu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) prowadzi do dalszego zwiększenia globalnej produkcji przemysłowej i rolniczej, a w szczególności do zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia. Wykonanie narodowego planu gospodarczego zapewni podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu ludności NRD. Stale rozwijająca się gospodarka narodowa NRD wskazuje masom pracującym Niemiec Zachodnich jedyną słuszną drogę do jednolitych, demokratycznych, pokojowych, niezależnych Niemiec i w ten sposób przyczynia się do rozwiązania tzw. „sprawy Niemiec“.

Korespondenci i Czytelnicy piszą

O jednolite ceny w materiałach budowlanych

Materiały budowlane pochodzenia mineralnego występują równocześnie zarówno w obrocie pozarynkowym, jak i rynkowym. Obie te kategorie odbiorców, tj. rynkowych i pozarynkowych zainteresowane są w wysokości i jednolitości cen, przy czym nasuwa się przypuszczenie, że zainteresowanie odbiorcy rynkowego jest większe, gdyż bardziej bezpośrednio przez niego odczuwane.

W dniu 1. II. 1954 r. odbiorca rynkowy doczekał się jednolitych cen na materiały budowlane.

Pula runkowa materiałów budowlanych rozprowadzana jest przez dwóch dystrybutorów. Jednym z nich, który rozprowadza około 90%, jest Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, pozostałe zaś

10% puli rynkowej rozprowadza Zarząd Zbytu Materiałów Budowlanych Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Przed 1. II. 1954 r. odbiorca rynkowy płacił za materiały budowlane w większości przypadków różne ceny zależnie od tego, czy zakupywał je w aparacie Zarz. Zb. Mat. Bud. (dawniejsze CHMB) czy też w aparacie CRS „Samopomoc Chłopska“. Cena wielu materiałów budowlanych ulegała nieraz znacznym zmianom w tym samym punkcie sprzedaży po prostu z dnia na dzień, w sposób zupełnie niepojęty dla odbiorcy rynkowego, np. drobnego rolnika, który nie był ani zdolny, ani skłonny zagłębiać się w tajniki organizacyjne przemysłu z jego rozbiciem na kluczowy, terenowy

i spółdzielczy i wynikające stąd konsekwencje w zakresie cen. Do niego przemawiał najlepiej argument doraźny w postaci płaconej ceny i nie można było mu się dziwić, że płacąc te same ceny za cukier, papierosy, itp. artykuły przemysłowe bez względu na to czy kupował je w gminnej spółdzielni, czy w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni, nie mógł on zrozumieć różnych cen za materiały budowlane nie tylko w zależności od miejsca zakupu, lecz nawet w tym samym punkcie sprzedaży.

W dziedzinie materiałów budowlanych obowiązywała bowiem zasada, że cena detaliczna, tj. ceną po której nabywał materiały budowlane odbiorca rynkowy, była wynikową z ceny zbytu. Ponieważ ceny zbytu były inne w przemyśle kluczowym, a inne w przemyśle terenowym i spółdzielczym, przeto zrozumiałe jest, że i wynikający z nich poziom cen detalicznych był różny, w zależności od tego z jakiego źródła pochodził towar.

Tych wyjaśnień nie szukał odbiorca rynkowy, którego zdaniem cena powinna być uzależniona od jakości towaru, a nie od jego źródła pochodzenia. Płacił więc różne ceny, aczkolwiek mógł zaobserwować, że nabywając materiały budowlane w aparacie Zarz. Zbytu Mat. Bud. płacił ceny jednolite i to na poziomie najpie, co nie udało się aparatowi CRS „Samopomoc Chłopska“.

To pozornie niezrozumiałe zjawisko tłumaczyło się tym, że aparat Zarz. Zbytu Mat. Bud. zdołał sobie wywalczyć rachunek różnic budżetowych przy zakupie, co nie udało się aparatowi CRS „Samopomoc Chłopska“.

W konsekwencji aparat hurtowy Zarz. Zbytu Mat. Bud. sprowadzał wszystkie zakupywane przez siebie towary do poziomu cen wyrobów przemysłu kluczowego i po tych cenach dalej je sprzedawał, podczas gdy jednostki podległe CRS stosowały wynikowe ceny detaliczne wynikające z różnych co do wysokości cen zbytu, gdyż kilkakrotne usiłowania CRS, by uzyskać jednolitość cen, były zawsze bezskuteczne.

Wyżej opisane anomalie przestały istnieć w puli rynkowej od 1. II. 1954 r., gdy wszedł w życie, ustalony przez Państwową Komisję Cen, cennik detaliczny materiałów budowlanych. Zgodnie z Zarządzeniem Przew. PKPG Nr 242 z 24. VIII. 1953 r. w sprawie różnych budżetowych przy sprzedaży materiałów budowlanych (Monitor Polski A-91 z 1953 r. poz. 1235) handlowy aparat detaliczny nie tylko sprzedaje po cenach detalicznych, lecz również zakupuje po nich, otrzymując równocześnie marżę na pokrycie swych kosztów.

Nie ulega wątpliwości, że na rozwiązanie tego zagadnienia wpłynęło IX Plenum KC PZPR. Teraz zaś należy baczyć, aby sprawa była załatwiona do końca przez odpowiednie zarządzenia wykonawcze.

Chodzi mianowicie o to, że przemysł terenowy, państwowy i spółdzielczy, nie są zorientowane w jaki sposób mają rozliczać różnice budżetowe powstałe przy dostawach wykonywanych po cenach detalicznych. Wprawdzie w olbrzymiej większości przypadków nawet przemysł spółdzielczy mieści się ze swymi cenami zbytu w pobieranych cenach detalicznych, bywają jednak niektóre przypadki krańcowe, gdy w wyniku porównania ceny detalicznej z ceną zbytu powstanie dla danego producenta ujemna różnica budżetowa. Dopóki nie zostanie wyjaśnione w sposób nie nasuwający wątpliwości, jak należy postępować w tych przypadkach, tak długo zachodzić będzie obawa, że prosta linia wytyczona przez PKPG oraz Państwową Komisję Cen może ulec wypaczeniu.

Dalszą sprawą, która również wymaga jak najszybszego właściwego ustawienia jest rozliczanie różnic budżetowych w Powiatowych Związkach Spółdzielni Samopomoc Chłopska.

W przeciwieństwie do spółdzielni gminnych, które są sprzedawcami detalicznymi, PZGS uważane są za hurtowników. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zakupują one towary po cenach zbytu, zbywają je zaś odprzedażcom po cenie detalicznej pomniejszonej o marżę, a konsumentom bezpośrednim po cenach detalicznych.

Różnica jaka powstaje między utargiem a wartością obliczoną po cenie hurtowej stanowi różnicę budżetową i winna być odprowadzona do Budżetu Państwa.

Ponieważ PZGS zakupuje po cenie zbytu, a z Budżetem Państwa rozlicza się na płaszczyźnie ceny hurtowej, przeto różnica między ceną hurtową a ceną zbytu stanowi marżę zarobkową hurtu. Przy zakupach z przemysłu kluczowego, gdzie ceny i warunki są jednolite, problem rozliczeń nie przedstawia żadnych komplikacji, natomiast wikła się on gdy w grę wchodzi zakupy w przemyśle terenowym lub spółdzielczym. W przeciwieństwie do cen detalicznych, jednolitych dla wszystkich dostawców, ceny zbytu są jednolite jedynie tam, gdzie dostawy pochodzą wyłącznie z przemysłów kluczowych. Tam gdzie jako dostawcy występują również jednostki podległe Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła jednolitość ta nie istnieje (z wyjątkiem cegły, o czym później). W wyniku tego może się zdarzyć, że różnica między ceną hurtową, na bazie której PZGS rozlicza z Budżetem Państwa różnice budżetowe, a cena zbytu nie będzie odpowiadała marży, jaką winien otrzymać PZGS na pokrycie swych kosztów. Aby tę marżę sobie zagwarantować PZGS musi posiadać prawo sprowadzenia płaconej przez niego ceny zbytu do poziomu ceny zbytu przemysłu kluczowego, czyli sprowadzenia wszystkich płaconych cen zbytu do jednakowego poziomu. Jest to tak zwane rozliczenie różnic budżetowych przy zakupie.

Formalnie biorąc uprawnienie PZGS do tego rodzaju rozliczeń daje się dedukować logicznie z istniejących przepisów, a przede wszystkim ze wspomnianego już zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 242. Niestety w zakresie regulowania rachunków z Budżetu Państwa zarządzenie to odsyła zainteresowanych do niepublikowanych zarządzeń Ministra Finansów, które praktycznie sprowadzają się do tego, że różnice przypadające na rzecz Budżetu Państwa powinny być regulowane natychmiast, różnice zaś przypadające od Budżetu Państwa będą płacone później.

Prostowanie tego problemu przez wydanie jasnego zarządzenia Ministra Finansów, zezwalającego na rozliczenie ujemnych i dodatnich różnic występujących w PZGS nie oddzielnie, lecz „per saldo“, trwa już od pewnego czasu i jak dotąd pozostaje bez skutku. Mimo że sprawa jest już bardzo daleko zaawansowana, wymaga ona jeszcze pewnych raczej mniejszej wagi zabiegów, które miejmy nadzieję będą szybko dokonane.

Tak wygląda, z grubsza biorąc, obraz sytuacji na odcinku puli rynkowej. Jako wstęp do omawiania sytuacji na odcinku pozarynkowym należy zaznaczyć, że pula ta jest w materiałach budowlanych wielokrotnie większa od rynkowej. Ciężar gatunkowy wynika z faktu, że materiały budowlane stanowią ważny czynnik w rozwoju całej naszej gospodarki narodowej.

W przeciwieństwie do puli rynkowej pula pozarynkowa materiałów budowlanych rozprowadzana jest przede wszystkim w granicach około 90% przez Zarząd Zbytu Mat. Bud. Pozostałe 10% rozprowadza CRS „Samopomoc Chłopska“.

Cała ta potężna pula tylko w drobnej części rozprowadzana jest przez jednostki handlu hurtowego. Ogromna większość jej rozprowadzana jest w drodze tranzytu organizowanego przez właściwe biura zbytu, tzn. że biuro zbytu wiąże dostawcę z nabywcą, przesłanie zaś towaru i regulacja należności odbywa się bezpośrednio między zainteresowanymi, z pominięciem biura zbytu.

Część puli pozarynkowej, przechodząca przez skład hurtowy, zbywana jest po cenach hurtowych; większość masy rozprowadzana w tranzycie, zbywana jest po cenach zbytu.

A cen tych jest kilka, a mianowicie: ceny przemysłu kluczowego (jednolite w skali krajowej); ceny państwowego przemysłu terenowego (jednolite loco środek transportowy w zakładzie, różne franko wagon stacja odbiorcza); ceny przemysłu spółdzielczego (indywidualne dla każdej spółdzielni).

Szczęśliwie złożyło się, że produkcja nie wszystkich materiałów występuje we wszystkich trzech wspomnianych grupach producentów. Niektóre artykuły produkowane są jedynie przez przemysł kluczowy, jak cement, szkło okienne i budowlane, kamionka i te-rakota.

W artykułach, które produkowane są przez prze-mysł kluczowy i innych producentów, nie nastąpiło do-tychczas jeszcze ujednolicenie cen zbytu.

Jedynym wyjątkiem jest cegła budowlana, gdzie ujednolicenie nastąpiło od 1 stycznia 1954 r. na od-cinku przemysłu kluczowego i państwowego prze-mysłu terenowego. W przemyśle spółdzielczym jednak cena cegły nadal pozostaje różna, niż ceny innych producentów.

Jeśli chodzi o odcinek hurtu puli pozarynkowej, to sytuacja kształtuje się analogicznie jak w puli rynkowej tzn., że inaczej układa się pozycja jednego dystrybutora, a inaczej drugiego.

Zarządzenie Ministra Finansów z dn. 11. X. 1951 r. — (w sprawie rozliczeń różnic budżetowych oraz róż-nic wyrównawczych przy zakupach państwowych przedsiębiorstw handlowych od przedsiębiorstw spółdzielczych, podmiotów gospodarki nieuspołecznionej i terenowych państwowych przedsiębiorstw materia-łów budowlanych) — nie spełniło zadań których oczekiwano, a nie spełniło z tego powodu, że było ono jedynie półśrodkiem.

Trafnie ujmując zakres w którym występują róż-nice cen (państwowy przemysł terenowy, spółdzielczy i nieuspołeczniony), zarządzenie to nie uwzględnia-ło, że w materiałach budowlanych dystrybutorami są nie tylko przedsiębiorstwa państwowe, lecz również spółdzielcze.

W zakresie państwowych central handlowych za-rządzenie to przyniosło bardzo poważne korzyści, umożliwiło bowiem stosowanie jednolitych hurtowych cen sprzedażnych. Jednocześnie jednak, obejmując je-dynie państwowy aparat handlowy, w tym cięższej sytuacji stawało spółdzielczy aparat handlowy.

Odbiorca, obojętnie rynkowy czy pozarynkowy, któ-ry zetknął się z obu tymi aparatami, stwierdzał, że podczas gdy w aparacie państwowym stosowane były ceny jednolite to w aparacie spółdzielczym istnieje róż-nolitość cen. Stwierdziwszy tę różnicę, odbiorca nie badał przyczyn; nie dociekał powodów tego zjawiska, lecz po prostu pochopnie wyciągał niekorzystny dla spółdzielczości wniosek. Wprowadzając ład i porządek na odcinku państwowego aparatu handlowego, a po-zostawiając niezalatowany odcinek aparatu spółdziel-czego, zarządzenie tym mocniej, choć mimo woli, pod-kreślało różnicę między tymi dwoma aparatami.

Uchwała Rządu Nr 44/53 z dn. 10. I. 1953 r. w spra-wie różnic budżetowych oraz pismo okólne Ministra Finansów z dn. 16. I. 1953 r. w sprawie systemu roz-liczeń różnic budżetowych dawały podstawy do wy-pelnienia luki, którą pozostawiło zarządzenie Ministra Finansów z 11. X. 1951 r. Aczkolwiek uchwała wyda-na była z myślą o różnicach powstających przy sprzedaży, to jednak przy pewnej dozie dobrych chęci i nacisku ze strony zainteresowanych można było wy-dedukować z niej odpowiednie uprawnienia dla apa-ratu handlowego w zakresie rozliczania różnic cen, powstających przy zakupie.

Ze uchwała ta nie została właściwie zastosowana w dziedzinie materiałów budowlanych, przypisać na-leży przede wszystkim następującym okolicznościom:

a) nie była ona publikowana, a więc długo była nieznana dla zainteresowanych;

b) stwarzała ona, a właściwie pismo okólne Mini-stry Finansów z 16. I. 53 r., wysoce niekorzystne wa-runki rozliczeń różnic budżetowych, nie zezwalając na kompensatę różnic ujemnych różnicami dodatnimi i wyrównywanie rachunku per saldo.

Prace nad zharmonizowaniem przepisów Uchwały Nr 44/53 z zasadami ustalonymi w zarządzeniu Mini-stry Finansów z 11. X. 1951 r. trwają od szeregu mie-sięcy, jednakże jak dotąd nie dały wyniku.

Gdy rachunek różnic budżetowych, rozliczanych „per saldo“ zostanie przyznany obu dystrybutorom hurtowym materiałów budowlanych, zostaną wtedy położone solidne podwaliny w zagadnieniu jednoli-

tych cen detalicznych, a więc jednolitych cen w puli rynkowej oraz pomyślnie będzie rozwiązany problem jednolitych cen w hurcie puli pozarynkowej. Należy mieć nadzieję, że dzień ten nie jest daleki.

Nie należy zapominać, że hurt w puli pozarynkowej to zaledwie jej 10%, i że resztę stanowi większość ma-sy towarowej w materiałach budowlanych.

Ta pozostała część puli pozarynkowej rozprowadza-na jest przez właściwe biura zbytu w drodze tranzy-tu organizowanego.

W tych warunkach oddziaływanie aparatu zbytu na wysokość ceny może mieć miejsce tylko przy jej usta-leniu, gdyż w operatywnym wykonaniu dostawy czyn-ności rozliczeniowe przechodzą poza aparatem zbytu.

Śledząc historyczny rozwój cen zbytu materiałów budowlanych widzimy w pierwszym okresie zunifiko-wane ceny przemysłu państwowego. Zdawało się że dalszy rozwój wypadków również pójdzie po tej linii. Uchwała Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 7. VIII 1950 r. w sprawie zbytu oraz cen wyrobów państwowego przemysłu miejscowego zdawała się potwierdzać to przypuszczenie. Uchwała ta, aczkolwiek nie rozwiązywała cen produkcji spół-dzielczej i nieuspołecznionej, mogła być uważana za pierwszy krok w kierunku unifikacji cen sprzedaży. Stan ten trwał zaledwie do końca maja 1951 r., tj. do momentu, gdy ustalone zostało, że nawet ceny państwowego przemysłu terenowego nie muszą pokry-wać się z cenami przemysłu kluczowego.

Od tej chwili jednak dążenia w kierunku unifi-kacji cen zamarły na okres kilku lat. Państwowy przemysł terenowy upoważniony został do sprzedawa-nia po tych samych cenach co przemysł kluczowy, z tą jednak zmianą że ceny przemysłu kluczowego, obowiązuje franko wagon stacja przeznaczenia, państwowy przemysł terenowy stosował jako ceny lo-co środek transportowy na zakładzie.

W ten sposób różnica kosztów przewozu z zakładu produkcyjnego do odbiorcy spowodowała, że powsta-ło praktycznie tyle cen, ile było zakładów produk-cyjnych.

W spółdzielczości ceny z reguły zatwierdzane były loco środek transportowy na zakładzie, indywidualnie dla każdej spółdzielni.

Odbiorca, który w materiałach budowlanych z uwagi na ich deficytowość i co za tym idzie cen-tralne rozdzielnictwo, nie kupuje tam gdzie chce, lecz tam, gdzie go przydzieli dystrybutor, stał wobec dwóch grup cen. Pierwsza grupa to ceny przemysłu kluczo-wego. Ceny te były jednolite w całym kraju. Druga grupa, to ceny państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości; w grupie tej było tyle cen, ile zakła-dów produkcyjnych.

Biorąc pod uwagę, że przemysł terenowy jest poważ-nym dostawcą wielu materiałów budowlanych, zro-zumiała była żywa reakcja jaka nastąpiła w budow-nictwie. Przemysł ten słusznie wskazywał, że w tak podstawowych materiałach budowlanych, jak cegła, wapno, dachówka, pustaki itp. nie jest w stanie real-nie kosztorysować i dla ostrożności musi operować ceną najwyższą.

W wyniku nacisków wywieranych przez budowni-ctwo rozpoczęły się z początkiem r. 1953 próby unifi-kacji cen. Ograniczyły się one jednak wyłącznie do wyrobów ceramiki budowlanej, a więc artykułów naj-bardziej wymagających szybkiego rozwiązania i nie polegały na unifikacji wysokości ceny, lecz na zmia-nie warunków dostaw z „loco“ na „franko“ przy jed-noczesnej pewnej procentowej podwyżce ceny, wresz-cie nie objęły spółdzielczości, lecz jedynie państwowy przemysł terenowy.

Był to bez wątpliwości poważny krok naprzód, na każdy bowiem artykuł ceramiki budowlanej produk-o-wany przez państwowy przemysł terenowy, powsta-wała zamiast dotychczasowych wielu cen, jedna cena, aczkolwiek odmienna co do wysokości od ceny prze-mysłu kluczowego.

Dalszym, śmielszym już krokiem były ustalenia za-rządzeń Przewodniczącego PKPG Nr 264 i 321 z dn. 15. IX. 53 r. i 2. XII. 53 r. (Biuletyny PKPG Nr 32 i 37) w sprawie cen zbytu na cegłę.

Zarządzenia te wprowadzały rzeczywistą unifikację cen cegły przemysłu kluczowego i państwowego przemysłu terenowego, jednakże unifikację tę ograniczyły wyłącznie do cegły, pozostawiając dotychczasowy stan rzeczy w zastosowaniu do innych artykułów.

Pierwsze miesiące 1954 r. przyniosły dalszą zdobycz w postaci decyzji PKPG, że wszystkie materiały budowlane produkowane przez państwowy przemysł terenowy mają posiadać ceny i warunki identyczne z analogicznymi wyrobami przemysłu kluczowego, z wyjątkiem kafli, dachówki i pustaków, które przejściowo do 1. I. 55 r. mają ceny odmienne.

W ten sposób powoli, lecz stale kroczymy naprzód w kierunku ujednolicenia cen materiałów budowlanych.

Z chwilą gdy zagadnienie unifikacji cen przemysłu kluczowego i państwowego przemysłu terenowego zostało przeprowadzone, pozostała niezatwierdzona jedynie sprawa cen materiałów budowlanych, produkowanych przez spółdzielczość.

W tym zakresie problem jest o tyle trudny, że należy znaleźć rozwiązanie, które by z jednej strony zapewniało produkcji spółdzielczej cenę bezdeficytową, a z drugiej strony pozwalało odbiorcy korzystać z ceny jednolitej.

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na deficyt materiałów budowlanych produkowanych przez spółdzielnie, nie możemy zrezygnować z jej produkcji i musimy zapewnić producentowi rentowną cenę. Z drugiej strony odbiorcy, tj. przede wszystkim budownictwo nie bez racji domaga się, aby mogło w wyliczeniach swoich operować tylko jedną ceną, bez względu na to, skąd towar pochodzi.

Jasne jest, że w tych warunkach zamierzony efekt można osiągnąć jedynie przez interwencyjną działalność Państwa.

Ustalając wysokość cen, Państwo jeśli pragnie utrzymać ich jednolitość, powinno przy istnieniu

różnych producentów operować ceną średniowązoną; jedynie bowiem w ten sposób osiągnąć może jednolitość cen bez obciążania budżetu Państwa. Nadwyżka, powstająca u jednego producenta odprowadzona zostaje do budżetu Państwa, aby służyć na pokrycie niedoborów występujących u innego producenta.

Rozwiązanie tego zagadnienia na odcinku spółdzielczości może być kilka, wydaje się jednak, że wszystkie one powinny oscylować wokół rachunku różnic budżetowych i problem raczej sprowadza się do pytania, gdzie go należy ustawić.

Skoro materiały budowlane produkowane przez spółdzielczość dla puli rynkowej przechodzą przez filtr rachunku różnic budżetowych, który doprowadza je do jednolitego poziomu, to dlaczego nie można by tego zrobić w stosunku do odbiorców pozarynkowych?

Jeśli chodzi o materiały budowlane, to udział spółdzielczości jest bardzo drobny. Najprostszym wyjściem byłoby więc kierowanie całej produkcji spółdzielczej na rynek, gdyż w ten sposób następowaloby wyrównanie ceny.

To pozornie proste rozwiązanie jest niestety niemożliwe dla różnych powodów. Pierwszym z nich jest zasada rejonizacji mająca bardzo ważne znaczenie, szczególnie w artykułach tak masowych jak materiały budowlane, gdzie zasada najkrótszej drogi między producentem a odbiorcą musi być w całej pełni respektowana nie tylko z uwagi na najniższe koszty, lecz również z uwagi na konieczność jak największej oszczędności taboru kolejowego. Następnym powodem jest fakt, że spółdzielczość produkuje szereg artykułów, które przeznaczone są wyłącznie na zaopatrzenie.

Skoro szczególnie uporządkowano już ceny na tak poważnym odcinku, jak to dotychczas zostało zrobione, warto by uczynić dalszy wysiłek, aby sprawę tę doprowadzić do końca i uproszczyć zagadnienie, które ciągle jeszcze komplikuje pracę resortów budownictwa.

Karol Szonert

Przegląd czasopism

O usprawnienie planowania rolnictwa w ZSRR

Praktyczna realizacja rozwoju rolnictwa jest jedną z najważniejszych części programu budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim. Wykonanie planów produkcji artykułów powszechnego użytku, przyspieszenie rozwoju tego przemysłu — oparte o dalszy rozwój przemysłu ciężkiego — zależy w znacznej mierze od wykorzystania wielkich, tkwiących w ustroju kolchozowym możliwości rozwoju rolnictwa.

Zagadnieniom usprawnienia planowania rolnictwa dużo uwagi poświęcają ostatnio redakcje ekonomicznych czasopism radzieckich. Organ Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ZSRR „Planowoje Choziajstwo” zamieszcza obszerny artykuł czołowy w numerze 2/1954 r. pt. „Zlikwidować błędy i braki w planowaniu rolnictwa”. Do sprawy usprawnienia planowania rolnictwa w ZSRR nawiązuje m. in. również L. Grekulow w czołowym artykule pt. „Wzrost produkcji zboża — najważniejsze zadanie gospodarki narodowej” zamieszczonym w numerze 5/1954 r. miesięcznika „Woprosy Ekonomiki”.

W uchwałach wrześniowego (1953 r.) i lutowo-marcowego (1954 r.) Plenów Komitetu Centralnego KPZR ustalono środki zmierzające do przyspieszenia rozwoju rolnictwa, zwracając uwagę na znaczenie planowania — szczególnie dla likwidacji rozbieżności istniejącej pomiędzy zbiorami zbóż a potrzebami gospodarki narodowej.

Nieprawidłowość w planowaniu rolnictwa w ZSRR polegała przede wszystkim na nieuzasadnionym powiększaniu powierzchni uprawy traw wieloletnich dających stosunkowo niższe urodzaje w rejonach nawiedzanych przez suszę, a także w poważnym zmniejszaniu powierzchni zasiewu zbóż — szczególnie kukurydzy, roślin motylkowych i kaszanych oraz zboża na paszę. W wyniku doszło do zmniejszenia powierzchni uprawy zbóż, obniżenia globalnych zbiorów roślin motylkowych i kaszanych oraz zbóż na paszę.

Niektórzy pracownicy działu planowania rolnictwa i skupu w Gosplanie ZSRR niewolniczo i dogmatycznie stosowali wskazania w sprawie systemu trawopolnego, dążąc niesłusznie w planowaniu rolnictwa do rozszerzenia systemu Williamsa na terytorium całego Związku Radzieckiego bez uwzględnienia właściwości każdego regionu. Poza tym system Williamsa wymaga szeregu ulepszeń opartych o uogólnienie praktyki kolchozów i sowchozów w różnych regionach kraju oraz uprawiania takich roślin i ich rodzajów, które dawałyby najlepszy urodzaj w warunkach każdego regionu. Trzeba więc zdecydowanie ulepszyć strukturę powierzchni zasiewów, przy czym w regionach Południa i Południowo-Wschodu poprzez zmniejszenie powierzchni uprawy traw wieloletnich trzeba znacznie zwiększyć zasiewy zbóż, a szczególnie zasiewy roślin motylkowych i kaszanych oraz zbóż na paszę. W popiepszeniu struktury powierzchni uprawy tkwią jeszcze poważne rezerwy wzrostu zbioru zbóż w Związku Radzieckim.

Usprawnienie struktury powierzchni uprawy jest zadaniem Gosplanu ZSRR. Do realizacji tego zadania przystępuje się już w roku bieżącym. W planowaniu struktury powierzchni uprawy jest niedopuszczalny jakikolwiek szablon. Do sprawy tej trzeba podchodzić z uwzględnieniem konkretnych dla każdej strefy rolniczej właściwości, w odniesieniu do których należy ustalać strukturę powierzchni uprawy. Opracowanie struktury dla poszczególnych stref ma być dokonane już na 1955 r., przy czym równocześnie uwzględnia się wzięcie pod uwagę ziem dotychczas nie uprawianych i odlogów oraz pełniejsze wykorzystanie posiadanej ziemi ornej. Tą drogą dąży się do osiągnięcia wzrostu powierzchni uprawy zbóż, roślin motylkowych i kaszanych, zbóż paszowych, buraków cukrowych, słonecznika, lnu, paszowych roślin okopowych, roślin na kiszonki, a także znacznego zwiększenia powierzchni sadów i winnic.

